WYDZIAŁ PRAWA, ADMINISTRACJI I EKONOMII
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
KATEDRA TEORII I FILOZOFII PRAWA

MGR DOMINIK GÓRA

WPŁYW NOWYCH TECHNOLOGII NA PRAWO NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH FUNKCJI PRAWA

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
prof. dr. hab. Adama Sulikowskiego

WROCŁAW 2025

Spis treści

Wstęp 4
1 Definicja podstawowych pojęć 4
1.1 Czym jest nowa technologia? 4
1.2 ICT czyli Information and Communication Technologies 6
1.3 Informacja 6
Rozdział 1 8
1 Rozwój nowych technologii i jego następstwa 8
1.1 Oddziaływanie zjawisk na siebie 8
1.2 Powstanie nowych technologii 9
1.3 Wpływ nowych technologii na społeczeństwo
- geneza i charakterystyka społeczeństwa informacyjnego 11
1.3.1 Historia powstania terminu społeczeństwo informacyjne 11
1.3.2 Próba definicji pojęcia społeczeństwa informacyjnego 14
1.3.3 Społeczeństwo informacyjne czy informacji? 17
1.3.4 Społeczeństwo informacyjne jako społeczeństwo wiedzy 20
1.3.5 Media podstawą egzystencji społeczeństwa informacyjnego 22
2 Wpływ nowych technologii na prawo 25
2.1 Europejskie programy wspierające rozwój ICT I społeczeństwa informacyjnego 27
2.2 Lex informatica 38
Rozdział 2 40
1 Spór o funkcje prawa 40
1.1Czy istnieje spór o funkcje prawa? 40
1.2 Funkcje prawa 44
1.3Prawo jako instrument a prawo jako rozmowa(prawo to instrument czy sposób komunikacji?). 47
1.3.1 Funkcja instrumentalna prawa 47
1.3.2 Funkcja komunikacyjna prawa 55
1.4 Społeczne i inne uwarunkowania skuteczności prawa 61
Rozdział 3 70
1 Nowe technologie i funkcja instrumentalna prawa 70
1.1 Determinizm technologiczny i instrumentalna funkcja prawa 70
1.1.1 Architektura systemu prawa jako środowisko jego powstawania 73
1.1.2 Technologiczna instrumentalność ICT 80
1.1.3 Demokracja a wzmacnianie funkcji instrumentalnej 81
1.1.4 Samoregulacja jako forma instrumentalizacji prawa 87
1.1.5 Trudności w regulacji ICT w prawie 92
1.1.6 Czy technologia sama w sobie jest narzędziem regulacji? 98
2 Technologiczne wsparcie skuteczności prawa 99
2.1 Skuteczność prawa w obliczu rozwoju ICT 99
2.2 Przykłady technologicznego wsparcia skuteczności prawa 101
2.3 Interaktywność nowych technologii jako wzmocnienie skuteczności prawa 104
2.4 Czy nowe technologie wzmacniają funkcję instrumentalną prawa? 105
Rozdział 4 108
1 Komunikacyjna funkcja prawa w społeczeństwie informacyjnym 108
1.1 Prawo jako rozmowa w społeczeństwie informacyjnym 108
1.1.1 Czy prawo można uznać za rozmowę? 108
1.1.2Cyberdyskursywność, jak nowa forma rozmowy 110
1.1.3 Efekty rozwoju funkcji komunikacyjne w systemie prawa 114
1.2Technologiczne uwarunkowania komunikacyjnej funkcji prawa 115
1.2.1Wzrost znaczenia komunikacji w społeczeństwie informacyjnym 115
1.2.2 Komunikacja w systemie prawa 121

2:11139

Rozdział 5…… 137
1 Zagadnienia ogólne …… 137
1.1 Czym jest „wpływ" technologii na prawo ……..…… 139
1.2 Wzrost znaczenia ICT ……..... 142
1.3 ICT narzędziem implementacji ..…….…… 145
1.4 Zalety ICT ……..…. 148
1.5 Wady ICT …… 150
1.6 Dlaczego nowe technologie są neutralne? 158
1.7 Co będzie w przyszłości? 176

Podsumowanie ……..…. 187
Wykaz źródeł ……..…… 190
Literatura ……..…… 190
Pozostałe źródła ……... 201

3:19180

WSTĘP

Dzisiejszy świat stoi w obliczu rewolucji technologicznej, która jest dostrzegalna niemal w każdym aspekcie naszego życia. Nowe technologie sprawiają, że nasze życie codzienne, jest prostsze, wygodniejsze oraz mniej skomplikowane. Coraz częściej spotykamy się z sytuacją urzeczywistnienia dążeń ludzi do częściowego a czasem nawet całkowitego zmechanizowania pewnych sfer życia i usprawnienia tych obszarów, gdzie takie możliwości zachodzą. Współczesny rozwój technologiczny, a co za tym idzie społeczny, jest inny niż poprzednie fazy rozwoju cywilizacyjnego a jednocześnie szybszy niż można było obserwować w przeszłości[1]. Ta inność, która została wyróżniona w niniejszej pracy polega na tym, iż obecna rewolucja technologiczna opiera się na zmianie informacji w wiedzę a nie jak to miało miejsce dotychczas, na tworzeniu nowych maszyn oraz technologii. W dzisiejszych czasach nie wystarcza już samo tworzenie nowych technologii, co także ma miejsce, lecz również ich umiejętne zastosowanie. Następstwem dynamicznego rozwoju technologicznego są szeroko zauważalne zmiany zachodzące w społeczeństwie oraz gospodarce, które pozwolą na wyjaśnienie wpływu nowych technologii na społeczeństwo oraz, co za tym idzie prawo, zarówno w aspekcie jego tworzenia, jak również stosowania. Wspomniany wpływ będzie ukazany na przykładzie implementacji *Information and Communication Technologies* (*ICT*), czyli technologii związanych komunikacją i szeroko pojętym przetwarzaniem informacji. By ukazać oddziaływanie *ICT* na prawo, posłużę się ich wpływem na podstawowe funkcje prawa, ze szczególnym wyróżnieniem funkcji instrumentalnej oraz komunikacyjnej.

1 Definicja podstawowych pojęć

By przystąpić do wyjaśniania wpływu nowych technologii na prawo oraz społeczeństwo, należy omówić pojęcia, którymi będę się posługiwał w pracy, gdyż rozumienie niektórych z nich może odbiegać od potocznego znaczenia lub znaczenia stricte technicznego.

1.1 Czym jest nowa technologia?

Czym są nowe technologie? Czym jest w ogóle technologia? Rozpoczynając swoje rozważania rozpocznę od powszechnego i podstawowego źródła informacji, czyli słownika

[1] „Living and Working in Information Society: People First", Green Paper of Commission of the European Communities, 24.07. 1996.

4:53574

PWN, zgodnie ze którym, technologia to metoda przeprowadzania produkcyjnego lub przetwórczego, jak również dziedzina techniki zajmująca się opracowaniem nowych metod produkcji wyrobów lub przetwarzania surowców[2]. Technologia to również metoda uzyskania określonego efektu. To ostatnie znaczenie terminu „technologia" pozwala nam porównać go do terminu „heurystyka", czyli umiejętności wykrywania nowych zjawisk, jak również badania istotnych związków między zaistniałymi faktami. Można się również zastanowić, czy technologia nie jest metodologią, która będąc nauką o metodach badań naukowych pozwala na znalezienie potrzebnych nam koncepcji oraz wykorzystania ich w praktyce. Wydaje się, że prawidłowym było by stwierdzenie, że dzisiejsza technologia jest to pewnym zbiorem metod, służącym do osiągania założonych celów (różnego rodzaju). Jednak tak pojętego terminu technologia należy używać ostrożnie, gdyż możliwe jest popełnienie błędu przesunięcia kategorialnego.

W moich rozważaniach interesuje mnie termin technologia, niemniej w powiązaniu z przymiotnikiem „nowa". Jeśli do terminu technologia dodamy ten przymiotnik, to znajdziemy określenie na nowoczesne i zaawansowane rozwiązania technologiczne, służące do osiągnięcia pożądanego efektu. Nowe, to znaczy także takie technologie, które są ostatnimi zdobyczami rozwoju ludzkiego w danym czasie i miejscu, a cechujące się innowacyjnością w stosunku do poprzednich rozwiązań zajmujących się danym zagadnieniem lub dziedziną nauki. Francuski socjolog Jean Baudrillard napisał w książce – „Symulakry i symulacja" następującą tezę – „Patrząc z klasycznej (a nawet cybernetycznej) perspektywy, technologia stanowi przedłużenie ciała. Jest wyrafinowanym i funkcjonalnym udoskonaleniem ludzkiego organizmu, umożliwiającego mu dorównanie naturze (…)"[3]. Termin „nowa technologia" jest terminem o szerokim znaczeniu, które na potrzeby moich późniejszych rozważań jest wręcz za szerokie. Terminu „nowa technologia" nie odnoszę do takich dziedzin jak nanotechnologia, biotechnologia, inżynieria kwantowa czy mechatronika, które są obecnie uważane za nowoczesne (aczkolwiek będę o nich wspominał w pracy, jako że nie sposób się nie odnieść do technologii przyszłości), lecz skupię się tylko na technologiach, które są związane z szeroko pojętymi terminami: informacja i komunikacja. Na potrzeby tej pracy, takie rozumienie terminu „nowe technologie", jest wystarczające, ponieważ nie zamierzam opisywać samego znaczenia tego terminu, ale pokazać oddziaływanie technologii na społeczeństwo i prawo. Nie uważam również, że wymienione przeze mnie dziedziny inne niż

[2] Słownik Języka Polskiego, wydawnictwo PWN, Warszawa 2008, [wydanie on-line]
[3] Jean Baudrilliard, „Symulakry i symulacja", wydawnictwo Sic, Warszawa, 2005, [str.137]

5:69205

ICT są mniej ważne czy ich wpływ na społeczeństwo jest mniejszy, jednak obecnie technologie informacyjne i komunikacyjne są lepiej zbadane oraz dają większe możliwości przedstawienia ich oddziaływania na prawo.

1.2 ICT czyli Information and Communication Technologies

W pracy, najbardziej będzie mnie interesował rozwój jednej, konkretnej kategorii technologii, a mianowicie *ICT*, czyli *Information and Communication Technologies* (pol. technologie informacyjne i komunikacyjne). Najprościej rzecz ujmując, termin ten odnosi się do projektowania, produkcji oraz szeroko pojętego wykorzystania urządzeń, technologii oraz oprogramowania informatycznego, jak również czynności związanych z usługami, przetwarzaniem, archiwizowaniem różnego rodzaju informacji, przy zastosowaniu elektronicznych technik cyfrowych, jak również narzędzi komunikacji elektronicznej. Podobną definicję podaje K. Matusiak w portalu „Innowacje i transfer technologii - Słownik Pojęć", pisząc, że *ICT,* czyli Technologie Informacyjne i Komunikacyjne to nic innego, jak narzędzia pozwalające na komunikację między ludźmi. Technologie Informacyjne i Komunikacyjne są technologiami związanymi ze zbieraniem, przechowywaniem, przetwarzaniem, przesyłaniem i prezentacją informacji (w różnej postaci: tekstu, obrazu, dźwięku). Dostarczają one także narzędzi, dzięki którym możliwe jest pozyskiwanie, selekcjonowanie i analizowanie informacji. *ICT* jest również dziedziną wiedzy obejmująca: informatykę, telekomunikację oraz inne technologie powiązane z informacją[4]. Z definicji tej wynika, iż *ICT* to zarówno narzędzie, którym można posłużyć się celach komunikacyjnych, a także nauka, zajmująca się rozwojem dziedzin związanych z nowymi technologiami komunikacyjnymi, szczególnie informatyką. Podsumowując znaczenie terminu „nowa technologia", należy precyzyjnie zaznaczyć, jakie znaczenie mamy na myśli, ponieważ nazwy *Information and Communication Technologies* można używać zarówno w odniesieniu do nowych technologii, dzięki którym możliwa jest komunikacja, jak również w odniesieniu do gałęzi nauki.

1.3 Informacja

Kolejnym, ważnym terminem, który będzie często pojawiał się w mojej pracy jest informacja (łać. *Informatio – przedstawienie*). Cytowany już przeze mnie słownik PWN podaje, że informacja to wiadomość o czymś lub zakomunikowanie czegoś, bądź też dane

[4] K. Matusiak – „Innowacje i transfer technologii – Słownik pojęć", wydanie 2, Polska Agencja Przedsiębiorczości, 2008 (www.pi.gov.pl/slowniki), [wydanie on-line]

6:10606

przetwarzane przez komputer[5]. Informacja w znaczeniu komunikacyjnym, to dane, które są przekazywane innym osobom, w celu ograniczenia ich niewiedzy lub poszerzenia ich dotychczasowej wiedzy. Przekazywanie informacji to główny element procesu komunikowania się, który omówię w dalszych rozdziałach pracy. Informacja jest również podstawą istnienia oraz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, o którym będzie jeszcze mowa. Hiszpański socjolog M. Castells, który zajmuje się badaniem rozwoju nowoczesnych form społeczeństwa, poszedł jeszcze dalej i w swoich rozważaniach na temat informacji i jej związku z rozwojem nowych technologii w książce pod tytułem „Społeczeństwo sieci" stworzył paradygmat technologii informacyjnej, który cechuje się tym, że:

a) jego surowcem jest informacja oraz wspólne oddziaływanie technologii na informację (co oznacza, że informacja staje się najważniejszym dobrem, które rozwija się wprost proporcjonalnie do rozwoju technologicznego danego obszaru);

b) wszechobecność wpływu technologii (rozwijająca się technologia jest wykorzystywana w każdym możliwym obszarze ludzkiej egzystencji);

c) sieciowa logika systemu otaczających nas stosunków (społeczeństwa stają w obliczu perspektywy inżynierii sieciowej, której głównym zadaniem będzie proces kompatybilizacji działania systemów oraz zorganizowanie ich w logiczną całość);

d) elastyczność, czyli możliwość modyfikacji przez zmianę czy ulepszenie elementów (rozwój tworzenia i przesyłu informacji jest elastyczny, dostosowany do adekwatnych potrzeb);

e) łączenie elementów w zintegrowany system (jest to element podsumowujący poprzednie podpunkty).[6]

Interesującym zagadnieniem jest także zauważony przeze mnie „wpływ". W potocznym znaczeniu, jest to oddziaływanie na kogoś lub też na coś. Oddziaływanie może mieć różną postać a jego celem może być wywołanie konkretnych efektów. W rozdziale pierwszym postaram się pokazać zależności panujące pomiędzy społeczeństwem informacyjnym, nowymi technologiami oraz ich wzajemnym wpływom na siebie, nie wyłączając prawa, jako istotnego elementu funkcjonowania każdego społeczeństwa.

[5] Słownik Języka Polskiego, wydawnictwo PWN, Warszawa 2008, [wydanie on-lin]
[6] M. Castells, „Społeczeństwo sieci", wyd. PWN, 2004 (przypis do sprawdzenia)

7:75324

ROZDZIAŁ 1

1. ROZWÓJ NOWYCH TECHNOLOGII I JEGO NASTĘPSTWA

W celu dobrego zobrazowania zmian w prawie w kontekście rozwoju społeczeństwa informacyjnego, należy dokładnie prześledzić etapy zmian, jakie można było zaobserwować w nieodległej historii, które w konsekwencji doprowadziły do stanu obecnego. W rozważaniach oprę się o schemat, który pozwoli mi dokładnie przyjrzeć się zależnościom występującym między określonymi zjawiskami oraz efektom ich wzajemnego oddziaływania.

Oddziaływanie zjawisk na siebie

|

▼

Powstanie nowych technologii

|

▼

Wpływ nowych technologii na społeczeństwo

|

▼

Wpływ nowych technologii na prawo

1.1 ODDZIAŁYWANIE ZJAWISK NA SIEBIE

Z punktu widzenia socjologii oddziaływanie jest pewnego rodzaju dynamiczną sekwencją działań, tutaj o charakterze społecznym, pomiędzy jednostkami[7] lub poszczególnymi grupami społecznymi, które dzięki tym działaniom modyfikują własne akcje i reakcje w stosunku do partnerów albo też w obszarze własnego egzystowania.

[7] Choćby w ujęciu teorii M. Webera opierającej się na przeświadczeniu, że struktury społeczne są tworzone przez zachowania czy zjawiska społeczne spowodowane przez jednostki, co podnosi chociażby w „Gospodarka i społeczeństwo", Wyd. PWN, Warszawa 2002 [przy. Aut.]

8:10967

Najczęściej mają formę działań behawioralnych, językowych, choć można dostrzec także inne kody kulturowe. Społeczeństwo jest układem elementów (jednostek a także grup), które, pozostając w nieustannej interakcji ze sobą, składają się na strukturę całości. Interakcje mogą mieć charakter świadomych, czyli takich, które kierowane są wolą ludzką i interesem, lub też nieświadomych, które są naturalnym efektem postępowania ludzkiego, powstającym mimowolnie i niebędącym następstwem wolicjonalnego zachowania. A. Giddens twierdzi, że struktura społeczna istnieje, dzięki interakcjom, będąc od nich bezwarunkowo zależna[8]. Dzięki konkretnym działaniom ludzkim powstają pewne zjawiska społeczne, które początkowo mają charakter tymczasowy i zwyczajowy. Jeśli są one powielane i permanentnie kultywowane nabierają charakteru powszechnego i stałego. Dzieje się tak w sytuacji, gdy okazują się być użyteczne, pomocne lub też usprawniają jakąś sferę naszego codziennego życia. Bardzo często taki proces jest rozłożony w czasie, gdyż poszczególne zjawiska są nowe i różnią się od dotychczasowych, co sprawia, że ich akceptacja społeczna jest powolna i poprzedzona dokładnymi sprawdzianami oraz doświadczeniami.

1.2 POWSTANIE NOWYCH TECHNOLOGII

Zjawiska, które mnie najbardziej interesują to powstanie i ewolucja nowych technologii, jako czynnik powstania społeczeństwa informacyjnego, a w konsekwencji ich pośredni i bezpośredni wpływ na prawo. Według mnie, to właśnie rewolucja technologiczna jest najistotniejszą przyczyną kształtowania się nowego modelu społeczeństwa, czyli społeczeństwa informacyjnego, a co za tym idzie implementacji używanych przez to społeczeństwo narzędzi technologicznych także w obszarach związanych z prawem. Jednocześnie, należy stwierdzić, że nie są to jedyne przyczyny ewolucji nowoczesnych społeczeństw, jednakże bez nich wspomniane zmiany z całą pewnością nie nastąpiłyby.

Świat rozwija się etapami, które można oddzielić pewnymi cezurami, związanymi z ważnymi wydarzeniami lub przemianami różnego pochodzenia. Obecnie zauważalne przemiany, w tym rozwój społeczno-ekonomiczny, są kolejnym etapem rozwoju cywilizacyjnego ludzkości. Czynniki wpływające na rozwój nowoczesnych społeczeństw

[8] A. Giddens stworzył własną koncepcję tzw. strukturacji, którą tłumaczy egzystencję społeczeństwa poprzez wzajemne interakcje pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi. Pisze o tym między innymi w: *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, tłum. Stefan Amsterdamski, Poznań 2003, Wyd. Zyski S-ka, s. 439, (*The Constitution of Society* 1984) [przyp. Aut.]

9:91551

rozwijają się i ewoluują przez długie lata, jednak na potrzeby tej pracy, wystarczające jest skrótowe przyjrzenie się ich rozwojowi począwszy od czasów rewolucji przemysłowej, mającej miejsce w XVIII wieku. Trwająca około dwustu lat rewolucja przemysłowa zapoczątkowała inną rewolucję, z którą mamy do czynienia obecnie, czyli rewolucję technologiczną, która była jej konsekwencją. Warta zauważenia jest różnica pomiędzy ówczesnym a teraźniejszym postępem, gdyż rewolucja przemysłowa za najważniejsze stawiała sobie rozwijanie i ulepszanie przemysłu, natomiast rewolucja technologiczna, swój rozwój opiera na ewolucji komunikacji oraz przepływie informacji. Jest to spowodowane znacznym wzrostem znaczenia oraz wartości informacji, co zostanie omówione dokładniej w trakcie prezentowania rozwoju i charakterystyki społeczeństwa informacyjnego. Jak słusznie twierdzi Wojciech Bober – „(…) rozwój techniki jest wynikiem nie determinizmu technicznego, ale celu, w jakim ona powstaje(…)”[9]. Cytat ten pokazuje, że rozwój nauki, a co za tym idzie, również nowych technologii jest zdeterminowany potrzebami ludzkimi oraz pojawiającymi się możliwościami, jakie ten rozwój przynosi. Ewolucja czasów mam współczesnych oparta jest na wiedzy, która w postaci nowych wynalazków i rozwiązań technologicznych dokonała istotnych zmian w funkcjonowaniu społeczeństw. Wynalezienie pisma, druku, maszyny parowej czy elektryczności przyczyniło się do zapoczątkowania rewolucji technologicznej, jakiej jesteśmy świadkami. Jako cezurę i początek ogromnego rozkwitu gospodarczego, który zauważamy w rozwoju nowoczesnych technologii przyjmuje się wiek XVIII, jako ten czas, w którym zauważono, że technologia może mieć ogromny wpływ na rozwój i niemal wszystkie aspekty życia każdego człowieka. Tak zwana rewolucja przemysłowa zaczęła być hasłem przewodnim w rozwoju tak europejskich, jak i światowych społeczeństw, sprawiając, że wielka część dochodów państw przeznaczana była na tworzenie nowych koncepcji, które unowocześniały świat. Począwszy od końca drugiej wojny światowej, aż po dzień dzisiejszy, zarówno państwa, jak i podmioty prywatne skupiły swoją produkcję nie na intensyfikacji zbrojeń, jak to miało dotychczas, lecz na inwestowanie w rozwój technologii, w szczególności związanych z *Information and Communication Technologies*. Jak wspomina cytowany już W. Bober – „(…) człowiek dąży do stworzenia maszyn, które zastąpią go poprzez wykorzystanie ich inteligencji i zastąpienie tą inteligencją tej ludzkiej”[10], i wydaję się, że właśnie w tym kierunku zmierza ewolucja

[9] W, Bober, „Powinność w świecie cyfrowym. Etyka komputerowa w świetle współczesnej polityki moralnej”, Wydania Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008 str.32
[10] W. Bober, „Powinność w świecie…” dz. cyt., str.58

10:59573

ludzkości. Rozwój cywilizacyjny w efekcie powoduje pojawianie się nowych zjawisk, które z biegiem czasu zaczynają wzajemnie na siebie oddziaływać. Jedną z konsekwencji takich oddziaływań jest między innymi powstanie nowych technologii oraz zastosowanie ich dla coraz to nowych sfer naszej aktywności. Kontekst ich powstania jest różny i zdeterminowany odmiennymi potrzebami, dlatego należy zgodzić się z W. Boberem, iż rozwój technologiczny nie jest przypadkowy i można doszukać się w nim celowości. Przeciwnicy takiego stanowiska mogą rozpatrywać rozwój nowych technologii w kategoriach przypadku oraz chęci znajdywania ich zastosowań w nowych obszarach. Swoje zdanie mogą popierać obiektywnymi przykładami. Internet powstał co prawda w celach komunikacyjnych, jednak stricte na potrzeby wojska. Dopiero po upłynięciu określonego czasu dostrzeżono ogromny potencjał komunikacyjny tego narzędzia i postanowiono go wykorzystać do celów „cywilnych". Taka argumentacja także jest poprawna, jednak nie zawsze tłumaczy genezę danych technologii. Dzięki temu syntetycznemu spojrzeniu na historię rozwoju gospodarczo-społecznego można się przyjrzeć jego konsekwencjom, z których jedną jest między innymi kształtowanie się nowego modelu społeczeństwa, nazwanego informacyjnym.

1.3 WPŁYW NOWYCH TECHNOLOGII NA SPOŁECZEŃSTWO - GENEZA I CHARAKTERYSTYKA SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

1.3.1 Historia powstania terminu społeczeństwo informacyjne

Kształtowanie się społeczeństwa informacyjnego to proces, który trwał, lub w niektórych państwach[11] jeszcze trwa, to proces bardzo długi i złożony. Jego początków należy doszukiwać się w początkach drugiej połowy XX-tego wieku. Na powstanie omawianego modelu społecznego wpłynęło wiele czynników, którym należy się dokładnie przyjrzeć co pozwoli poznać jego genezę oraz charakterystyczne cechy. Termin społeczeństwo informacyjne to nie jedyne określenie nowego modelu społecznego, który można zdefiniować analizując wiele charakterystycznych dla niego cech. Dlatego też trudno o stworzenie jednej, generalnej definicji dla terminu „społeczeństwo informacyjne". Wielu autorów tworzy różne definicje ze względu na swoje potrzeby badawcze, ukazując różne cechy charakterystyczne dla tego społeczeństwa.

[11] Przykładem jest Polska, gdzie odpowiednie ustawodawstwo zakłada osiągnięcie pełnego społeczeństwa informacyjnego zakłada na rok 2020. [przyp. aut.]

11:78766

Historia terminu zaczyna się w Japonii w roku 1963, kiedy to Tadao Umesao po raz pierwszy definiuje społeczeństwo przez nadanie mu nazwy - społeczeństwo informacyjne, które w szybkim tempie zaczęło być popularyzowane najpierw w kręgach akademickich a następnie w mediach[12]. Sam termin „społeczeństwo informacyjne" w roku 1978 pojawił się w Europie, a dokładniej we Francji, podczas, gdy w USA popularyzacja jego stosowania przypada na lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku[13]. Wspomniana Europa zawdzięcza implementację tego terminu tzw. raportowi – Minc–Nora, który powstał w 1978, opisującemu tendencje rozwojowe systemów społecznych w Europie. W opracowaniu tym, Simon Nora oraz Alain Minc ukazują technologiczną ofensywę, tworząc neologizm „telematyka", którym opisywali połączenie komputera oraz komunikacji. Wtedy już pojawia się kolejna nazwa nowego społeczeństwa – „*społeczeństwo telematyczne*", czyli takie, które potrafi zastosować komputer w celu komunikacji[14]. Już wtedy zakładano, że taki proces zrewolucjonizuje społeczeństwo europejskie oraz powstanie jedna wielka sieć, która połączy cały świat. Natomiast wizja społeczeństwa informacyjnego, jako modelu społecznego była popularyzowana począwszy od 1964 r., kiedy M. MacLuhan opublikował pracę „Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka" (*Understanding media. The Extensions of Man*). Co prawda, Kanadyjczyk posługiwał się określeniem *„globalna wioska"* w celu określenia współczesnego mu społeczeństwa, powszechnie jednak uważa się, że jest ono jednym z synonimów „społeczeństwa informacyjnego"[15].

Po krótkim wprowadzeniu oraz przyjrzeniu się rozwojowi samego terminu - „społeczeństwo informacyjne", należy podjąć próbę określenia, czym ono jest i jakimi cechami się charakteryzuje. Takie rozważania mogą być potrzebne do lepszego zrozumienia związku pomiędzy społeczeństwem informacyjnym a prawem, ich wzajemnymi relacjami oraz powiązaniami. Mogło by się wydawać, że społeczeństwo informacyjne oraz prawo to pojęcia ze sobą niezwiązane, jednak niniejsza praca ukaże, że tak nie jest, a wspomniane pojęcia współegzystują ze sobą oraz przechodzą podobną ewolucję, stając się nowoczesnymi oraz przystosowanymi do zmiennej rzeczywistości.

---

[12] Pierwsze wzmianki pojawiają się w rozprawie futurologa KenichiKoyamy - „Intorduction to Information Theory" z 1968r.

[13]D. Bazuń, B. Trzop – Edukacja informacyjna i medialna, jako elementy procesu kształtowania się społeczeństwa informacyjnego w Polsce, za T. Goban-Klas, „Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu", Warszawa-Kraków, 1989, str. 286

[14]Za A.Feenberg, „Alternative Modernity. The Technical Turn in Philosphy and Social Theory", University of California Press, 1995

[15] M. MacLuhan, „Understanding media. The Extension of Man", 1st Ed. McGraw Hill, NY; reissued MIT Press, 1994, with introduction by Lewis H. Lapham; reissued by Gingko Press, 2003

12:11090

Jak wspomniałem powstało wiele definicji, z których kilka wydaje się trafnie i w miarę wyczerpująco charakteryzować badane społeczeństwo.

Powstania społeczeństwa informacyjnego należy doszukiwać się w latach 50-tych XX wieku, gdy większość mocarstw gospodarczych zaczyna inwestować i rozwijać technologie służące do usprawnienia i unowocześnienia życia społecznego, kosztem przemysłu zbrojeniowego, którego rozwój do tej pory był priorytetem. Największy rozwój społeczeństwa informacyjnego to lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX wieku, w których powstają najważniejsze osiągnięcia z dziedziny informatyki oraz telekomunikacji, nie pozostające bez wpływu na funkcjonowanie życia społecznego. Można dostrzec duże zróżnicowanie w szybkości osiągania poziomu społeczeństwa informacyjnego, co zależne jest od wielu czynników gospodarczych oraz ekonomicznych. W niektórych krajach, na przykład USA czy Japonia poziom społeczeństwa informacyjnego został osiągnięty końcem lat dziewięćdziesiątych minionego tysiąclecia, podczas gdy w krajach mniej rozwiniętych i biedniejszych (Polska, Rumunia) tego poziomu jeszcze nie osiągnięto. Szybki rozwój technologiczny oraz łatwość dostępu do informacji zdeterminowane są przez kolejne immanentne substraty społeczeństwa informacyjnego, a mianowicie rozwój, bazę intelektualną oraz zamożność danego społeczeństwa. Dlatego też, podstawowym czynnikiem stymulującym rozwój społeczeństwa informacyjnego jest posiadanie odpowiedniego zaplecza intelektualnego (centra badawcze, uczelnie wyższe, firmy tworzące nowe technologie), odnoszące się do odpowiednio wykształconej kadry naukowo-badawczej, dobrej bazy naukowej oraz dostępności do najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych. Państwa bogate mają większą szanse na taki rozwój, czego przykładem są wspomniane Japonia oraz Stany Zjednoczone. Kraje zamożne stać jest na inwestowanie w swój rozwój technologiczny, gdyż tego typu inwestycje mogą przynieść ogromne zyski ekonomiczne zarówno dla państwa oraz jego mieszkańców. Często można zauważyć wielkie zaangażowanie sfer rządzących w rozwój technologiczny danego kraju, poprzez przeznaczanie znacznej ilości środków pochodzących z finansów państwa na intensyfikację programów badawczych oraz poprawę dynamicznej progresji naukowej. Manuel Castells, zajmujący się wpływem nowoczesnych technologii na społeczeństwo oraz funkcjonowanie państwa zauważył, że „(…) im bliższy jest związek między miejscami innowacji, produkcji i wykorzystania nowych technologii, tym

13:87260

szybsza jest transformacja społeczeństw i warunki do dalszej wynalazczości”[16] i trudno się z tą opinią nie zgodzić.

1.3.2 Próba definicji pojęcia społeczeństwa informacyjnego

Mając powyższe na względzie, wydaje się, że definicją, która dobrze wpisuje się w temat mojej pracy, jest definicja zaproponowana przez T. Gobana-Klasa, zgodnie z którą społeczeństwo informacyjne to społeczeństwo charakteryzujące się wykładniczym wzrostem produkcji i przepływu wszelkiego rodzaju informacji. W efekcie, media masowe zostają zintegrowane z innymi mediami, specjalnie przez wspólną infrastrukturę. Można je określić, jako autostrady informacyjne. Społeczeństwo takie jest zależne od informacji i elektronicznej sieci komunikowania[17]. Sięgając po literaturę zagraniczną, bardzo dobrą definicję zaproponował J. van Dijk, który definiując społeczeństwo informacyjne stwierdził, że w społeczeństwie informacji[18] wszystkie działania stają się do tego stopnia nasycone informacją, że prowadzi to do powstania: społeczeństwa opartego na nauce, racjonalności i refleksyjności; gospodarki, w której wszystkie wartości i sektory - nawet rolnictwo i przemysł mają coraz większy związek z produkowaniem informacji; rynku pracy, w którym większość zawodów jest w dużym stopniu lub całkowicie oparta na przetwarzaniu informacji, co wymaga odpowiedniej wiedzy i wyższego wykształcenia (stąd społeczeństwo informacyjne jest synonimicznie nazywane *społeczeństwem wiedzy*[19]).

Powyższe definicje, choć trafnie wskazują na najbardziej charakterystyczne cechy społeczeństwa informacyjnego, są jednak bardzo ogólne i wymagają dokładniejszego zbadania, co da możliwość przyjrzenia się rozwojowi prawa i jego funkcji w tymże modelu społecznym. Dlatego też pojawia się pytanie, kiedy mamy do czynienia ze społeczeństwem informacyjnym i kiedy ono powstaje? Według K. Krzysztofka, gdy stopień komplikacji rozwoju społeczno-ekonomicznego zmusza do użycia narzędzi, bez których nie jest możliwe zgromadzenie, przetworzenie i zużytkowanie infomasy oraz gdy niewykonalne staje się zapanowanie nad szumem informacyjnym jedynie przy pomocy mózgu i tradycyjnych nośników informacji oraz narzędzi komunikacji, to wówczas spotykamy się ze

[16] M. Castells, „Społeczeństwo sieci”, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2007, str. (do sprawdzenia strona)
[17] T. Goban, Klas, „Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu”, Warszawa 1999, str. 289
[18] Tak nazywa omawiany model społeczny van Dijk – [przyp.aut]
[19] J. van Dijk, „Społeczne aspekty nowych mediów”, wyd. PWN, Warszawa 2010, str. 36

14:46122

społeczeństwem informacyjnym[20]. W większości definicji kładzie się duży nacisk na znaczenie informacji: „Społeczeństwo charakteryzujące się przygotowaniem i zdolnością do użytkowania systemów informatycznych, skomputeryzowane i wykorzystujące usługi telekomunikacji do przesyłania i zdalnego przetwarzania informacji"[21]. Interesująca definicja znajduje się także w jednym z raportów wykonanych na potrzeby funkcjonowania Unii Europejskiej, a brzmi ona następująco: „Społeczeństwo informacyjne to społeczeństwo, które się właśnie kształtuje w wielu krajach, gdzie technologie gromadzenia i transmisji informacji i danych są powszechnie dostępne po niskich kosztach. Powszechnemu użyciu informacji i danych towarzyszą organizacyjne, komercyjne, społeczne i prawne zmiany, które głęboko zmieniają życie, pracę i społeczeństwo, jako takie[22]". W niektórych państwach ta definicja jest już zdezaktualizowana, ze względu na fakt pełnego funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego, które fazę rozwoju ma już za sobą. Kiedy jeszcze spotykamy się ze społeczeństwem informacyjnym jako funkcjonującym w danym czasie i miejscu? Na to pytanie w kontekście rozwoju naszego kraju próbowała odpowiedzieć KRRiT, która w 1996 roku przygotowała specjalny raport na ten temat w którym stwierdzono, że „(…) społeczeństwo staje się społeczeństwem informacyjnym, gdy osiąga stopień rozwoju oraz skali i skomplikowania procesów społecznych i gospodarczych wymagający zastosowania nowych technik gromadzenia, przetwarzania, przekazywania i użytkowania olbrzymiej masy informacji generowanej przez owe procesy. W takim społeczeństwie: informacja i wynikająca z niej wiedza oraz technologie są podstawowym czynnikiem wytwórczym, a wszechstronnym czynnikiem rozwoju jest wykorzystywanie teleinformatyki"[23]. W społeczeństwie informacyjnym kładzie się nacisk na zarządzanie informacją, jej treścią a szybkość jej przepływu są zasadniczymi czynnikami konkurencji zarówno w przemyśle, jak i w usługach a stopień rozwoju wymaga stosowania nowych technik gromadzenia, przetwarzania, przekazywania i użytkowania informacji[24]". Kontynuując rozważania na temat poziomu ukształtowania społeczeństwa informacyjnego, jego poziom można zbadać za pomocą kilku podstawowych metod, przy użyciu odpowiednich mierników, którymi są między innymi:

[20] K. Krzysztofek, „Społeczeństwo informacyjne i rewolucja teleinformacyjna. Przegląd trendów cywilizacyjnych pod koniec drugiego milenium", [w:] L. Zacher (red) – „Rewolucja informacyjna i społeczeństwo. Niektóre trendy, zjawiska i kontrowersje, Warszawa, 1997

[21] „Europa i społeczeństwo…", Raport Bangemanna, op.cit.

[22] "Building the Information Society for All Us",Final Report of the High Level Export Group, Bruksela 1997", str.3

[23] Raport KRRiT – „Społeczeństwo informacyjne w Polsce – Wstęp do formułowania założeń polityki Państwa", Warszawa 1996, str. 5

[24] Raport Ministerstwa Łączności – „Cele i kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce", Warszawa, 2000, str. 2

15:29158

ilość posiadanych komputerów, liczba połączeń do Internetu, liczba logowań, korzystania z sieci, liczba przesyłanych informacji, ilość telefonów stacjonarnych i komórkowych, ilość czasu spędzonego przy komunikowaniu się za pomocą elektronicznych środków komunikacji czy też skalę *e-commerce,* czyli handlu wykorzystującego elektroniczne środki komunikacji. Jak widać, cechą charakterystyczną dla badania ukształtowania społeczeństwa informacyjnego oraz jego powszechności na określonym terytorium (na przykład konkretnego państwa), jest przeprowadzanie pomiarów ilościowych wyżej wymienionych mierników, co owszem, pokazuje skalę jego rozwoju, jednak z drugiej strony należy się zastanowić, czy nie lepszym dla ukazania skali rozwoju, było by zbadanie ukazanych przykładowo mierników pod kątem jakościowym. Jednym słowem należałoby się przyjrzeć raczej następstwom, jakie niosą ze sobą badane wartości ilościowe oraz jakie przynoszą efekty w różnych sferach funkcjonowania społecznego. W interesującym nas przypadku, badania ilościowe niestety nie pozwalają w zadowalający sposób stwierdzić czy sam fakt posiadania łącza Internetowego lub logowania się do Internetu implikuje efekty w postaci procesów komunikacyjnych.

Posiadając wiedzę na temat genezy społeczeństwa informacyjnego oraz warunków jego prawidłowego rozwoju[25], jak również momentu osiągania poziomu społeczeństwa informacyjnego, należy prześledzić cechy oraz właściwości opisywanego modelu społeczeństwa. Spośród mnogości charakterystycznych cech odnoszących do społeczeństwa informacyjnego należy przyjrzeć się tym, które są mu najbardziej immanentne i odróżniają je od innych modeli społecznych. Stąd też obszarem zainteresowania są te a nie inne cechy opisujące i definiujące rozpatrywany model społeczny. Cechami, które wydają się być najważniejszymi dla jego funkcjonowania, są: 1) uzależnienie społeczeństwa od produkcji i przepływu informacji oraz komunikowanie się, przy użyciu narzędzi, jakie tworzy *ICT,* jak również 2) zmiana systemów pracy: z industrialnego na ten zorientowany w przetwarzanie informacji na wiedzę oraz 3) zwiększenie roli, jak i oddziaływania mediów na społeczeństwo. Dzięki przyjrzeniu się tym cechom, można zrozumieć jaki jest sens egzystencji społeczeństwa informacyjnego oraz dlaczego zmienia ono sposób funkcjonowania, co ma w konsekwencji również wpływ na prawo.

[25]Por. także M. Szpunar, „Społeczeństwo informacyjne – problemy pomiaru i problemy definicyjne", [w:]K.Grysa (red.), „Rola informatyki w naukach ekonomicznych i społecznych", Kielce 2006, s. 155.

16:93975

1.3.3 Społeczeństwo informacyjne czy informacji?

M. Castells odróżnił społeczeństwo informacji od informacyjnego, twierdząc, że na informacji oparty był rozwój wszystkich dotychczasowych społeczeństw, natomiast społeczeństwo informacyjne to takie, które wytwarza, przetwarza i transmituje dane, co jest fundamentalnym źródłem produktywności władzy[26]. Uważam to zdanie hiszpańskiego socjologa za nie do końca sprawdzające się w dzisiejszej rzeczywistości, jako, że informacja nigdy nie miała wcześniej takiej wartości społecznej i gospodarczej. Niewątpliwie informacja, jej tworzenie, zdobywanie oraz przetwarzanie stało się podstawą egzystencji społeczeństwa informacyjnego, dlatego wielu autorów tworząc definicję tego społeczeństwa, nazywa je „*społeczeństwo wieku informacji*" (T. Helvey, W. Dizard) czy „*społeczeństwem nadmiaru informacji*" (M. Marten). Można również zgodzić się, że informacja stworzyła oraz co ważne nadal rozwija komunikację. Sprzyjają temu warunki techniczne szybkości przesyłu informacji oraz jej dostarczania, dzięki czemu przesyłanie informacji mającej różne formy i postacie (pismo, nagrania audio, nagrania video) to proces trwający kilka sekund. Dzięki możliwościom jakie dają Internet, telefon lub komunikatory, złamane zostały komunikacyjne bariery odległości i czasu. Wprowadzenie nowych rozwiązań technologicznych, usprawnianie ich funkcjonowania a także sukcesywne obniżanie kosztów związanych z ich użytkowaniem sprawiają, że stają się coraz popularniejsze wśród coraz większej liczby użytkowników powodując powstawanie systemów komunikacyjnych lub po prostu sieci o zasięgu globalnym, które łączą w sobie zachodzące jednocześnie we współczesnym społeczeństwie procesy poszerzania i redukcji skali. Z jednej strony wzmacniają globalizację i uspołecznienie a z drugiej lokalizację i indywidualizację[27]. Globalizacja, czyli proces polegający między innymi na zwiększeniu obrotów handlu międzynarodowego, nasileniu przepływu kapitału, ludzi, technologii oraz zacieraniu różnic kulturowych[28] wzmaga i ułatwia przepływ informacji, czyniąc z niej istotny element o znaczeniu społeczno-gospodarczym.W dobie społeczeństwa informacyjnego oraz globalizacji informacja stała się dobrem o znaczeniu komercyjnym[29]. Szybki przepływ informacji to podstawa egzystencji świata biznesu i gospodarki a dokładna i precyzyjna informacja może dziś mieć wpływ na los gospodarki lub polityki wielu państw. Słuszne wydaje się być stwierdzenie K. Dobrzanieckiego, że

[26] M. Castells, „Społeczeństwo sieci", dz.cyt. str. 36
[27] J. van Dijk, „Społeczne aspekty nowych mediów", op. cit. str. 49
[28] C. Sunstein, „Republic.com", Princeton University Press, Princeton, 2007 str. 23
[29] Wspomina o tym M. Castells w książce „Koniec Tysiąclecia", pisząc, że „Rewolucja wywołała powstanie informacjonalizmu, jako podstawy materialnej nowego państwa". Wyd. PWN, Warszawa 2009, str. 336

17:76093

informacja ma obecnie charakter dobra publicznego[30], co oznacza, że stała się ona dobrem powszechnie dostępnym dla każdego i każdy może czerpać z niej korzyści oraz zaspokajać swoje potrzeby. Tezę tę zdaję się również popierać C. Sunstein w swojej pracy „Republic.com". Informacja jest najważniejszą wartością dla większości obywateli, którzy często czerpią z niej korzyści[31]. Ważnym elementem o kapitalnym znaczeniu dla rozwoju oraz przekazu informacji jest dowolny i nieskrępowany dostęp do informacji poprzez istnienie wolnych mediów. Wiele regulacji prawnych (w tym na przykład Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej) dozwala na wyrażania swoich poglądów, jak również na pełne i nieskrępowane wyrażanie a także otrzymywanie wszelkiej informacji. Dwa najważniejsze media komunikacyjne dzisiejszych czasów to zdecydowanie Internet oraz telewizja. Dostęp do informacji umożliwiają nam urządzenia technologiczne typu: odbiorniki telewizyjne, komputery osobiste, laptopy oraz telefony komórkowe, zaopatrzone w modemy czy WI-FI. *Wiek środków komunikowania*[32], jak obecne nam czasy nazwał W. Phillips Davison, sprawia, że informacja jest wszędzie, otaczając nas z każdej strony. Witryny kiosków są udekorowane pierwszymi stronami gazet z najważniejszymi informacjami, podczas gdy w sklepowych widnieją telewizory z włączonymi kanałami informacyjnymi. W sklepach, urzędach, restauracjach czy komunikacji miejskiej słychać radio, przekazujące najświeższe newsy co kilkanaście minut. Dworce kolejowe, autobusowe oraz różne centra informacyjne zaopatrzone są w specjalne stanowiska, dzięki którym możemy skorzystać z Internetu. Podane przykłady ilustrują powszechny dostęp do informacji, sprawiający, że informacja stała się nieodzowną częścią naszej egzystencji. Z tego względu zasadne wydaje się stwierdzenie futurologa Yonei Masud'y o istnieniu *cywilizacji informacyjnej*[33], co podkreśla, jak wielki jest rozwój *ICT* w obecnym świecie. Już nie konkretne społeczeństwa uważa się za informacyjne, ale całą naszą cywilizację. Z jego rozważań można wydedukować, iż proces globalizacji oraz rozwoju nowych technologii jest zauważalny na całym świecie, bez większych wyjątków. W związku z natłokiem informacji dochodzi wręcz do sytuacji gdy jednostki żyjące w społeczeństwie informacyjnym są zmęczone stale napływającym strumieniem informacji, lecz nie potrafią poza nim żyć[34]. Ponadto wzrost znaczenia informacji osiągnął tak wysoki poziom, ze względu na pojawienie się nowych możliwości związanych z procesem komunikacji. Polega on na

[30] K. Dobrzaniecki, „Lex Informatica", wydawnictwo Towarzystwo Naukowe Organizacji Kierownictwa, Toruń 2008, str. 77
[31] C. Sunstein, „Republic.com", Princeton University Press, Princeton, 2007
[32] W. Phillips Davison, „Mass Communications and Diplomacy", wyd. Hastinds House, NowyJork, 1970
[33] Y. Masuda, „The information society as post-industrial society", Washington World Future Society, 1983
[34] W. Cwalina, „Generacja Y – ponury mit czy obiecująca rzeczywistość", praca zawarta w „Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego" praca zbiorowa po red. T. Zastępy, wyd. Św. Paweł, Częstochowa 2001, str.42

18:53401

przekazywaniu lub też wymianie informacji między jej uczestnikami, co może odbywać się pośrednio lub bezpośrednio. Komunikowanie ma różne postacie i odbywa się za pomocą różnych środków, jednak najważniejsze wydają się stawać elektroniczne środki komunikacji, jak telefon, komunikatory Internetowe, poczta elektroniczna. Jak trafnie zauważa J. van Dijk, ludzie grupują się w pewne zorganizowane grupy, mające na celu osiąganie konkretnych celów, które osiągają poprzez komunikowanie się. Zauważył powstanie wielu sieci o charakterze medialnym, gospodarczym czy też społecznym, które swym zasięgiem objęły cały świat. Stwierdza wręcz, że „(…)kulę ziemską oplata globalna sieć połączeń…(…) nie będzie wielką przesadą nazwanie XXI wieku *epoką sieci*[35]. Globalne sieci, także komunikacyjne stały się ogólnie dostępne, interaktywne a użytkownicy mają absolutną wolność w ich wyborze i użytkowaniu, konsekwencją czego jest proces następującej rewolucji komunikacyjnej[36] opartej na cyfryzacji transmisji komunikacyjnej. B. Wellman nazywa obecne społeczeństwo terminem „*networkedsociety*" (społeczeństwo usieciowione[37]), wskazując że przepływ informacji dzięki zastosowaniu Internetu jest podstawą jego egzystencji.

Trudno się nie zgodzić z tą opinią, jak również trudno wyobrazić sobie dzisiejszy świat bez Internetu i możliwości komunikacyjnych, jakie to medium ze sobą niesie. W dzisiejszych czasach media są nazwane czwartą władzą, co podkreśla ich znaczenie i wpływ na panujące stosunki społeczne. Telekomunikacja, czyli typ komunikacji wykorzystujący media techniczne do wymiany na (dużą) odległość dźwięków przybierających postać mowy lub tekstu[38]. Świat cały czas się rozwija i ewoluuje w kierunku zastępowania starych technologii zupełnie nowymi oraz takimi, które znacznie bardziej pomogą nam w trudach naszego życia. Cyfrowość to synonim tego, co nowoczesne i tego, co sprawia, że świat staje się nowatorski i ciągle chce się rozwijać. Dlatego J. Katz nie zawahał się nazwać obecnego społeczeństwa *digital nation* (*społeczeństwo cyfrowe*)[39].W tej części pracy pobieżnie omówiono proces komunikacji, bezpośrednio łączący się z informacją i jej przepływem, gdyż temat ten zostanie rozwinięty i dokładnie zbadany w kolejnych rozdziałach pracy.

[35] J. van Dijk, „Społeczne aspekty nowych mediów", dz.cyt., str. 10
[36] Por. N. Williams, A. Toffler, J. van Dijk, M. Castells i inni [przyp.aut]
[37] B. Wellman, „Computer Network as Social Networks", Annual Reviev of Sociology, vol. 22, Toronto, 1996
[38]J. van Dijk, „Społeczne aspekty nowych mediów", dz.cyt., str. 71
[39] J. Katz, „Birth of a Digital Nation". Wire – the Netizen, kwiecień 1997 (www.wired.com)

19:39541

1.3.4 Społeczeństwo informacyjne jako społeczeństwo wiedzy

Kolejną istotną cechą charakterystyczną dla społeczeństwa informacyjnego, dzięki której można dobrze zobrazować jego funkcjonowanie jest zmiana systemu pracy z industrialnego na system oparty na produkcji informacji, która potem jest przetwarzana na wiedzę. Społeczeństwo informacyjne charakteryzuje się dużą ilością zatrudnionych w usługach, które są powiązane z informacją i jest ono zdecydowanie wyższe niż zatrudnienie w przemyśle czy rolnictwie, co miało miejsce w czasach je poprzedzających. Przemysł podporządkowany obróbce i produkcji żelaza został zamieniony na przemysł precyzyjny produkujący sprzęt oparty o cyfrową informację, pozwalający na komunikację i przetwarzanie informacji. Społeczeństwo informacyjne bywa więc nazywane *społeczeństwem wiedzy*[40], gdyż prócz informacji, także wiedza stała się pożądanym towarem. Zarówno wiedza, jaki i informacja to terminy do siebie zbliżone, gdyż zdobywając informacje, zamienia się je na wiedzę, którą następnie należy wykorzystać w użyteczny sposób. Charles Joschner stwierdził, że wiedza to nic innego, jak tylko przedestylowana i zinterpretowana informacja[41]. Nie zawsze jest tak, że cała nasza wiedza pochodzi z zewnątrz, czyli została nabyta poprzez zapoznanie się z informacją. Już I. Kant w XVIII wieku zastanawiał się nad sensem i istotą zdobywania wiedzy, twierdząc, że umysł człowieka zawiera jakieś pensum wiedzy apriorycznej, umożliwiającej zrozumienie wiedzy, która dociera do nas za pomocą zmysłów. Uważał on, że część wiedzy mamy nabytą a część jest wiedzą wrodzoną. Wiedza a priori to ta, którą posiada każdy człowiek, niezależnie od doświadczenia, jej źródło znajduje się w umyśle i ma ona charakter powszechny oraz pewny, natomiast drugi rodzaj, czyli wiedza a posteriori, jest wynikiem doświadczenia i pogłębia naszą wiedzę[42]. Jeśli wiedza to przetworzona informacja, to zgodnie z filozofią Immanuela Kanta obecne społeczeństwo informacyjne oparte jest o wiedzę nabytą, zewnętrzną, otrzymaną w procesie nauki oraz zdobywania doświadczenia. Doświadczenia naukowe, testy, badania są podstawą rozwoju społeczeństwa informacyjnego więc fakty społeczne są tu traktowane jako rzeczy. Zważywszy na to, w nowym modelu społecznym, jaki jest omawiany, możliwości poznania

[40]Definicja i głębsze opisywanie terminu pojęcia wiedzy jest zbyteczne toteż przytoczę tu definicję van Dijk'a, która jest adekwatna na potrzeby mojej pracy: wiedzę można zdefiniować, jako zbiór faktów i relacji przyczynowo-skutkowych, które wyjaśniają funkcjonowanie rzeczy i pozwalają je wykorzystywać. J. van Dijk, „Społeczne aspekty nowych mediów", dz.cyt., str. 103

[41] Ch. Joshner, „Życie okablowane. Kim jesteśmy w dobie przekazu cyfrowego?", Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, 2001, str.

[42] Szerzej o tym zagadnieniu znajdziemy w I. Kant, „Krytyka czystego rozumu", wydawnictwo Antyk, Kęty 2001, gdzie autor dokładnie opisuje badane przez siebie zależności dotyczące między innymi wiedzy zdobywanej dzięki bodźcom zewnętrznym, [przyp.aut]

20:29961

płyną tylko drogą nowych, nie znanych dotychczas faktów, które są efektem permanentnego pogłębiania wiedzy oraz zastosowaniem jej w praktyce. Jednostka żyjąca w społeczeństwie informacyjnym jest z natury rzeczy kierowana wrodzonymi instynktami, jednak w swym postępowaniu głównie kieruje się elementami wytworzonymi przez społeczeństwo.Rozwój technologiczny oraz wzrost znaczenia informacji sprawił, że siła robotników została zastąpiona dobrze wykwalifikowanymi pracownikami umysłowymi, potrafiącymi zamienić informację na wiedzę. Szybki rozwój nowych technologii wymusił wzrost zapotrzebowania na nową klasę pracowników, tak zwaną kwalifikowaną siłę roboczą. D. Bell w „*The Coming of Post-IndustrialSociety*" („Nadejście Społeczeństwa Post-Industrialnego") zauważył wzrost znaczenia naukowców oraz specjalistów w strukturach zawodowych oraz wzrost wartości wiedzy, jako źródła innowacji pojawiających się na ziemi. Wiedza a nie praca rąk ludzkich czy kapitał i ziemia, stała się najważniejszą wartością. Powstałe społeczeństwo nazwał *postindustrialnym*, wychwytując zmiany, jakie charakteryzowały nowe i stare społeczeństwa. Społeczeństwo industrialne, zgodnie chociażby z teorią Karola Marksa[43], to takie, które oparte było na kulcie pracy, jako podstawie egzystencji całego narodu. To praca była dla niego najwyższą wartością, a jej poprawne i skuteczne wykonywanie uznawało się za najważniejsze powinności jednostki, jako integralnej części narodu. W tamtym czasie, czyli okresie istnienia społeczeństwa industrialnego, najważniejsza i najwyżej nagradzana była praca fizyczna, związana z wytwarzaniem i produkcją. W społeczeństwie postindustrialnym dominuje praca zorientowana na usługi, z czego większość dotyczy tworzenia nowych technologii intelektualnych, telekomunikacyjnych, związanych przede wszystkim z mediami elektronicznymi oraz informatycznymi. Co prawda, produkty gospodarki informacji charakteryzują się wysokimi kosztami tworzenia, ale równocześnie niskimi kosztami reprodukcji, ich powielania i dalszego korzystania z ich siły nabywczej. Z tego względu, nowe społeczeństwo potrzebuje naukowców i specjalistów w strukturze narodowej, a nie robotników fabrycznych i rolników. Słowa amerykańskiego socjologa D. Bell'a - „(…) znaczenie ma obecnie nie prymitywna siła mięśni czy energia, ale informacja" - zdają się ilustrować fakt jakościowej zmiany pracy. Co do zasady, koncepcja Marksa gloryfikująca pracę nadal pozostaje aktualna, jednak zmienił się jej substrat. W obecnych czasach najbardziej ceni się nie pracę fizyczną a szeroko pojęte *know how*, jako efekt pracy intelektualnej. Z jednej strony można dostrzec, że automatyzacja powoduje spadek

[43]Teoria, która była propagowana przez Marksa w wielu dziełach, na przykłada w: „A Contribution to the Critique of Political Economy", wyd. Progress Publishers, Moskwa, 1859 [przyp.aut.]

21:74322

zatrudnienia przy jednoczesnym wzroście produktywności, co następnie przekłada się na wzrost zapotrzebowania na pracowników usług, którzy potrafią wykorzystać wyprodukowane dobra. Bell zauważył, że rozwój technologiczny będzie miał wpływ na decyzje polityczne i gospodarcze, które będą powodowały dalsze zmiany społeczne. Wytwarzanie wiedzy jest w coraz mniejszym stopniu sprawą indywidualną, a w coraz większym stopniu społeczną aktywnością wspólnot, które stosują i zdobywają wiedzę[44]. Takie uzależnienie od wiedzy sprawia, że społeczeństwa stają się społeczeństwami informacyjnymi a wymiana, przetwarzanie i zdobywanie informacji stały się podstawą wszelkiej aktywności[45]. Podsumowując tę część pracy poświęconą zagadnieniu nowoczesnej gospodarki i społeczeństwu wiedzy warte przytoczenia są słowa van Dijka: „We wszystkich krajach rozwiniętych mamy obecnie do czynienia z tak zwaną gospodarką usług i wiedzy, w której wymiana informacji i komunikacja są podstawową aktywnością ekonomiczną. Wszystkie działania na każdym poziomie aktywności gospodarczej muszą mieć dostęp do szczegółowej i aktualnej informacji. W tym celu coraz częściej wykorzystywane są sieci elektroniczne[46], natomiast pojęcie nowej gospodarki: odnosi się do rozwoju branży *ICT* (sprzętu, oprogramowania, usług), wskazuje na przekształcenia przedsiębiorstw należących do innych sektorów (starej gospodarki") w korporacje w coraz większym stopniu posługujące się technologią komputerową i komunikacją przez Internet"[47].

1.3.5 Media podstawą egzystencji społeczeństwa informacyjnego

Definiując społeczeństwo informacyjne, należy również podkreślić znaczącą rolę, jaką odgrywają media w życiu społeczeństwa oraz zobrazować ich wpływ na codzienną egzystencję jednostek. Media lub mass media to wszelkie środki przekazu społecznego, mające na celu komunikowanie się z szeroką liczbą odbiorców, którzy czynnie lub biernie odbierają informacje przez nie przekazywane. W czasach funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego trudno jest wyliczyć wszystkie możliwe instrumenty i narzędzia, jakimi posługują się media, jednak do najpopularniejszych niewątpliwie zaliczymy telewizję, Internet, radio, prasę czy także te mniej popularne jak książki, film czy plakat informacyjny. Cecha charakterystyczną nowoczesnych mediów jest szeroki, ogólnodostępny zasięg dla bliżej nieokreślonej liczby odbiorców oraz tendencje charakterystyczne dla czasów obecnych,

[44]J. van Dijk, „Społeczne aspekty nowych mediów", dz.cyt., str. 104
[45] D. Bell, „The Cominig of Post-Indusrial Society", wyd. Basic Books, New York, 1973
[46]J. van Dijk, „Społeczne aspekty nowych mediów", dz.cyt., str. 103
[47] Tamże, str.112

22:13410

czyli przekraczanie przez sieci medialne granic państwowych[48], co wspierane jest przez powszechną globalizację. Ich główną funkcją jest przede wszystkim przekazywanie informacji, jednak funkcjonowanie mass mediów nie ogranicza się tylko do tego aspektu. Dostarczanie rozrywki, edukacja oraz propagowanie kultury to tylko niektóre z funkcji, jakie można przypisać dzisiejszym mediom. Media są ogólnodostępnym dobrem, jednak to sami odbiorcy wybierają, które są dla nich najlepsze i z których będą korzystali. Kierują się tutaj ich dostępnością, charakterem lub także swoimi indywidualnymi potrzebami, tak by otrzymać konkretną informację lub wiedzę, która jest im w danym miejscu i czasie nieodzowna. Z drugiej strony, nawet w tak zindywidualizowanym modelu społecznym istnieje duża liczba jednostek społecznych, która w sposób bierny przyjmuje wszelkie informacje, jakie przekazują mass media, nie zastanawiając się nad ich jakością czy wartościami, które przekazują. Uznają oni media, w szczególności prasę oraz telewizję za obiektywne środki przekazu społecznego, których przekaz sprowadza się do rzeczywistego informowania o wydarzeniach społecznych czy politycznych. Niewątpliwie media w społeczeństwie informacyjnym są bardzo ważnym elementem jego istnienia a ich funkcje i możliwości komunikacyjne oraz informacyjne się nieustannie rozwijają i poszerzają. Zważywszy na dużą dostępność do wszelkich mediów oraz ich stale rosnącą pozycję, można zauważyć tendencję wykorzystywania mediów jako narzędzia manipulacyjnego przez podmioty nimi zarządzające, zarówno w skali prywatnej, jak i państwowej. Coraz powszechniejsze staje się upolitycznianie mass mediów, poprzez ich kontrolę przez elity polityczne konkretnych środowisk społecznych, gdzie media podają informację lub komentują dane wydarzenia w sposób odpowiadający tym elitom[49]. Ramówka programowa, treść przekazywanych informacji oraz sposób, w jaki się to robi jest dostosowany do potrzeb manipulacyjnych konkretnych podmiotów lub ich grup, sprawiając, że poszczególne media pełną funkcję narzędzi do osiągania założonych celów. Intensyfikacji przekazu danych informacji oraz odpowiedni sposób owego przekazu niejednokrotnie ma duży wpływ na kreowanie takich a nie innych poglądów u ich odbiorców, zarówno tych, którzy sami zdecydowali się je przyjąć, lub także tych, którzy są biernymi odbiorcami. Media mają niemały wpływ na kreowanie opinii społecznej i jest to tendencja wzrostowa. Van Dijk pisze: „Media w społeczeństwie

[48] Tamże, str.41

[49] Przykładów takiego stanu rzeczy jest bardzo dużo, a jednym z lepiej ilustrujących fakt zależności mediów od polityki jest sprawa włoskiego ministra Silvio Berlusconiego, właściciela grupy telewizyjnej Mediaset, który w 2004 roku został oskarżony przez Międzynarodową Organizację Dziennikarzy o posiadanie kontroli na ponad 90% włoskim mediów narodowych oraz dokonywanie manipulacji za ich pomocą do własnych celów politycznych.

23:78513

sieci coraz bardziej wykazują stronniczość do poglądów i interesów, które reprezentują lub w których przekazywaniu uczestniczą”[50]. Niejednokrotnie pojawiają się komentarze, że mass media stały są obecnie pierwszą a nie czwartą władzą, jak jeszcze niedawno uważano, co w pewnym sensie można uznać za prawdę. Wraz z rozwojem społeczeństwa informacyjnego, coraz większą rolę zaczyna odgrywać Internet, który stał się symbolem nowoczesnych mediów. Jest to medium bez większych ograniczeń przestrzeni oraz czasu, a dostęp do niego jest niemal nieograniczony dla wszystkich. Podmioty państwowe jak i prywatne przenoszą sferę swojej aktywności do świata wirtualnego, tworząc nową rzeczywistość, funkcjonującą obok rzeczywistości materialnej. Pointa tej części pracy może sprowadzić się do cytatu zaczerpniętego z M. Macluhana, który stwierdził, że media są przedłużeniem człowieka[51]. W coraz większym stopniu pomagają nam przezwyciężyć w ograniczeń przestrzeni, czasu i niedoboru informacji[52]. Media stały się immanentną częścią składową społeczeństwa informacyjnego, powodując uzależnienie podmiotów w nim egzystujących od informacji, jakie przekazują. Wpływ mediów na funkcjonowanie pojedynczych jednostek, jak również całych społeczności sprawia, że zaczynają coraz więcej znaczy, stając się integralną częścią otaczającej nas rzeczywistości.

Gdy już zapoznaliśmy się z definicją społeczeństwa informacyjnego, także jego krótką historią oraz charakterystycznymi elementami jego struktury czy podstawowymi cechami, można dojść do wniosku, że jest ono wielowymiarową rzeczywistością, tworzoną przez kilka podstawowych substratów: technologiczny - wyróżniający się rozwojem i wszechobecnością technologiczną, dostępnością do urządzeń służących do gromadzenia, przetwarzania, przechowywania, przekazywania i udostępniania informacji, mnogością kanałów przesyłania danych oraz możliwością łączenia je w rozmaite konfiguracje; ekonomiczny - nastawieniem sektora gospodarki na produkcję oraz usługi, które zajmują się wytwarzaniem zarówno informacji, jak i technik informacyjnych, które są powszechnie dystrybuowane; społeczny - charakteryzujący się wysokim odsetkiem używalności jednostek korzystających w pracy, szkole czy domu z technologii informacyjnych, co jest jednocześnie zbieżne z wysokim

[50]J. van Dijk, „Społeczne aspekty nowych mediów”, dz.cyt., str. 62

[51]Podobne zdanie wypowiada w swojej pracy „Posthumanizm a prawoznawstwo” (Opole 2013) A. Sulikowski, „Wszak, jak można sądzić, maszyna *sensu stricte* to wytwór rozumnej ludzkiej kultury, efekt i narzędzie panowania nad przyrodą, stąd uczynienie z niej filozoficznego klucza może także wieść ku umocnieniu ludzkiej dominacji. Zwolennicy tego sposobu myślenia dostrzegali, że upodobnienie człowieka do maszyny postępuje wraz z rozwojem moderny, z racjonalizacją świata. Tym samym nie wiąże się tylko z odkrywaniem naturalnych i apriorycznych praw, lecz także z ich kreacją”, odnosząc się w tym cytacie również do pracy J. Baradziej, *O kłopotach z identyfikacją granic społecznego świata*, [w:] A. Celińska, K. Fidler. (red.), *Człowiek–zwierzę – człowiek–maszyna*, Kraków 2005.

[52] M. MacLuhan, „Understanding media. The Extension of Man”….dz.cyt. str 293

24:11317

poziomem wykształcenia społeczeństwa; kulturowym - zaznaczającym się wysokim poziomem kultury informacyjnej, czyli akceptacja informacji, jako dobra strategicznego i towaru a także wysokim poziomem kultury informatycznej przez którą rozumie się opanowanie umiejętności związanych z obsługą urządzeń informatycznych.[53]Z tego względu społeczeństwo informacyjne to szybko rozwijający się model zbiorowości ludzkiej, który ewoluuje wraz z rozwojem nauki i co za tym idzie technologii. Definiując je, można znaleźć bardzo wiele charakterystycznych cech, które wyróżniają je spośród innych modeli. Z mojego punktu widzenia najważniejszymi cechami społeczeństwa informacyjnego jest oparcie jego funkcjonowania o informację, która odpowiednio przekształcona zostaje zamieniona w wiedzę, jak również wzrost znaczenia procesów komunikacyjnych. Cechy te będą ważnym elementem kolejnych rozważań związanych z wpływem nowych technologii na funkcje prawa w związku z rozwojem społeczeństwa informacyjnego. Tę część pracy można zakończyć trafnym cytatem M. Castellsa, który zauważył, że: „Globalizacja i informacjonizacja, wprowadzane w życie sieci bogactwa, technologii i władzy przekształcają obecny świat . Wzmacniają nasze zdolności produkcyjne, kreatywność kulturową i potencjał komunikacyjny”[54].

2. WPŁYW NOWCYH TECHNOLOGII NA PRAWO

Społeczeństwo informacyjne to nowy model społeczny, charakteryzujący się określonymi cechami, które sprawiają, że jest on nowoczesny, innowacyjny oraz konkurencyjny pod wieloma względami w stosunku do innych (starszych) modeli. Wspomniane w poprzednim punkcie mechanizmy funkcjonowania tego społeczeństwa ukazują, że wszelkie nowoczesne rozwiązania oraz narzędzia technologiczne są wykorzystywane we wszystkich sferach życia osobistego i zawodowego jednostek w nim żyjących. Nowe technologie w tym społeczeństwie są wszędzie co powoduje, że niektóre działania są od nich zależne i ciężko sobie wyobrazić funkcjonowanie tych działań bez ingerencji wspomnianych technologii. Skoro społeczeństwo informacyjne zależne jest w znacznej mierze od informacji i komunikacji, oznacza to, że narzędzia z tym związane muszą być wykorzystywane nieustannie, znajdując użycie do coraz nowych zastosowań. Pierwotnie są one stosowane

[53] Podane za pracą Jana Nowaka, - „Społeczeństwo informacyjne – geneza i definicje”, praca pochodząca z publikacji G. Bliźniuk, J.S. Nowak – „Społeczeństwo informacyjne 2005”, PTI Oddział Górnośląski, Katowice 2005 (do sprawdzenia strona)

[54] M. Castells, „Siła tożsamości”, wyd. PWN, Warszawa 2008, str. 78

25:11479

tylko w niektórych kategoriach czynności, jednak z czasem potrafimy znaleźć dla nich zastosowanie także w innym miejscu lub czasie[55]. Powoli zaczynają się one upowszechniać, zdobywać zaufanie użytkowników, znajdować nowe zastosowanie, wreszcie stają się wprowadzane na pola nowych zastosowań, stając się często oficjalnymi narzędziami, choćby stosowanymi przez państwo i jego władze. Co więcej, powszechność i możliwość ich wykorzystania w wielu sferach implikuje ich stosowanie w następnych obszarach, powodując spójność i kompatybilność funkcjonowania konkretnych, oddzielnych dotychczas zjawisk czy obszarów naszej aktywności. Analogiczna sytuacja może zostać zaobserwowana w stosunku do prawa. System prawa, jego tworzenie i stosowanie to instytucje bardzo ważne w kontekście funkcjonowania całego państwa i jego obywateli, stąd jest obarczone formalizmem, pewnością stosowania, konserwatyzmem funkcjonowania oraz racjonalnością. Z uwagi na to, implementacja nowych narzędzi *ICT* lub też pewnych nowatorskich rozwiązań[56] wiąże się upływem czasu, dokładnego i precyzyjnego zbadania ich funkcjonalności w kwestiach zastosowania w prawie, jak również pewnością poprawią dotychczasowego stanu rzeczy. Społeczeństwo informacyjne sprawia, że pewne konkretne czynności są zdeterminowane przez zastosowanie nowych technologii co sprawia, że są szeroko obecne i stosowane przez ogół jednostek, w skutek czego ich użycie przechodzi w powszechność. Dlatego też nowe technologie zaczynają (niektóre już są) być obecne także w systemie prawa, które powinno być również dynamiczne, dostosowane do potrzeb państwa oraz podmiotów do którego jest skierowane. Co więcej, technologii w prawie przybywa coraz więcej, sprawiając, że jest ono bardziej elastyczne, precyzyjniejsze oraz lepiej dostosowane do zmieniającej się rzeczywistości. Kontekst wpływu nowych technologii na prawo jest różny i zależy od wielu czynników, przykładowo można wymienić ich elastyczność w zastosowaniu, funkcjonalność czy konkretne potrzeby. Wiele spośród istniejących narzędzi *ICT* potrafi efektywnie wspierać niektóre instytucje prawne, jak również pracę prawników stąd ich rosnąca popularność oraz możliwości zastosowania . Nawiązując do punktu o oddziaływaniu na siebie zjawisk i ich konsekwencji, należy zauważyć, że proces implementacji narzędzi *ICT* do systemu prawa jest długi i składa się z kilku etapów. Po pierwsze, należy dostrzec przypadki możliwości zastosowania nowych technologii, które mogą być zarówno reakcją na pojawiające się potrzeby (na przykład możliwość komunikacji elektronicznej z sądem) jak i problemy (możliwość zastosowania badań DNA w celach

[55] Przykładem jest Internet, który powstał już w 1969r. jako ARPANET - projekt Advanced Research Project Agency, realizowany stricte na potrzeby wojska, który dopiero po kilkudziesięciu latach stał się medium komunikacyjnym o powszechnym użytku. [przyp. aut]

[56] Mam tu na myśli choćby komunikację elektroniczną na linii sąd - podmiot prawa. [przyp.aut]

26:18323

dowodowych). Kolejnym etapem jest udowodnienie, że bez wprowadzenia do systemu prawa nowych rozwiązań nie będzie ono nadążało za pojawiającymi się problemami, które prawo powinno rozwiązywać. Trzeci etap to stworzenie odpowiednich przepisów, regulujących zastosowanie nowych technologii w systemie prawa. Z drugiej strony pojawiają się głosy preferujące samoregulację nowych technologii. L. Lessig twierdzi[57], że najlepszą metodą na implementację nowych technologii do prawa jest pozostawienie możliwości wyboru kształtu regulacji ich użytkownikom. Zarówno propozycja regulacji nowych technologii przez prawodawców, jak i libertariańskie podejście do samoregulacji mają tyle dodatnich co ujemnych stron i trudno wskazać jednoznacznie lepszą metodę.

Dokładnie temu problemowi przyjrzę się w kolejnych rozdziałach pracy, badając funkcje prawa oraz ich zmienność w kontekście rozwoju społeczeństwa informacyjnego oraz konsekwencje ich wzajemnego oddziaływania na siebie.

Schemat zastosowany na początku rozdziału wydaje się poprawnie ukazywać cztery zależności czy zjawiska, które są sekwencją oddziaływań i powstających przez to konsekwencjom. Jak już zostało nadmienione, proces ten jest długi i skomplikowany, wymagający pracy i poświęcenia wielu ludzi. Z drugiej strony wydaje się on być nieuniknioną konsekwencją rozwoju społecznego, który dąży w tą a nie inną stronę.

2.4 EUROPEJSKIE PRGRAMY WPSIERAJĄCE ROZWUJ ICT I SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

Opisane w poprzednich punktach społeczeństwo informacyjne to nowoczesny model organizacji społeczeństwa, który niektórych państwach żyje pełnią rozkwitu, natomiast w innych znajduje się jeszcze na etapie rozwoju. Mnie najbardziej interesuje społeczeństwo informacyjne w Europie, ze szczególnym uwzględnieniem Polski, dlatego ważnym jest przedstawienie pewnych dążeń i regulacji wewnątrz europejskich oraz polskich, które miały lub nadal mają za cel wzmacniać i kreować rozwój interesującej mnie społeczności. Programy pojawiające się od 80tych poprzedniego stulecia zawierały predykcje związane z rozwojem i zmianami społecznymi ze względu na oddziaływanie nowych technologii na codzienne życie ludzi. Wiele z nich za cel stawiało sobie dostosowanie prawa do pojawiających się zmian,

[57] Ta teza jest prezentowana w większości z jego prac, z których sztandarową jest „Code and Rother laws of cyberspace", wyd. Basic Books, Nowy Jork, 1999

27:36928

które często ułatwiały i poprawiały funkcjonowanie jednostek jak i całego aparatu państwowego. Ukazane raporty i długoletnie programy pokazują, jak ważny był tak dla całej Unii Europejskiej, jak i poszczególnych państw rozwój nowoczesnych społeczeństw opartych na implementacji i wykorzystaniu nowych technologii, szczególnie komunikacyjnych i informacyjnych.

Gdy w drugiej połowie XX wieku zauważono następujące zmiany społeczne, będące następstwem rozwoju nowych technologii, wiele państw postanowiło kontrolować ich rozwój, a co za tym idzie, tworzenie się nowych form społecznych. Widząc szybkość rozwoju społeczeństwa informacyjnego oraz fakt, iż nie sposób go zatrzymać czy zmieniać, rządy poszczególnych państw zaczęły powoływać liczne zespoły ekspertów z zakresu socjologii oraz nowych technologii, których zadaniem było przewidzieć, jakie konsekwencje społeczne pojawią się na skutek dynamicznego rozwoju *ICT*. Zadaniem owych grup eksperckich było także stworzenie konkretnych i długofalowych programów, które wyznaczałyby tendencje i drogi rozwoju społecznego. Z czasem dostrzeżono wielkie możliwości, jakie niesie ze sobą rozwój *ICT*, więc postanowiono w ten sposób ukierunkować programy, by przynosiły one również pozytywne skutki ekonomiczne zarówno państwom oraz ich obywatelom. Tworzenie programów pozwoliło zauważyć planowość związaną z dążeniem do rozwoju społeczeństw informacyjnych. Kraje bogatsze tworzyły i wprowadzały w życie swoje plany rozwoju nowego modelu społecznego szybciej niż kraje biedniejsze, które nie osiągnęły wysokiego rozwoju społeczno-gospodarczego. Z drugiej strony i w tych krajach podobne przedsięwzięcia są ważnym elementem planowania niedalekiej przyszłości[58]. Ważnym elementem tworzenia programów rozwoju *ICT* i społeczeństwa informacyjnego jest również chęć harmonizacji oraz ujednolicenia funkcjonowania instytucji państwowych oraz obszarów współpracy międzynarodowej, zarówno wewnątrz europejskich jak i ogólnoświatowych. Zdano sobie sprawę, że rozwój społeczeństwa informacyjnego to przyszłość, której nie można ominąć. Dlatego już w latach siedemdziesiątych poprzedniego stulecia zaczęto formułować i wdrażać programy mające na celu popularyzację nowego modelu społeczeństwa. Pionierskim programem był wspomniany w poprzednich punktach raport Nora-Minc stworzony w 1978 roku, zakładający wpływ nowych technologii na rozwój społeczeństwa i zmiany następujące w wyniku tego procesu.

[58] Przykład Rumunii, gdzie w 2003 r. powołano APTI (Romanian Association for Technology and Internet), której zadaniem jest tworzenie prawa wraz z implementacją nowoczesnych narzędzi ICT. [przyp.aut]

28:84531

Efektem tego raportu było stworzenie programów wewnątrz europejskich mających na celu rozwój i popularyzację nowych technologii. Przykładem jest chociażby program ESPRIT (*European Strategic Programme for Research and Development in Information Technologies*), który był serią projektów promujących rozwój i badania wpływu*ICT* na społeczeństwo europejskie. Największym sukcesem tego wieloletniego projektu jest niewątpliwie projekt o nazwie *Information Society Technologies*, który stał się jednym z tematycznych projektów 6 ramowego programu Unii Europejskiej, a dotyczył badań i technologicznego rozwoju Wspólnoty. Dokładniej mówiąc, projekt ten zajmował się badaniami wpływu technologizacji na społeczeństwo oraz zmian społecznych (w komunikacji, pracy i edukacji) związanych z wpływem *ICT*. Inne projekty Unii Europejskiej, jak RACE (*Research and Development in Advanced Technologies for Europe*) z 1985 roku, czy DELTA (*Development of European Learning Through Technological Advance*) z roku 1986 pokazały, że rozwój społeczeństwa informacyjnego w Europie było bardzo ważne zagadnienie, któremu poświęcało się bardzo dużo czasu i energii. Wprowadzenie tychże oraz innych projektów świadczyło o dostrzeżeniu przez Unię Europejską wielkich możliwości związanych z rozwojem *ICT* oraz korzyści, jakie rzeczywiście ten rozwój mógł przynieść. Program RACE był obszerny i zajmował się następującymi zagadnieniami: telekomunikacja, sieci łącznościowe, europejski system komunikacyjno-radiowy, systemy cyfrowe, elektrooptyka, zintegrowane systemy np.. sieci telefonii komórkowych, Internetowych oraz łączności satelitarnej. Celem programu było połączenie oraz zintegrowanie państw Europy, w oparciu o wskazane powyżej systemy i technologie. Miało to na celu podniesienie jakości i usprawnienie komunikacji między obywatelami w Europie oraz dostosowanie i zunifikowanie funkcjonujących środków komunikacji elektronicznej. Jednakowe standardy mediów komunikacyjnych były istotnym elementem w procesie kreowania się społeczeństwa, które nazwano informacyjnym. Celem programu DELTA było rozpowszechnienie wiedzy o możliwościach implementowania nowych technologii do nauki i nowoczesnych metod badawczych. Zawierał on informacje dotyczące nowych potrzeb, które pojawiają się w kontekście rozwoju społeczeństwa informacyjnego; metod i systemów naukowych, technik symulacyjnych wykorzystujących multimedia w nauce; nowoczesnych metodologii pracy, ewaluacji i ocen nowych rozwiązań. Efektem pierwszej części projektu, była część druga, która pojawiła się w 1990 roku. Stawiała ona sobie za cel wprowadzanie nowych technologii z zakresu IT, telekomunikacji oraz technologii telewizyjnych do nauki. Program ten był protoplastą bardzo popularnej dziś metody nauczania – elektronicznego uniwersytetu, którego celem jest kształcenie na odległość. W powyższych programach zauważono, że na

29:15630

ówczesnym etapie społeczeństwo informacyjne charakteryzuje się szybkim rozwojem następujących sfer:

a) e-administracja: czyli rozwój państwa w celu kompleksowego załatwienia potrzeb obywatela poprzez zastosowanie nowych technologii oraz realizowanie swoich podstawowych celów,
b) e-biznes: polegający na technologizacji wszelkiej działalności przedsiębiorczej, mające na celu podniesienie konkurencyjności, poprawę jakości usług, zmniejszenie kosztów biznesowych itp.,
c) e-zdrowie: czyli nowe podejście do organizacji sektora zdrowia obejmujące wewnętrzne i zewnętrzne jego środowisko, wskazujące na wykorzystanie nowych technologii cyfrowych[59].

Stworzenie „Globalnego Społeczeństwa Informacyjnego" stało się jednym z najważniejszych priorytetów Europy, jako zbiorowości państw. Dostrzeżono wielkie korzyści niesione przez rozwój *ICT*, mogące pozytywnie wpłynąć na integrację wewnątrz unijną. Pierwsze programy, będące planami przyniosły spodziewane efekty stąd też powstanie kolejnych stymulujących rozwój społeczeństwa informacyjnego. Bardzo ważnym dokumentem dla rozwoju nowoczesnych technologii, przede wszystkim w Europie, był „Raport Bangemanna", stworzony na potrzeby funkcjonowania Unii Europejskiej. Najważniejsze sformułowania raportu, znacząco wpłynęły na rozwój informatyzacji, szybkości przepływu informacji oraz wzrostu znaczenia postępu technologicznego i pokazały, że były jednymi z najważniejszych priorytetów dla funkcjonowania nowoczesnych struktur Europejskich. Na spotkaniu Rady Europejskiej w grudniu 1993 roku w Brukseli postanowiono zwrócić się do grupy wybitnych osobistości z prośbą o przygotowanie raportu na zebranie mające się odbyć w dniach 24 - 25 czerwca 1994 roku na Korfu w sprawie konkretnych posunięć do rozważenia przez Wspólnotę i kraje członkowskie w kwestii infrastruktur w zakresie informacji. Na podstawie tego raportu Rada uchwaliła program wykonawczy definiujący dokładne procedury działania i konieczne środki.

Priorytetowe zastosowania mogą być podzielone na dwa główne bloki w zależności od końcowych użytkowników:

[59] Praca zbiorowa pod red. A. Szewczyk, „Społeczeństwo informacyjne: problemy rozwoju", wyd. Difin, Warszawa 2007, str. 49

30:69697

- osobisty rynek domowy (interaktywne i transakcyjne aplikacje związane z telezakupami, telebankami, rozrywkami i wolnym czasem od pracy),

- gospodarcze i socjalne zastosowania.

Priorytetowe aplikacje powinny także wnosić wkład do szeregu celów makroekonomicznych:

- wzmocnienie konkurencyjności przemysłowej promowanie tworzenia nowych miejsc pracy,

- promowanie nowych form organizacji pracy,

- podniesienie jakości życia oraz jakości środowiska,

- reagowania na potrzeby społeczne oraz podniesienie sprawności i efektywności kosztu usług publicznych.

Jak się okazało, powyższe ustalenia i implementacja wskazanych aplikacji miały ogromny wpływ nie tylko na życie stricte społeczne oraz funkcjonowanie jednostki w społeczeństwie, ale również przełożyła się na zmiany zauważalne w systemie prawa.

Raport zakładał czy nakreślał działania, oczekiwane od różnego rodzaju podmiotów. I tak:

- obywateli Europy oraz konsumentów: bardziej opiekuńczego społeczeństwa europejskiego ze znacznie wyższą jakością życia i większym wyborem usług i rozrywek.
- twórców różnorodności: nowych sposobów wykorzystania ich zdolności twórczych w miarę powstawania nowych produktów i usług w ramach społeczeństwa informacji.
- regionów Europy: nowych możliwości wyrażenia tradycji kulturowych i indywidualności oraz dla tych pozostających na peryferiach geograficznych Unii zmniejszenia odległości i oddalenia.
- rządów i administracji: bardziej sprawnych, przejrzystych i żywo reagujących usług społecznych, znajdujących się bliżej obywatela i oferujących usługi o niższym koszcie.
- europejskiego biznesu oraz małych i średniej wielkości przedsiębiorstw:

31:28019

sprawniejszego zarządzania i organizacji, dostępu do kształcenia i innych usług, połączeń informatycznych między klientami a dostawcami tworzącymi większą konkurencyjność.

- europejskich operatorów telekomunikacji: dolności dostarczania stale rozszerzającego się zakresu nowych usług o wysokiej wartości dodanej.
- dostawców urządzeń i oprogramowania; przemysłów komputerowego i elektroniki użytkowej: nowych i dynamicznie rosnących rynki dla ich produktów w kraju i za granicą[60].

Raport precyzyjnie stwierdzał, co powinno być priorytetem w rozwoju Unii Europejskiej. Dokument ten powstał w 1994 roku, więc w czasach już stosunkowo odległych, kiedy rozwój nowoczesnych technologii dopiero nabierał rozpędu. Jednakże już wtedy dostrzegano jego potencjał i fakt, iż będzie on powiązany z różnymi gałęziami gospodarki czy aktywności społecznej. Informatyzacja i wzrost znaczenia szybkości przepływu informacji zaczęły stawać się aspektami, które wyznaczały przyszłość, więc właśnie na tej sferze postanowiono się skupić. Efekt był taki, że Unia Europejska bardzo szybko zaczęła reformować oraz wprowadzać nowe przepisy regulujące obszar związany z *ICT*. Według mojej oceny, „Raport Bangeamanna" nie stał się tylko jedną z wielu zapomnianych inicjatyw, ale wręcz modelowym dokumentem, ustalającym, główne kierunki rozwój Unii Europejskiej.

Rok 1996 przyniósł nam dokument w postaci Zielonej Księgi, w której opublikowano efekty działania i założenia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Europie. Stwierdzała ona, że społeczeństwo informacyjne rozwijało się bardzo szybko i dynamicznie, a największą przyczyną tego procesu był ogromny rozwój *ICT*. *Information and Communication Technologies* zredukowały koszty przetwarzania i transmisji informacji, rewolucjonizując wiele sfer życia Europejczyków. Największą rewolucję dostrzeżono w obszarach pracy i zatrudnienia, gdyż ze względu na rozwój *ICT*, zmienił się charakter wielu zawodów, praca w niektórych sektorach zatrudnienia stała się prostsza a rynek pracy zaczął potrzebować pracowników nowego rodzaju. Dokument stwierdzał, że w Europie nie zmalała rola pracowników fizycznych ale wzrosło zapotrzebowanie na pracowników umysłowych, umiejących stosować nowe technologie, co wzmocniło pozycję pracownika i stworzyło wiele miejsc pracy.

[60] „Europa a globalne społeczeństwo informacyjne. Zalecenia dla Komisji Europejskiej" – „Raport Bangemanna".

32:69513

Manifestem wspólnej polityki budowania nowoczesnej i silnej gospodarki krajów członkowskich w ramach społeczeństwa informacyjnego, stała się ogłoszona na szczycie w Helsinkach w grudniu 1999 r. Inicjatywa "eEuropa - Społeczeństwo informacyjne dla wszystkich" (eEurope - *An Information Society for All*). Określono w niej cel budowy nowego typu społeczeństwa, wykorzystującego możliwości nowej gospodarki oraz wskazano priorytetowe obszary jego rozwoju, takie jak: edukacja, transport, sektor zdrowia i aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych.

Unia Europejska postawiła na rozwój społeczeństwa informacyjnego, określając go, jako jeden z najważniejszych priorytetów rozwoju. Efektem tego jest wciągniecie problematyki społeczeństwa informacyjnego w tzw. strategię lizbońską. Celem priorytetowym polityki Unii Europejskiej stało się umożliwienie powszechnego dostępu do Internetu. W dniach 23-24 marca 2000 r. na posiedzeniu Rady Europejskiej w Lizbonie została zainicjowana nowa strategia polityczna i gospodarcza UE, zwana Strategią Lizbońską. Zakładała ona osiągnięcie przez UE do 2010 r. dominującej w świecie pozycji gospodarczej, przy jednoczesnym zapewnieniu obywatelom Wspólnoty zatrudnienia i standardów socjalnych. Zawarto w niej europejską koncepcję tworzenia społeczeństwa informacyjnego odpowiadającego celom budowania nowoczesnej gospodarki opartej na wiedzy i spójności ekonomicznej. Jednak założenia modelowe wymienionych wcześniej programów nie zostały do końca zrealizowane, czego następstwem były kolejne poprawki, mające na celu lepsze i precyzyjniejsze wprowadzenie ich w życie. W efekcie, kolejnym krokiem w budowie społeczeństwa informacyjnego było przyjęcie w marcu 2005 r. na szczycie Rady Europejskiej dokumentu "Wspólne działania na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. Nowy początek Strategii Lizbońskiej", określanego, jako ‘odnowiona Strategia Lizbońska’. Zapisy Strategii Lizbońskiej postanowiono zrewidować po tym, jak okazało się, że z różnych przyczyn (szczególnie ekonomicznych związanych z akcesem najbiedniejszych państw oraz niewykorzystywaniem lub nieodpowiednim wykorzystaniem funduszy pochodzących z Unii Europejskiej), nie da się osiągnąć celów w niej zakładanych do 2010 r. Odnowiona Strategia Lizbońska kładzie większy nacisk na innowacyjność i budowę gospodarki opartej na wiedzy oraz poprawę warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Strategia wśród priorytetów wymienia:

- uczynienie z wiedzy i innowacji technologicznych prawdziwego napędu trwałego wzrostu w Europie,
- podniesienie atrakcyjności Europy w dziedzinie inwestycji i zatrudnienia,

33:95214

- podporządkowanie wzrostu gospodarczego i zatrudnienia spójności społecznej, zachowując całkowitą synergię pomiędzy wymiarem ekonomicznym, społecznym i ekologicznym.

Punkt 3.3.2 „odnowionej strategii lizbońskiej" z 2.2.2005 jest zatytułowany „Wspieranie innowacji, wykorzystanie ICT oraz zrównoważone wykorzystanie zasobów", stanowiąc, że Komisja Europejska zajmie się zwiększeniem potencjału i jakości w zakresie prowadzenia badań naukowych, co ma dążyć do poprawy atrakcyjności i zapewnienia lepszych powiązań z przemysłem, jak również poprawę badań i transferu technologii. Unia Europejska wedle programu, powinna zainwestować więcej środków w infrastrukturę badawczą i innowacje technologiczne, co w efekcie powinno doprowadzić do włączenia większej liczby regionów w działania badawcze prowadzone na szczeblu europejskim. Inwestycje i wykorzystanie nowych technologii, w szczególności technologii informacyjno-komunikacyjnych (*ICT*) powinny być zwiększone zarówno przez sektor prywatny, jak i publiczny, gdyż stanowią one filar gospodarki opartej na wiedzy. Strategia przyjęła także realizację jej celów poprzez modernizację europejskiego modelu społecznego: edukację dla życia i pracy w społeczeństwie opartym na wiedzy; rozwój aktywnej polityki zatrudnienia oraz polepszenie działań pro-ekologicznych[61]. „Odnowiona strategia lizbońska" powołała nową inicjatywę - i2010: Europejskie Społeczeństwo Informacyjne, której zadaniem była realizacja agendy – *e*Europa, obejmującą promocję łączności elektronicznej, usług cyfrowych i innych innowacji w zakresie *ICT*, a także społeczeństwa informacyjnego, sprzyjającego integracji i poprawie jakości życia. *e*Nauka, *e*Zdrowie czy *e*Administracja to tylko niektóre z innowacji z zakresu *ICT*, z którymi strategia lizbońska wiąże największe nadzieje. Priorytetem Unii Europejskiej jest większe wykorzystanie *ICT* (szczególnie jednego z narzędzi *ICT* – Internetu) w celu zwiększenia miejsc pracy w Europie (tzw. *ICT – skilled employement)*, zaktywizowania ludzi młodych do sięgania po innowacyjne rozwiązania w nauce i pracy oraz polepszenie jakości usług (*Small Business Act* – karta małych przedsiębiorstw). Celem, jakim jest wprowadzenie innowacji z zakresu *ICT* w biznesie jest społeczna odpowiedzialność biznesu w zakresie tworzenia społeczeństwa informacyjnego w Unii Europejskiej (*Corporate Social Responsibility*). Ponadto program zakłada ukończenie jednolitej europejskiej przestrzeni informacyjnej w celu dalszego rozwoju mediów i

[61] R. Ciborowski, „Strategia Lizbońska drogą do wyższej innowacyjności?", www.podlaskie.strefabiznesu.pl

34:93486

społeczeństwa informacyjnego, które zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju stworzy lepsze zaplecze dla rozwoju biznesu, zwiększając liczbę miejsc pacy.

Aby implementacja *ICT* przebiegała w sposób prawidłowy, stworzono Program Wsparcia Technologii Informacyjnych i Komunikacyjnych (*ICT Policy Support Programme*), będący częścią wspomnianego już programu *Competitivenes and Innovation Programe.* Program za cele stawia sobie rozwój technologii informacyjnej i komunikacyjnej w sektorze publicznym a jego realizacja mam przebiegać w ośmiu obszarach:

- *ICT* dla zdrowia, osób starszych i integracji;

- biblioteki cyfrowe;

- *ICT* dla rządu i zarządzania;

- *ICT* dla efektywności energetycznej i ochrony środowiska;

- wielojęzyczne strony Internetowe;

- informacja elektroniczna sektora publicznego;

- rozwój Internetu i jego bezpieczeństwa;

- otwarte innowacje, doświadczenia użytkowników i „żywe laboratoria”[62]

Priorytety te zostały przeniesione do Strategicznych Wytycznych Wspólnoty (SWW) na lata 2007-2013 (*Competitivenes and Innovation Programe - CIP*), jako Siódmy Program Ramowy, który powołano decyzją nr 1982/2006/WE, mający budżet 54 mld Euro. [63]

Siódmy Program Ramowy składa się z czterech programów szczegółowych (Współpraca, Pomysły, Ludzie, Możliwości) uzupełnionych o program obejmujący badania nuklearne (Euratom) i działania Wspólnotowego Centrum Badawczego (JRC). Istotną cechą każdego z programów jest podkreślenie znaczenia sektora małych i średnich przedsiębiorstw jako beneficjentów funduszy dostępnych w ramach 7 programu ramowego.

[62] www.ukie.gov.pl
[63] tazmże

35:56563

- Współpraca

Udział MŚP we wszelkiego rodzaju programach badawczych, w tym w szczególności udział we Wspólnych Inicjatywach Technologicznych (JTI) polegających na tworzeniu długoterminowych partnerstw publiczno-prywatnych, będących połączeniem inwestycji sektora prywatnego z krajowymi i europejskimi środkami publicznymi. Zakłada się przynajmniej 15 proc. udział małych i średnich przedsiębiorstw w programie Współpraca.

- Pomysły

Wspieranie pionierskich projektów badawczych inicjowanych przez naukowców i pojedyncze zespoły z sektora prywatnego i publicznego w ramach rywalizacji o zwiększenie doskonałości, dynamiki i kreatywności europejskich badań naukowych.

- Ludzie

Współpraca między przemysłem (głównie Małe i Średnie Przedsiębiorstwa) a środowiskiem akademickim w celu pobudzenia mobilności sektorowej, wspierania długofalowego partnerstwa oraz zwiększenia wymiany wiedzy w zakresie badań i technologii. W ramach współpracy MŚP mogą zakupić sprzęt potrzebny do realizacji projektu w wysokości około 10 proc. kosztów projektu[64].

Polska implementacja „odnowionej strategii lizbońskiej" była realizowana programami: „Strategia informatyzacji Rzeczpospolitej Polskiej – ePolska na lata 2004 – 2006" oraz jego kontynuacją – „Strategia kierunkowa rozwoju informatyzacji Polski do roku 2013 oraz perspektywiczna prognoza transformacji społeczeństwa informacyjnego do roku 2020". Celem obu programów było: „(…) Tworzenie konkurencyjnej gospodarki opartej na wiedzy i poprawy jakości życia mieszkańców poprzez skuteczną informatyzację w zakresie: powszechności dostępu do treści i usług udostępnianych elektronicznie, tworzenia właściwej oferty treści i usług dostępnych w Internecie oraz zdolności ich wykorzystania[65]".

Celem strategii informatyzacji do roku 2013 i dalej do 2020 powinno być wsparcie wzrostu ekonomicznego i społecznego poprzez skuteczną stymulację wykorzystania możliwości technik informacyjnych i komunikacyjnych we wszystkich obszarach życia

[64] Decyzja Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006, nr 1982/2006/WE
[65] „Strategia informatyzacji Rzeczpospolitej Polskiej – ePolska na lata 2004 – 2006", program przyjęty przez Radę Ministrów 13 Stycznia 2004r.

36:10408

istotnych dla rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Podejmowane działania dotyczyć powinny wszystkich kluczowych obszarów składających się na gospodarkę opartą na wiedzy:
1. rozwoju systemu powszechnie dostępnych usług elektronicznych w administracji publicznej (centralnej i samorządowej stosujących podpis elektroniczny i wdrażających Demokrację, stworzenie dostępu do rejestrów państwowych i systemów ewidencji administracji publicznej), biznesie (do poziomu 80 % usług) i ochronie zdrowia,
2. stymulacji tworzenia i rozwoju polskich zasobów cyfrowych w Internecie, w szczególności zasobów o istotnym znaczeniu dla konkurencyjnej pozycji polskiej gospodarki w UE (eTurystyka, eLearning, informacji biznesowych, ofert firm w językach zagranicznych), rozwoju przedsiębiorczości oraz zwiększenia spójności społecznej i gospodarczej (w tym treści wielojęzycznych), a także kultury (cyfrowe zasoby bibliotek i archiwów, muzeów),
3. rozwoju infrastruktury teleinformatycznej państwa (równy dostęp do Internetu dla wszystkich obywateli, wzrost dostępności szerokopasmowych infostrad Internetowych, dotarcie do minimum 75 % ludności), w szczególności zapewnienia powszechnego szerokopasmowego dostępu do Internetu i usług świadczonych drogą elektroniczną i dostępnych w nim treści,
4. rozwoju umiejętności niezbędnych do uczestnictwa w usługach społeczeństwa informacyjnego, co w szczególności spowoduje głęboką adaptację systemu edukacyjnego do potrzeb gospodarki opartej na wiedzy[66].

Główne cele, jakie stawia sobie rozwój społeczeństwa informacyjnego, a który według przewidywań futurologów i socjologów ma trwać na świecie do zakończenia XXI wieku, to przede wszystkim: przygotowanie społeczeństwa do szybkich zmian społecznych i gospodarczych, dostosowanie gospodarki do wyzwań nowoczesnej gospodarki międzynarodowej, stworzenie przejrzystych unormowań prawnych, będących odzwierciedleniem adekwatnych potrzeb, stworzenie warunków równego rozwoju dla wszystkich regionów kraju, poprawę konkurencyjności rynkowej, promocję kultury[67]

Kształt powyżej ukazanych i syntetycznie opisanych programów nie jest przypadkowy. Znajdujące się w nich strategie i kierunki rozwoju *ICT* i społeczeństwa informacyjnego wskazują w jakich obszarach rozwój nowego modelu społecznego powinien postępować. Programy mają na celu doprowadzić do osiągnięcia poziomu społeczeństwa informacyjnego we wszystkich krajach unii europejskiej, choć wydaje się, że ich celem jest również

[66] „Strategia kierunkowa rozwoju informatyzacji Polski do roku 2013 oraz perspektywiczna prognoza transformacji społeczeństwa informacyjnego do roku 2020", projekt przyjęty przez Radę Ministrów 29 czerwca 2005 r.
[67] Praca zbiorowa pod red. A. Szewczyk, „Społeczeństwo informacyjne…. dz. cyt.

37:89519

doprowadzenie do powstania społeczeństwa wiedzy, w którym obywatele są w stanie zmienić informację na wiedzę. Dążą one także do wzmocnienia komunikacji i jej szerszego wykorzystania w obszarach, w których jeszcze nie została zastosowana (choćby w e-medycynie).

E-administracja, czyli wprowadzenie nowych technologii do działalności administracji państwowej w celu poprawy jej funkcjonowania, reagowanie na potrzeby społeczne oraz podniesienie sprawności i efektywności kosztu usług publicznych czy informacja elektroniczna sektora publicznego to zagadnienia, które ściśle wiążą się z funkcjonowaniem państwa. Realizacja tych i innych zadań, ukazanych w programach europejskich jest w dużej mierze zależna od odpowiedniego kształtu prawa. Stymulowanie rozwoju często wspomagane jest poprzez prawo, które może być narzędziem w rękach sfer rządzących do osiągania pożądanych i właściwych celów. Prawo może regulować oraz kształtować zachowania społeczeństwa, przez co może także realizować cele założone w różnych strategiach rozwoju danego państwa lub ich zbiorowości, jak w przypadku Unii Europejskiej.

Wydawać się może, że wyliczanie kolejnych programów, aktów prawnych (na przykład „Akt w sprawie sztucznej inteligencji" – rozporządzenie UE 2024/1689[68]), aktywności czy też konkretnie utorowanych działań (na przykład wymieniając dla przykładu powołanie przez Komisję Europejską grupę ekspertów wysokiego szczebla ds. sztucznej inteligencji powołaną przez Komisję Europejską w czerwcu 2018 r. w celu opracowania „Wytycznych w zakresie etyki dotyczące godnej zaufania sztucznej inteligencji") w kontekście rozwoju nowych technologii w Unii Europejskiej jest zbędne, ze względu na ich niezliczoną ilość i wymiar. Można zaryzykować stwierdzenie, że właśnie te pierwotne programy w najwyższym stopniu przyczyniły się do rozwoju ICT w Unii Europejskiej, będąc protoplastami obecnych programów. Wkład wspomnianych w tym miejscu programów jest niewątpliwie trudny do przecenienia.

2.5 Lex informatica

Przechodząc dalej do swoich rozważań na temat funkcjonowania prawa w kontekście jego egzystencji w ramach społeczeństwa informacyjnego należy się krótko przyjrzeć nauce,

[68] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji), dostępny: https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:32024R1689

38:80278

która zajmuje się relacjami pomiędzy nowymi technologiami oraz prawem. Wraz z postępem technologicznym sfery *ICT*, doszło do nieuniknionej konfrontacji między nauką prawa a technologią, mając tu na myśli technologie informacyjne i komunikacyjne. Efektem tego procesu jest powstanie nowej gałęzi nauk prawnych, noszącej różne nazwy, na przykład informatyka prawnicza czy lex informatika. Zajmuje się ona wszelkimi zagadnieniami, które są związane z wykorzystaniem nowych technologii w prawie, wpływem technologii na prawo oraz zmianom, które towarzyszą wymienionym procesom. Jest ona połączeniem dogmatyki, teorii i filozofii prawa, a także praktyki, która jest następstwem i wykorzystaniem poprzednich nauk. Dzięki jej rozwojowi możliwe jest badanie i opisywanie różnych procesów i zależności dotyczących nowych technologii w powiązaniu z nauką prawa i naukami pokrewnymi. J. Jankowski określa tę nowo powstałą dziedzinę nauki, jako cybernetyka prawnicza którą opisuje następującymi cechami: model styków kilku różnych systemów i architektury, informatyka prawnicza jako tworzenie systemów podejmowania decyzji, statystyka prawnicza, komunikacja prawnicza – przepływ informacji[69]. Właściwe wydaje się być stwierdzenie L. Morawskiego, który stwierdził że: „Nauka i technika zostały uznane za podstawę, która wyznacza nie tylko strategie uzasadniania twierdzeń i dyrektyw działania, ale decyduje o sposobach organizacji i racjonalizacji życia społecznego[70]". To stwierdzenie jest również adekwatne w stosunku do współdziałania prawa oraz nauki, której efektem jest rozwój nowych technologii. Ponadto autor słusznie zauważa, iż: " Najważniejsza dyrektywą modelu technologicznego jest stałe optymalizowanie środków działania, zastępowanie technik mniej skutecznych technikami bardziej skutecznymi. (…) racjonalny jest ten, kto wybiera najskuteczniejsze środki lub strategie realizacji założonych celów. (…) Prawo to technika racjonalnego (w sensie opartego na wiedzy empirycznej i logicznej) sterowania i zarządzania procesami społecznymi. Racjonalność prawa to racjonalność instrumentu, który pozwala sprawnie i skutecznie rozwiązywać problemy społeczne[71]. Zważywszy na powyżej wymienione powody należy przyjrzeć się problemowi determinizmu technologicznego w odniesieniu do narzędzi *ICT*, które są używane w prawie oraz zbadać instrumentalne właściwości nowych technologii, które są coraz częściej wykorzystywane przez legislatorów, którzy implementują je na użytek zarówno aparatu państwowego oraz prawników.

[69]J. Jankowski „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa", wyd. Difin Warszawa 2012, str. 285
[70] L. Morawski, „Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe", Toruń 1988, str. 35
[71] Tamże, str. 38

39:48446

ROZDZIAŁ 2

1 SPÓR O FUNKCJE PRAWA

1.1 Czy istnieje spór o funkcje prawa?

Chcąc rozważyć zagadnienie dotyczące funkcji prawa należy zdefiniować sam termin „prawo". Nie jest to zadanie łatwe, gdyż definicji tego terminu jest bardzo wiele i co więcej ulegają one nieustannym zmianom oraz modyfikacjom, stąd też definicje zaproponowane przeze mnie mają charakter ogólny i nie zagłębiają się w jakiekolwiek szczegóły czy dogmatyczne uwarunkowania. W dalszych częściach rozdziału przyjrzę się dokładniej prawu w kontekście dwóch najbardziej interesujących mnie funkcji prawa, wiążących się bezpośrednio tematem pracy. Spory o funkcje prawa, ich znaczenie, potrzebę funkcjonowania oraz kształt poruszane są przez wielu autorów, którzy przedstawiają swoje racje oraz koncepcje. Bardzo ciekawie rysuje się spór pomiędzy entuzjastami i krytykami funkcji zarówno instrumentalnej, jak i komunikacyjnej oraz spór dotyczący wspólnej egzystencji funkcji instrumentalnej wraz z funkcją komunikacyjną. Obie mają doniosły kształt dla funkcjonowania prawa, jednak zdarza się, że są deprecjonowane lub z drugiej strony ich znaczenie jest wyolbrzymiane. Niewątpliwie dla funkcjonowania prawa w dobie społeczeństwa informacyjnego, są one ważne i cały czas ewoluują, zmieniając się i dostosowując do obecnych czasów. Ważne jest, by zauważyć ich istnienie oraz oddziaływanie na siebie oraz zbadać czy wspomniany spór jest istotny oraz czy jego konsekwencją będzie eliminacja którejkolwiek z tych funkcji, czy może przeciwnie, zostaną one wzmocnione. Niektórzy autorzy twierdzą, że funkcja instrumentalna oraz komunikacyjna są sprzeczne w stosunku do siebie, wywołując odmienne efekty. Często opisywane są w sposób uwidaczniający ich kontradyktoryjne cechy a co za tym idzie, funkcje jakie mają pełnić są zupełnie inne. Już sama charakterystyka wspomnianych funkcji prawa sprawia, że istnieje domniemany spór między tymi dwoma funkcjami. Na pierwszy rzut oka spełniają one diametralnie inne zadania i dążą do osiągnięcia odrębnych celów, jako że funkcja instrumentalna ma determinować prawo do bycia narzędziem w ręku prawodawcy, podczas gdy komunikacyjna służy do szeroko pojętej komunikacji prawodawcy z podmiotami, do których tworzone przez niego prawo jest kierowane. Analizując interesujące mnie funkcje prawa można dojść do stwierdzenia, że są one absolutnie różne od siebie, spełniają inną rolę i co ważne, nie mają ze sobą za dużo wspólnego, a na pewno nie da się od razu stwierdzić, że między nimi istnieje, czy też może istnieć jakikolwiek konflikt. Czy tak jest na pewno? W

40:17736

kolejnych rozdziałach zostanie ukazane, że obie funkcje nie wykluczają równoczesnego funkcjonowania oraz rozwijania się w systemie prawa, gdyż funkcja instrumentalna urzeczywistnia i urealnia funkcję komunikacyjną. Taka integralność sprawia, że prawo jest skuteczne zgodnie z wolą i zamierzeniami prawodawcy. Z tego powodu, spór dotyczący ważności obydwu funkcji lub też spór o jednoznaczne się ich wykluczanie uważam za bezpodstawny.

Najogólniej mówiąc, prawo jest to system norm prawnych, będącymi dyrektywami postępowania, powstałe ze względu na funkcjonowanie konkretnego organizmu społecznego, które zostały ustanowione przez kompetentny organ, mający z reguły jednocześnie możliwość ich egzekwowania. Inaczej mówiąc, jest to zbiór dyrektyw postępowania, wyznaczających reguły zachowania konkretnych podmiotów, w konkretnym miejscu[72] oraz sytuacji. W kontekście późniejszych rozważań i badania problemów wpływu nowych technologii na prawo, pomocna będzie definicja mówiąca o prawie, jako regulatorze pewnych zachowań społecznych, które są regulowane zarówno poprzez literę prawa, jak i to co podmioty uważają za prawo[73]. Bardzo podobnie prawo definiuje A. Podgórecki, twierdzą, że prawo to sformalizowane wzajemne obowiązki i uprawnienia, które stosownie do istniejącego, nagromadzonego doświadczenia społecznego, podtrzymują dany system społeczny[74]. Powyższe rozumienie definicji terminu prawo pozwoli poprawnie oraz dokładnie zbadać zmiany zachodzące we wspomnianym społeczeństwie informacyjnym oraz dostrzec efekty owych zmian w kontekście funkcjonowania systemu prawnego. Socjologiczne definiowanie prawa skupia się nad genezą, funkcjami oraz społecznym działaniem zjawisk prawnych, co jest głównym przedmiotem badań niniejszej pracy[75]. Rozwój społeczeństwa informacyjnego, o czym już była mowa, niesie ze sobą liczne transformacje oraz ewolucje w zakresie egzystencji i funkcjonowania społeczeństwa, co ma również przełożenie na postępujące zmiany w zakresie systemu prawa. Termin prawo można również zdefiniować poprzez wyliczenie wielu charakteryzujących go cech oraz ukazanie funkcji, jakie spełnia. Takie zdefiniowanie rozpatrywanego terminu, również pomoże dokładniej zanalizować i znaleźć cechy dwóch najbardziej interesujących mnie funkcji: instrumentalnej oraz komunikacyjnej,

[72] Autor ma tu również na myśli sferę wirtualną, swego rodzaju byt niematerialny, gdyż nadal trudno jednoznacznie określić czy egzystencja prawa na przykład w sieci Internetowej jest uważana za byt materialny.
[73] Por. K. Pałecki „*O użyteczności pojęcia kultura prawna*, "Państwo i prawo", 1974 z. 2 czy M. Borucka Arctowa „O społecznym działaniu prawa", Warszawa 1967 i inni.
[74] A. Podgórecki „Zarys socjologii prawa", wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1971, str. 375
[75] Por. także M. Borucka-Arctowa, „Społeczne poglądy na funkcje prawa", Wrocław 1991, A. Pieniążek, M. Stefaniuk „Socjologia prawa – zarys wykładu", Kraków 2005 i inni.

41:14595

które zostaną rozpatrzone w kolejnych częściach pracy. Przechodząc już do opisu najważniejszych funkcji prawa, należy zauważyć, że realizacja poszczególnych funkcji prawa to wywoływanie określonych skutków, których spełnienie zakładano w procesie jego tworzenia. Istniejące normy prawne oraz szereg instytucji związanych z prawem realizują założone funkcje, regulując stosunki społeczne oraz ekonomiczne na określonym terytorium i w określonym czasie.

Termin funkcja prawa jest niejasny oraz może być różnie rozumiany. Jego definicję starało się sformułować wielu autorów, jednak nadal nie ma jednej, która precyzyjnie wyjaśniała by jego znaczenie. I. Bogucka w jednej ze swych prac, stara się w sposób kompleksowy wytłumaczyć znaczenie terminu funkcja prawa, uznając go za bardzo złożony. Według tej autorki, funkcje prawa mogą być rozpatrywane w czterech płaszczyznach: funkcja jako relacja – czyli ukazanie funkcji prawa jako wzajemnych oddziaływań pomiędzy systemem prawa a i społeczną rzeczywistością, w jakiej to prawo funkcjonuje; funkcja jako sposób działania – odnoszące funkcję prawa jako czynności, działania, odbywania itp., a definicja funkcji prawa w tym ujęciu sprowadza się do określonego sposobu działania pewnej całości lub elementu w całym systemie, stosownej do ich „natury" czy przeznaczenia; funkcja jako osiągnięcie celu – w tym ujęciu funkcja będzie miała znaczenie konkretnych oczekiwań co do rezultatów działania czy też celu działania; a także funkcja jako skutek – wskazujące definicję funkcji przez pryzmat rezultatów jakiegoś działania, czyli jego następstwa lub konsekwencji[76]. Obecnie funkcje, jakie spełnia prawo są zmienne i mogą zmieniać się w inne formy niż te, które założono. Prawo spełnia wiele funkcji, których katalog nie jest kategorią zamkniętą ze względu na zmieniającą się rzeczywistość oraz potrzeby, czyli funkcje prawa są przez to kategorią ulegającą permanentnym przemianom. Wspomniana już wcześniej I. Bogucka uważa, że przypisywanie funkcji prawu powoduje, że stają się one częścią definicji prawa, co nie powinno budzić większych kontrowersji[77]. W różnych dyskusjach na temat funkcji prawa pojawia się problem podobnych znaczeniowo pojęć do terminu funkcja, niejednokrotnie sprawiając niejednoznaczność wypowiedzi, jak również problemy interpretacyjne rozumienia tekstów. Mam tu na myśli wyrażenia: „cel" oraz „rolę" prawa, które w znaczeniu potocznym języka polskiego mogą przybierać wręcz znaczenie synonimiczne. Problem został zauważony przez wielu autorów, między innymi przez Z. Ziębińskiego. Według tego autora cel jest to zamiar osiągnięcia określonego stanu, czyli

[76] I. Bogucka, „Funkcje prawa. Analiza pojęcia", wyd. Zakamycze, Kraków 2000, str. 11-93
[77] Tamże, str.99

42:76100

zamiar określonego podmiotu, mogący być określony zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Rola zaś to według Ziębińskiego nic innego jak społeczne oczekiwanie, iż pewien stan rzeczy zostanie osiągnięty za pomocą kogoś lub czegoś. W odróżnieniu od dwóch wyżej wymienionych, funkcja prawa sprowadza się do stałego powodowania określonych stanów w stosunkach społecznych[78]. Takie rozumienie funkcji prawa będzie najbardziej odpowiednie w przypadku rozpatrywanych przez mnie problemów w niniejszej pracy.

W literaturze badającej funkcje prawa, jako zjawisko immanentne funkcjonowania całego systemu prawa, od bliżej niekreślonego czasu toczy się nadal niezamknięta dyskusja dotycząca wielu aspektów, począwszy od stworzenia systematyzacji funkcji, poprzez ewaluację ich wartości a skończywszy na ich wpływie na skuteczność prawa. Wraz ze zmianą rzeczywistości, rozwojem technologicznym oraz zmianami społecznymi również funkcje prawa ulegają zmianom i przekształceniom, a dodatkowo powstają nowe funkcje, dotychczas nieznane. Przedstawiane są różne racje na temat ważności czy doniosłości poszczególnych funkcji prawa, ze względu na odmienne okoliczności ich funkcjonowania oraz tworzenia. Dyskutanci wciąż zastanawiają się które funkcje najkorzystniej wpływają na fakt skuteczności prawa, czyli sytuacji, kiedy adresat norm prawnych zachowuje się zgodnie z jej wskazaniami, a więc realizuje normę.[79] Prawo jest uznawane za skuteczne, jeśli zostaną spełnione pewne określone czynniki, które skuteczność warunkują. Pierwszym z nich jest jasność prawa, to znaczy tworzone przepisy muszą być zrozumiałe dla podmiotów do których się odnoszą oraz co ważne, muszą być owym podmiotom w odpowiedni sposób przekazane. Brak jasności przepisów powoduje, że jego adresaci nie potrafią prawidłowo zrozumieć oraz interpretować przepisów co jest przyczyną nieumiejętnego do nich zastosowania. Ponadto doniosłym czynnikiem warunkującym skuteczność prawa jest wiedza prawnicza podmiotów, do których skierowane są normy prawne. W dużej większości tymi podmiotami są ludzie będący elementami konkretnego społeczeństwa. Jeśli ich świadomość prawna jest znaczna, wówczas są oni w stanie prawidłowo odczytać oraz zastosować się do danej normy prawej. W przypadku brak dostatecznej wiedzy, normy prawne są przez społeczeństwo ignorowane lub też błędnie interpretowane, co w efekcie prowadzi do nieosiągnięcia przez nie stanów rzeczy zamierzonych przez prawodawcę. Kolejnym, ważnym czynnikiem jest także ilość prawa. Tworzenie nazbyt rozbudowanych oraz obszernych ilościowo aktów prawnych, jak również ciągłe zmiany powodują, że jest ono skomplikowane dla odbiorców, którzy nie potrafią

[78] Z. Ziembiński „O pojmowaniu celu, zadania, roli i funkcji prawa, wyd. PiP, 1987 s.16-18
[79] S. Wronkowska, Z. Ziębiński „Zarys teorii i filozofii prawa", wyd. Ars boni et aequi, Poznań 2001, str. 209

43:43214

zrozumieć jego treści lub tez nie nadążają z zapoznaniem się z nowym prawem. Tworzenie i częste zmiany przesadnie rozbudowanych aktów prawnych powoduje również niespełnienie kolejnego czynnika, warunkującego skuteczność prawa, czyli jego stabilności. Prawo stabilne to takie, które nie ulega częstym oraz znacznym zmianom, dzięki czemu następuje utrwalenie zasad funkcjonowania państwa oraz stosunków społecznych kreowanych przez prawo. Według niektórych autorów[80], skuteczność prawa jest kwalifikowanym rodzajem działalności prawa, mającą postać oddziaływania prawa ocenianego jako zgodne z treścią normy prawnej lub celem ustawodawcy. Wyróżnia się skuteczność faktyczną prawa, gdy istnieją stany rzeczy, będące skutkami działania norm prawnych a z których przynajmniej część jest oceniana jako stany rzeczy zgodne z normą prawną, której działanie uznane jest za przyczynę danego stanu rzeczy. Co więcej gdyby norma nie została ustanowiona to stan rzeczy, kwalifikowany jako jej spełnienie nie zaistniałby. Skuteczność prawna zaś polega na tym, że określonemu stanowi rzeczy zarachowuje się normatywnie następstwa prawne[81]. Zagadnienie skuteczności prawa jest istotne z punktu widzenia rozpatrywanych problemów funkcji komunikacyjnej oraz instrumentalnej, jak również ich związku z nowymi technologiami w prawie.

Mając wiedzę na temat definicji terminów „prawo" należy skupić się na terminie „funkcja" prawa, którego wyjaśnienie pozwoli zdefiniować również interesujące mnie funkcje, czyli instrumentalną i komunikacyjną, dzięki czemu zbadany zostanie pojawiający się w doktrynie spór o ich ważność i doniosłość. Dokładna analiza każdej z funkcji uwydatni ich cechy, jak również ich charakterystykę, dzięki czemu będzie można dokonać ich porównania. Pozwoli to na dokładne rozpatrzenie kontekstu konfliktu bądź tez jego braku, między rzeczonymi funkcjami.

1.2 Funkcje prawa

Nie sposób wliczyć wszystkich funkcji prawa, natomiast można wyróżnić te, które są najbardziej doniosłe i mają największe znaczenie w kontekście jego prawidłowej realizacji. Trudno jest również znaleźć jedną konkretną typologię funkcji prawa, ze względu na wspomnianą wielość funkcji oraz preferencje autorów tworzących podziały na własne potrzeby. Podjęte w pracy problemy uzasadniają prezentację tylko najistotniejszych funkcji prawa, prezentowanych przez wielu autorów, między innymi przez J. Wróblewskiego, który

[80] Np. J. Wróblewskiego [przyp. Aut]
[81] W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki „Teoria państwa i prawa", wyd. PWN, Warszawa 1979, str. 493

44:68590

zaproponował ich podział na: funkcje podstawowe prawa, pochodne funkcji prawa oraz funkcje techniczne. Podstawowe funkcje prawa są następstwami działania prawa, poprzez które państwo realizuje określone funkcje[82]. Wśród nich wyróżnia funkcję homeostatyczną, polegająca na utrzymaniu układu społecznego pożądanego przez prawodawcę w ramach wyznaczających typ państwa i jego prawa. Inaczej mówiąc, dzięki tej funkcji prawa zachowany jest układ stosunków społecznych w konkretnym społeczeństwie. W omawianym obszarze znajduje się również funkcja instrumentalna, która będzie miała doniosłe znaczenie dla pracy, gdyż między innymi na jej przykładzie zostanie zaprezentowany wpływ nowych technologii na prawo oraz konsekwencji z tym, związanych. Poprzez te funkcje, państwo stara się celowo przekształcać stosunki społeczne lub utrzymywać dotychczasowy stan rzeczy. stanowiąca iż „(…) duże jego (prawa[83]) części nie są niczym więcej niż moralnie neutralnymi narzędziami, środkami do realizacji określonych celów[84]". Inaczej, prawo to narzędzie, dzięki któremu prawodawca może zrealizować założone przez siebie cele. Osiągniecie tych celów jest możliwe dzięki odpowiedniemu nadaniu kształtu przepisom prawnym oraz stworzeniu procedur, które będą je realizować. Funkcja instrumentalna nie dotyczy jednak tylko działalności prawodawczej państwa, jako prawodawcy, gdyż obecnie można zaobserwować wiele sytuacji, w których prawo tworzy się na przykład zwyczajowo lub samoistnie, będąc niejednokrotnie narzędziem w rękach podmiotów prywatnych. Kolejne części pracy ukażą, związki oraz zależności panujące pomiędzy systemem prawa, nowymi technologiami oraz funkcją instrumentalną, obrazując ich wspólne przenikanie się. Przechodząc do pochodnych funkcji prawa Wróblewski wyróżnia funkcję kontroli społecznej, która polega na formułowaniu wiążących reguł zachowania, jak również reakcji na odstępstwa od tych reguł. Polega to na tworzeniu norm prawnych, które są wzorami powinnego zachowania (mogą mieć formę nakazów, zakazów lub dozwoleń). Podział dóbr i usług to kolejna pochodna funkcji prawa regulująca rozdział wartości czyli dóbr i usług, ustanawiająca chociażby reguły własności prywatnej czy zabezpieczenie praw podmiotowych. Funkcja organizacyjna prawa polega na organizowaniu struktur organizacji i funkcjonowania państwa poprzez odpowiednie tworzenie reguł prawnych. Funkcja wychowawcza ma za zadanie oddziaływać na kształtowanie świadomości prawnej podmiotów, do których prawo jest kierowane. Funkcje techniczne prawa są niczym innym, jak środkami za pomocą których prawo realizuje swe funkcje podstawowe oraz pochodne. Pośród nich można wyróżnić formułowanie należycie

[82] W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki „Teoria państwa i prawa", wyd. PWN, Warszawa 1979, str.271
[83] Przyp. Aut.
[84] W. Gromski, „Autonomia i instrumentalny charakter prawa", wyd. Kolonia Ltd., Wrocław, 2000

45:52270

udostępnionych przepisów prawa oraz innych informacji potrzebnych do realizacji norm prawnych w sposób zrozumiały dla adresatów (między innymi będziemy mieli tu do czynienia z funkcją komunikacyjną, charakteryzującą prawo, jako dialog pomiędzy prawodawcą a podmiotami, do których tworzone przez niego prawo jest adresowane. Prawodawca komunikuje się ze społeczeństwem za pomocą norm, tworzonych przy pomocy języka, które stają się narzędziem komunikacji społecznej[85]); rozstrzyganie konfliktów (sytuację, gdzie jedna ze stron występuje z jakimiś twierdzeniami, żądaniami, lub roszczeniami, które są kwestionowane przez drugą stronę[86]), stosowanie sankcji (polega na możliwości wymierzenia sankcji, czyli konsekwencji niezastosowania się zgodnie ze wzorem określonym w dyspozycji normy prawnej[87] (możliwe postacie kary to: kara, egzekucja czy brak skuteczności[88]).

Podsumowując rozważania o funkcjach, jakie realizuje prawo można ogólnie stwierdzić, iż głównymi funkcjami prawa jest utrwalenie ładu społecznego, kulturowego, politycznego oraz gospodarczego w państwie lub na obszarze, na którym ono obowiązuje. Prawo powinno uznać co jest z nim zgodne a co nie jest, dzięki czemu wyznacza ono również zachowania uznane przez prawodawcę za dobre lub złe. Funkcje prawa zależą w głównej mierze od polityki prawa, jako pewnego rodzaju działalności, która polega na osiąganiu określonych celów za pomocą prawa[89]. Ze względu na to, prawodawca ustanawia prawo, które według niego jest najlepsze i będzie dobrze realizowało obrane przez niego cele. Jak już wspomniałem powyższe wyliczenie jest tylko ukazaniem kilku najważniejszych na potrzeby pracy funkcji, jakie spełnia lub może spełniać prawo. W kolejnych jej częściach zostaną rozwinięte i dokładniej zbadane dwie funkcje: instrumentalna oraz komunikacyjna, na podstawie których ukażę wpływ *Information and Communication Technologies* na prawo oraz konsekwencje tego wpływu, które można ze względu na to zaobserwować. Uważam, że te dwie funkcje w najlepszy sposób ukażą, jak nowe technologie oddziaływają na prawo oraz co za tym idzie, to prawo zmieniają. Zarówno funkcja komunikacyjna jak i instrumentalna prawa są doskonałymi przykładami na ilustrowanie zachodzących zmian w systemie prawa, szczególnie biorąc pod uwagę ich ewolucję związaną z rozwojem społeczeństwa informacyjnego, czyli czasów, w jakich żyjemy.

[85] Przyp. Aut.
[86] Tamże, str.36
[87] W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki „Teoria państwa i prawa", dz. cyt., str. 272-275
[88] Przyp. Aut.
[89] Z. Pulka, „Podstawy prawa - podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa", wyd. Forum Naukowe, Poznań 2008, str. 210

46:67536

1.3 PRAWO JAKO INSTRUMENT A PRAWO JAKO ROZMOWA (PRAWO TO INSTRUMENT CZY SPOSÓB KOMUNIKACJI?)

1.3.1 FUNKCJA INSTRUMENTALNA PRAWA

Funkcja instrumentalna prawa jest postrzegana jako cecha nowoczesnego i ulegającego przemianom prawa, które zmienia się wraz ze zmianami następującymi w społeczeństwie. Prawo jest niewątpliwie regulatorem życia społecznego i mocno oddziaływuje na kształtowanie się stosunków społecznych w danym miejscu i czasie. Stąd też stosunki te mogą być kształtowane poprzez wprowadzanie nowych regulacji, powodując ich całkowitą zmianę, lub też utrzymując je w obecnym kształcie. Bez względu na powyższy fakt, prawodawca, poprzez modyfikacje prawa, zmienia stosunki społeczne, prowadząc do osiągnięcia zamierzonego przez siebie celu[90]. Dlatego charakter instrumentalny prawa wskazuje na prawo, jako na środek lub tez narzędzie do realizacji założonych celów. Chodzi o cele, które wyznacza prawodawca, a które wynikają (lub powinny czy też mogą wynikać) z pojawiających się w społeczeństwie potrzeb. Mówi się, że prawo powinno przede wszystkim wspierać cele użyteczne, czyli takie, które mogą poprawić funkcjonowanie jednostek w społeczeństwie a jednocześnie wzmocnić państwo wykonujące swe podstawowe zadania. Prawo jest uważane za dobre, jeśli osiąga się zamierzone cele używając go jako narzędzia[91]. Niewątpliwie prawu można przypisać także funkcje społeczną[92], sprowadzającą się do skutków społecznych wywołanych przez fakt ustanowienia i stosowania prawa określonej treści. Oceniając funkcjonowanie prawa bierzemy pod uwagę cele, które zakłada prawodawca i rzeczywiste ich osiąganie. Wówczas spotykamy się wartością instrumentalną prawa[93]. Stąd też funkcja instrumentalna prawa to urzeczywistnienie celowego działania i umiejętnego zastosowania wiedzy empirycznej. Prawodawca, chcąc wprowadzać nowe regulacje, dzięki którym osiągnie swe cele, musi przejść przez bardzo długi proces tworzenia i planowania. Prawo jest zmieniane z wielu powodów i przyczyn, których nie sposób wyliczyć i opisać. Omawiane zmiany często są podyktowane zmianami społecznymi implikującymi pojawienie

[90] Por. także S. Kaźmierczyk w pracy „Założenia metodologiczne rozważań o relacjach między prawem w znaczeniu instrumentalnym a a prawem w znaczeniu pozainstrumentalnym", [w:] „Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa, red. A. Kozak, Wrocław 2000r., uważając instrumentalne rozumienie prawa tak samo jak rozumienie każdego narzędzia użytego do osiągnięcia określonego celu.

[91] W. Gromski, „Autonomia….dz.cyt, str.84

[92] Por. także F. Studnicki w pracy pod tytułem „Działanie przepisu prawa. Model teoretyczny", zawartym w „Studia Socjologiczne", Nr. 2, Kwartalnik Polska Akademia Nauk, Warszawa, 1962r., w której przedstawia instrumentalizm prawniczy, jako narzędzie oddziaływań na kształtowanie się stosunków społecznych. [przy.aut]

[93] Z. Ziembiński, „Wstęp do aksjologii dla prawników", Warszawa 1990, str. 72-73 [za:] W. Gromski, „Autonomia….dz.cyt, str. 87

47:49797

się nowych potrzeb, przede wszystkim regulacji nowych zachowań lub stanów faktycznych, których dotychczas nie znano. Ponadto prawo ulega przekształceniom ze względu na swe niedostosowanie i brak efektywności w stosunku do celów regulacji. Kolejnym powodem transformacji uregulowań prawnych są zmiany związane z polityką lub aparatem rządzącym, chcącym wprowadzać regulacje właściwe dla jego potrzeb lub ideologii. Choć J. Habermas opowiada się za racjonalizacją komunikacyjną to zauważa również, że instrumentalne pojmowanie prawa to technika społeczna, za pomocą której urzeczywistnia się dążenia prawodawcy.

Jeżeli zostaną już zauważone zmiany, zmuszające prawodawcę do ingerencji w obowiązujące prawo, wymagane jest, by znalazł on odpowiednie rozwiązania, dzięki którym wprowadzi pożądane zmiany. Rozwiązania te muszą być adekwatne do zaistniałych potrzeb, możliwe do spełnienia oraz powinny w maksymalny sposób rozwiązywać pojawiające się problemy. Co więcej należy zbadać pozytywne jak i możliwe negatywne następstwa wprowadzenia nowych rozwiązań. Taki bilans ma na celu zbadanie efektywności nowego prawa, jak również ukazać jego słabe punkty. Ważnym problemem, który często pojawia się, szczególnie w rozwijających się krajach, jest aspekt finansowy związany z tworzeniem i stosowaniem nowych regulacji. Prawodawca musi zmierzyć się z problemem znalezienia środków, które pozwolą na ich wprowadzenie, a funkcjonowanie nowego prawa nie będzie implikowało nadmiernych kosztów za strony państwa, jak i obywateli[94]. Kiedy te warunki zostaną spełnione, wówczas możemy powiedzieć, że prawo jest używane jako instrument. Taki sposób pojmowania zakłada, że będzie ono skuteczne czyli doprowadzi do osiągnięcia pożądanego celu, czyli inaczej mówiąc, następstwa działania są zgodne z celami działającego podmiotu (następuje pełna realizacja celów podmiotu działania). Ważne jest więc zagadnienie racjonalności w stosunku do realizacji zamierzonych celów. Powszechnie uważa się, że racjonalny jest ten, kto wybiera najskuteczniejsze środki realizacji celów. Podobne wydaje się być stanowisko pragmatycznego ujęcia instrumentalizacji prawa, która zakłada, że skuteczne prawo to takie, które jest użyteczne w maksymalnie możliwym stopniu. W tym ujęciu praktyczność i użyteczność prawa są jego najważniejszymi cechami. Nawiązując do powyższych myśli można skonkludować, uznając prawo za środek osiągania ustalonego celu (skuteczność), a jego wartość oceniana jest w kontekście jego właściwej realizacji.

[94] Nie można przykładowo nakazać rozpoznawać niektórych spraw tylko i wyłącznie stosując elektroniczne środki komunikacji obywatela z sądem, gdyż nie każdego jest stać mieć komputer lub do niego dostęp, co w gruncie prowadziłoby do nierówności obywateli wobec prawa (nad czym debatowano w czasie tworzenia E-sądu w Polsce), [przy.aut]

48:61003

Charakteryzując prawo z punktu widzenia funkcji instrumentalnej można stwierdzić, że prawo to zespół dyrektyw instrumentalnych służących do realizacji założonych celów. Dyrektywy te wyznaczają zachowania, które są pożądane przez prawodawcę, czyli prawo jest skuteczne behawioralnie. Z drugiej strony, instrumentalny charakter prawa łączy się również ze skutecznością rozumianą w sposób finistyczny, czyli, gdzie norma prawna jest skuteczna również w przypadku pośredniej realizacji tej normy, która wydaje się najbardziej pożądaną skutecznością.

Procesu instrumentalizacji prawa dokonują podmioty tworzące, stosujące i realizujące prawo. Pojawiają się również opinie, że nie tylko prawodawcy są odpowiedzialni za ten proces, gdyż robimy to również my – obywatele. W tym miejscu może pojawić się pytanie czy prawo jako całość jest instrumentem czy tylko jego poszczególne elementy. Niewątpliwie prawo jako instrument to wszelkie przejawy naszej aktywności w obrębie prawa jako środek realizacji określonych celów. Badając problem instrumentalizacji należy zadać sobie pytanie czy prawo w niektórych sytuacjach nie instrumentalizuje samo siebie. Wydaje się, że do używania prawa jako narzędzia zawsze potrzebny jest człowiek i dopiero jego działanie powoduje, że prawo staje się instrumentem stosowanym do osiągania określonych celów. Jest to stwierdzenie racjonalne choć nie do końca można się z nim zgodzić. W dalszych częściach pracy postaram się pokazać możliwe sytuacje, które wskazują na samoregulacją siłę prawa, która jest dobrym przykładem, ukazującym tworzenie się prawa w sposób pośrednio zależny od prawodawcy.

Funkcja instrumentalna prawa sprawia, że jest ono interwencjonistyczne, gdyż prawo jako sterowanie wskazuje jakie cele i za pomocą jakich środków cele te mają byćosiągnięte. Teza ta znajduje duże oparcie w przypadku stosowania nowych technologii w prawie, gdzie owe technologie mogą być (lub już są) świetnymi narzędziami, za pomocą których można osiągnąć zamierzone prawnie cele. Interwencjonizm w tym przypadku będzie sprowadzał się do pośredniego (np. poprzez propagandę medialną) lub bezpośredniego (załatwianie spraw tylko poprzez formę elektronicznych formularzy) działania prawodawcy oraz aparatu państwowego. Środowisko społeczeństwa informacyjnego to idealne miejsce do wykorzystywania narzędzi *ICT* do udoskonalenia funkcji instrumentalnej.

49:11190

Przeciwnicy stosowania prawa, jako instrumentu w ręku prawodawcy udowodniają swe rację za pomocą szeregu argumentów ukazujących możliwe zagrożenia[95]. Według W. Langa, instrumentalna koncepcja prawa, w pewnym stopniu nawiązuje do systemów totalitarnych i prowadzi do destrukcji przede wszystkim systemu prawnego i społecznego. Wskazuje on, że instrumentalne pojmowanie prawa jest charakterystyczne dla niektórych państw, które używały go dla wzmocnienia kontroli wszelkich sfer życia obywatelskiego prowadzącego do całkowitego podporządkowania jednostek[96]. W koncepcji instrumentalnej, prawo może być uznane za instytucję, której głównym zadaniem jest kontrolowanie jednostki oraz jego postępowania. Odpowiednie regulacje prawne, mogą wprowadzać szereg zakazów lub nakazów odpowiedniego, prawidłowego z punktu widzenia państwa, zachowania, zmuszając jednostki do spełnienia ustalonych warunków w celu dokonania danej czynności. Kontrola może polegać także na ograniczaniu swobodnego podejmowania decyzji i wyborów. Co więcej, instrumentalizm prawa może w konsekwencji doprowadzić do stanu czynienia jednych ludzi instrumentem w rękach drugich ludzi. Istniej obawa, że nawet najbardziej demokratyczne państwa mogą stosować prawo, jako narzędzie w celu uskutecznienia legalnej manipulacji.

Wspomniany W. Lang wyróżnia trzy rodzaje instrumentalnej właściwości prawa:

a) Właściwość techniczną – wedle tej koncepcji, regulacja prawna jest warunkiem koniecznym i wystarczającym do realizacji oznaczonego stanu rzeczy;

b) Właściwość funkcjonalna – wskazuje ona na stosunki zachodzące pomiędzy cechami prawa a cechami stanu rzeczy, stanowiący cel regulacji prawnej;

c) Właściwość moralną – dzięki której prawo niesie za sobą uznane i aprobowane wartości[97];

Także L. Morawski badając funkcje prawa rozróżnił 3 koncepcje funkcjonalności praw, z których jedna zakłada, prawo w ujęciu koncepcji instrumentalnej (technologicznej), komunikacyjnej i retoryczno-topicznej. Koncepcja instrumentalna w oczach L. Morawskiego zakłada istnienie prawa jako narzędzia, które potrzebne jest do sterowania procesami społecznymi. Najważniejszym celem, jakie ma osiągnąć prawo jest jego skuteczność, dlatego

[95] Krytyka instrumentalizmu prawniczego zauważalna jest u wielu autorów, na przykład: R. Dworkin („Taking Rights Seriously", 1977r), B. Tamanaha („Law as a Mean to an End: Threat to the Rule of Law", 2006)
[96] W. Lang, „Instrumentalne pojmowanie prawa a państwa prawa", Państwo i Prawo, nr 12, 1991, str.6
[97] W. Lang, „Instrumentalne pojmowanie…. [za:] W. Gromski „Autonomia i instrumentalny…. Dz. cyt. Str. 103

50:88784

o wyborze środków, dyrektyw, strategii będą decydować względy skuteczności oraz racjonalność prawodawcy[98]. W tej części pracy, najbardziej będzie mnie interesował pierwszy ze wspomnianych modeli, czyli model instrumentalny (technologiczny). Według Morawskiego, tworzenie prawa nie stanowi tylko i wyłącznie realizacji woli suwerena ale jest również procesem dokonywania wyborów, przez które racjonalizuje się życie społeczne. Meritum racjonalizacji jest znalezienie najlepszych rozwiązań, dzięki którym prawo będzie skutecznie rozwiązywało problemy, które prawodawca chce rozstrzygnąć. Racjonalny prawodawca cechuje się umiejętnością znajdywania rozwiązań, które pojawiają się wraz ze zmianą stosunków społecznych. Inaczej mówiąc musi on umieć dostosować się do zmiennych warunków oraz funkcjonować w nowoczesnych społeczeństwach. Nowoczesne społeczeństwo to takie, w którym nauka i technika są podstawami wyznaczającymi strategie działania, organizację i racjonalizację społeczeństwa[99]. Wolność, dynamizm przemian i chęć oddziaływania na społeczeństwo powoduje wykorzystywanie nowych technologii w osiąganiu celów. Nowe technologie w istotny sposób wpływają na zmianę naszej rzeczywistości powodując rozwój społeczeństwa przez wprowadzanie nowych rozwiązań i udogodnień. Dzięki ich wpływowi na życie społeczne następuje ewolucja, która wymusza zmiany w postępowaniu jednostek. Technologie mają różną postać i dają się stosować w różnych obszarach naszej codzienności przez co staje się ona prostsza, powodując oszczędność czasu, pieniędzy oraz siły fizycznej. Można zatem stwierdzić, że prawo w ujęciu instrumentalnym to cecha nowoczesnych społeczeństw, które dążą do maksymalnego ułatwiania swej egzystencji w każdy możliwy sposób. Stosowanie nowych technologii w prawie to tylko jeden ze sposobów na osiągnięcie tego celu. Nowe technologie sprawiają, że prawo staje się dostosowane do potrzeb oraz oczekiwań podmiotów które je stosują. Lech Morawski uważa, że wszelkie odkrycia technologiczne to nie przypadek ale skutek działania i poszukiwań (badań), które w konsekwencji dążą do rozwoju społeczeństwa w różnych aspektach[100]. Posuwa się nawet dalej twierdząc, że nie ma już dziedzin życia, które nie są zależne lub nie oparte na nowych technologiach. Model epistemiczno – technologiczny zakłada optymalizację działań i dobór lepszych środków w kontekście tworzenia nowego prawa. Przez wspomnianą optymalizację należy rozumieć zmianę dotychczasowych środków, które są nieskuteczne lub nie spełniają swojego zadania na środki skuteczniejsze. Warunkiem, który powinien być spełniony przy tworzeniu nowych uregulowań jest dobór środków i

[98] L. Morawski, „Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe", Toruń 1988, str.28
[99] Tamże, str. 33
[100] Por. także W, Bober, „Powinność w świecie cyfrowym. Etyka komputerowa w świetle współczesnej polityki moralnej", Wydania Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008

51:28811

sposobów, które są poparte empiryzmem. Wskazuje także na istnienie norm planowych, które wskazują środki realizacji celów oraz normy wytyczne, wyznaczające cele społeczne, które mają zostać osiągnięte. Żeby stosować prawo jako narzędzie trzeba mieć dostęp do instrumentalnie użytecznej wiedzy tzn. znać skutki swych decyzji. Tworząc prawo, jako narzędzie potrzebne do osiągania zamierzonych celów należy posiadać umiejętność przewidywania konsekwencji swojego postępowania, czyli w tym wypadku doboru odpowiednich środków. Dlatego też decyzje prawodawcy muszą być przemyślane i dostosowane do potrzeb czy danej konkretnej sytuacji, potrzebna jest ich dokładna analiza, dzięki której prawodawca będzie miał dokładny obraz oraz konieczne informacje, które pozwolą na stworzenie jak najlepszych rozwiązań. By zbadać czy tworzone prawo będzie dobrze spełniać założoną rolę, należy zanalizować konkretne fakty i okoliczności w których ma działać prawo, potrzebna jest diagnoza a nie recepta i dopiero po takim badaniu można stwierdzić czy posłużenie się prawem, jako instrumentem spełni swoją rolę[101]. Takie postępowanie, o czym już wspominałem, prowadzi do uznania naszego zachowania za racjonalne. Jeśli prawo jest racjonalne to powinno ono skutecznie wpływać na przekonania i postawy, czyli być akceptowane przez społeczeństwo. Racjonalność skutecznie wpływa na przekonania i postawy jednostek w społeczeństwie a miarą racjonalności jest stopień jej akceptacji. Morawski stwierdza, że prawo to sztuka poszukiwania rozstrzygnięć słusznych i mogących liczyć na poparcie[102]. Także Max Weber uważał prawo za zespół dyrektyw, które są racjonalną techniką sterowania i zarządzania procesami społecznymi, co wpisuje się w badane przeze mnie zagadnienie i ukazuje prawo jako narzędzie.

Podobnie na temat instrumentalnej funkcji prawa wypowiada się Robert S. Summers w swojej książce pod tytułem „Instrumentalism and American Legal Theory", przedstawiając w niej ujęcie pragmatyzmu instrumentalnego. Autor twierdzi, że w teorii prawa istnieją cztery podstawowe tradycje: pozytywistyczna, prawo natury, historyczna jurysprudencja i instrumentalna. Wprowadza ona instrumentalny charakter prawa i pragmatyzm do prawa, powodując nowe rozumienie użyteczności prawa, które funkcjonuje zgodnie z frazą „law in action" (prawo w działaniu[103]). Teoria pragmatyzmu instrumentalnego zakłada, że normy prawne oparte o instrumentalizm są narzędziami wymyślonymi do służenia praktyce, poprzez którą wzmocniona zostaje jego użyteczność, efektywność oraz granice. Efektem tych rozważań jest konkluzja, że prawo według instrumentalistów to narzędzie do osiągania

[101] L. Morawski, „Argumentacje, racjonalność prawa …dz.cyt., str. 42
[102]Tamże, str.42
[103]Przyp. Aut.

52:67537

zamierzonych celów, gdzie pojęcia prawa i celów bardzo często zazębiają się. Według klasycznej teorii instrumentalizmu, popieraną przez Summersa, wszelkie formy prawne są instrumentami do osiągnięcia poszczególnych celów. Za szczególnie użyteczne instrumenty uważa się reguły i zasady prawa jako narzędzia, którymi można się posłużyć w celu osiągnięcia poszczególnych zamierzeń. Ponadto prawo jest plastyczne w rękach prawodawców, którzy mogą je dowolnie kształtować, przez co w łatwy i szybki sposób można zmienić rzeczywistość w celu osiągnięcia pożądanego celu. Autor uważa instrumentalizm za odpowiedź na formalizm w prawie, więc zgodnie z tym argumentem, prawnicy zamiast skupiać się na abstrakcyjnych, formalnych rozwiązaniach werbalnych opartych na ustalonych zasadach, zamkniętych systemach czy udawanych prawdach, powinni zatrzymać się na ostatnio pojawiających się w społeczeństwie faktach oraz zdarzeniach.

Pojawia się pytanie, po co potrzebne są zmiany w prawie? Jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie nie ma, jednak można wymienić kilka głównych przyczyn, podkreślając: istnienie luk wprawie, niekompletność lub brak właściwego uformowania regulacji, nieważność prawa czy popełnianie błędów legislacyjnych nawet przez najlepszych prawodawców. Powyższe przyczyny powodują, że prawo jest nieaktualne.

Wpływ na prawo i jego zmianę mogą mieć: zasady, instytucje prawa, regulowane procesy sądowe (szczególnie dotyczy to systemu *common law*), możliwe do implementowania źródła prawa (devices), siła ludzka, dobra materialne, technologia, media, religie, organizacje ludzkie, moralność, przemiany socjologiczne oraz wiele innych czynników. Ważnym obszarem, mającym wpływ na przemiany prawa mają również nauki społeczne. Ten nie enumeratywnie wyliczony katalog czynników powoduje pojawienie chęci zmiany prawa na nowocześniejsze oraz lepiej dopasowane do potrzeb społecznych. Summers wyróżnia cechy i powody zmian prawa w kontekście instrumentalizmu wymieniając między innymi: potrzebę zmian, szerokie stosowanie i rozszerzanie nowego prawa na wszelkie formy prawne, zmiany ze względu na: interesy, żądania, fakty społeczne, lepsze prognozy w związku ze zmianą prawa na nowe czy prowadzoną przez państwo politykę. Są to cele mające charakter indywidualny albo społeczny. Celem zmian jest również polepszenie obecnego prawa i jego jakości, jak również maksymalizacja satysfakcji istniejących potrzeb, oczekiwań i interesów ze strony różnych podmiotów, w szczególności społeczeństwa. Nie zawsze jest tak, że cele są wyraźnie sformułowane, prawo i jego składniki niejednokrotnie wskazują wszelkie jego cele.

53:37190

Zasadą, która jest istotnie ważna dla pragmatystów jest fakt, iż instrumentalizm oparty jest na wartościach i potrzebach, które dzięki zmianom w prawie mają być zaspokajane. Cele prawa są determinowane również przez czas, miejsce, okoliczności oraz interesy poszczególnych podmiotów. Także Summers dostrzegł wielkie możliwości, jakie niesie rozwój technologiczny uważając za główny powód wzrostu popularności instrumentalizmu to postęp technologiczny. Prawo może być modelowane poprzez technologię, gdyż jest ono do niej podobne, ponieważ także może służyć do osiągania założonych celów, na przykład do zmniejszenia kosztów. Technologia jest zawsze tworzona i sterowana przez człowieka, co powoduje możliwość odpowiedniego jej modelowania w kontekście osiągania celów. Nauka może pomóc w znalezieniu alternatywnych narzędzi prawa do zwalczenia występujących problemów, co więcej może także pomóc skonstruować owe narzędzia poprzez poznanie i adoptowanie technologii. Summers posunął się do stwierdzenia, że prawo jest rodzajem technologii, który „inżynierowie" używają jako narzędzia.

Według pragmatycznych instrumentalistów, używanie prawa, jako narzędzia to pewien złożony proces, składający się z kilku etapów. Pierwszy etap to przyczyny zmiany prawa, które opisałem w poprzednim akapicie. Jeżeli pojawi się któraś z przyczyn, to wówczas należy zbadać podmiot zmian (możliwości techniczne, zbadanie odpowiednich narzędzi, które mogą być użyte) oraz celowość zmian. Oczywiście w celu odpowiedniego zaprojektowania nowych regulacji musi pojawić się także intencja ze strony prawodawcy, który niewątpliwie jest najważniejszym podmiotem w procesie instrumentalizacji prawa. Wszystkie z wymienionych etapów powinny być szczegółowo i precyzyjnie zbadane, ponieważ tworzone prawo musi wyznaczać zamierzoną jakość oraz stać się skuteczne w świetle tego do czego ma służyć. Dlatego też zmieniając prawo należy zdefiniować problem, powiązać go z faktami, miejscem, okolicznościami oraz możliwościami jego rozwiązania, jednocześnie badając następstwa, jakie pożądana zmiana przyniesie, szczególnie mając na uwadze aspekt socjalny. Co więcej, instrumentaliści są zdania, że nie należy eksperymentować z prawem i tworzyć go nie będąc pewnym skutków i rezultatów (szczególnie *common law*), gdyż skutki nieodpowiedzialnego lub nieprzygotowanego działania mogą nie spełnić zamierzonych oczekiwań, narażając jednocześnie państwo lub społeczeństwo na koszty oraz krytykę społeczną. Efektywność prawa jest relatywna do celów, które mają być spełnione, więc prawodawcy muszą dokładnie wiedzieć co i jak unormować oraz znać następstwa swoich działań. Cechą charakterystyczną instrumentalizmu jest

54:98927

przewidywalność rezultatów, jakie przyniesie użycie prawa w celu osiągnięcia danych rezultatów. Do prawidłowego tworzenia prawa potrzebna jest zdobyta wiedza, dotycząca interesujących nas zagadnień, którą łączymy w jedną całość tworząc jak najlepsze rozwiązania prawne. Summers pisze, że raz ustanowione normy powinny być interpretowane i rozwijane w celu służenia celom, jakie zakłada prawodawca i tworzone przez niego prawo. Należy także zauważyć, że użycie prawa, jako instrumentu może nie tylko wprowadzać nowy stan rzeczy ale wzmocnić lub utrzymać stan tymczasowy. Pragmatyści używają wielu metod do osiągania swoich założeń. Do najczęściej stosowanych należą tworzenie prawa, wykładnia prawa, stosowanie prawa oraz szeroko pojęte modyfikacje dotychczas istniejących regulacji[104].

Podsumowując, należy zauważyć, że funkcja instrumentalna prawa zwiększa jego kreatywność, wzmaga zmiany w społeczeństwie oraz dynamizm jego rozwoju. W dzisiejszych czasach wzrost technologizacji implikuje socjologiczny związek z systemem prawa, efektem czego są nowo pojawiające się potrzeby w jego obrębie, w stosunku do przeszłości.

1.3.2 FUNKCJA KOMUNIKACYJNA PRAWA

Druga funkcja prawa, która mnie interesuje, to funkcja komunikacyjna. Ma ona kapitalne znaczenie dla funkcjonowania prawa, szczególnie w obecnych czasach, w których szeroko pojęta komunikacja stanowi istotny element otaczającej nasz rzeczywistości. Funkcja komunikacyjna jest bardzo często bagatelizowana a wielu autorów przypisuje jej tylko marginalną rolę jaką spełnia w funkcjonowaniu systemów prawnych.

Niemiecki filozof Jurgen Habermas bardzo szczegółowo zbadał i opisał rozpatrywaną funkcję, wskazując jej podstawowe cechy oraz istotę. Wyróżnia on dwa podstawowe modele działania:

a) celowo-racjonalny: oparty o wiedzę empiryczną, determinujący działania i oceny, który jest sprowadzony do technicznego rozporządzania siłami przyrody. Model ten jest nastawiony na osiąganie danego celu.

[104]Robert S. Summers „Instrumentalism and American Legal Theory", wyd. Cornell University Press, Ithaka and London, 1982

55:24356

b) komunikacyjny: który jest oddziaływaniem ludzi na siebie, celem porozumienia się członków zaczynających interakcję, skierowany na przestrzeganie norm, co jest podstawą komunikacji społecznej. Takie ujęcie komunikacji zostało nazwane Habermasowską racjonalnością komunikacyjną.

Inaczej mówiąc, w rozumieniu Habermasa, przez działanie komunikacyjne rozumie się zapośredniczone przez symbole oddziaływanie ludzi na siebie[105]. W jednym ze swoich najbardziej znanych dzieł – „Technika i nauka jako ideologia", Habermas stwierdza, że najlepszym medium komunikacji jest nasz język naturalny. W procesie komunikacji, poprzez wykorzystanie języka dążymy do osiągnięcia swoistego porozumienia a dla osiągnięcia konsensusu potrzebne jest rozpoczęcie dialogu pomiędzy uczestnikami procesu komunikowania się. Aby dialog ten przebiegał w sposób właściwy i prowadził do osiągnięcia całkowitego porozumienia potrzebne jest powstanie idealnej kompetencji komunikacyjnej lub inaczej – idealnej sytuacji mówienia. Kiedy występuje idealna sytuacja do uzyskania porozumienia? Według Habermasa taka sytuacja może nastąpić gdy:

a) obie strony mają równe szanse otwarcia i kontynuowania dyskursu,

b) równe szanse na walkę słowną np. obrona twierdzeń

c) równe szanse uzewnętrzniania uczucia, intencje, postawy

d) równe szanse na wysuwanie roszczeń i żądań[106]

Jeżeli spojrzymy na proces komunikacji z punktu widzenia językowego, to prawidłowy jego przebieg będzie miał miejsce tylko wówczas, gdy znaczenie języka jest takie same dla uczestniczących stron. Co więcej strony muszą posiadać również odpowiednią wiedzę na temat prawidłowego posługiwania się danym językiem, więc muszą znać zasady jego gramatyki, fleksji oraz składni. Jeśli powyższe przesłanki nie są spełnione, wówczas następuje „zakłócona komunikacja", której głównymi przyczynami są pojawiające się w nadmiernej ilości elementy niezrozumiałe, które powodują nieporozumienia[107].

Komunikacja może przebiegać w różnorodny sposób przybierając postać rozmowy bezpośredniej, wygłoszenia monologu do określonej grupy adresatów, wymiany informacji i

[105] A. Szahaj, „Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej", Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, str. (do sprawdzenia)
[106] Za L. Morawski, „Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe", Toruń 1988, str.94
[107] J. Habermas, „Technika i nauka jako ideologia", [w] „Czy kryzys socjologii?", Warszawa 1977, str.32

56:65227

wiele innych sposobów. Według koncepcji M. Hetmańskiego, komunikacja jest wymianą komunikatów pomiędzy podukładami (…) a zakres komunikacji nie tylko wyznacza granice danej grupy czy społeczności, lecz przede wszystkim decyduje o efektywności jego działania[108]. W dzisiejszych czasach, czyli czasach społeczeństwa informacyjnego, to ujęcie nabiera bardzo doniosłego znaczenia. M. McLuhan zauważył, że wszelkie sfery życia społecznego nabierają charakteru masowej komunikacji, w znaczeniu nie tylko docierania odpowiednich przekaźników do szerokich rzesz odbiorców, co przede wszystkim równoczesnego nadawania i odbioru bardzo różnych w treści i formie komunikatów przez wielu uczestników społecznej komunikacji[109]. Podobną opinię wyraża L. Morawski, twierdząc, że niemal wszelkie wypowiedzi w kontekście społecznym to nawiązanie interakcji społecznej, będącej dyskursem, którego celem jest doprowadzenie do osiągnięcia konsensusu, porozumienia[110].

Znając już sens i meritum procesu polegającego na komunikowaniu się, można zastanowić się, czy prawo nie jest środkiem komunikacji i czy dzięki jego wykorzystaniu, nie następuje proces komunikowania się pomiędzy prawodawcą a społeczeństwem. Wspominany wcześniej J. Habermas uważa, że prawo to nie narzędzie do sprawowania władzy nad ludźmi, ale zbiór reguł za pomocą których państwo komunikuje się z ludźmi w celu rozwiązywania problemów i konfliktów. Czyli stoi on na stanowisku, że funkcja komunikacyjna prawa spełnia większą rolę niż funkcja instrumentalna. Podobne zdanie formułuje L. Morawski pisząc o komunikacyjnej wizji prawa i twierdząc, że prawo to nie instrument za pomocą którego państwo sprawuje władzę nad społeczeństwem ale właśnie zbiór pewnych reguł za pośrednictwem których władza i społeczeństwo mogą się ze sobą komunikować, czyli jest to sposób porozumiewania się[111]. Działania podmiotów odpowiedzialnych za tworzenie prawa przybiera postać działania strategicznego, polegającego na osiąganiu określonych celów lub też komunikacyjnego, którego głównym zadaniem jest przekazanie określonych informacji (komunikatów). Dlatego też „(…) informacja, w odniesieniu do systemu społecznego służy do jego zdefiniowania, określa jego struktury, działania i efektywność, służąc również określaniu kierunku i rodzaju zmian, jakim system podlega. (…) informacja w systemie komunikacji jest „treścią z otoczenia", która w postaci sygnałów z otoczenia, odbieranych przez naturalne i sztuczne zmysły, jest przez podmiot magazynowana przetwarzana i

[108] M. Hetmański, „Internet jako środek tworzenia i komunikowania wiedzy" [w] „Internet – fenomen społeczeństwa internetowego", wy. Święty Paweł, Częstochowa 2001, str. 69
[109] M. McLuhan, „Przekaźniki, czyli przedłużenie człowieka", wybór pism, Warszawa 1975
[110] L. Morawski, „Argumentacje…. Dz.cyt. str. 92
[111] Tamże, str.99

57:22705

zapamiętywana, by następnie stać się podstawą jego działania”[112]. Prawo, jako system norm tworzonych przez prawodawcę jest niewątpliwie komunikowaną przez niego informacją, zawierającą wiedzę na temat jego woli. Podmioty kompetentne do tworzenia prawa komunikują społeczeństwu, jakie zachowania są przez nie aprobowane, a jakie będą potępiane. Ten rodzaj komunikacja ma postać komunikacji społecznej, gdyż tworzone prawo obowiązuje ogół danej społeczności, jednak z drugiej strony można również zauważyć, że przyjmuje on równocześnie postać komunikacji interpersonalnej, gdyż tworzone prawo dotyczy każdego podmiotu z osobna. Następuje komunikacja na linii prawodawca – jednostka społeczna. By następował prawidłowy proces komunikacji, prawodawca musi formułować przepisy prawne w sposób zrozumiały dla potencjalnych odbiorców, wolny od zniekształceń, który równocześnie będzie właściwie odebrany przez adresatów. Dlatego też legislatorzy powinni zwracać uwagę na zrozumiałość tworzonych przepisów, w kontekście ich jasności, precyzyjności oraz ostrości dzięki czemu nie będą one powodowały kłopotów interpretacyjnych. Prawo będące elementem komunikacji społecznej jest tworzone w kilku etapach, których przeprowadzenie jest istotne w kontekście jego przyszłej efektywności. Prawodawca tworząc prawo zapoznaje się z potrzebami, jakie pojawiają w społeczeństwie w celu lepszego dopasowania tworzonego prawa. Przetwarza on zdobyte informacje i dopasowuje przyszłe rozstrzygnięcia do rzeczywistości. W przypadku znalezienia najlepszych rozwiązań, zostają wybrane i stworzone komunikaty, dzięki którym proces komunikacji przebiegnie w sposób właściwy w rozumieniu prawodawcy. Jednocześnie należy zauważyć, że wybory prawodawcy mają społeczny kontekst, w tym znaczeniu, że przekazane zostaną te informacje, które mają być przekazane a jednocześnie takie, które odbiorca spodziewa się otrzymać[113]. Prawodawca musi zdawać sobie sprawę z faktu, iż każda jego wypowiedź będzie oceniana ze względu na kontekst danej wypowiedzi oraz co ważniejsze, ze względu na sytuację społeczną. Można zatem dojść do wniosku, że funkcja komunikacyjna prawa, oparta o rozważania Habermasa ma charakter empiryczny. Z drugiej strony pojawiają się głosy, że funkcja komunikacyjna nie jest najistotniejszą z funkcji prawa i ma charakter marginalny. Argumentujący stwierdzają, że litera prawa nie jest jakimkolwiek komunikatem a prawodawca, nic nie komunikuje, tylko przedstawia normy, które należy przestrzegać. Dostrzegają oni pewien autorytaryzm prawodawcy oraz aparatu państwowego w tworzeniu oraz ogłaszaniu obowiązującego prawa, uważając, że nie dochodzi w tym przypadku do komunikacji, gdyż podmioty, do których jest ono skierowane nie mają szansy się o nim

[112] M. Hetmański, „Internet jako… dz.cyt. str.70
[113] Tamże, str.82

58:86133

wypowiedzieć czy na nie odpowiedzieć. Według nich brakuje w tym przypadku aktywnego odbiorcy, przez co proces komunikacji jest zaburzony.

Funkcja komunikacyjna choć w istocie jest całkowicie odmienna od funkcji instrumentalnej posiada jednak pewne związki, jakie mogą być zauważone pomiędzy nimi. Wspominany wcześniej M. Hetmański stwierdza - „Ze względu na komunikację, społeczność działa, gdyż przekazy w obrębie jej struktury sterują jej działaniem a odpowiednie środki łączności zapewniają efektywne działanie systemu społecznego[114].” Komunikacja może być poprowadzona w różną stronę, będąc pomocą w osiągnięciu zamierzonych celów przez prawodawcę. L. Morawski pokusił się o stwierdzenie, że komunikacja może być sztucznie zniekształcona, by lepiej sterować ludźmi[115]. Jest to bardzo odważna teza wypowiedziana w kontekście funkcji prawa, jednakże wydaje się być prawdziwa, co ukaże w dalszych częściach pracy.

3.6 Jaki jest efekt sporu o funkcję instrumentalną i komunikacyjną ?

Spór, który pojawia się na niwie konstatacji dotyczącej funkcji instrumentalnej i komunikacyjnej dotyczy ważności oraz doniosłości każdej z wymienionych funkcji, jak również ich wzajemnego oddziaływania na siebie. Każda z teorii posiada swoich zwolenników, którzy przedstawiają argumenty wskazujące na swoje racje. Zwolennicy większej doniosłości funkcji instrumentalnej twierdzą, że ta ma większe znaczenie, gdyż dzięki niej możliwe jest dokonanie istotnych zmian , gdyż prawo, jako narzędzie ma większą moc sprawczą niż funkcja komunikacyjna. Wedle ich ocen, dzięki funkcji komunikacyjnej jest potrzebna tylko po to, aby prawodawca mógł zakomunikować efekty swej pracy podmiotom do których są one skierowane lub by one mogły z łatwością się on nich dowiedzieć. Nie jest zatem możliwe, by rola funkcjo komunikacyjnej dorównywała w jakikolwiek sposób funkcji instrumentalnej, dzięki której prawu można nadać dowolny kształt i sprawić by służyło ono założonym celom i interesom. Z drugiej zaś strony pojawiają się głosy o dominacji funkcji komunikatywnej nad instrumentalną. Dowodem na to jest fakt, że społeczeństwo będące podmiotem prawa zawsze musi być poinformowane o regulacjach, jakim muszą zadośćuczynić, by postępować zgodnie z wolą prawodawcy. Dlatego też funkcja komunikacyjna sprawia, że prawo do niego dotrze w skuteczny sposób, to znaczy że zostanie zrozumiane i zaakceptowane przez owo społeczeństwo. Stronnicy większej wartości funkcji

[114] Tamże, str. 81
[115] L. Morawski, „Argumentacje…. Dz.cyt. str. 99

59:58930

komunikacyjnej idą jeszcze dalej w swych rozważaniach twierdząc, że cóż z tego, że prawo użyte jako narzędzie w ręku prawodawcy stworzy nową regulację, jeśli ona pozostanie tylko do jego wiadomości. W tej sytuacji jego adresaci w ogóle nie będą wiedzieli o tym, że ustanowiono nowe prawo, więc także nie będą go przestrzegali, czyli będzie ono absolutnie nieskuteczne. Co więcej, sympatycy jednej i drugiej funkcji niejednokrotnie dochodzą do kulminacji swoich rozważań, które stanowią, że obie te funkcje się wykluczają i nie mogą ze sobą egzystować w tym samym miejscu oraz czasie, jako że jedna osłabia drugą i deprecjonuje jej znaczenie. Z takim zdaniem ciężko jest się zgodzić, gdyż według mnie obie z wymienionych funkcji mają kapitalne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania prawa w danym społeczeństwie. Jestem w stanie zaryzykować stwierdzenia, że patrząc na cechy charakterystyczne ukazane w poprzednich punktach rozdziału, funkcje te się uzupełniają, sprawiając, że prawodawca osiąga założone przez siebie cele, to jest tworzy nowe prawo, które skutecznie komunikuje jego podmiotom. Wydaje się również, że funkcja instrumentalna w swoisty sposób urzeczywistnia i urealnia funkcję komunikacyjną, która być może nie miał by racji bytu bez jej istnienia. Bez zapewnienia przez prawo istnienia funkcji komunikacyjnej następuje też brak funkcji instrumentalnej Dlatego też, aby prawo było skuteczne to adresaci musza się jemu podporządkować czyli musi dojść do konsensusu. Spór o interesujące mnie funkcje będzie zawsze istniał, gdyż zarówno jedna, jak i druga są bardzo istotne dla całego systemu prawa i w danym kontekście czasoprzestrzennym każda z nich będzie osiągała apogeum swojej doniosłości i ważności. Co prawda można odnieść wrażenie, że funkcja instrumentalna ma większą szansę na to, by wziąć górę nad wartością i istotnością funkcji komunikacyjnej, jednakże nie jest to takie oczywiste, co również pokazuje, jak złożony jest to problem. Implementacja nowych technologii do prawa, która jest integralną częścią funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego nie koniecznie rozwinie i wzmocni funkcję instrumentalną względem, a na pewno nie kosztem funkcji komunikacyjnej, gdyż ta też zostaje istotnie wzmocniona. Konkludując, nie jest tak, że technologie *ICT* dadzą przewagę jednej czy drugiej funkcji, gdyż wydawać się może, że w obecnych czasach ich wartość jest taka sama i trudno jednoznacznie odpowiedzieć która jest dla prawodawcy i społeczeństwa ważniejsza.

60:10639

1.4 SPOŁECZNE I INNE UWARUNKOWANIA SKUTECZNOŚCI PRAWA

Po analizie funkcji instrumentalnej i komunikacyjnej, należy przyjrzeć się również społecznym uwarunkowaniom skuteczności prawa, dzięki czemu ukazane zostanie w jaki sposób wpływają one na prawo w związku z implementacją nowych technologii. Będzie to również preludium do przyjrzenia się kolejnemu problemowi, którym jest determinizm technologiczny towarzyszący przede wszystkim instrumentalnej funkcji prawa. Społeczne uwarunkowania prawa mogą być badane poprzez analizę wielu czynników, a skuteczność jest jednym z nich. Przyjmuje się, że prawo jest skuteczne jeśli spełnione zostają pewne warunki, których nie sposób enumeratywnie wyliczyć. Skuteczne prawo to takie, które spełnia cele i funkcje, jakie założył prawodawca, czyli realizuje jego wolę. Wyznacznikiem skuteczności prawa jest także jego realizacja przez obywateli oraz inne podmioty, do których jest skierowane. Co więcej skuteczne prawo to takie, które może być właściwie egzekwowane przez organy do tego celu powołane. Kolejnym czynnikiem warunkującym skuteczność jest prawidłowe dostosowanie prawa do otaczającej go rzeczywistości, ponieważ tylko dynamicznie zmieniające się prawo potrafi w odpowiednio reagować na pojawiające się problemy. Pojawia się pytanie, czy skuteczność prawa może być rozumiana kontekście funkcji prawa, szczególnie funkcji instrumentalnej oraz komunikacyjnej? Odpowiedź na to pytanie próbował znaleźć J. Wróblewski dokonując rozróżnienia dwóch kategorii skuteczności w kontekście obydwu rozpatrywanych funkcji. Po pierwsze prawo jest zawsze skuteczne, jeśli osiąga zakładany przez prawodawcę cel, bez względu na walor wartości tego celu. W tym przypadku ustawodawca nie rozpatruje celu, który ma być zrealizowany w kategoriach ocennych, skupiając się tylko na jego skutecznym osiągnięciu[116]. Druga z możliwych sytuacji bada nieco szersze spektrum skuteczności prawa, gdzie wartość celu, jaki ma być osiągnięty jest zagadnieniem istotnym. Ustanawiając prawo należy mieć na uwadze pozytywną ocenę efektu, jaki wywoła prawo, stąd jeśli ten efekt nie byłby cenny dla prawodawcy to wówczas takiemu prawu nie można przypisać cechy skuteczności. Dlatego też implementacja nowych technologii do prawa powinna być poprzedzona skrupulatnymi badaniami stwierdzającymi skuteczność wprowadzanych narzędzi i instytucji[117]. W obecnych czasach, charakteryzujących się szeroką dostępnością mediów, bardzo szybkim tempem rozprowadzania informacji oraz popularnym i wszechobecnym komentowaniem wydarzeń polityczno-społecznych, każdy etap tworzenia prawa, jak również jego implementacji musi

[116] Jak na przykład w prawie państw totalitarnych, [przy.aut]
[117] Chodzi przede wszystkim o te związane z ICT, [przyp.aut]

61:11455

wskazywać na racjonalność oraz być akceptowany społecznie. Narzędzia oraz instytucje związane z *ICT,* wprowadzone do systemu prawa są często mało popularne a podmioty do których są skierowane, nieprzygotowane na ich używanie, dlatego ich pozytywna ocena społeczna jest nieodzowna.

Patrząc na dwie wyżej wymienione funkcje należy również zauważyć, że wśród różnych uwarunkowań w jakich rozwijają się te funkcje, skuteczność prawa może być poprawiona dzięki implementacji narzędzi *ICT* do jego systemu. Nie twierdzę, że *ICT* w każdym przypadku wzmocni prawo oraz każdą z funkcji, gdyż bardzo często zdarzają się przypadki niekorzystnego oddziaływania nowych technologii na prawo a niekiedy jego funkcje są wręcz osłabiane, pomimo zakładanej idei ich wzmocnienia.

Z tego względu należy odróżnić pozytywne i negatywne strony wykorzystywania nowych technologii w prawie oraz zbadać czy są one pomocne czy może jednak szkodliwe dla poprawnego funkcjonowania prawa. Stosowanie nowych technologii w prawie służy przede wszystkim usprawnieniu jego funkcjonowania. Wystarczy spojrzeć na informatyzację sądów, polegającą m.in. na wyposażaniu sal sądowych w sprzęt multimedialny pozwalający na cyfrowy zapis przebiegu rozprawy i szybkie stworzenie protokołu a także na bezpośredni kontakt z podmiotami, które nie mogą być obecne na rozprawie z przyczyn obiektywnych. Co więcej, obywatel coraz częściej ma prawo do skorzystania z elektronicznych środków komunikacji, dzięki którym może przeprowadzić np. postępowanie upominawcze oszczędzając czas i zmniejszając jego koszty. Posiadając elektroniczny podpis, opatrzony odpowiednim certyfikatem ważności, możemy komunikować się z sądami czy prawnikami, a przesłane dokumenty są równoważne pod względem skutków prawnych dokumentom opatrzonym podpisami własnoręcznymi. Sprawia to, że złamane zostają bariery odległościowe, cena usługi prawnej może być niższa, a obywatele mają ułatwiony kontakt z prawnikami i oszczędzają czas.

Podobnie jest z prawnikami, którzy mogą kontaktować się z klientami oraz innymi uczestnikami procesowymi za pomocą elektronicznych środków komunikacji, wymieniać poglądy z innymi prawnikami czy przesyłać stosowne dokumenty. Technologie związane z komunikacją oraz informacją ułatwiają również tworzenie i archiwizowanie dokumentów nieodzownie pojawiających się w pracy adwokata czy radcy prawnego. Dzięki istnieniu sieci globalnej, mogą aktualizować posiadane akty prawne, poszerzać wiedzę oraz świadczyć usługi on-line.

62:32994

Jeśli dodamy do tego możliwości, jakie dały nowe technologie obywatelowi w stosunkach z administracją (możliwość ściągnięcia, wypełnienia i przesłania różnych formularzy on-line), jak również z wykonywaniem podstawowych obowiązków wobec państwa i przez państwo (możność rozliczeń podatkowych za pomocą Internetu), to łatwo zauważyć, że *ICT* szeroko rozumiane wspomaga człowieka, tworząc nowe możliwości ich urzeczywistnienia.

Powyższe przykłady ilustrują pozytywny wpływ narzędzi *ICT*, dzięki którym obecne prawo funkcjonuje skuteczniej i jest lepiej przystosowane do stosowania przez społeczeństwo. W nowym modelu społeczeństwa *Informationa and Communication Technologies* są często i chętnie stosowane w życiu codziennym, a od nich zależy skuteczność i szybkość naszego działania, co niejednokrotnie sprowadza się do uniezależnienia od nowych technologii. Wysoka częstotliwość oraz wzrastająca powszechność korzystania z *ICT* zmusza prawodawców do implementacji tych technologii do systemu prawa. Przykładowo, jeśli komunikacja przez elektroniczne środki komunikacji staje się powszechną, wówczas taki sposób komunikacji powinien być także dozwolony w kontaktach jednostki z sądami lub prawnikami, niemniej wyznaczanymi procedurami prawnymi. Dzięki temu prawo staje się skuteczniejsze, elastyczniejsze i wychodzi naprzeciw dynamicznemu rozwojowi społecznemu. Społeczeństwo informacyjne cechuje się kreatywnością, mobilnością, brakiem przyzwyczajenia do istniejących procedur oraz konsekwentnym dążeniem do rozwoju. Także prawo, jako dyscyplina dynamiczna powinno ulegać przemianom i dostatecznie szybkim zmianom, dostosowującym je do panującej rzeczywistości. Dlatego jeśli społeczeństwo rozwija się pod wpływem rozwoju technologicznego, to ten rozwój, a w efekcie ewolucja, musi być również widoczna w prawie. Dzięki implementacji *ICT* do systemu prawa konkretne instytucje zostają wzmocnione, przez co staje się ono skuteczniejsze oraz lepiej przystosowane do spełniania swej roli. Wielu autorów zdaje się zgadzać z faktem zmiany prawa pod wpływem zmian społecznych. Selznik i Nonet doszli do wniosku, że prawo ma charakter „responsywny", więc powinno pomagać definiować interes społeczny, ulegający nieustannym zmianom. Cechą prawa responsywnego jest pasywna, a czasem wręcz oportunistyczna adaptacja nowych instytucji prawnych do systemu prawa, która jest odpowiedzią na nowe żądania i oczekiwania społeczeństwa[118].

[118]P. Selznik, P. Nonet, "Law and Society in Transition", wyd. Transaction Publishers, 1978, New York

63:19019

Mając powyższe na uwadze, nie można nie zadać pytania, czy nowe technologie nie niosą z sobą jednocześnie określonych zagrożeń dla praw człowieka? To także bardzo ważne uwarunkowanie społeczne, które powinno być rozpatrzone w kontekście skuteczności prawa, gdyż jeśli nowe technologie niosą za sobą negatywne efekty ich stosowania, to pomimo faktu osiągania zamierzonych celów, uwidocznią także swój negatywny obraz, działając na szkodę poszczególnych podmiotów. Choć problemy pojawiające się w efekcie zderzenia się nowych technologii z systemem prawa zostaną dostrzeżone również w dalszych częściach pracy, w tym miejscu warto zaznaczyć te najważniejsze, ukazując pojawiający się problem. Skoro pojawiają się owe problemy, to nasuwa się pytanie czy jednak warto stosować nowe technologie? Implementacja nowych technologii pozwala często na lepsze osiąganie zamierzonych celów a co za tym idzie tworzone prawo jest skuteczniejsze, jednak jeśli dostrzeżone zostają pewne utrudnienia pojawiające się jako efekt uboczny, to wówczas oceny skuteczności takiego prawa mogą być negatywne.

Pierwszym i zasadniczym problemem są różnego rodzaju kłopoty z upowszechnianiem nowych technologii. Mimo zmian społecznych spowodowanych pojawieniem się nowych technologii, dużo ludzi jest raczej sceptycznie do nich nastawiona. Powodów tego jest kilka. Po pierwsze, istnieje powszechny sceptycyzm w odniesieniu do tego, co nowe oraz tego, co nie jest bezpośrednio wykonywane przez człowieka, a po drugie, pojawia się opór społeczny spowodowany konserwatywnym myśleniem[119]. Duża ilość ludzi nie widzi potrzeby implementacji *ICT* do prawa, a implementowane instytucje uważa za bezużyteczne i pozbawione sensu. Podmioty w ten sposób myślące nie przejawiają jakichkolwiek chęci wypróbowania konkretnych możliwości, jakie dają nowe technologie, z góry zakładając, że są złe lub nie poradzą sobie z nimi. Kolejnym argumentem jest fakt, iż nie każdy potrafi korzystać z możliwości, jakie daje nam nowa technologia. Nie wszyscy członkowie społeczeństwa potrafią obsługiwać sprzęt komputerowy, lub inny przeznaczony do komunikacji elektronicznej. Brak wiedzy i zaniedbania w wykształceniu ograniczają możliwości skorzystania z wielu udogodnień, na przykład przesłania pozwu za pomocą poczty elektronicznej. W tych okolicznościach może pojawić się pytanie, czy osoby, które potrafią skorzystać z nowych technologii, nie są w uprzywilejowanej sytuacji w porównaniu z tymi, które nie mogą tego uczynić. Przykładowo, pozew wysłany pocztą elektroniczną dojdzie do sądu i wszystkich stron procesowych w kilka sekund, podczas, gdy taki sam

[119] J. Jenkins, „What Can Information Technology do for Law?", Harvard Journal of Law & Technologies, Volume 21, Nr 2 Spring, 2008

64:74307

pozew, ale w wersji papierowej wysłany pocztą może być dostarczony dopiero po kilku dniach. Osoba korzystająca ze środków konwencjonalnych może znaleźć się z tego powodu w gorszej sytuacji. Czy mamy tu do czynienia z naruszeniem zasady równości? Osoba, która ma możliwości (umiejętności) w przeprowadzeniu postępowania upominawczego przy zastosowaniu elektronicznych środków komunikacji, zapewne może załatwić sprawę o wiele szybciej niż ta osoba, która wniosek pośle pocztą, a potrzebne dowody czy uzupełnienia będzie wykonywała „ręcznie". Pokazuje to, że *ICT* przychodzi z pomocą tylko części podmiotów należących do tej samej kategorii, co może budzić uzasadnione wątpliwości z punktu widzenia równości wobec prawa.

Wiąże się z tym inny problem, który zauważył i dokładnie opisał M. Castells w książce „Społeczeństwo sieci". Chodzi o wzrost nowego rodzaju stratyfikacji społeczeństwa ze względu na osoby, które same decydują się stosować nowe technologie oraz te, które są sztucznie przymuszane do interakcji. Wedle tej koncepcji, w społeczeństwie znajdują się osoby, które samodzielnie i świadomie decydują się na wykorzystywanie *ICT* w wielu obszarach życia codziennego, podczas gdy druga kategoria osób to podmioty, które muszą stosować *ICT*, bez względu na własną wolę[120]. Co więcej, ludzie, którzy z różnych powodów nie korzystają z nowych technologii są bardzo często nakłaniani lub zmuszani do ich stosowania. Dobrym przykładem jest *home banking* i korzystanie z elektronicznego pieniądza lub bankomatów. W przypadku niektórych banków nie ma możliwości skorzystania z obsługi kasowej, gdyż jej nie prowadzą. Wówczas jedyną możliwością dokonania płatności jest dokonanie przelewu elektronicznego za pomocą konta Internetowego lub karty płatniczej. Jeśli chce się posiadać gotówkę, to należy wybrać ją z bankomatu. Dla większości osób, które odnajdują się w dzisiejszej rzeczywistości, dokonanie takich czynności nie stanowi problemu, a wręcz powoduje ułatwienia. Z drugiej strony osoby, które nie chcą korzystać z nowych technologii są do tego zmuszane. Takie sytuacje mogą doprowadzić do segmentacji ludzi, prowadzącej w konsekwencji do różnego rodzaju antagonizmów społecznych, gdyż niektóre osoby mogą poczuć się nierówno traktowane.

Kolejnym kontrowersyjnym zagadnieniem, jakie pojawia się w związku z wykorzystaniem nowych technologii w procesie stosowania prawa, jest tak zwany „*perfect serach*". Wiele programów i aplikacji komputerowych posiada wyszukiwarkę, która po wprowadzeniu kluczowych słów lub fraz znajdzie nam dokumenty lub ich części,

[120] M. Castells, „Społeczeństwo sieci", wyd. PWN, Warszawa 2004

65:11050

zamieszczone w bazie danych. Jest to niewątpliwie duże udogodnienie dla prawnika, gdyż pozwala na szybkie odnalezienie potrzebnego aktu, wyroku czy glosy. Jak pisze nieco prześmiewczo, ale jednak prawdziwie, T. Palak w „Internet a prawo. Jak się nie potknąć": „Teraz Internet po prostu Cie przeżuje i wypluje, zanim w ogóle zdążysz zerknąć w paragrafy[121]". I trudno się z tym nie zgodzić. Z drugiej strony, taka możliwość niesie w sobie pewne niebezpieczeństwo, jeżeli chodzi o pewność i skuteczność wyrokowania. Opisywany problem najczęściej pojawia się u sędziów wyrokujących w systemie common law lub systemach mieszanych, co jednak nie wyklucza sięgania po *„Perfect search"* przez sędziów w systemie kontynentalnym. Ilustracja opisywanego problemu może być następująca sytuacja. Sędzia rozwiązujący sprawę i przygotowujący wyrok, korzysta z systemu komputerowego (bazy danych), w którym jest zawarta historia wcześniejszych spraw oraz wydanych w nich wyroków. Poprzez wpisanie kluczowych fraz, system wyszuka podobne sprawy wraz z odpowiednimi wyrokami[122]. Skoro w podobnych sprawach zostały wydane takie, a nie inne wyroki, to i w tej rozpatrywanej obecnie można wydać wyrok nieodbiegający od poprzednich. Wydawać się może, że dzięki takim udogodnieniom sędzia nie musi już tracić czasu na opracowanie koncepcji rozstrzygnięcia oraz uzasadnienia, gdyż robi to za niego system komputerowy. Naturalnie jest to wielkie usprawnienie. Jednak z drugiej strony każda sprawa jest inna, posiada swój niepowtarzalny z reguły stan faktyczny, powinna więc być badana w oderwaniu od wcześniejszych, choćby podobnych spraw. Przy stosowaniu „*perfect search*" pojawia się niebezpieczeństwo, że sędzia nie będzie dokładnie badał sprawy, a mechanicznie wyda wyroki i sporządzi uzasadnienia, skonstruowane z wyroków i uzasadnień wydanych wcześniej. Taka sytuacja może doprowadzić do złamania zasady rzetelnego procesu sądowego, jednego z podstawowych praw człowieka. A. Sulikowski stwierdza, że „Postulat zastąpienia ludzkiego orzekania przez idealnie racjonalne zautomatyzowane decyzje był jednym z ważniejszych, choć nie zawsze wprost ewokowanych haseł prawniczej moderny, przynajmniej w sferze tzw. kontynentalnej kultury prawnej. Już w renesansowych utopiach, uważanych często z dzisiejszej perspektywy za eksperymenty myślowe, które fundowały następnie program moderny, wątek prawa stosowanego algorytmicznie jest bardzo ważny. T. Morus, autor najsłynniejszej chyba utopii doby odrodzenia, uczynił z automatycznie niemal stosowanego prawa ważny element swojej wizji

[121] T.Palak, „Internet a prawo. Jak się nie potknąć?", wyd. OnePress, Gliwice 2021, str.19
[122] R. Susskind, „The End of Lawyers?", Oxford University Press, Oxford 2008

66:16598

utopijnego społeczeństwa[123]". Nie sposób się nie zgodzić z jego tezą, że człowiek od zawsze dążył do ułatwiania sobie życia w sposób maksymalnie możliwy, nie mniej zagadnienia związane z problemem „*perfect serach*" zdają się wskazywać na niekoniecznie słuszną drogę rozumowania prawniczego, albo wręcz jego braku.

Pojawienie się nowych technologii sprawiło także, że podmioty, które tworzą prawo korzystają z nich w celu zapewnienia mu większej skuteczności. W ten sposób nowe technologie są wykorzystywane do sterowania ludźmi. Tworząc odpowiednio skonstruowane regulacje, prawodawca może narzucić nam swój sposób postępowania lub określić granice naszej dowolności w odniesieniu do zachowań związanych ze stosowaniem prawa. Nowe technologie mogą pomóc w skutecznym ograniczaniu prawa poprzez tworzenie sztucznie i ściśle określonych ram jego użycia. Przykładem może być pisanie elektronicznego pozwu, pism procesowych czy innych formularzy poprzez skorzystanie z szablonu, który został stworzony przez prawodawcę. Taki formularz może być skonstruowany w sposób umożliwiający dostarczenie tylko tych informacji, na których zależy osobie, która go stworzyła. Może być tam za mało, lub nawet brak miejsca na wpisanie niektórych istotnych danych. Prawodawca, którym najczęściej jest państwo, może więc w łatwy sposób wykorzystać nowe technologie w prawie do manipulacji społeczeństwem, o czym także później, powodując pośrednio ograniczenie niektórych praw człowieka. Michael Foucault stworzył niegdyś koncepcję nazwaną „wiedza – władza", zakładającą, że istnieje taki typ informacji, który daje pewnym jednostkom przewagę i pozwala przez to narzucać określone treści dyskursu[124]. Według wielu autorów prawo spełnia także funkcję komunikacyjną, będąc elementem przekazu w procesie komunikacji państwa – prawodawcy oraz obywatela. Wykorzystując nowe technologie, jak Internet czy telewizja, państwo ma wielkie możliwości konstruowania prawa oraz jego przekazu społeczeństwu w taki sposób, aby skutecznie nim sterować. Z takim poglądem zgadza się Jean Baudrillard, pisząc, że środki przekazu manipulują i są do manipulowania[125].

Następny problem, rozpatrywany w kontekście skuteczności prawa, jest związany z bogactwem konkretnych społeczeństw, gdyż społeczeństwa bogate mają większe możliwości rozwoju, szczególnie w dziedzinie technologii. „Im bliższy jest związek między miejscami innowacji, produkcji i wykorzystania nowych technologii, tym szybsza jest transformacja i

[123] A. Sulikowski „Posthumanizm a prawoznawstwo", Studia i monografie Uniwersytetu Opolskiego, nr 492, wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013 r. str. 222

[124] M. Facault, „Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych", wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2005

[125] J. Baudrylliard, „Symualkry i symulacja", wydawnictwo Sic, Warszawa 2005

67:68476

warunki dalszej wynalazczości”[126]. Pojawia się więc pytanie, czy wobec różnego stanu zamożności państw, ludzie w każdym miejscu mają takie same prawa?[127] Państwa bogate, a co za tym idzie, mogące inwestować w nowe technologie a także korzystać z nich w prawie, dają większe możliwości (prawa) swoim obywatelom. Państwa biedniejsze nie zawsze mogą sobie pozwolić na podobne działania. Wystarczy chociażby porównać szybkość załatwienia sprawy sądowej w kraju mocno rozwiniętym, w którym powszechne jest użycie elektronicznych środków komunikacji, z szybkością załatwienia takiej sprawy w kraju, gdzie wspomniane technologie nie są stosowane. Takie zróżnicowanie może być zauważalne w Unii Europejskiej na przykładzie państw uważanych za wysoko rozwinięte (Francja, Niemcy, Austria) oraz państw uznanych za biedne (Rumunia, Bułgaria). Wniosek jest taki, że dzięki zastosowaniom narzędzi *ICT*, prawo w krajach majętniejszych, może być bardziej skuteczne, niż w tych biedniejszych, których nie stać na ich wprowadzanie. Mamy tu przykład stratyfikacji na poziomie międzynarodowym, co również może być oceniane negatywnie.

Powyższe rozważania pokazują, że wprowadzanie nowych technologii może prowadzić do poprawy skuteczności prawa, ale tylko pod warunkiem, że spełnione zostaną określone, dodatkowe warunki, np. równy dostęp do Internetu dla wszystkich obywateli czy każdy obywatel będzie miał możliwość przejścia podstawowego kursu obsługi komputera. Należy przy tym zwrócić uwagę, że nowe technologie stosowane w prawie bez tych warunków mogą prowadzić do wypaczenia i ograniczenia realizacji praw człowieka w równym stopniu. Postulat dla przyszłych prawodawców jest taki, że powinni oni w taki sposób dobierać zastosowanie nowych technologii w prawie, by nie implikowały problemów oraz nie ograniczały jakichkolwiek praw obywateli, jednocześnie poprawiając jego skuteczność. Szybki rozwój społeczeństw to także pojawiające się problemy, z którymi prawo nie jest w stanie sobie poradzić w odpowiednim czasie. Często zdarza się, że jest on dopiero reakcją na powstałe problemy, stąd też w gestii prawodawcy leży poprawne rozpoznanie problemu i stworzenie regulacji odpowiednio zapobiegających dalszym patologiom.

Istotnym uwarunkowaniem skuteczności prawa, o którym należy wspomnieć w tej części pracy jest również zauważalne obecnie zjawisko samoregulacji prawa, jako pewnej umowy pomiędzy określoną grupą ludzi do wykonywania danych czynności. W przypadku samoregulacji, to sami zainteresowani dokonują pośredniej regulacji prawa, jako następstwo określonych, choć często umówionych zachowań. Zachowanie te przechodzą w zwyczaje

[126] M. Castells, dz. cyt.
[127] Problem ten pojawia się nawet wewnątrz państw Uni Europejskiej, [przyp.aut]

68:39654

nabierając w efekcie znamion regulacji. Choć formalnie nie są prawem tworzonym przez kompetentnego legislatora, jednak powszechne użycie przez ogół uczestników życia społecznego powoduje ich akceptację oraz używanie jakby były formalnie wprowadzone do systemu prawa. Przykładem, który dobrze ilustruje poruszany problem jest zachowanie społeczności internautów, czyli ludzi podłączonych i korzystających z elektronicznej sieci globalnej, którzy przykładowo, sami ustanawiają regulaminy forów czy czatów internetowych poprzez określoną praktykę postępowania, która zostaje utrwalona w postaci spisanego zestawu praw i obowiązków lub istniej domyślnie.

Odnosząc się do funkcji instrumentalnej oraz komunikacyjnej w kontekście samoregulacji, należy zauważyć, że istnieje zauważalny podział pomiędzy obu wyżej wymienionymi funkcjami prawa, który jest jednak podziałem względnym. W przypadku samoregulacji nie następuje przewaga funkcji instrumentalnej nad komunikacyjną i na odwrót, co sprawia, że samoregulacja jest przykładem przezwyciężenia napięć, które mogą wystąpić pomiędzy nimi. Dlaczego tak się dzieje? Samoregulacja, jest zjawiskiem, w którym sami zainteresowani rozstrzygają o wzajemnych relacjach oraz zwyczajach panujących wewnątrz ich społeczności, dlatego w tej sytuacji prawo nie ma funkcji rozkazu. Co prawda, dochodzi tu do regulacji, jednak ma ona inny charakter niż formalna regulacja dokonana przez kompetentnego prawodawcę. W efekcie zaciera się różnica między funkcją instrumentalną a komunikacyjną, gdyż nie dochodzi do nadinstrumentalizacji a z drugiej strony funkcja komunikacyjna nie jest w żaden sposób ograniczona.

Powyższy rozdział ukazuje najważniejsze funkcje prawa, ze szczególnym uwzględnieniem funkcji instrumentalnej i komunikacyjnej. Jak już wspominałem jest to tylko zaakcentowanie tematu funkcji prawa, który choć bardzo szeroki, to na potrzeby pracy nie wymaga większej uwagi i bardziej szczegółowych opisów. Zasadniczo bowiem, dostrzegalny jest problem zmian następujących w obrębie całego systemu prawa w kontekście rozwoju zarówno nowych technologii, jak również nowego modelu społecznego. Dynamiczny proces zderzenie się prawa z rozwojem nowych technologii (*ICT*) spowodował szereg zmian oraz następstw i właśnie ten problem zostanie poruszony w kolejnych częściach pracy. W efekcie moich rozważań postaram się również odpowiedzieć na pytanie czy nowe technologie pozytywnie czy też negatywnie wpływają na wybrane funkcje prawa oraz funkcjonowanie całego systemu prawnego.

69:49501

ROZDZIAŁ 3

1 Nowe technologie i funkcja instrumentalna prawa

1.1 Determinizm technologiczny i instrumentalna funkcja prawa

Determinizm technologiczny jest doktryną, wedle której technologia w sposób pośredni i bezpośredni kształtuje i co ważne również determinuje rozwój struktur społecznych i kulturowych. Pogląd ten opiera się na dwóch podstawowych założeniach, stanowiących iż to infrastruktura technologiczna determinuje życie społeczne a także iż przemiany społeczne są możliwe tylko i wyłącznie dzięki rozwojowi i zmianom technologicznym. Propagatorzy determinizmu technologicznego twierdzą, że odpowiednio zastosowane i wprowadzane do społeczeństwa rozwiązania technologiczne mogą być rozwiązaniem większości pojawiających się problemów społecznych. Źródła determinizmu technologicznego należy upatrywać w rozwoju i nieustannym postępie cywilizacyjnym człowieka. Uważa się, że rozwój technologiczny zasadniczo jest kontrolowany przez człowieka, nie mniej istnieje duże prawdopodobieństwo, iż w niektórych z zaobserwowanych przypadków może się on jednak rządzić własnymi, wypracowanymi prawami[128]. Począwszy od początków minionego wieku, spora liczba filozofów i futurologów[129] badała obszary związane z determinizmem technologicznym. Myśl ta został rozwinięta w XX w. przez małżeństwo Alvina i Heidi Tofflerów, którzy gloryfikowali postęp technokratyczny[130], zmniejszając jednocześnie ważność duchowości człowieka i jego roli w coraz to bardziej zautomatyzowanym świecie[131]; czy wreszcie D. Bella, według którego przyszłość nowego świata jest zależna od nauki związanej z komputeryzacją społeczeństwa oraz jej odpowiednim zarządzaniem[132]. Idąc dalej tokiem myślenia wyznawców koncepcji determinizmu technologicznego ale już skierowanego w rozwój prawa, należy zauważyć również dualizm problemu. Założenie pierwsze uznaje technologię za podstawowe źródło wszelkiego rozwoju nowoczesnego

[128] Por. V. Dusek. Wprowadzenie do filozofii techniki. Kraków 2011 s. 95.

[129]Do najważniejszych przedstawicieli myśli należy zaliczyć: T. Veblena (**"Imperial Germany and the IndustrialRevolution")**, R. Kurzweila, D. Bella, A. i H. Tofflerów, G. Lenskiego ("Human societes. Anintroduction to macrosociology") czy L. Morgana ("Ancient Society, or Researches in the Lines of Human Progress from Savagery, through Barbarism, to Civilization"), czy także W. Hegla, który twierdził, że nieuniknioną przyszłością jest przejście do społeczeństwa, w którym istotną rolę odegrają rozwój i kontrolowanie technologii; [przyp.aut.]

[130]Przywołać tu można ich wspólne dzieło: „Trzecia Fala", wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Poznań, 1997,

[131] W. Podgórski. Historia myśli społecznej. s. 254; [w] R. Brzózka. „Ku trzeciej fali postępu – rozumienie dziejów w futurologii Alvina Tofflera", wyd. Dom Wydawniczy ABC, Warszawa, 2012

[132]Zdzisław Dobrowolski, „Koncepcja Społeczeństwa Informacyjnego Daniela Bella", http://bbc.uw.edu.pl/Content/20/08.pdf, str. 2

70:84835

społeczeństwa, natomiast drugie, że prawo to nic innego jak technologia sama w sobie. Zgodnie z tymi założeniami, technologia w naturalny sposób wpływa na społeczeństwo, powodując jego zmiany i nieustanną ewolucję. Istniejące zaś w tym społeczeństwie prawo samoistnie dostosowuje się do owego postępu technologicznego, które jednocześnie również zmienia i kształtuje życie społeczne. Z uwagi na powyższe zależności następują złożone relacje między prawem i technologią, które będą podmiotem rozważań niniejszej części pracy.

W poprzedzających rozdziałach pracy, zostały ukazane zagadnienia związane z powstaniem społeczeństwa informacyjnego, jako nowoczesnego modelu społecznego, którego dynamiczny rozwój w znacznym stopniu stymuluje rozwój społeczno-ekonomiczny świata, w którym egzystujemy. Zauważalny rozwój dotyka również cały system prawa, zarówno w odniesieniu do *common law*, jak również prawa kontynentalnego. Pojawiające się zmiany są następstwem wielu czynników, z których najważniejsze to postęp w implementacji nowych technologii w życiu codziennym, więc również w stosunku do nowoczesnych instytucji prawnych oraz elastyczność prawa, które musi nadążyć za pojawiającymi się zmianami, by było skuteczne oraz, co ważne, funkcjonalne. Wspomniane zmiany, czy może warto tu użyć mocniejszego słowa, czyli ewolucja prawa pod wpływem technologii informacyjnych i komunikacyjnych, może być zbadana poprzez analizę wiele aspektów związanych nieodzownie z funkcjonowaniem prawa, z których autor wybrał dwie funkcje prawa – funkcję instrumentalną oraz komunikacyjną, jako te, których potencjał badawczy uznał za najlepszy i umożliwiający ukazanie poszczególnych zmian, które zachodzą podczas zderzenia się społeczeństwa informacyjnego z systemem współczesnego prawa. Analiza wspomnianych funkcji, szczególnie w kontekście oddziaływania na nie *ICT* pozwoli na prawidłową ilustrację zachodzących procesów, mających miejsce w prawie, jak również wskaże ewentualne i możliwe do przewidzenia konsekwencje zarówno w społeczeństwie, jak również wewnątrz systemu prawnego, mając tu na myśli prawo kontynentalne. System prawa *common law* nie zostanie zbagatelizowany, gdyż jego związki z *ICT* są również bardzo mocne i doniosłe, nie mniej kolejne części pracy skupią się na instytucjach związanych z prawem stanowionym. Nie jest sprawą łatwą zauważenie wszelkich zachodzących procesów, dzięki którym prawo ewoluuje, a jeszcze trudniejsze zdają się dokładne i poprawne predykcje związane z efektami ingerencji i mieszania się *ICT* oraz prawa. Determinizm technologiczny oraz jego wpływ na funkcje instrumentalną prawa, ewidentnie ukazują, że prawo nie pozostaje bierne na wszechobecny postęp w zakresie nowych technologii, dostosowując się (pośrednio lub

71:19889

bezpośrednio, samoistnie lub też poprzez zamierzone działanie ludzkie) do warunków, w których przyszło mu funkcjonować. Czy są to zmiany prowadzące do wzmocnienia funkcji instrumentalnej dzięki zastosowaniu technologii informacyjnych i komunikacyjnych w prawie, czy może mają one negatywne efekty, które sprawiają, że prawo staje się mało wartościowym system, który nie nadąża za zmienną rzeczywistością. Mogło by się zdawać, że zamiar prawodawcy, który z różnych przyczyn decyduje się na implementowanie nowych technologii do prawa działa racjonalnie, w tym znaczeniu, że chce tylko i wyłącznie doprowadzić do jego poprawy jego funkcjonowania. Co więcej, niejednokrotnie jest on przekonany, że wprowadzone modyfikacje instytucjonalne mogą przynieść tylko pozytywny skutek, skoro sprawdziły się w innych sferach codziennego życia.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech dotyczących narzędzi *ICT* jest niewątpliwie ich ogromny potencjał, jaki dają im właściwości instrumentalne. Z tego też względu niniejszy rozdział będzie się starał ukazać, wyodrębnić i uporządkować złożoność relacji prawa i technologii, ukazać jakie są to rodzaje złożoności i na czym one polegają. Bezspornym pozostaje fakt, że właściwości instrumentalne nowych technologii *ICT* są wykorzystywane przez podmioty tworzące i stosujące prawo, a ich potencjał stale rośnie. Wydawać się może, że dzięki złożoności relacji między *ICT* a prawem funkcja instrumentalna może w znaczny sposób zostać wzmocniona. Relacje łączące prawo oraz nowe technologie są według mnie niejednoznaczne, choć lepszym stwierdzeniem będzie chyba użycie słowa niejednostronne, jako że zachodzą one w obie strony. Zarówno rozwój nowych technologii sprawia, że prawo zmienia się dynamicznie, relatywnie do potrzeb następujących w związku z tymi zmianami. Z drugiej strony również nowe technologie są implementowane do systemu prawa w formie, w jakiej mogą być wykorzystane na potrzeby funkcjonowania w jego obszarze. Wspomniana niejednostronność pojawia się już na poziomie architektonicznego tworzenia systemu prawa, który w pewnym sensie stał się środowiskiem jego powstania. Wszelkie czynniki architektury systemu prawa lub ich znaczna większość, wpływające na powstanie prawa w końcowym kształcie przybierają postać złożonych relacji, działających obustronnie. Jest to problem złożony, który może być rozpatrywany w wielu płaszczyznach, stąd też poniższe rozważania winne go zilustrować.

72:10952

1.1.1 Architektura systemu prawa jako środowisko jego powstawania

Determinizm technologiczny oparty jest na dwóch podstawowych założeniach, tj.: że techniczna infrastruktura społeczeństwa determinuje również jego życie społeczne, oraz - że zmiany technologiczne są najważniejszym źródłem przemian społecznych. W większości opracowań na temat społeczeństwa informacyjnego te założenia zostają przyjęte *explicite* lub *implicite*. Wiara w technologiczny determinizm niewątpliwie wynika z wiary w postęp. Postęp ten związany jest przecież z postępem technicznym. Dla technologicznego determinizmu charakterystyczny jest pogląd, że odpowiednie rozwiązania techniczne mogą rozwiązać problemy społeczne, a więc, że problemy społeczne można opisać językiem techniki[133]. Należy jednak zauważyć, że nawet nowe technologie są oparte o algorytm 0-1, co jednak determinuje wszelaką możliwość jego zmiany, ingerencji, błędu czy awarii technicznej. Te aspekty zawsze muszą być brane pod rozwagę, w przypadku kreowania nowych technologii, jak i ich stosowania. Problem podnosi Agnieszka Skóra w swoim artykule pt. „Legal Effects of Failures to Technical Devices and ICT Networks Which Are Used for Submitting Electronic Applications to Administrative Authorities and Legal Effects of Errors …", w którym skupia się nad problemem awarii urządzeń technicznych i sieci teleinformatycznych służących do składania elektronicznych dokumentów do organów administracji publicznej[134].

Ze względu na fakt, że technologie *ICT* posiadają instrumentalne właściwości, to znaczy mogą być narzędziem w ręku prawodawcy, „dla polityków oraz prawodawców, szybki wzrost rozwoju technologicznego, zwany erą informacji zapoczątkował wspaniałą perspektywę dla tworzenia opartych o architekturę narzędzi zdolnych osiągnąć zamierzonych przez niech celów z wielką dozą precyzji i efektywności, trudnych do osiągnięcia dotychczasowymi sposobami oraz dostępnymi instrumentami[135]". W tym miejscu warto się zastanowić nad zagadnieniem wykorzystania wspomnianej architektury narzędzi oraz architektury sieci, związaną z systemem prawa. Można zauważyć, iż aktywność prawodawców w związku z regulowaniem i implementacją nowych technologii jest ukształtowana w kilku kierunkach z których najważniejsze to odniesienie się do środowiska w

[133]Zdzisław Dobrowolski, „Koncepcja Społeczeństwa Informacyjnego Daniela Bella", http://bbc.uw.edu.pl/Content/20/08.pdf, str. 6

[134] Por. A. Skóra w „Legal Effects of Failures to Technical Devices and ICT Networks Which Are Used for Submitting Electronic Applications to Administrative Authorities and Legal Effects of Errors …", [w:] Studia Iuridica Lublinenesia, tom 30, wydanie 4, str. 301-313

[135] "Technology as a regulation tool", Roger Brownswordth, [w:] Regulating technologies - legal futures, regulatory frames and technological fixes, hart publishing, oxford, Portland, Oregon 2008, str. 89

73:10009

którym projektowanie architektury ma miejsce oraz chęć zmiany dotychczasowych zachowań oraz przyzwyczajeń. W pierwszym przypadku prawodawca dzięki elastyczności, jako cechy narzędzi *ICT*, może regulować miejsca, w których tworzone prawo będzie funkcjonowało. Może to być ogólnie określone miejsce odnoszące się do wymiaru całego kraju, w którym prawo ma obowiązywać[136] lub też precyzyjniej tylko w obrębie konkretnie wyznaczonej instytucji czy aktywności[137]. Instrumentalne funkcje nowych technologii sprawiają, że tworzenie architektury może również odnosić się do określonych procesów, w których dane narzędzie zostanie wykorzystane. Zwracając uwagę na drugi z aspektów projektowania architektury, powinno się zwrócić uwagę, iż implementacja nowych technologii do systemu prawa ma na celu zmianę pewnych zachowań i przyzwyczajeń zgodnie z wolą prawodawcy. Wykorzystanie nowych technologii w tym celu ma przede wszystkim usprawnić funkcjonowanie instytucji w ramach których są one zastosowane, to znaczy w głównej mierze przyśpieszyć załatwianie spraw, zmniejszając czas oczekiwania, a tym samym utraty czasu, zmniejszyć koszty tak państwa, jak i podmiotów do których prawo jest skierowane oraz zwiększyć drogi dostępu załatwienia spraw. Ilustracją omawianego zagadnienia jest sytuacja gdzie poprzez możliwość wysłania formularza dotyczącego rozliczenia podatkowego, prawodawca usprawnił proces całkowitego załatwienia sprawy, gdyż zmniejszyły się kolejki w Urzędach Skarbowych, zarówno urzędy jak i obywateli oszczędzają na usługach pocztowych a wypełnienie formularza np. PIT dzięki zastosowaniu odpowiedniego programu komputerowego jest czynnością prostą, wymagającą niewielkiej wiedzy i umiejętności. Przydając takie udogodnienia, prawodawca stara się w ten sposób pobudzić nas do skorzystania z nich, sprawiając (niejednokrotnie jest to tylko wrażenie), że prawo jest innowacyjne i rozwija się z duchem czasu oraz następujących przemian. Jeśli zaś podmioty, do których prawo jest skierowane chętnie odnoszą się do proponowanych zmian i z nich korzystają, a jednocześnie przynoszą one zamierzone przez prawodawcę cele, wówczas następuje intensyfikacja implementacji narzędzi *ICT* do całego systemu prawa. Z drugiej strony możliwość projektowania architektury systemu prawnego przy użyciu nowych technologii wzmacnia możliwość wyboru autorytarnych wyborów prawodawcy, powodując określone ograniczenia dla podmiotów, do których skierowane są regulacje.

Analizując powyższe argumenty można zauważyć, że na kształt architektury systemu prawa tworzonego pod kątem wykorzystania nowych technologii informacyjnych i

[136] Regulacja praw autorskich odnosi się do całego kraju włączając w to sferę materialną i wirtualną. [przyp.aut]
[137] Elektroniczny podpis może być złożony wyłącznie w czasie pracy z elektronicznymi urządzeniami w sferze wirtualnej. [przyp.aut]

74:11449

komunikacyjnych mają wpływ następujące elementy: środowisko, w którym prawo powstaje, społeczeństwo (podmioty) do którego prawo jest skierowane, czas, kiedy prawo jest tworzone, kultura społeczna w której to prawo będzie egzystowało, możliwości materialne państwa oraz kultura prawna, przy czym nie jest to wyliczenie enumeratywne. W pewnym sensie nawiązuje również do teorii, którą wykreował Lawrence Lessig, mówiąc że prawo i jego rozwój oparty jest o tak zwany kod, którego elementami są prawo, konkurencja, społeczność (normy socjalne) i architektura, które są czterema podstawowymi modalnościami zarządzania[138]. Według Lessiga suma tych czterech modalności ma dzisiaj największy na kształt i charakter prawa, co spowodowane jest przede wszystkim obecnym rozwojem technologicznym oraz zmianą paradygmatu prawa. Lessig uważa że istnieje szereg zależności między tymi modalnościami, i że wpływają one na siebie ale również mogą się wykluczać lub też pozostawać ze sobą w konflikcie. Wiele zależy od normodawcy w tym zakresie, jednak znajduje on również siły niezależne, które wpływają na kształt prawa jak na przykład wewnętrzna regulacja rynkowa, czy też samoregulacja. Wyróżnia także regulacje pośrednie i bezpośrednie, do których zalicza przede wszystkim normy prawne, wynikające bezpośrednio z tworzonego prawa. Mogą one regulować w różnym stopniu w zależności od miejsca i czasu, co uzależnione jest od wielu czynników. Działania prawodawcze, jak i praca sądów państwa tworzy tak zwany oswojony kod, czyli taki, który jest w znacznym stopniu przystosowany do potrzeb konkretnego państwa[139]. Idea Lessiga pociąga za sobą również skutki w kontekście instrumentalności technologii *ICT*, które zrewolucjonizowały świat a także mają bezpośredni wpływ na prawo oraz instytucje, którymi się ono posługuje. Kod Lessiga to nic innego jak software i hardware, regulujący Internet, na które składają się zestawy różnorodnych norm oraz protokołów, tworzonych sztucznie lub implementowanych z zewnątrz, jak również zasady panujące w sieci, które są efektem samoregulacji. Autor twierdzi, że wspomniany kod to swoista konstytucja świata wirtualnego lub cyberprzestrzeni. Jeszcze dalej w sowich dywagacjach na temat kodu poszedł S. Bendyk, pisząc, że „(…) posthumanizm, jako skutek uboczny doprowadził do rozwoju narzędzi umożliwiających realizację utopii platońskiej, konstrukcji państwa doskonałego. Oto bowiem rozwój antropotechnik otwiera perspektywę biowładzy absolutnej, sięgającej samej podstawy bytu,

[138]Por. L. Lessig, „Code and other laws of cyberspace", wiki-written book Code v2 under a Creative Commons Attribution-ShareAlike 2.5 License, 1999

[139]Za S. Gutwirth, P. de Hert, L .De Sutter „The trouble with Technology Regulation" [w:] Regulating technologies - legal futures, regulatory frames and technological fixes, Hart publishing, Oxford, Portland, Oregon 2008, str. 194

75:44293

jaką jest kod.[140]" Jeszcze dalej w swoich rozważaniach na temat posthumanizmu (który określa jako trans humanizm) idzie wspomniany już wcześniej A. Sulikowski, który w swojej książce pt. „Posthumanizm a prawoznawstwo" twierdzi, że „W mainstreamowej opinii afirmatywnych uczestników dyskursu trans humanistycznego jego ideologicznym celem jest sprzyjanie osiąganiu przez całą ludzkość statusu postczłowieczego[141]". Wydaje się, że Lessig ma sporo racji w przedstawianych przez siebie tezach, gdyż dzisiejsze prawo regulujące nowe technologie jest mocno powiązane z wymienionymi przez niego modalnościami, a co więcej jest również uwarunkowane politycznie, na co i Amerykanin zwraca w swoich pracach uwagę. architektura ma coraz większe znaczenie gdyż mamy do czynienia ze zmianą sił regulujących Internetem w kierunku „od prawa do kodu i od serwerów do programów". Kod to z pozoru neutralne standardy techniczne i protokoły, które zarządzają aktywnością w Internecie, jednak jego konotacja ma szerszy wyraz. Architektura sieci i kod pozostają w bezpośredniej relacji z tworzonym prawem, które jest swoistym efektem ich istnienia, gdyż jak zostało już wspomniane, jest to naturalne środowisko, w którym ono powstaje. Nowo powstałe prawo ma za zadanie regulowanie sfer, które do tej pory nie były wyregulowane lub były to regulacje złe, które wymagały zmian. Bezsprzecznym jest, że nowo wyregulowane instytucje czy zachowania będą także oddziaływały na kod i pośrednio na cała architekturę, zmieniając jej dotychczasowy kształt. Dlatego też relacje między technologią (która reprezentują architektura z jej wewnętrznym kodem) a prawem (powstałym w tym środowisku) działają w obie strony. Ale kod to nie jedyne źródło manipulacji, gdyż władzę daje także struktura sieci czyli możliwości techniczne oraz oprogramowanie[142]. Niestety z tezą, iż prawo jest regulowane w taki sposób, jak pragną tego aktualnie rządzące sfery polityczne, należy się zgodzić. Jak słusznie zauważa S. Kaźmierczyk, „Czasem instrumentalność pojmuje się, jako zwierzchność nad prawem przynależącą jednostce, grupie, partii, elicie władzy, które prawo mogą wykorzystywać we własnym interesie albo w interesie własnych popleczników[143]". Janusz Kochanowski na swoim blogu w artykule "Trzy powody kryzysu prawa" pisze: „(…) należy pamiętać, że każda instrumentalizacja prawa oznacza zawładnięcie go przez grupę ludzi przy użyciu siły czy umownego mandatu dla

[140] S. Bendyk, „Utopia posthumanizmu", str. 113

[141] A. Sulikowski „Posthumanizm a prawoznawstwo", Studia i monografie Uniwersytetu Opolskiego, nr 492, wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013 r. str. 135

[142] Por. także J. Van Dijk , „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 190

[143] S. Kaźmierczyk, „Założenia metodologiczne rozważań o relacjach między prawem w znaczeniu instrumentalnym a prawem w znaczeniu pozainstrumentalnym". [w:] "Z zagadnień instrumentalizacji prawa" pod red. A. Kozaka, wyd. Kolonia Limited Wrocław, 2000, str. 24

76:47377

podporządkowania sobie innych. Prawo jest więc wykorzystywane do własnych celów”[144]. Podobnego zdania jest Anderw Feenberg, który stwierdza, że technologia jest wykorzystywana przez sfery rządzące, ponad wiedzą i ingerencją społeczeństwa, a wykorzystywana jest w ten sposób, że dyktuje ona myśli oraz zachowania. Twierdzi, że taki autorytaryzm jest niewskazany, a rozwój technologii w społeczeństwie (także prawie) powinien być przedmiotem otwartej debaty czy późniejszej rekonstrukcji pośród wszelkimi podmiotami, których może ona dotyczyć[145]. Ustawodawcą jest suwerenem, który ma niemal nieograniczoną władzę ustanawiania tego, co chciałby uczynić z obowiązującym prawem, stąd też obawa przed wykorzystaniem *ICT* dla celów realizacji własnych, niekoniecznie dobrych i użytecznych społecznie celów. Prawo nowych technologii oraz nowe technologie same w sobie stają się coraz powszechniejsze ze względu na swoją wartość instrumentalną, dlatego też są chętnie używane, jako instrument w rękach rządzących polityków i można się spodziewać, że ta popularność w obliczu obecnego i przyszłego rozwoju technologicznego będzie się zwiększać. Z drugiej zaś strony zaczynają się pojawiać również głosy, że w epoce posthumanizmu czy ponowoczesności, Rawo już nie koniecznie jest czy musi być narzędziem w ręku władzy. Jak pisze A. Sulikowski, „W drugi obok postrukturalizmu kierunek atak na nowoczesne wizje prawa wpisuje się krytyka jego technologicznych aspektów – wysuwane są liczne argumenty kwestionujące zasadność (legitymację) traktowania prawa jako narzędzia sterowania społeczeństwem. Na prawo coraz częściej spogląda się inaczej, nie szuka się z nim instrumentu panowania czy też mniej lub bardziej rewolucyjnego przekształcania społeczeństw przez rozumnych rządzących w kierunku racjonalistycznych wzorców[146]”.

Kontynuując rozważania dotyczące instrumentalnych właściwości nowych technologii oraz ich związków z prawodawcą oraz wszelkimi uwarunkowaniami politycznymi nasuwa się zagadnienie prawa, jako narzędzia sterowania społeczeństwem. Połączenia między technologią a władzami poszczególnych krajów są bardzo widoczne, na przykład w sytuacji między providerami Internetu a władzami. Odpowiednie regulacje mogą skutecznie zablokować dostęp pewnych osób do określonych informacji lub całkowicie zablokować te informacje. Z takimi przypadkami można się spotkać bardzo często i w różnych częściach świata, ilustrując oczywistymi przykładami Chin, gdzie dokonuje się filtracji i blokowania kontentu sieci –„Tiananmen”, Białorusi – „prawa człowieka”, czy krajów, które filtrują sieć

[144] J. Kochanowski, „Trzy powody kryzysu prawa”, artykuł znajduje się na blogu internetowym autora.

[145]Feenberg A., „Alternative Modernity. The Technical Turn in Philosphy and Social Theory”, University of California Press, 1995 za Douglas Kellner, an Internet rewiev, 2010

[146] A. Sulikowski, Konstytucjonalizm a nowoczesność, Złota seria Uniwersytetu Wrocławskiego, wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 2012, str. 186 i nast.

77:10256

ale w mniej autorytarnym kierunku, jak Wielka Brytania – „pornografia dziecięca", czy Belgia – „*peer to peer*". Po drugie, prawo może regulować rynek w sieci poprzez odpowiednie regulacje odnoszące się na przykład do spamu i reklam, przez co nie każdy produkt może zostać zareklamowany lub nie każda reklama może dotrzeć do potencjalnego odbiorcy. Po trzecie można blokować dostęp do konkretnych stron czy sfer intranetowych, co ma na celu brak możliwości dotarcia do określonych informacji[147]. Pojawienie się nowych technologii sprawiło także, że podmioty, które tworzą prawo korzystają z nich w celu zapewnienia mu większej skuteczności. W ten sposób nowe technologie są wykorzystywane do sterowania ludźmi. Tworząc odpowiednio skonstruowane regulacje, prawodawca może narzucić nam swój sposób postępowania lub określić granice naszej dowolności w odniesieniu do zachowań związanych ze stosowaniem prawa. Nowe technologie mogą pomóc w skutecznym ograniczaniu prawa poprzez tworzenie sztucznie i ściśle określonych ram jego użycia. Przykładem może być pisanie elektronicznego pozwu, pism procesowych czy innych formularzy poprzez skorzystanie z szablonu, który został stworzony przez prawodawcę. Wspomniany formularz może być skonstruowany w sposób umożliwiający dostarczenie tylko tych informacji, na których zależy podmiotowi, który go stworzył. Może być tam za mało, lub nawet brak miejsca na wpisanie niektórych istotnych danych. Dochodzi wówczas do standaryzowania technicznego zachowań[148], czyli doprowadzenia do takich zachowań, które są aprobowane, akceptowane i wymagane przez prawodawcę[149]. Prawodawca, którym najczęściej jest demokratycznie wybrany Parlament lub inna podobna instytucja, może więc w łatwy sposób wykorzystać nowe technologie w prawie do manipulacji społeczeństwem, powodując pośrednio ograniczenie niektórych praw człowieka. Michael Foucault stworzył niegdyś koncepcję nazwaną „wiedza – władza", zakładającą, że istnieje taki typ informacji, który daje pewnym jednostkom przewagę i pozwala przez to narzucać określone treści dyskursu. Dzięki instrumentalnym funkcjom nowych technologii w prawie następuje ograniczenie swobody działania, co jest pośrednio jednoznaczne z metodą sterowania. Przykładów na sterowanie odpowiednio wyregulowanym prawem związanym z nowymi technologiami, jako instrumentem jest znacznie więcej i niewątpliwie ich liczba wzrasta, co

[147]Por. "Technology as a regulation tool", Roger Brownswordth, [w:] Regulating technologies - legal futures, regulatory frames and technological fixes, wyd. Hart pubishing, Oxford, Portland, Oregon 2008, str.110-114

[148] Jak nazywa takie procesy J. Jankowski w swojej pracy pt. „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa", wyd. Difin, Warszawa, 2012

[149] Praktyka polskich sądów pokazuje, że formularz na którym składa się pozew powinien być wypełniony zgodnie z zaleceniami odpowiednich rozporządzeń, stąd też w przypadku chęci napisania więcej treści niż przydanego przez normodawcę miejsca, wykraczające poza jego obręb informacje należy napisać na oddzielnej kartce, pomimo, że sam formularz daje możliwość jego powiększenia. W przypadku niezastosowania się do tych czynności, sędziowie wskazują na uchybienie formalne, co przeciąga proces. [przyp.aut.]

78:23023

może mieć zarówno pozytywne, jak również negatywne skutki. Bardzo negatywnym zjawiskiem jest fakt regulowania nowych technologii w poszczególnych sferach bez jakiejkolwiek debaty społecznej z ludźmi, sprawiając, że są one w pełni autorytarną decyzją prawodawcy. Problem związany z wykorzystywaniem instrumentalności nowych technologii w prawie w pozytywny lub negatywny sposób jest szeroko komentowany w środowisku prawniczym i skłania do zróżnicowanej refleksji na ten temat. Pojawia się wielu zwolenników oraz przeciwników nie tyle nowych technologii w prawie, co sposobu jej wykorzystania. Bardzo sugestywną opinię na ten temat wyraził J. Jankowski, który stwierdził, że „Cyberprawo bowiem jawi się, jako mechanizm sterowania niebędący wynikiem stanowienia, nieoparty na perswazji i nie wymagający interpretacji, ale regulujący totalnie całokształt działań w cyberprzestrzeni, wpisany arbitralnie w infrastrukturę i automatycznie egzekwowany[150]. Powyższe przykłady ilustrują możliwości pośredniego jak i bezpośredniego sterowania ludźmi za pomocą narzędzi *ICT*, używanych przez legislatorów. Co więcej, każde narzędzie *ICT* da się wyregulować w odpowiedni sposób, pozwalający na osiągniecie takich a nie innych celów. Systemy informatyczne mają tę cechę, że będą funkcjonowały w sposób zależny od podmiotów je tworzących lub też kontrolujących, dlatego też są on tworzone z określonym przesłaniem. Cechą charakterystyczną nowych technologii jest fakt, że są one projektowane celowo i w sposób przemyślany. Dlatego też są one tak elastycznym oraz sterowalnym narzędziem w ręku prawodawcy. J. Wróblewski uważa że prawo ma charakter instrumentalny jako środek celowego wpływania na zachowanie jego adresatów oraz, poprzez to, na utrzymanie lub zmianę stosunków społecznych w szerokim rozumieniu tego słowa[151].

Kolejny problem wypływający z determinizmu technologicznego narzędzi *ICT* w prawie, jednocześnie silnie związany z zagadnieniem sterowania poprzez prawo, to problem społeczeństw, którymi się steruje, a dokładniej mówiąc ich inteligencja. Należałby się zastanowić, czy władze państwowe a także legislatorzy nie starają się w pewien sposób sprawić, że jednostki społeczeństwa są mniej inteligentne oraz wywrzeć na nich wrażenie braku potrzeby zdobywania wiedzy. Społeczeństwem, które nie myśli steruje się łatwo, co może być na rękę władzy oraz pośrednio legislatorom. Jaki jest więc związek pomiędzy nowymi technologiami w prawie, sterowaniem ludźmi oraz funkcją instrumentalną prawa? Przyglądając się mniej oględnie, wydaje się, że bardzo nikły, jednak bliższe spojrzenie na problem skłania do innej refleksji. Używanie nowych technologii w prawie może

[150]J. Jankowski „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa", Wyd. Difin Warszawa 2012, str. 39

[151] J. Wróblewski, „Teoria racjonalnego tworzenia prawa", wyd. Ossolineum, Wrocław 1985 s.23

79:33884

przyzwyczajać do pewnych sztampowych oraz powtarzalnych zachowań sprawiając, że po pierwsze są one z góry ustalone przez prawodawcę, a po drugie przyzwyczajają do biernych, wielokrotnie jednakowych zachowań pozbawionych kreatywności oraz inwencji człowieka. Do takich aktywności nie potrzebne jest wykształcenie czy odpowiednia wiedza, gdyż architektura systemu jest stworzona w ten sposób, by to ona pokazywała co i jak należy zrobić w danej sytuacji. Po następne, legislatorowi jest na rękę, by pewne czynności wykonywać w sposób bierny, w sposób w jaki on sobie założył. Jak słusznie stwierdza J. Jankowski, mamy w takiej sytuacji do czynienia z wielkim interwencjonizmem państwa poprzez elektroniczne sterowanie prawem oraz za pomocą prawa[152]. W związku z tym determinizm technologiczny narzędzi *ITC* w prawie sprawia, że niektóre zachowania podmiotów są w zamierzony sposób regulowane czy wręcz modelowane. Następuje modelowanie infrastruktury oddziaływania: „tworzenie tzw. infrastrukturalnych systemów kontroli ludzkich zachowań, oddziałujących bezpośrednio przez kody i architektury systemów teleinformatycznych a nie przez normy[153].”

Należy się również zastanowić, czy architektura sieci w rozumieniu L. Lessiga jest obszarem zamkniętym, w obrębie którego następują zmiany i ewolucja prawa? Wydaje się, że nie, gdyż niektóre zjawiska, jak choćby wspomniana w późniejszych częściach rozdziału samoregulacja wymyka się poza obręb modalności, jakie wymienia Lessig. Niestety jest to nieuchronne następstwo funkcjonowania nowych technologii, na które człowiek może nie mieć wpływu, czyli inaczej mówiąc, determinizm technologiczny samowolnie wyjdzie poza kontrolę człowieka, kreując w niektórych sytuacjach samoistnie powstałe regulacje lub też nowe modalności, których nie jesteśmy w stanie obecnie przewidzieć.

1.1.2 Technologiczna instrumentalność *ICT*

Jak już wspominałem w poprzednich częściach pracy, narzędzia *ICT,* w znaczeniu technicznym są bardzo elastyczne i można je odpowiednio modelować w zależności od potrzeb oraz posiadanych możliwości. Także prostą czynnością wydaje się być również ich zmiana, czy modyfikacja, zależnie od woli podmiotu, który je stworzył lub je obsługuje. W

[152] Por. J. Jankowski „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa”, Wyd. Difin Warszawa 2012, str. 219-239
[153] Tamże, str.273

80:92759

związku z tym, nieskomplikowanym zadaniem wydaje się być również zmiana regulacji, wymagana w danym czasie lub momencie, co, jak się okazuje w praktyce, jednak nie jest zadaniem prostym. Dochodzimy wówczas do stwierdzenia mówiącego o instrumentalności prawa w znaczeniu technologicznym, w którym geneza instrumentalności prawa sprowadza się tylko do założenia o istnieniu ocen, które są instrumentalnie zrelatywizowane[154]. Takie myślenie może doprowadzić do założenia o normach prawnych, jako środka technicznego. Wówczas pojawia się problem, czy prawo ma być tylko instrumentem i wyrażać cele, jakie chce osiągnąć prawodawca, czy równocześnie ma te cele osiągać i jednocześnie chronić. „W. Lang twierdzi że: „Instrumentalne pojmowanie prawa polega na pojmowaniu go jako narzędzia lub środka służącego realizacji celów zewnętrznych w stosunku do prawa". Oznajmia to, że prawo jest traktowane jako celowościowo zorientowany proces decyzyjny lub jako technika społeczna za której pomocą państwo realizuje różnorodne cele"[155]. W obliczu rozwoju społeczeństwa informacyjnego, które chętnie wykorzystuje technologie informacyjne i komunikacyjne do swojego funkcjonowania, ich wykorzystanie przez prawodawcę, jest działaniem, za pomocą którego dąży się do zaspokojenia dążeń państwa. Użycie nowych technologii jest w tym wypadku pewną techniką społeczną, która jest równocześnie odpowiedzią na rozwój technologiczny społeczeństwa. Skoro *ICT* dostarcza narzędzi użytecznych dla codziennego życia ludzi, to również prawodawca wychodzi z założenia, iż mogą one być użyteczne na jego potrzeby[156]. Jest to przykład na pragmatyczne ujęcie instrumentalizacji prawa, z którym wiąże się jeszcze jedna, istotna konsekwencja. „Podejście to pozwala mianowicie traktować instrumentalizację nie jako atrybut orzekany o samym prawie, lecz jako charakterystykę pewnego sposobu użycia prawa - tego mianowicie, w którym reguły prawodawstwa oraz reguły stosowania i wykładnie prawa wykonywane są przez zachowania i które przez obecność osoby swojego użytkownika wprzęgane są w określone strategie działania[157]". Tym bardziej należy zgodzić się z kolejnym zdaniem A. Batora, który twierdzi, że (…) „zachowanie zinstrumentalizowane - w odróżnieniu od realizacyjnego - jest zawsze zachowaniem strategicznym, a więc takim, które nie konsumuje

[154]Por. także L. Morawski, „Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe", Toruń 1988; S. Kaźmierczyk, „Założenia metodologiczne rozważań o relacjach między prawem w znaczeniu instrumentalnym a prawem w znaczeniu pozainstrumentalnym".

[155]W. Lang, „instrumentalne pojmowanie prawa a państwo prawa" [w:] Państwo i prawo", 12/91, str.3

[156]Problem por. Także przez Bert-JaapKoops "Criteria for normative technology - the acceptability of 'code of law' in light of democratic and constitutional values" [W] Regulating technologies - legal futures, regulatory frames and technological fixes, wyd. Hart Publishing, Oxford, Portland, Oregon 2008, str. 157

[157]Andrzej Bator „Prawna czynność konwencjonalna jako działanie zinstrumentalizowane",[w:] "Z zagadnień instrumentalizacji prawa" pod red. A. Kozaka, wyd. Kolonia Limited Wrocław, 2000, str. 73

81:70798

sobą wartości, lecz odkłada ich ewentualne spełnieni aż do momentu osiągnięcia założonego rezultatu. Jest to zatem postawa, która nie jest wolna od aksjologicznych uwarunkowań[158]".

1.1.3 Demokracja a wzmacnianie funkcji instrumentalnej

Rozważania na temat determinizmu technologicznego, jako uwarunkowania rozwoju oraz wzmocnienia instrumentalnej funkcji prawa są sprawą skomplikowaną oraz budzącą powszechną dyskusję tak w doktrynie prawa, jak również przez prawników bezpośrednio stosujących narzędzia *ICT* oraz w społeczeństwie. W dobie istnienia, w znacznej większości, państw demokratycznych powszechną opinią jest, iż demokracja rządzi się swoimi prawami, które są następstwem tworzenia prawa, zgodnego z oczekiwaniem większości społeczeństwa[159]. Prawo jest (lub może być) jednym z głównych narzędzi, którym tę demokrację można ograniczać i nierzadko zdarza się, że prawodawca ma inne zdanie w stosunku do regulowania poszczególnych spraw niż podmioty, do których to prawo jest skierowane. Wówczas pojawia się zarzut, że poprzez odpowiednie tworzenie, modelowanie i wprowadzanie do obrotu prawnego nowych regulacji, ogranicza się różnego rodzaju swobody i wolności, będące odzwierciedleniem wizji rządzących, a nie wybierających ich do ciał legislacyjnych obywateli. Stąd też należy przyjrzeć się sytuacji związanej z wykorzystaniem narzędzi *ICT* w systemie prawa, zarówno w kwestii użycia poszczególnych narzędzi, jako instrumentów technicznych, jak również nowych technologii jako narzędzia zmieniającego całe funkcjonowanie systemów prawnych w odniesieniu do architektury jego tworzenia i funkcjonowania. Z jednej strony nowe technologie będą wzmacniały funkcję instrumentalną prawa, co będzie pozytywem dla prawodawcy a z drugiej strony owo wzmocnienie może przynieść niekorzystne konsekwencje dla podmiotów do których prawo jest skierowane. Wspomniane negatywne konsekwencje mogą mieć postać obiektywnych lub częściej, subiektywnych niedogodności, przybierając różnorodne postacie, które zostaną zaprezentowane w kolejnych podpunktach pracy. Zderzenie się nowych technologii z funkcjami prawa powoduje jakkolwiek wiele konsekwencji, których legislator nie umie lub

[158] Tamże, str.72

[159] Wynika to z faktu wyborów bezpośrednich do Parlamentu lub innego ciała ustawodawczego. Wybierając swoich przedstawicieli pośrednio wybiera się poszczególne opcje rządzenia i decydowania, reprezentujące nas jako naród. Wybrane osoby bardziej lub też mniej winne tworzyć prawo zgodne ze stanowiskiem wyborcy, lub bliskie ich ideałom. [przyp.aut].

82:92823

nie jest w stanie przewidzieć. Po raz kolejny pojawia się problem istnienia i złożoności relacji nowych technologii w stosunku do prawa, które w obecnym nam społeczeństwie informacyjnym przybierają postać nieustannego oddziaływania. Jest to oddziaływanie funkcjonujące w obie strony, jako że prawo, by być bardziej skutecznym i prawidłowo rozwiązywać pojawiające się problemy społeczne musi zawierać w sobie nowe instytucje ICT oraz regulować nowe sytuacje i zachowania podmiotów, związane z rozwojem technologicznym społeczeństwa. Wówczas, demokracja niewątpliwie zostaje wzmocniona, gdyż prawo jest skuteczniejsze, natomiast podmioty znajdujące się w jej obrębie czują się bezpieczniej a ich prawa są wykonywane odpowiednio efektywnie. Co więcej, prawo jest również w stanie regulować istniejące nowe technologie, sprawiając, że są one wykorzystane w należyty sposób i nie zagrażają w jakikolwiek sposób obrotowi prawnemu.

Począwszy od II połowy XX wieku, nowe technologie znajdywały zastosowanie w kolejnych sferach życia ludzi, tak prywatnego, jak również związanego z życiem w społeczeństwie. W szeregu przypadków, użyteczność konkretnych narzędzi w sferze prywatnej zostawała przejmowana przez państwo, które wprowadzało je, jako powszechne i podstawowe elementy swojego funkcjonowania[160]. Dzięki temu, owo funkcjonowanie stawało się sprawniejsze, podczas gdy społeczeństwo odbierało tę sytuację jako fakt, iż państwo się rozwija i sprzyja swoim obywatelom, wprowadzając rozwiązania, które w znaczny sposób ułatwiają codzienną egzystencję. Wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań w prawie, które tym bardziej ułatwiają i usprawniają działanie prawa z reguły są postrzegane pozytywnie, sprawiając iż nastawienie społeczeństwa do systemu prawa staje się korzystniejsze gdyż jest ono bardziej zrozumiałe, łatwiejsze w „obsłudze" oraz dostosowane do aktualnych potrzeb. W przypadku społeczeństwa informacyjnego oraz implementowania narzędzi *ICT* do systemu prawa, ważne są również umiejętności techniczne społeczeństwa dla ich pełnego zastosowania oraz pozytywne nastawienie psychiczne do tego co nowe. W kontekście tego zagadnienia pojawi się problem tak zwanego „wyłączenia elektronicznego", czyli sytuacji, gdy dane grupa ludzi nie potrafi skorzystać z nowo wprowadzanych rozwiązań, ze względu na brak wiedzy czy też umiejętności. Problem zostanie rozważony w poniższych podpunktach. Z biegiem lat powszechność, użyteczność a co za tym idzie także popularność nowych technologii, mając na myśli technologie informacyjne oraz komunikacyjne, sprawiły,

[160] Za przykład można podać funkcjonowanie Biuletynu Informacji Publicznej, jako miejsca informacji przekazywanych przez państwo i o państwie. Jest to nic innego, jak strona znajdującą się pod adresem www.bip.gov.pl i zawierającą podstawowe informacje o podmiotach, przygotowane przez podmioty ustawowo zobowiązane do ich prowadzenia, z informacjami o prowadzonej przez siebie działalności. [przyp.aut].

83:84458

że coraz większa część społeczeństwa stawała się ich użytkownikami. Poza wymienionymi cechami, równie istotnym powodem rosnącego uznania dla *ICT* były również: ich łatwiejsza dostępność, stale spadające ceny urządzeń technicznych oraz usług związanych z *ICT*, a także znaczne zwiększenie wiedzy i umiejętności ludzi, związanych z ich obsługą. Jak podają badania przeprowadzane wśród społeczeństwa polskiego, już w 2010 r. aż 82.3 % ludzi z wieku 16-74 lat deklarowało umiejętność posługiwania się komputerem, czyli urządzeniem, które pozwala na wykorzystanie kilkudziesięciu narzędzi *ICT*[161]. Skoro narzędzia *ICT* są użyteczne pośród indywidualnych podmiotów, spełniając efektywnie zadania do których je stworzono lub przystosowano, wówczas naturalnym jest proces wykorzystania tychże narzędzi przez aparat państwowy, tym bardziej w sytuacji, gdy poprawia to jego sprawne funkcjonowanie. Za przykład takiej sytuacji można podać możliwość zastosowania elektronicznej formy dokumentu i skorzystania z poczty elektronicznej w przypadku chęci jego doręczenia. Przesyłanie listów elektronicznych było czynnością, która najpierw upowszechniła się wśród prywatnych podmiotów, z czasem stając się narzędziem chętnie wykorzystywanym przez urzędy państwowe. Jak już wspomniałem w poprzednich rozdziałach, proces implementacji poszczególnych narzędzi jest procesem długotrwałym i wymagającym dokładnej analizy. Dlatego też może się wydawać, że w niektórych sytuacjach państwo (a także prawodawca) nie nadąża za rozwojem technologicznym. Użyteczność oraz poprawianie efektywności w funkcjonowaniu państwa to jedno zagadnienie, podczas, gdy w związku z nim pojawia się kolejne, które jest już złożone i wymaga dokładniejszego rozważenia, tym zagadnieniem jest proporcjonalne wzmocnienie pozycji państwa wraz z wykorzystywaniem nowych technologii. Badając tę sytuację zwrócę głównie uwagę na aktywność państwa w związku z tworzeniem oraz stosowaniem prawa, ukazując wzmocnienie instrumentalnej funkcji prawa poprzez implementację narzędzi *ICT* do systemu prawa.

Funkcjonowanie państwa opiera się w dużej mierze na prawie, które jest tworzone przez kompetentne organy prawotwórcze bądź też powstaje ono samoistnie, na przykład przez praktykę lub zwyczaje. Dzięki kompetencjom do tworzenia prawa, państwo, poprzez odpowiednie organy może wprowadzać szereg narzędzi technologicznych, dzięki którym sprawowanie władzy jest prostsze, tańsze a przy tym efektywniejsze. Administracje publiczna umożliwia załatwienie wielu spraw poprzez wykorzystanie narzędzi *ICT* oraz udostępnia usługi on-line wymieniając tylko te najważniejsze: uzyskanie konkretnych informacji, pobranie odpowiednich formularzy i odesłanie już wypełnionych on-line, uiszczenie

[161] Dane z roku 2010, źródło GUS

84:27659

wymaganych opłat i otrzymanie oficjalnego pozwolenia, zaświadczenia, decyzji lub innego dokumentu, o który dana osoba lub firma występuje. Z drugiej strony spotykamy się również z informowaniem obywateli przez państwo za pośrednictwem swoich urzędników o czym wspomina W. Taras pisząc, że informacja przekazywana obywatelowi to oświadczenie wiedzy funkcjonariusza organu administracji albo innego podmiotu administracyjnego, dotyczące określonego stanu faktycznego, stanu prawnego czy wynikających z nich konsekwencji prawnych. Wskazane oświadczenie woli nie wywołuje bezpośrednio żadnych skutków prawnych, ale może mieć wpływ na realizację uprawnień lub obowiązków odbiorcy informacji lub osób trzecich[162]. Powstaje pytanie, po co państwo przydaje tego typu możliwości, skoro do tej pory jego funkcjonowanie było prawidłowe także bez nich? Odpowiedzi należy szukać przede wszystkim w rozwoju społecznym oraz technologicznym, jakie pojawiają się w dzisiejszych czasach, jak również w oczekiwaniach społeczeństwa, na przystosowanie się aparatu państwowego do standardów w nim funkcjonujących[163]. Niewątpliwie powszechność użycia narzędzi *ICT* przez obywateli jak również przez samo państwo sprowadza do stwierdzenia, że żyjemy w czasach elektronicznej demokracji. Taki rodzaj demokracji jest niewątpliwie następstwem istnienia relacji pomiędzy nowymi technologiami a prawem, które zostało przystosowane do potrzeb będących efektem rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Nowe regulacje prawne implikują nowe możliwości dla obywateli, związane z potencjałem, jaki niesie nowa technologia. Z drugiej zaś strony nowopowstałe e-instytucje prawne wpływają na nowe technologie, zmuszając je do szeroko pojętych zmian na ich użytek. Przykładem jest podpis elektroniczny, mający swoją pierwotną formę, która z biegiem czasu okazała się niefunkcjonalna, stąd też inżynierowie *ICT* byli zmuszeni poszukać nowych rozwiązań technologicznych, dzięki którym instytucja e-podpisu przybrała pożądaną przez prawo formę.[164] „Elektroniczna demokracja to system demokratyczny, w którym w znacznym stopniu używa się *ICT* szczególnie do realizacji podstawowych funkcji procesu demokratycznego, takich jak informowanie i komunikacja, artykulacja i agregacja interesów oraz proces decyzyjny[165]". Zadaniem nowych technologii w

[162] W. Taras „Informowanie obywateli przez administrację", wyd. Ossolineum, Warszawa 1992 r., str. 21

[163] Średnio, aż 67% społeczeństwa Unii Europejskiej jest zainteresowane usługami e-administracji. Dane z roku 2010, źródło GUS

[164] Początkowo podpis elektroniczny miał postać jednorodny, jednak pod wpływem użytkowników i nowo pojawiających się potrzeb został zmodyfikowany i posiada kilka różnych wersji, które są używane w różnych obszarach biznesowo prawnych, co zostało uregulowane stosowną dyrektywą unijną nr 1999/93/WE.

[165] M. Hagen, „A typology of electronic democracy", Hamburg 1997 http://www.martin-hagen.net/pub/typology.html, za M. Konopka - „Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego" w [w:] L. Zacher, „Rewolucja informacyjna i społeczeństwo: niektóre trendy, zjawiska, kontrowersje", wyd. WAiP, Warzawa 1997

85:34681

tej formie elektronicznej demokracji jest przede wszystkim jej polepszenie oraz wzmocnienie, co jednak może mieć także niekorzystne skutki, choćby nawet pośrednio wynikające z aktywności państwa. W obrębie tejże e-demokracji pojawiają się elementy składowe jak e-administracja czy e-rząd itp., które obejmują wszystkie procesy komunikacji, przetwarzania informacji i transakcji, które należą do zadań rządu (administracji politycznej i publicznej) i są realizowane za pomocą *ICT*. Ich cele są realizowane poprzez środki cyfrowe, które uzupełniają (a nie zastępują) tradycyjne, „analogowe" praktyki polityczno-administracyjne[166]. Ponadto demokracja cyfrowa i e-rząd zwiększają pozyskiwanie i wymianę informacji politycznych miedzy rządami, administracją publiczną, przedstawicielami, organizacjami politycznymi i wspólnotowymi oraz obywatelami. Obie instytucje sprzyjają debacie publicznej, deliberacyjności i formowaniu się różnego rodzaju wspólnot. E-demokracja i e-rząd zwiększają partycypację i podejmowanie decyzji politycznych przez obywateli, co jest istotną rolą z punktu widzenia wzmocnieni a demokracji[167].

Nasuwają się również kolejne pytania, czy nowe technologie są tylko narzędziami, mającymi usprawnić funkcjonowanie aparatu państwowego, czy może są narzędziem dzięki któremu wzmacnia się władza państwa (rządzących państwem) nad obywatelami? Tak zadane pytania odnoszą się w głównej mierze do kompetencji państwa w kwestii tworzenia i stosowania prawa, gdyż to właśnie przez odpowiednie regulacje państwo opiera swoje funkcjonowanie oraz kompetencje.

Rozważając zagadnienie determinizmu technologicznego narzędzi *ICT*, które wpływają na funkcję instrumentalną prawa należy zauważyć uwagę na instrumentalne właściwości wspomnianych technologii *ICT*. S. Kaźmierczyk wspominał, że "Instrumentalne rozumienie prawa jest w gruncie rzeczy takie samo, jak instrumentalne rozumienie każdego innego narzędzia, o którym - w nawiązaniu do wiedzy empirycznej - można wyrazić się, iż użyte prowadzi do osiągnięcia określonego celu[168]". Dlatego też słusznym wydaje się stwierdzenie, że technologie komunikacyjne oraz informacyjne posiadają właściwości instrumentalne, gdyż niewątpliwie są używane, jako narzędzia w konkretnie określonym celu. Funkcjonowanie e-demokracji jest naturalnym efektem funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego oraz niewątpliwie architektury sieci, która determinuje powstanie takiego a nie innego prawa. Gdy pojawiają się nowe możliwości, a w tym przypadku są one związane z

[166] Przykładem jest możliwość głosowania wyborach prezydenckich on-line, za pomocą Internetu.
[167] J. van Dijk, „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 140-151
[168] S. Kaźmierczyk, „Założenia metodologiczne rozważań o relacjach między prawem w znaczeniu instrumentalnym a prawem w znaczeniu pozainstrumentalnym". [w:] "Z zagadnień instrumentalizacji prawa" pod red. A. Kozaka, wyd. Kolonia Limited Wrocław, 2000, str.11

86:42020

rozwojem technologii informacyjnych i komunikacyjnych, wówczas społeczeństwo, a co za tym idzie również legislator starają się maksymalnie wykorzystywać ich potencjał, w celu poprawienia funkcjonowania państwa oraz innych celach dla nich właściwych. Można stwierdzić, iż funkcjonowanie e-demokracji, jest to oparte o działanie kontrolowane, w pełni zależne od woli i upodobań człowieka. Choć już w przypadku jej egzystencji zauważyć można istotną interaktywność tj. możliwość zmian i modelowania niektórych instytucji w jej obrębie przez większą liczbę uczestników społecznych, to jednak przeważająca część aktywności prawotwórczej ma kształt prawa tworzonego, które jest zależne w dużej mierze od człowieka. W sporej większości sytuacji tak właśnie jest, nie mniej pojawia się również pewna nowa sytuacja, której być może wcześniej nie dostrzegano, jako naturalnego efektu rozwoju *ICT* w społeczeństwie informacyjnym. Jest nim samoregulacja, która pojawia się szczególnie w świecie wirtualnym, której efekty są widoczne i wpływają na życie ludzi oraz, co ważne prawo istniejących w świecie rzeczywistym. Nie będzie przesadnym stwierdzeniem fakt, że samoregulacja to kolejny, w swoisty sposób naturalny etap, który pojawia się jako następstwo rozwoju nowych technologii w społeczeństwie informacyjnym.

1.1.4 Samoregulacja jako forma instrumentalizacji prawa

Determinizm związany z funkcjonowaniem nowych technologii w prawie, jako koncepcja filozoficzna, wedle której wszelkie zdarzenia w obrębie danego paradygmatu są połączone związkiem przyczynowo-skutkowym, jest również związany z zagadnieniem wspomnianej już samoregulacji, z którą spotykamy się w przypadku tworzenia prawa. W prawie ten proces bardzo często nazywany jest autopoiezą lub autopezą, a polega on głównie na fakcie samo powtarzania lub samo wytwarzania, w tym wypadku prawa. System autopoietyczny wytwarza się samoistnie przy pomocy własnych elementów, jednocześnie będąc otwartym na reakcje z zewnątrz, które mogą być bodźcem do jego zmian oraz rekonstrukcji. Gwarantuje to rozwój oraz ciągłe samo wytwarzanie, co w przypadku regulacji prawnych jest nieodzowne[169]. L. Morawski rozróżnia trzy podstawowe etapy kształtowania się prawa autopietycznego, które można doskonale dopasować do samo wytwarzania i samo

[169]Milian Zeleny: Autopoiesis: "A Paradigm Lost?", [W]: "Autopoiesis, Dissipative Structures and Spontaneous Social Orders", Milian Zeleny (red.). Boulder: Westview Press, 1980 oraz Wikipedia.com

87:10562

regulowania się prawa w rzeczywistości niematerialnej. Etap pierwszy (tak zwany etap prawa dyfuzyjnego) następuje wówczas, kiedy prawo zostaje odróżnione od innych ogólnie pojętych kategorii, takich jak na przykład moralność. Jest to czas, kiedy uczestnicy partycypujący z nowo tworzonymi regułami zdają sobie sprawę, że spotkali się z zaczątkiem jakiejkolwiek regulacji prawnej, nie będącej dotychczas standardem w funkcjonowaniu określonej społeczności czy sfery. Odnosząc tę fazę do wcześniej przytoczonego przykładu z 'avatarem', jest to czas, gdy w danym obszarze 'avatary' pojawiają się, niosąc ze sobą posiadaną wartość. Drugi etap (etap prawa częściowo autopoietycznego) następuje, gdy prawo stopniowo usamodzielnia się tworząc określony zbiór zagadnień, który jest wyróżnialny chociażby przez częściową praktykę. W przypadku funkcjonowania 'avatarów' jest to czas, gdy ich posiadacze rozpoczynają pewne praktyki (czynności prawne), jak na przykład nimi handlować. Ostatni z etapów, czyli etap prawa w pełni autopietycznego istnieje wówczas, gdy prawo tworzy się samodzielnie i nie potrzeba jakiejkolwiek ingerencji w jego zmiany czy ewolucję[170]. Jest to sytuacja, gdy poprzez pewną praktykę tworzy się niepisane prawo, stanowiące, że 'avatary' mogą być przedmiotem sprzedaży czy handlu tylko w ramach określonego serwera, na którym są umieszczone, co zostaje przyjęte za regułę postępowania, będącą w rzeczywistości zasadą prawa dotyczącą 'avatarów'. N. Luhman w „Soziale Systeme: Grundrißeinerallgemeinen Theorie" prezentuje autopoiesis prawa w społeczeństwie gdzie system kontroli jest otwarty i nie jest sformalizowany[171], co równie dobrze można odnieść do samoregulacji prawa w świecie wirtualnym. Komunikacja jest tu systemem otwartym polegającym przede wszystkim na wymianie informacji. Jak już wspomniałem, prawodawcy zastanawiają się, czy regulacje, które same się tworzą mogą żyć własnym życiem i należy na to im zezwolić, czy może trzeba w nie ingerować, zapewniając im kompatybilność z system prawa stanowionego. Nie jest pochopnym stwierdzenie, że prawo pozytywne regulujące na przykład funkcjonowanie Internetu jest nieadekwatne oraz nieprzystosowane do prawidłowego i skutecznego działania. Jako kolejny przykład można podać działalność portali Internetowych proponującym użytkownikom możliwość umieszczania dowolnych treści w formie nagrań audiowizualnych, które potem są dostępne dla ogółu użytkowników, czego przykładem są licznie występujące i pojawiające się w wirtualnej rzeczywistości, portale filmowe. Pojawił się problem, gdyż niestety użytkownicy portalu nie przestrzegali w nim regulaminów oraz przede wszystkim praw autorskich związanych z dystrybuowanymi nielegalnie filmami. W tym wypadku regulacje niewiele pomagały, a administratorzy portali

[170] Por. Także G. Teubner: "Rechtalsautopoietiscches *System"*. wyd. Suhrkamp, Frankfurt, 1989.
[171] N. Luhman w „SozialeSysteme: Grundrißeinerallgemeinen Theorie", wyd. Suhrkamp, Frankfurt, 1984

88:54372

często byli oskarżani o łamanie prawa autorskiego, konsekwencją czego było blokowanie treści umieszczanych przez użytkowników, a oni sami byli pociągani do odpowiedzialności cywilnej oraz karnej. Jednakże z biegiem czasu administratorzy poprzez swoją praktykę, zaczęli umieszczać w portalach reklamy, natomiast użytkownicy zgadzali się na nikłe opłaty, które w końcowym efekcie rozwiązały większość problemów. Wiele portali doszło przez taką praktykę do porozumienia z podmiotami zajmującymi się ochroną praw autorskich w sieci, płacąc tantiemy dla twórców, których treści są prezentowane poprzez portal[172]. Ukazany przykład wskazuje, że normowanie tak zwanego *hard law* w przypadku nowych technologii nie zawsze się sprawdza, więc być może lepszym rozwiązaniem jest pozostawić je do samoregulacji a regulować tylko *soft law*, czyli efekt, tego co przyniesie samoregulacja. Takie postępowanie będzie miało na celu dostosowanie samo stworzonego prawa do prawideł obowiązujących w systemie prawa stawionego obowiązującego w konkretnym miejscu i czasie[173]. Co więcej może prowadzić do sytuacji, gdy wprowadzanie kolejnych zmian będzie tylko modelowaniem już istniejących przepisów, które jednakże muszą być precyzyjne. W związku z bardzo szybkimi przemianami następującymi w społeczeństwie informacyjnym oraz dynamicznym rozwojem technologii *ICT*, pojawiają się również sugestie, aby pozostawić wszelkie aspekty technologiczne dla procesu samoregulacji, gdzie powstałe dzięki temu regulacje same będą ewaluowały wraz z następującymi zmianami[174]. W badanym powyżej przykładzie w znakomity sposób widać wspominaną już niejednostronność relacji technologii do prawa i ich wspólnych oddziaływań na siebie. Jasno z niego wynika, że zarówno nowe technologie wpływają na system prawa, także powstałego samoistnie, jak również już powstałe regulacje wpływają na zmieniającą się pod ich wpływem technologię i środowisko w którym powstaje czy egzystuje. W wyniku takiego rozumowania wszelkie narzędzia *ICT* stały by się interaktywnymi i samoregulującymi się instrumentami prawnymi, jednakże w tym przypadku istnieje znaczne prawdopodobieństwo wystąpienia niezamierzonych skutków ubocznych oraz możliwość braku przewidywalności skutków takiego procesu. Nie jest tak, lub nie zawsze jest tak, że tylko to co precyzyjnie wyregulowane jest najlepsze i najlepiej funkcjonuje, a samoregulacja nowych technologii jasno pokazuje, że nie zawsze jest potrzeba tworzenia prawa przez prawodawcę. Tacy

[172]Przykładem jest sprawa YouTube vs. Zaiks, gdzie portal zgodził się wprowadzić komercyjne reklamy z których dochód poznaczono na stosowne opłaty dla twórców, dzięki czemu portal pokazuje zawarte w nim treści całkowicie legalnie, funkcjonując w zgodzie z polskim prawem autorskim. [przyp.red.]

[173] Por. „So what does the new world need now"? reflections on regulating technologies - Roger Brownswordth, [w:] Regulating technologies - legal futures, regulatory frames and technological fixes, hart publishing, oxford, Portland, Oregon 2008, str. 23-35

[174] Za takim rozwiązaniem opowiada się między innymi Lawrence Lessig.

89:11435

filozofowie, jak Luhman czy G. Teubner niejednokrotnie w swoich pracach wspominali, że prawo i nowe technologie przenikają się nawzajem i są jednocześnie samowystarczalne, dzięki czemu nie muszą być sterowane. Dla poprawności funkcjonowania niektórych zjawisk czy instytucji prawnych lub pseudoprawnych (np. regulamin wewnętrzny gry on-line, stworzony wyłącznie na jej potrzeby) wystarcza w zupełności wsparcie społeczności, których dotyczy[175]. Niewątpliwie jednak racja bytu samoregulacji to problem, który będzie potęgowany i będzie on przybierał na sile, zwłaszcza w sytuacji, gdy wiele aktywności dotychczas zarezerwowanych dla świata rzeczywistego przechodzi do sieci globalnej. Proces samoregulacji jest o tyle przystępny i atrakcyjny, gdyż użytkownicy tworzący pośrednio prawo czują się całkowicie wolni, swobodni oraz, co najważniejsze, bezkarni. Nie potrzebny jest im jakikolwiek przywódca, czy koordynator, gdyż sama technologia umożliwia wszystkim członkom jednoczesne i co ważne, jednakowe uczestnictwo w życiu wspólnoty oraz jej rozwoju[176]. Co więcej w części przypadków legislatorzy nie mają żadnego wpływu na istnienie procesu samoregulacji[177], a tym bardziej na ingerencję w jego obszary. Prawo, by było skuteczne musi być przede wszystkim dostosowane do miejsca i czasu w którym egzystuje oraz chociaż częściowo akceptowalne przez podmioty, których dotyczy, z tego względu obecni, jak i przyszli prawodawcy powinni zaakceptować proces samoregulacji w odniesieniu do technologii informacyjnych i komunikacyjnych oraz co ważniejsze, nie ignorować efektów owego procesu. Nie jest też tak, że wszelkie efekty samoregulacji prawnej są dobrymi czy idealnymi rozwiązaniami pojawiających się problemów prawnych, a często wręcz tworzone w ten sposób prawo jest niezgodne z prawem stanowionym, przybierając postać przestępstwa. W tym miejscu należy wspomnieć o przykładzie pojawienia się w sieci Internetowej wirtualnej waluty, znanej jak „bitcoin" (BTC). Jest to nic innego jak wirtualna wartość pieniądza, wyrażona w jednostkach zwanych „bitcoin", będąca unikatowym kodem zero-jedynkowym. Funkcjonuje ona niemal jak realny pieniądz, mając swój zmienny kurs oraz mając uznanie wśród wielu sprzedawców. W wielu krajach został już zaakceptowany,

[175] Por. A. Murray, „Conceptualizing the Post-Regulatory (Cyber) Space" [w:] Regulating technologies - legal futures, regulatory frames and technological fixes, hart publishing, oxford, Portland, Oregon 2008, str. 296

[176] Por. J. van Dijk, „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 233, mając negatywne zdanie co do owego zagadnienia.

[177] W odniesieniu do nowych technologii wypowiedział się tez na ten temat J. Jankowski w Jankowski „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa", wyd. Difin Warszawa 2012, str. 213-14, gdzie stwierdził, że „(…)następujeautopojetyzacja systemów poprzez samodzielne wytwarzanie i bez ingerencji własnych struktur organizacyjnych oraz i wzorów instytucjonalnych tworząc odpowiadające swoim potrzebom mechanizmy regulacyjne i systemy norm. Są to systemy autonomiczne. System sam może decydować o tym jak, jakie i kiedy tworzyć własne struktury i regulować zachodzące w nim procesy. Sam dobiera także informacje i dane które są do tego mu potrzebne. Systemy autpojetyczne cechuje operacyjna zamkniętość oraz jednocześnie poznawcza otwartość."

90:18927

jako oficjalny, choć nie do końca nieregulowany i zdecentralizowany środek płatniczy w sieci Internet. Nie mniej pojawia się problem, gdyż użycie „bitcoina" przyniosło wiele nieprzewidzianych wcześniej problemów. Waluta jest nieodpowiednio chroniona prawnie, ze względu na nikłą liczbę regulacji prawnych, jest niezabezpieczona przed atakami *hackerów*, jako że posiada tylko wirtualny wymiar i przede wszystkim nie posiada zabezpieczenia w stosunku do zainwestowanych w nią pieniędzy. Na domiar złego, stała się ona przedmiotem i walutą nielegalnych transakcji Internetowych, to znaczy jest używana przez przestępców handlujących nielegalnymi towarami, jak narkotyki, broń, czy nawet ludzie. Walutę „bitcoin" można w łatwy, legalny i co ważne nierejestrowany sposób zakupić, wtenczas staje się ona narzędziem płatniczym, dzięki któremu można dokonać wszelkich transakcji w Internecie. „Bitcoin" to niewątpliwy efekt samoregulacji w sieci oraz decyzji użytkowników odpowiednich portali czy intranetów[178]. W takiej sytuacji ingerencja prawodawcy jest uzasadniona i potrzebna, gdyż technologie *ICT*, nie powinny dążyć w swojej istocie funkcjonowania do łamania prawa stanowionego lub kreować nowych niebezpieczeństw dla ich użytkowników. Z jednej strony ważnym, jest, by nowe technologie i ich zastosowanie w prawie były pod stałą obserwacją powołanych do tego organów, których działania zapobiegną negatywnym konsekwencjom. Z drugiej zaś strony, nadmierny interwencjonizm oraz przesadna ingerencja prawodawcy w sferę regulacji *ICT* w prawie, czego przykładem są państwa typu post-regulatory, jest niewskazana, a przynajmniej nie w każdej możliwej sytuacji[179]. W związku z powyższym, rozumienie instrumentalnej teorii prawa w odniesieniu do zastosowania technologii *ICT* w prawie może być rozpatrywana na dwóch różnych poziomach, gdzie pierwszym z nich jest pierwotna, funkcjonalna relacja do rzeczywistości, natomiast drugim poziom tworzenia prawa oraz jego implementacji. Rozważając pierwszy z wymienionych poziomów szukamy możliwości, które mogą być zastosowane w relewantnej sytuacji, instytucji czy systemie poprzez dekontekstualizację użytecznych narzędzi, które następnie należy zredukować i zmodernizować na obecne potrzeby. Poziom pierwszy ma za zadanie w znacznej mierze uprościć nowe koncepcje, by ich wprowadzenie do systemu prawa było łatwe a one same odpowiednio przystosowane do swojej funkcjonalności. Drugi poziom

[178] Z problem można się spotkać badając case: „Silk Road" z maja 2014 r., czyli strony Internetowej założonej przez Rossa Ulbrichta, która stała się targowiskiem nielegalnych transakcji, takich jak narkotyki czy nawet usługi płatnych zabójców. Płatności dokonywano tylko poprzez użycie wirtualnej waluty „bitcoin".

[179] O państwie tego typu pisał C. Scott w „Telecommunications Regulation: Culture, Chaos and Independence Inside the regulatory Process, wyd. Routlede, Londyn 2000, gdzie stwierdza, że w państwie typu post regulatory wyróżnia się 4 charakterystyczne cechy: różnorodność norm tworzonych przez normo dawcę, na które ma ono monopol w tworzeniu, różnorodność w możliwości kontroli ich przestrzegania, kolejne co za tym idzie różnorodność instytucji kontrolujących i po następne różnorodność podmiotów kontrolowanych.

91:11331

instrumentalnego rozumienia prawa w badanym kontekście zawiera wprowadzenie unikalnych i nowoczesnych rozwiązań, które mogą być wprowadzone a także zintegrowane z dotychczas istniejącymi rozwiązaniami. Muszą one brać pod uwagę możliwości technologiczne, obecne funkcjonowanie instytucji do których są projektowane, jak również zasady etyki oraz estetyki prawniczej. Ten poziom zaś ma zintegrować nowo powstałe regulacje, by stały się naturalnym elementem w konkretnym systemie prawa. Omawiany poziom ma wymiar ściśle techniczny[180]. Choć owe procesy są przebiegają niezależne, w gruncie rzeczy mają przynieść jedne spodziewany przez prawodawcę efekt, jakim jest wprowadzenie nowych, opartych o innowacyjne technologie regulacji.

Podsumowując tę część pracy, należy skonstatować, że każde narzędzie użyte przez władze czy prawodawcę, także więc narzędzia *ICT* powinny być dobrane jak najlepiej, spośród wszelkich innych dostępnych w konkretnym miejscu i czasie. Należy je wcześniej sprawdzić i odpowiednio przetestować, gdyż ich głównym zadaniem jest rozwiązanie ustalonego problemu lub spełnienie określonej funkcji, a nie implikowanie kolejnych problemów prawnych. Ponad to muszą one spełniać kryteria sprawiedliwości i uczciwości, jak również być skuteczne[181]. Jak ukazują powyższe przykłady, samoregulacja, szczególnie w odniesieniu do sieci Internetowej oraz wprowadzanie narzędzi *ICT* do prawa mogą skutkować korzystnymi, ale również niekorzystnymi zmianami oraz konsekwencjami, dlatego też reakcjonizm na pojawiające się problemy odpowiednich organów, do tego powołanych jest nieodzowny i jak widać potrzebny. W związku z tym, argumenty libertariańskiego nurtu, którego przesłaniem jest brak nadmiernych regulacji narzędzi *ICT* oraz pozostawienie ich swobodnemu rozwojowi, bez jakiejkolwiek ingerencji zdają się być nieadekwatne i niejednokrotnie pozbawione podstaw.

1.1.5 Trudności w regulacji *ICT* w prawie

Determinizm technologiczny sprawia, że w społeczeństwie informacyjnym, które jest uzależnione od rozwoju *ICT* prawo rozwija się w sposób dynamiczny, reagując na wszelkie zmiany społeczne będące następstwem postępu technicznego. Stworzenie odpowiedniego

[180] A. Feenberg, "Critical Theory of Technology: An Overview", [w:] "Tailoring Biotechnologies", str. 127
[181] Por. Również C. Hood - „The tools of Government", 1983, London, Macmillan

92:54721

prawa, które by właściwie regulowało zamierzone cele prawodawcy oraz skutecznie rozwiązywało problemy jest procesem skomplikowanym oraz długotrwałym. Co więcej następuje nagromadzenie pytań i problemów z którymi prawodawca musi sobie poradzić tworząc nowe regulacje dotyczące nowych technologii. Spróbujmy więc zastanowić się nad najważniejszymi z nich. Po pierwsze, zwróćmy uwagę, że regulowanie prawa związanego z nowymi technologiami jest tym bardziej trudne, ze względu na nowatorski charakter regulowanej materii, brak dostatecznego doświadczenia w tworzeniu tego typu regulacji oraz częsty brak możliwości zbadania skutków proponowanych regulacji. W przypadku pojawienia się nowych możliwości technologicznych oraz skonkludowania możliwości ich zastosowania w prawie, należy przeprowadzić szereg postępowań, które wyjaśnią sens oraz przeanalizują ewentualne następstwa ich implementacji do systemu prawa. Wszelkie próby podobnego postępowania rozpoczynają się od pytań co jest potrzebne, co może się przydać oraz przede wszystkim jak stworzyć odpowiednie przepisy, by były skuteczne a obrane regulacje spełniły swe podstawowe zadania. Aby regulować nowe technologie, należy znaleźć dobry pomysł na poprawne sformułowanie przepisów prawnych, umieszczonych w odpowiednich kodyfikacjach a także gotowe interpretacje, aby tworzone przepisy były jasne, zrozumiałe i precyzyjne, by nie implikowały niepotrzebnych problemów interpretacyjnych oraz co się z tym wiąże, problemów z ich stosowaniem. Ponadto, dokładne przemyślenie, zautoryzowanie swoich decyzji oraz posiadanie dokładnych informacji o regulowanym problemie od podmiotów mających największą wiedzę o implementowanych technologiach są także podstawowymi zadaniami, należącymi do prawodawcy chcącego wykorzystać należycie instrumentalne właściwości nowych technologii. Nie jest to proste zadanie, gdyż trzeba znaleźć odpowiedź na pytanie czy nowe technologie są na prawdę „nowe" i czy różnią się od poprzednich, a jeśli się różnią to jakimi aspektami? Cytowany już L. Morawski twierdzi, że: „Dopiero zatem analiza konkretnych faktów jest w stanie rozstrzygnąć kwestię, jak musi być zorganizowane w danych okolicznościach prawo, by spełniało postulat racjonalności technologicznej. W tym sensie (…) wybór będzie zależał od tego, czy w danej, konkretnej sytuacji sukces i efektywność polityki społecznej zależy od zdyscyplinowanego i skrupulatnego przestrzegania wskazań prawa drobiazgowo regulującego działania adresatów, czy raczej od twórczej inicjatywy decydentów, którzy muszą brać pod uwagę zmieniające się okoliczności i do nich dostosować swoje decyzje. O tym, które z tych rozwiązań jest lepsze, może zdecydować konkretna diagnoza, a nie gotowa recepta, która była by ważna w

93:26665

wszelkich okolicznościach”[182]. Tak więc determinizm technologiczny tworzonego prawa związanego z regulacją nowych technologii winien zadość uczynić optymalizacji użyteczności oraz elastyczności regulowanych zagadnień, przede wszystkim w związku z podstawowymi wartościami i zasadami oraz dobrem publicznym, które mogą być i często są inne, niż te, które chcą mieć jednostki w danym społeczeństwie. Co ważne, należy użyć takich kryteriów, by tworzone prawo było akceptowalne przez środowisko oraz społeczeństwo w świetle demokracji (np. uczestnictwo ludźmi w procesie tworzenia prawa) oraz zasad konstytucyjnych (np. równowaga, legalność). Zagadnieniem, które się z tym wiąże jest także brak zaufania do nowych technologii, gdyż społeczeństwa są do nich nie przyzwyczajone a po drugie ich użycie może być dla niektórych osób wręcz trudne. Po pierwsze, istnieje powszechny sceptycyzm w odniesieniu do tego, co nowe oraz tego, co nie jest bezpośrednio wykonywane przez człowieka, a po drugie, pojawia się opór społeczny spowodowany konserwatywnym myśleniem[183]. Spora liczba osób to tradycjonaliści, którym brakuje motywacji do odkrywania tego co nowe, bez względu na to czy przynosi im to wymierne korzyści. Duża ilość ludzi nie widzi potrzeby implementacji *ICT* do prawa, a implementowane instytucje uważa za bezużyteczne i pozbawione sensu. Stare, dotychczasowe przyzwyczajenia, brak czasu czy też strach przed popełnieniem jakiegokolwiek błędu przy używaniu nowych technologii sprawiają, że są zbędne[184]. Rolą prawodawcy jest więc stworzenie takich regulacji, które będą jasne, przejrzyste oraz łatwe w użyciu. Społeczeństwo do którego skierowane jest prawo musi czuć się swobodnie oraz mieć świadomość o użyteczności i poprawności działania implementowanych technologii. Możliwość pośredniego modelowania ludzkich zachowań poprzez odpowiednie regulowanie przepisów prawnych to kolejna cecha wskazująca na znaczną instrumentalność nowych technologii. Prawo powinno spełniać kryteria, dzięki którym respektowane będą prawa człowieka, takie jak równość oraz wolność[185]. Omawiana cecha instrumentalności narzędzi *ICT* zostanie omówiona na przykładzie możliwości złożenia pisma procesowego za pomocą

[182]L. Morawski, „Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe”, Toruń 1988, str. 78

[183] Por. J. Jenkins, „What Can Information Technology do for Law?”, Harvard Journal of Law & Technologies, Volume 21, Nr 2 Spring, 2008

[184] Podobnego zdania jest również M. Castells, piszący w swojej książce „Społeczeństwo sieci”, że (…)Jako naturalne „sknery poznawcze” uczymy się albo z przymusu, co daje nie najlepsze efekty albo wtedy, gdy uświadamiamy sobie potrzebę posiadania określonych umiejętności. Tu w świadomości społecznej mamy jeszcze wiele do zrobienia ponieważ duża część społeczeństwa (bez względu na wiek i wykształcenie) uważa, że doskonale radzi sobie bez stosowania nowoczesnych technologii.

[185]Por. w swoich pracachR. Dorbeck-Jung, naprzykład w: “Legislating Interactively –Impact on the Institutions of the Democratic Legal State?”, American Law and Society Annual Conference, Budapest, Published as NIG Working Paper 1, 2001 (with A.Y. Kolkman).

94:91506

elektronicznych środków komunikacji, który ukaże, że z jednej strony powszechny dostęp do takiej instytucji prawnej jest udogodnieniem a z drugiej powoduje pośrednie łamanie praw człowieka w stosunku do równości podmiotów wobec prawa. Pismo procesowe (na przykład pozew) wysłane pocztą elektroniczną (z zachowaniem wszelkich procedur formalnych) dojdzie do sądu i wszystkich stron procesowych w kilka sekund, podczas, gdy taki sam pozew, ale w wersji papierowej wysłany pocztą może być dostarczony dopiero po kilku dniach. Z jednej strony, osoba posiadająca podpis elektroniczny oraz możliwość i umiejętność wysłania pozwu za pomocą elektronicznego środka komunikacji oszczędzi swój czas oraz pieniądze, natomiast patrząc z drugiej strony, osoba korzystająca ze środków konwencjonalnych może znaleźć się z tego powodu w gorszej sytuacji, gdyż pismo zostanie doręczone zdecydowanie później, co może przesądzić o wystąpieniu negatywnych skutków. Czy mamy tu do czynienia z naruszeniem zasady równości? Osoba, która ma możliwości (umiejętności) w przeprowadzeniu na przykład postępowania upominawczego przy zastosowaniu elektronicznych środków komunikacji[186], zapewne może załatwić sprawę o wiele szybciej niż ta osoba, która wniosek wyśle pocztą, a potrzebne w późniejszym postępowaniu dowody czy uzupełnienia będzie doręczała „ręcznie", w formie papierowej. Pokazuje to, że *ICT* przychodzi z pomocą tylko części podmiotów należących do tej samej kategorii, co może budzić uzasadnione wątpliwości z punktu widzenia równości wobec prawa. Jak widać, istnienie omawianej cechy instrumentalności nowych technologii jest udowodnione, zarówno z pozytywnej, jak i negatywnej strony. Po następne, prawodawca musi poradzić sobie z problemem skutecznego obowiązywania konkretnych regulacji w danym miejscu oraz czasie, gdyż różne kultury prawne, jak również społeczne charakteryzują się odmiennymi cechami, powodując że nie wszystkie regulacje są dla nich odpowiednie. Tym bardziej, że w różnych miejscach 'popyt' na nowe technologie w prawie jest różny, w jednych krajach rozwój technologiczny jest większy a w innych mniejszy[187]. Niewątpliwie ludzkie zachowania zależą w dużej mierze od otoczenia, w którym akuratnie żyją lub przebywają oraz co ważniejsze, jego wpływu na nich. Jeśli jest to miejsce, w którym egzystuje bądź rozwija się społeczeństwo informacyjne, niejednokrotnie uzależnione od narzędzi *ICT*, wówczas zaangażowanie jednostek, jak i państwa w użycie tych narzędzi w

[186] Taką możliwość daje obecna w Polsce instytucja elektronicznego postępowania upominawczego (tzw. EPU), w którym wszelkie czynności (poza wyrokowaniem) odbywają się za pomocą elektronicznego systemu informatycznego Sądu. [przyp.aut.]

[187] Przykładem kultury prawnej mocno stroniącej od nowych technologii w prawie jest kultura państw islamskich, w której użycie narzędzi ICT jest zbędne. Por R.A. Tokarczuk w „Współczesne kultury prawne", wyd. Zakamycze, 2005, w którym przedstawia prawo islamskie jako konserwatywne, ahistoryczne i słabo otwarte na wszelkie zmiany. [przyp.aut]

95:10686

obrębie prawa jest również wyższe. Z tego też względu należy zastanowić się na sensem międzynarodowego charakteru tworzonych regulacji, to znaczy, czy narzędzia *ICT* mają być instrumentami o charakterze wewnętrznym czy zewnętrznym. W dobie globalizmu oraz zacierania się granic, przede wszystkim w sferze wirtualnej, zasadne jest stwierdzenie, że dobrym rozwiązaniem jest tworzenie i używanie jednolitych oraz zharmonizowanych regulacji, w szczególności tych związanych z aktywnością w sieci, która jest podstawą funkcjonowania gospodarki i komunikacji międzynarodowej. Przykład takich regulacji jak Anti-Counterfeiting Trade Agreement[188] (bardziej znany, jako ACTA), pokazuje z jednej strony konieczność a zarazem możliwość współpracy wielu międzynarodowych podmiotów, jednak z drugiej strony uwydatnia wiele problemów natury wewnętrznej poszczególnych uczestników tego typu porozumień. Dylematem jest fakt, iż narzędzia skuteczne w jednym miejscu niekoniecznie są skuteczne w innym, mając na uwadze wiele czynników tę skuteczność warunkujących, wymieniając tylko kulturę prawną czy społeczną. Rozwiązaniem tej kwestii jest tworzenie ram merytorycznych określających problem i sposób jego rozwiązania, jednak konkretne regulacje oraz sposoby należy pozostawić w gestii danego podmiotu, by stworzona przez niego regulacja była adekwatna do miejsca, czasu oraz jego wewnętrznych możliwości na przykład politycznych, gospodarczych czy kulturowych. Kontynuując wątek miejsca regulacji prawnych w nawiązaniu do determinizmu technologicznego należy się również zastanowić nad tożsamością regulacji w świecie materialnym oraz wirtualnym, gdyż nie są to tożsame sfery bytu i często rządzą się własnymi prawami. Z tego względu stanowiąc regulacje dotyczące *ICT* w prawie ważne jest by prawo skuteczne w świecie realnym było również skuteczne w cyberprzestrzeni. Przeważnie regulacje, które są nieskuteczne w świecie realnym, są tym bardziej nieskuteczne w świecie wirtualnym, w którym egzekwowanie prawa jest znacznie trudniejsze, podobnie jak dotarcie od podmiotów które tego prawa nie przestrzegają. Taki obraz jest obecnie widoczny w przypadku ochrony praw autorskich, które, pomimo restrykcyjnych regulacji oraz konsekwencji w postaci surowych kar, są nagminnie łamane poprzez użytkowników sieci globalnych. Ze względu na szybkość zmian związanych z rozwojem nowych technologii oraz, co za tym idzie, zmieniającej się rzeczywistości, nowe technologie jako instrument powinny pozostawać aktualne lub ewentualnie być podatnymi na szybkie i łatwe zmiany. Prawodawca musi mieć możliwość szybkiej reakcji na pojawiające się problemy a także niedostosowanie do panujących w danym miejscu i czasie warunków. „Z każdym mijającym rokiem rozwój

[188] Porozumienie handlowe o charakterze międzynarodowym, dotyczące obrotu podrabianymi dobrami, lekami generycznymi czy ochroną praw autorskich, wydane w 2010 roku. [przy.aut].

96:87915

technologii goni technologię…[…] i zdaje się że ludzkie możliwości zrozumienia tego procesu, zasymilowanie i przestawienie się na to co nowe, przede wszystkim w kwestii psychicznej, sprawia, że regulacje prawne zostają w tyle za tymi technologiami[189]. Niejednokrotnie można dojść do stwierdzenia, że regulacje dotyczące technologii informacyjnych i komunikacyjnych dotyczących na przykład Internetu równie dobrze spełniałyby swoje zadanie w świecie rzeczywistym, dlatego pojawiają się sytuacje, gdy owe regulacje, które samoistnie powstały w świecie wirtualnym są przenoszone do rzeczywistości niewirtualnej. Przykładem takiej regulacji, jest ochrona prawna 'avatarów', czyli wykreowanych w rzeczywistości wirtualnej bytów (można je nazwać zcyfryzowanymi osobowościami) będących reprezentacją podmiotu w świecie wirtualnym, które początkowo było chronione tylko przez wewnętrzne regulacje na przykład portalu Internetowego w którym on powstał, podczas gdy obecnie 'avatary' stały się podmiotem ochrony prawa własności intelektualnej[190].

Trudności w regulowaniu *ICT* pojawiają się i będą się pojawiać, co nie ulega wątpliwości. Jak zostało ukazane w niniejszym punkcie niektóre obszary technologii oraz obszary do których nowe technologie są implementowane zostaną miejscami, gdzie prawo z nimi związane będzie się tworzyło samoistnie, bez ludzkiej ingerencji. Jednakże pozostaje także problem, pojawiający się ostatnio bardzo często w obliczu nowoczesności związanej z nanotechnologią czy biotechnologią, czyli naukami badającymi obszary poziomu komórek organizmu żywego lub też nawet molekuł. Niektórzy autorzy, jak wspomniany już R. Takarczuk, zajmujący się zagadnieniem tak zwanej „biojurysprudencji", stwierdza, że powinny pojawić się także obszary naszej egzystencji, które nie powinno się regulować, lub tez nie powinno się dozwalać na regulowanie wszystkich możliwości, jakie niesie ze sobą nowa technologia by nie implikować dalszych problemów prawo-kulturowych a jednocześnie zachować pewne wartości moralne i etyczne. W swoim artykule pt. „Biojurysprudencja eksponatem życia w jurysprudencji" stwierdził w jednej ze stawianych hipotez, że

[189] "Technology as a regulation tool", Roger Brownswordth, [w:] Regulating technologies - legal futures, regulatory frames and technological fixes, Hart publishing, Oxford, Portland, Oregon 2008, str. 75-76

[190] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2007, Nr II CSK 207/07 [1] dotyczące stworzenia postaci fikcyjnej będącej podmiotem prawa własności intelektualnej. „Stworzenie fikcyjnej postaci, (…) stanowi przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze ispełnia konieczne przesłanki utworu w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

97:10601

„Przekonanie, że nie wszystko co technicznie możliwe, powinno być normatywnie dozwolone, stwarza aksjologiczne ramy dla praktyki tworzenia stosowania bioprawa[191]".

Problem trudności w regulacjach nowych technologii jest nieuniknionym, z powodów dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, a przede wszystkim szybkiego rozwoju technologicznego, który osiąga nieznane dotychczas wymiary. Prawo, jakkolwiek nie jest w stanie wystarczająco szybko i precyzyjnie reagować na owe zmiany, jednakże niejednostronność relacji między prawem a nowymi technologiami sprawia, że są one ze sobą połączone bezpośrednim oddziaływaniem, warunkującym i implikującym wszelkie zmiany. Nowo powstałe narzędzie *ICT*, które może być implementowane do systemu prawa, po jego sprawdzeniu oraz przejściu przez całość odpowiednich procedur zaczyna funkcjonować w jego obszarze, jest stosowane przez podmioty, do których prawo jest skierowane, spełniając swoje zadania regulacyjne. Efektem tej egzystencji jest również oddziaływanie (pośrednie lub bezpośrednie) na społeczeństwo, a co za tym idzie, również na technologię, którą reguluje. W przypadku pojawienie się dalszych problemów z daną instytucją *ICT*, która została wprowadzona do obrotu prawnego, jedyną rolą prawodawcy jest więc jej zmian lub odpowiednie modelowanie, tak by funkcjonowała ona prawidłowo. Niejednokrotnie będzie to zadanie trudne, nie mniej wzajemność relacji pomiędzy prawem i technologiami jednoznacznie ułatwia ich egzystencje w całym społeczeństwie, będąc również sporym wzmocnieniem dla demokracji oraz skuteczności i pewności prawa.

1.1.6 Czy technologia sama w sobie jest narzędziem regulacji?

Biorąc pod uwagę powyższe przykłady oraz analizę instrumentalności nowych technologii można dojść do jeszcze jednego ciekawego stwierdzenia, iż sama w sobie stała się narzędziem regulacji. Inaczej mówiąc, zauważalna jest sytuacja, gdzie zachodzi nie sama próba wyregulowania narzędzi *ICT* na potrzeby prawa, lecz regulowanie prawa poprzez zastosowanie tych narzędzi. Wydaje się, że jest to sytuacja, której starano się uniknąć, nie chcąc się uzależniać jakkolwiek od determinizmu technologicznego, jednakże szybki rozwój technologiczny oraz ewolucja narzędzi *ICT* sprawiły, że technologia stała się metodą

[191] R. Tokarczyk, "Biojurysprudencja eksponatem życia w jurysprudencji", artykuł zamieszczony na stronie Internetowej: http://www.romantokarczyk.pl/ksiega/t3bio.pdfLublin 2013 r.

98:68229

regulowania prawa. Zilustrujmy ten przykład na regulacjach związanych z zakazami prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie po użyciu alkoholu. Są to jasne i powszechne regulacje, które jednak nie zawsze spełniają swoje zadanie. Dlatego też regulacje prawne wyposażyły specjalistyczne służby, jak na przykład policję w możliwość sprawdzenia poziomu alkoholu we krwi za pomocą narzędzi elektronicznych zwanych alkomatami. W przypadku pozytywnego wyniku podanego przez alkomat mogą być wyciągnięte konsekwencje, uzależnione od wielkości nadużycia, które są gradacyjnie uregulowane przez prawodawcę. Jest to przykład, gdzie wykorzystano narzędzie podające informacje o stopniu złamania prawa przez kierującego pojazdem. W niektórych krajach prawodawca, wraz z producentami samochodów rozwiązał problem niedozwolonej jazdy po spożyciu alkoholu nie poprzez odpowiednią regulację przepisów obowiązującego prawa, a tylko poprzez wykorzystanie technologii, uzależniając rozpoczęcie jazdy samochodem od zmierzenia zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu bezpośrednio przed zapaleniem silnika. W przypadku pozytywnego wyniku, silnik samochodu nie zostanie uruchomiony, dzięki czemu nie będzie możliwości jazdy a tym samym nie zostanie popełnione wykroczenie lub przestępstwo prowadzenia pojazdy w stanie nietrzeźwym. W tym przykładzie jasno widać, jak nowa technologia sama w sobie stała się regulatorem naszych zachowań, a jednocześnie instrumentem, dzięki któremu został osiągnięty cel, który był priorytetem prawodawcy. Podobne zdanie zdaje się mieć J. Reidenberg, który stwierdził, że w dobie cyfryzacji software i hardware będą próbowały regulować siebie nawzajem albo raczej Internet i jego odkrywcy będą regulować siebie poprzez nową technologię[192]. Z całą odpowiedzialnością można dojść do stwierdzenia, że technologia zastępuje prawo, przede wszystkim w jego funkcji instrumentalnej. Można założyć, że przy dzisiejszym rozwoju technologii z taką sytuacją będziemy się spotykać coraz częściej. Czy jest to pozytywna zmiana? Póki co jednoznacznej odpowiedzi nie można sformułować z pełną dozą potwierdzenia czy też negacji. Mnie mniej do tego tematu należy podejść ostrożnie, gdyż dopiero funkcjonowanie nowych technologii zastępujących prawo pokaże sens ich istnienia oraz należytego spełniania funkcji, do jakich je stworzono.

[192]Por. w: Rules of the Road on Global Electronic Highways: Merging the Trade and Technical Paradigms," 6 Harvard J. Law & Tech. 287 1993oraz"LexInformatica: The Formulation of Information Policy Rules through Technology," 76 Texas L. Rev. 553 (1998)

99:10658

2 Technologiczne wsparcie skuteczności prawa

2.1 Skuteczność prawa w obliczu rozwoju *ICT*

Wespół z rozwojem nowych technologii oraz nowoczesnego modelu społeczeństwa, tak zwanego społeczeństwa informacyjnego, które jest jego rezultatem, wzrasta zapotrzebowanie na prawo charakteryzujące się instrumentalnością, jednocześnie zauważając, że dzięki zastosowaniu *ICT*, funkcja ta zostaje wyraźnie wzmocniona. Nowe technologie oraz ich permanentny wpływ na społeczeństwo a co za tym idzie także na prawo, sprawia, że narzędzia *ICT* są bardzo często i chętnie wykorzystywane przez prawodawcę w systemie prawa, zarówno w kwestii jego tworzenia, jak i stosowania. Działania takie mają na celu wzmocnienie funkcji instrumentalnej co wpływa również na poprawienie skuteczności prawa i dzięki temu poprawne funkcjonowanie całego systemu prawa. Zagadnienie skuteczności prawa stanowi część bardziej podstawowego i ogólnego zagadnienia skuteczności wszelkiego celowego działania czy też jego wytworów. Działanie skuteczne to takie, które osiąga założony cel założony przez działającego. Mówiąc więc o skuteczności działania, mamy na myśli nie tylko to, że pociąga ono jakieś skutki. O skuteczności mówimy wtedy, gdy chodzi nam o ustalenie czy następstwa działania są zgodne z celami podmiotu działającego. Najogólniej rzecz biorąc działanie skuteczne, to takie, które realizuje w dostatecznie wysokim stopniu cel podmiot działania[193]". Dlatego też, wydaje się, że narzędzia *ICT* w dobie dzisiejszego rozwoju społecznego mogą być istotnym instrumentem w ręku prawodawcy oraz władzy wykonawczej[194]. W związku z powyższym, należy dokładnie przeanalizować determinizm technologiczny oraz instrumentalne właściwości nowych technologii, które są wykorzystywane dla usprawnienia funkcjonowania systemu prawa oraz tych, którymi posługują się prawnicy. Analiza tychże instrumentów ukaże także, czy ich implementacja do systemu prawa tylko wzmacnia funkcję instrumentalną, czy może pojawią się także pewne negatywne strony ich zastosowania, co zostanie zaprezentowane w sposób obiektywny. Kolejnym ważnym rozważenia punktem jest przyjrzenie się technologicznym uwarunkowaniom skuteczności prawa, które doprowadzą do wniosku, że nowe technologie to nie tylko nowe instytucje używane w prawie oraz przez prawników, ale także narzędzie regulacji. Należy również postawić pytanie, czy prawodawca oraz podmioty stosujące prawo

[193] J. Wróblewski, „Teoria racjonalnego tworzenia prawa", wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1985, Warszawa str.240-242

[194] Już Max Weber w swoich pracach (na przykład w „Politikals Beruf") wspominał, że podstaw rozwoju nowoczesnej biurokracji leżała potrzeba racjonalnego sterowania procesami społecznymi i gospodarczymi.

100:33492

umieją się zachować w nowopowstałej sytuacji społecznej, gdzie *ICT* w nowy i nieznany dotychczas sposób determinuje skuteczność prawa oraz czy potrafią w pełni wykorzystać tę sytuację. Natomiast w jakim celu wykorzystuje uzyskane możliwości to już jest inny problem, gdyż posiadając w ręku tak potężny oręż rodzi się pokusa do wykorzystywania skuteczności prawa w sposób aksjologicznie nieusprawiedliwiony. Wzmocnienie funkcji instrumentalnej poprzez należyte użycie nowych technologii sprawia jednocześnie, że wzmocniona zostaje skuteczność prawa, jednakże nie koniecznie taki stan rzeczy musi prowadzić do pełnej instrumentalizacji prawa. Niewątpliwie, relacje pomiędzy nowymi technologiami są złożone i w pewnym sensie również intuicyjne, jednakże nie można mówić jednoznacznie o jednostronności relacji między nowymi technologiami a prawem, gdyż są one ewidentnie niejednostronne.

2.2 Przykłady technologicznego wsparcia skuteczności prawa

Przechodząc do kolejnego, ważnego zagadnienia, a mianowicie technologicznych uwarunkowań skuteczności prawa, można się zastanowić czy tylko dzięki instrumentalnym właściwościom nowych technologii, prawodawca po nie sięga w czasie tworzenia prawa, mając na uwadze stworzenie najlepszych i najbardziej racjonalnych regulacji. Technologie informacyjne i komunikacyjne to ważny i skuteczny instrument w ręku prawodawcy, dzięki któremu tworzy się niezbędne i nowoczesne regulacje prawne dostosowane do potrzeb czasu ale także regulator sam w sobie. Jest to możliwe między innymi dzięki technologicznym uwarunkowaniom wspomnianych narzędzi *ICT*, które sprawiają, że są one łatwym w modelowaniu narzędziem w ręku prawodawców[195]. Sprawiają one, że spora część stosunków społecznych, w tym także tych związanych z prawem jest przenoszona do świata wirtualnego, który staje się nową rzeczywistością dla obecnych pokoleń użytkowników, która różni się od świata rzeczywistego tylko sferą technologicznego wymiaru. Dlatego też różnice między tradycyjnym załatwianiem spraw a działaniami w sieci są niewielkie, gdyż pożądany efekt tych działań jest (lub też może być) taki sam. Możliwość użycia narzędzi *ICT* w świecie wirtualnym pozwala na tworzenie (jak w przypadku samoregulacji) oraz stosowanie prawa

[195] W 2013 roku w Szanghaju, tamtejsze władze lokalne we współpracy z policją wdrożyły w życie specjalną aplikację na urządzenia typu smartfon, która pozwala zidentyfikować osoby napastliwie żebrzące, a jednocześnie zawiadomić policję o tym wykroczeniu. Za pomocą aplikacji WEIXIN wezwana policja jest w stanie reagować w przeciągu 5 minut od zgłoszenia, co znacznie zwiększyło skuteczność ich działania. [przy.aut]

101:27058

(regulacje pozytywne) w niemal identyczny sposób, jak w świecie realnym, choć niektóre procesy ulegają pewnym automatyzacjom[196] oraz technologicznym ograniczeniom. Odpowiednie przygotowanie narzędzi *ICT*, na przykład programu komputerowego czy regulaminu działania portalu Internetowego powoduje, że prawo jest również przestrzegane przez podmioty do których jest skierowane lub które chcą pośrednio albo bezpośrednio z niego korzystać. Jedną z wielu cech warunkujących nowe technologie jest możliwość ich zweryfikowania w czasie lub nawet po ich zastosowaniu, dzięki czemu można sprawdzić efekty działania konkretnego podmiotu. Drugiej strony pojawiają się sceptyczne sugestie co do możliwości używania narzędzi technologicznych w związku ze stosowaniem prawa. „Gdy chodzi o orzekanie, dominuje mocno humanistyczny pogląd, że zastosowanie komputerów może występować tylko tam, gdzie stosowanie prawa miałoby rzeczywiście postać sylogizmu subsumpcyjnego; innymi słowy – w takich sprawach, w którym wyniku ograniczenia możliwości decyzyjnych przez legitymowane w jakimś akceptowalnym stopniu instytucjonalne otoczenie rozstrzygnięcie oparte na algorytmie byłoby akceptowalne[197]". Technologie *ICT* to z reguły zero jedynkowy kod, który w prosty sposób można zarchiwizować na różnych nośnikach informacji. Dzięki tej właściwości, można w prosty sposób stwierdzić, czy wymagane działania zostały przedsięwzięte lub czy powstrzymano się od działań niepożądanych. Przykładem jest weryfikacja poprawności przesłania pisma procesowego w systemie informatycznym sądu w odpowiednim terminie. Ponadto świat technologii informacyjnych i komunikacyjnych, czyli świat wirtualny jest sferą nieograniczoną, niejednokrotnie pozbawioną ograniczeń miejsca i czasu. Pozwala to na swobodniejsze podejmowanie aktywności, także tych związanych z prawem, które są jednocześnie szybsze oraz mniej uciążliwe dla konkretnego podmiotu. Przykładowo, list elektroniczny do sądu wraz z załączonym dokumentem w wersji elektronicznej można wysłać z dowolnego miejsca na ziemi, mając tylko dostęp do sieci globalnej.

2.3 Interaktywność nowych technologii jako wzmocnienie skuteczności prawa

Dalszym technologicznym uwarunkowaniem skuteczności prawa jest interaktywność nowych technologii stosowanych w prawie. Interaktywność polega na możliwości odbierania

[196] Przykładem jest w pełni zautomatyzowany system dochodzenia odszkodowań w Anglii zwany Money Claim Online, dostępny pod adresem: www.moneyclaim.gov.uk [przy.aut]

[197] A. D'Amato Can/Should Computers Replace Judges?" Georgia Law Review 1977, nr 11 str. 1280 [za:] .Sulikowski „Posthumanizm a prawoznawstwo", Studia i monografie Uniwersytetu Opolskiego, nr 492, wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013 r.

102:39669

określonych informacji od jakiegoś użytkownika, jednocześnie pozwala na te informacje reagować, pośrednio lub bezpośrednio, niejednokrotnie w czasie rzeczywistym lub z danym opóźnieniem. Cecha ta nabrała znacznej wagi w kontekście stosowania nowych technologii przez prawodawcę, gdyż prawo aby być aktualne, musi podlegać zmianom, unowocześnieniom oraz dostosowywać się do rzeczywistej sytuacji w jakiej funkcjonuje. W przypadku regulacji prawnych interaktywność najlepiej widoczna jest w kontekście wspomnianej już samoregulacji, która następuje najczęściej poprzez interakcje uczestników w danym miejscu i czasie. Wówczas mają oni bezpośredni wpływ na zmiany, które są potrzebne do ich prawidłowego, w mniemaniu tychże użytkowników funkcjonowania, a które będą ich bezpośrednio dotyczyły. Najbardziej podstawowym poziomem interaktywności jest możliwość nawiązania dwustronnej lub wielostronnej komunikacji i jest to wymiar przestrzenny[198]. Ilustracją opisanej sytuacji są wszelkiego rodzaju zmiany regulaminów funkcjonowania portali internetowych, na przykład oferujących gry w systemie on-line, gdzie użytkownicy poprzez swoją aktywność i zdobyte doświadczenia wpływają na ich rewizję w każdym przypadku pojawienia się problemów. Dzięki ich reakcjom te problemy są szybko rozwiązywane, a tworzone w ten sposób prawo skuteczniejsze i lepiej dostosowane do potrzeb użytkowników. Interaktywnym można również nazwać działanie podmiotów do których jest skierowane prawo, którzy wpływają na prawodawcę w ten sposób, by w miarę możliwości następowało dostosowanie prawa do ich potrzeb, gdyż dotychczasowe uregulowania były albo nieskuteczne albo ich użycie implikowało problemy. Przykładem jest zmiana koncepcji dotyczącej istoty elektronicznego podpisu, który od czasu jej implementacji do polskiego systemu prawa w pierwotnej wersji, doczekał się kilku istotnych zmian, które były następstwem interwencjonizmu jego użytkowników. W końcu same narzędzia *ICT*, które zostały implementowane na użytek prawa bardzo często okazują się posiadać cechę interaktywności, czyli dzięki pewnym informacjom zmieniają swoje działania. Interaktywność w tym przypadku świetnie ukazuje elektroniczny system identyfikacji i prewencji przeciw popełnianiu przestępstw, który został wprowadzony w kilku stanach w USA. Jego interaktywność polega na tym, iż w danym momencie analizuje on kilkadziesiąt czynników wskazujących na ewentualną możliwość popełnienia przestępstwa, wymieniając tylko aktualną lokalizację danej osoby czy rodzaj popełnianych przez nią przestępstw. Dzięki zastosowanemu algorytmowi oraz interaktywnym zmiennym, system prewencji oraz nadzór nad podejrzaną osobą jest natychmiastowy, a koordynujący funkcjonariusz zdolny do

[198] J. van Dijk, „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str.18

103:72662

działania jeszcze przez możliwym popełnieniem czyny zabronionego[199]. Dzięki więc implementacji interaktywnych technologii do systemu prawa, staje się ono bardziej responsywne i otwarte na potrzeby społeczeństwa. Prawo powinno oferować coś więcej niż tylko materialne przepisy i sztywne procedury, czyli również odzwierciedlać potrzeby społeczne oraz co ważne definiować interes społeczny. Seznick i Nonet twierdzą, że cechą prawa responsywnego jest pasywna i oportunistyczna adaptacja instytucji prawnych do systemu prawa[200]. Często zdarza się iż zastosowanie nowych technologii w prawie z punktu widzenia jego responsywności jest niedoceniane, a mogłoby się wydawać, że nowe technologie sprawiają, że prawo ewoluuje i zmienia się z prawa represyjnego w stronę prawa responsywnego. Taką ewentualność zakłada R. Susskind, twierdząc, że prawo przyszłości to prawo reagujące już na potencjalne zagrożenia a nie na negatywne skutki niezgodnego z prawem zachowania jednostek. Interaktywność i repsonsywność oraz cecha samoregulacji prawa są przejawami demokratyzacji implementacji nowych technologii do systemu prawa, którą można zaobserwować dzięki następującym argumentom: a) dzięki wyżej wymienionym cechom, w tworzeniu prawa bierze udział większa liczba uczestników, gdyż prawa nie tworzy tylko i wyłącznie uprawniony do tego odrębnymi przepisami prawodawca, ale także inne podmioty, nawet pośrednio współuczestniczące w jego tworzeniu; b) następuje socjalizacja tworzenia prawa, ze względu na udział podmiotów wymienionych w punkcie a, których głównym celem jest stworzenie prawa najbardziej odpowiedniego do panujących stosunków społecznych; c) zauważalne jest zwiększenie narzędzi za pomocą których prawo powstaje, wskazując, że w większości są to narzędzia o charakterze społecznym lub technologicznym; d) nowo tworzone prawo, często powstaje pod naciskiem mediów oraz sieci do których należą uczestnicy biorący udział w jego tworzeniu[201].

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że nowe technologie mogą niewątpliwie być narzędziem w ręku prawodawców i są one coraz częściej i chętniej stosowane w celu poprawienia funkcjonowania prawa. Jeśli technologia nie dawała by możliwości szeregu jej zastosowań, to wówczas by jej nie badano i nie implementowano do systemu prawa. Tym bardziej, jeśli dana instytucja, narzędzie, czy też sposób działania związany z nowymi technologiami sprawdza się w innych obszarach, a może być zastosowana na użytek prawa, to wówczas także prawodawca po nie chętnie sięga. Nowa

[199] System opracował prof. Richard A. Berk z University of Pensylvania i jest on z powodzeniem stosowany w Pensylwanii oraz Maryland. (www.statsitics.wharton.upenn.edu) [przyp.aut]
[200] Por. także P. Selznick, P.Nonet, „Law and Society In Trasition – Toward Responsive Law", wyd. Transaction Publishers, New Brunswick and London 1978
[201] Por. A. Feenberg, „Alternative modernity", dz.cyt. str. 3-8

104:89497

technologia może być biernym narzędziem implementowanym do prawa jak na przykład: monitoring elektroniczny więźniów, podpis elektroniczny czy badania DNA na użytek postępowań dowodowych[202]. Z drugiej strony technologia sama w sobie może stać się narzędziem regulacji i pośrednio lub bezpośrednio zmieniać obowiązujące prawo. Co więcej można dojść do wniosku, że same narzędzia *ICT* są proste do stworzenia i do używania, jednak ich implementacja oraz stworzenie odpowiednich standardów jest trudne, długie i zbiurokratyzowane. Ponadto uważam, że cały system prawa jest mocno zinstrumentalizowany ze wszystkimi jego składnikami, to znaczy, że prawo można wykorzystywać, jako narzędzie do osiągania odpowiednio założonych celów, jak również używać pewnych instytucji w jego obrębie. Jednak najbardziej instrumentalne są jego składniki i instytucje w których technicznie można zastosować instrumenty *ICT*. Niejednokrotnie w literaturze prawniczej pojawia się argument, że nie należy łączyć instrumentalności prawa z działalnością prawodawczą[203], gdyż może dochodzić do różnych patologii i wypaczeń nowo tworzonych regulacji, tworzonych pod przymusem lub też dla osiągnięcia z góry określonego celu. Z. Ziębiński uważa, że: „(…) oceniamy więc prawo ze względu na tworzony przez nie porządek prawny, na kształtowanie przez prawo określonego układu stosunków społecznych[204]". Można zaryzykować stwierdzenia, że determinizm technologiczny związany z *ICT* w prawie czerpie z technologicznej i poniekąd również naukowej racjonalności, gdyż nowe technologie w prawie przedstawiają bardzo skuteczne właściwości instrumentalne, powodujące ich funkcjonalność. Technologia w tym ujęciu jest racjonalna poniekąd w nowym znaczeniu, niż to, które dotychczas znamy, gdyż jest społecznie relatywna i tworzona przy zastosowaniu kryterium skuteczności i responsywności. Co więcej, należy zgodzić się z tezą postawioną przez A. Feenberga, który stwierdził, że nowe technologie to dwustronne zjawisko, z jednej strony są narzędziem, kontrolowanym przez człowieka a z drugiej przedmiotem [regulacji]. Oczywiście w obu przypadkach za tymi aktywnościami stoi człowiek i od niego zależy ich, efekt, natomiast technologia daje możliwości korzystania z ich potencjału[205]. Co więcej, wspomniany autor stwierdza, że technologia to obszar, gdzie zarówno indywidualności, jak i

[202] B. Koops, „Technology and the Crime Society – Rethinking Lega lProtection", opisał problem badań DNA na przykładzie angielskiej National DNA Databse w której znajduje się kilka milionów próbek DNA przestępców, mająca na celu ich łatwiejsze identyfikowanie, wprowadzona ustawą „the Police and Criminal Evidence Act" w 1984r.

[203] Problem rozważa na przykład W. Gromski w: „Autonomia i instrumentalny charakter prawa", wyd. Kolonia Ltd., Wrocław, 2000

[204] Z. Ziembiński „Wstęp do aksjologii prawników", wyd. Prawnicze, Warszawa 1990 s.72-73, za W.Gromski [w:] „Autonomia i instrumentalny charakter prawa", wyd. Kolonia Ltd., Wrocław, 2000

[205] A. Feenberg, "Critical Theory of Technology: An Overview", [w:] "Tailoring Biotechnologies", 1991, str. 49

105:10543

grupy społeczne mogą walczyć o wpływ na tę technologię i dzięki temu zmieniać jej postać czy funkcjonalność, także w odniesieniu do prawa, gdyż według niego są to zagadnienia winne być poddane debacie społecznej. Feenberg rozwija także temat „interaktywnej strategii zmian", czyli w pływu na przemiany związane z technologią w którym biorą udział: państwo, wielkie korporacje, naukowcy, projektanci technologii, inżynierowie oraz zwykli ludzie, którzy dokonują społecznej debaty oraz kontestują jej zastosowania jak i możliwości. Dzięki tym negocjacjom i walce o lepszy kształt owych technologii oraz ich zastosowania, będą one lepiej dostosowane do zaistniałych potrzeb, będą lepiej reagowały na wymagania społeczne i skuteczność, także prawa oraz co ważne będą w pełni demokratyczne.

2.4 Czy nowe technologie wzmacniają funkcję instrumentalną prawa?

Podsumowując niniejszy rozdział, należy odpowiedzieć na pytanie, czy dzięki zastosowaniu nowych technologii w prawie, funkcja instrumentalna zostaje wzmocniona, czy może jest ona słabsza, w stosunku do lat poprzednich, gdzie technologie *ICT* nie miały większego wpływu na jej kształt. Badając kilka innych przykładów wziętych z polskich uregulowań prawnych (możliwość przesłuchania świadka na odległość poprzez zastosowanie elektronicznych środków komunikacji czy chociażby możliwość złożenia elektronicznego podpisu) można dojść do wniosku, że implementacja *ICT* do prawa, sprawia, iż funkcja instrumentalna zostaje wzmocniona. Techniki informacyjne i komunikacyjne odpowiednio zastosowane przez prawodawcę pozwalają na precyzyjniejsze oraz skuteczniejsze osiągnięcie wybranych przez niego celów. W efekcie nasze prawo staje się nowoczesne, skuteczniejsze i bardziej funkcjonalne, dzięki czemu powinno również być atrakcyjniejsze dla podmiotów je wykonujących. Funkcjonowanie prawnika będzie takie, jak pozwala mu i wymaga od niego system społeczny oraz jego podmioty. W każdym społeczeństwie istnieją pewne ograniczenia, które muszą być przez prawników respektowane np. nie mogą reklamować swoich usług w sposób przekraczający etykę prawniczą np. poprzez wysyłanie newsletterów czy reklam ze swoich stron internetowych, co prowadzi do wniosków, że na co pozwoli społeczeństwo czy inne wartości, do których prawnicy czy prawodawcy muszą się stosować, to tylko może być wykorzystane, co także tyczy się stosowania narzędzi *ICT*. Aby pewne sytuacje czy zdarzenia następowały, mając tu na myśli w szczególności te nowe, które do tej pory nie występowały musi upłynąć odpowiedni czas powodując, że stają się one normalnym elementem życia społecznego i kulturowego. Przykładem jest klonowanie lub inne nanotechnologie związane narzędziami *ICT*. Dopiero ich akceptacja społeczna i kulturowa może doprowadzić do regulacji za pomocą prawa. Proces akceptacji jest długi, a

106:57173

implementowanie nowych technologii czy instytucji opartych o nowe technologie powinno być poprzedzone wcześniejszymi próbami sprawdzenia ich funkcjonalności oraz użyteczności. Znów pojawia się zagadnienie niejednostronności relacji zachodzących między nowymi technologiami a prawem. Przykład regulacji nanotechnologii jasno wskazuje, że zarówno one wpływają na kształt regulacji, które ich dotyczą, jednakże nowe regulacje będą się zmieniały również obszary, w których nanotechnologia będzie się rozwijała[206]. W sytuacji, gdy zabronione jest klonowanie ludzi, tan obszar opisywanej nauki pozostaje martwy i się nie rozwija, choć istnieją ku temu przesłanki. Nowoczesne społeczeństwo powinno znać konsekwencje użytkowania nowych technologii, respektować je oraz w pewnym sensie zmienić swoją dotychczasową, nieco konserwatywną świadomość. Samo prawo, jako wartość się nie zmienia, wiec zastosowanie narzędzi *ICT* zmienia tylko sfery świadomości i kultury prawnej w której egzystujemy. Jeśli społeczeństwo ewoluuje to również musi ewoluować prawo, stąd też będzie ono musiało dopuścić do siebie także instrumenty związane z technologiami informacyjnymi i komunikacyjnymi, od których jest niejednokrotnie uzależnione. Naturalnie istnieją różnego rodzaju bariery pod względem technologicznym ale więcej barier można dostrzec w obrębie kultury prawnej i społecznej. Dlatego też ukształtowanie nowej kultury prawnej pozwoli na pełne i nieskrępowane wykorzystanie narzędzi *ICT,* tam gdzie one są użyteczne i mogą pomóc w skuteczniejszym stosowaniu rozwiązań prawnych. Rozwój społeczeństwa informacyjnego wskazuje szereg tendencji, które da się przewidzieć, stąd *ICT* pozwala usprawnić działanie prawa jako instrumentu, dzięki czemu prawo będzie działało sprawniej i skuteczniej. Z drugiej zaś strony wspomniane wzmocnienie funkcji instrumentalnej, może przynieść bardzo negatywne konsekwencje, szczególnie w stosunku do podmiotów, do których to prawo się odnosi. Dzieje się tak wówczas, gdy prawo, jako instrument jest nadmiernie wzmocnione przez co zwiększa zakres kompetencji organów tworzących i stosujących prawo kosztem odbiorców tego prawa lub też wówczas, gdy dopiero po określonym okresie okazuje się, iż pewnych negatywnych konsekwencji nie można było przewidzieć.

[206] Tematem zajmuje się J. C. Glenn, amerykański uczony, który stworzył pojęcie „Conscious Technology" – czyli w tłumaczeniu na język polski – technologia świadomości, która zakłada integrację technologii z ludzką wiedzą na poziomie molekularnym, co dla niego jest przyszłością do której będzie dążyła nauka. Koncepcja pojawiała się w dziele pt. „Early 21st century impast of artificial intelligence" (New York 1991).

107:56965

ROZDZIAŁ 4

1 Komunikacyjna funkcja prawa w społeczeństwie informacyjnym

Sprawa funkcji komunikacyjnej była pokrótce przedstawiona w rozdziale drugim, jednakże obecnie należy się skupić na jej funkcjonowaniu w społeczeństwie informacyjnym w kontekście zagadnienia związanego z systemem prawa. Istotnie, zgodnie z koncepcją wspomnianego J. Habermasa, jego model komunikacyjny jest podstawą komunikacji społecznej, która odgrywa istotną rolę w obrębie społeczeństwa opartego o informację. Dlatego też dokładne spojrzenie na komunikację i funkcję komunikacyjną prawa pokaże, jak nowe technologie na nie wpływają, powodując ich zmiany. Zasadnicze znaczenie dla przeprowadzonej dyskusji będą miały również kryteria istoty komunikacji zaproponowane przez M. Hetmańskiego, który stwierdził, że komunikacja to nic innego, jak wymiana komunikatów między poszczególnymi podukładami, które decydują o poprawności jego funkcjonowania. Co więcej, pokusił się on o dosyć kontrowersyjne stwierdzenie, że przekazy te w sposób efektywny sterują społeczeństwem, z czym w przypadku społeczeństwa informacyjnego można się zgodzić. W związku z powyższym, poniższa dyskusja postara się odpowiedzieć na wcześniej zadane pytania o istotności wpływu *ICT* na komunikację i funkcję komunikacyjną prawa w nowoczesnym modelu społecznym. Zbadane zostaną dwa podstawowe zagadnienia, czy w związku z koncepcjami socjologicznymi M. Hetmańskiego oraz teoretyczno prawnymi L. Morawskiego prawo jest rozmową w społeczeństwie informacyjnym oraz jakie są technologiczne uwarunkowania komunikacyjnej funkcji prawa. Skoro funkcjonowanie społeczeństwa informacyjnego opiera się o komunikację mającą postać wymiany informacji, to należy założyć, że funkcja komunikacyjna prawa, będzie bardzo istotną dla prawidłowego funkcjonowania tego modelu społecznego.

1.1 Prawo jako rozmowa w społeczeństwie informacyjnym

1.1.1 Czy prawo można uznać za rozmowę?

W związku powyższymi argumentami, które wskazują na pewne zmiany dokonujące się w obrębie procesu komunikacji między państwem a jego obywatelami, na co ma wpływ zastosowanie nowych technologii w systemie prawa, należy się zastanowić, jaki charakter ma ta nowoczesna komunikacja. Odpowiedź na to zagadnienie nie jest łatwa, toteż przyjmę swoją koncepcję na jego odpowiedź. Co więcej, wizja prawa, jako rozmowy L. Morawskiego a wizja prawa, jako rozmowy w społeczeństwie informacyjnym się od siebie różnią, jako że

108:84906

kontekst ich egzystencji jest zgoła inny. Zważywszy na fakt, że nowoczesna komunikacja, przy zastosowaniu technologii informacyjnych i komunikacyjnych jest bardzo interaktywna, to znaczy, że obie strony procesu w sposób aktywny biorą w nim udział, pokuszę się o stwierdzenie, że w dobie funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego mamy do czynienia z prawem, jako dialogiem między prawodawcą a podmiotem, do którego prawo jest skierowane. Nowoczesny model komunikacyjny posiada dwóch użytkowników, to jest podmiotu, który tworzy, modeluje i nadaje pewne zagadnienia i informacje, jak również podmiot, który odbiera to co nada użytkownik pierwszy[207]. Jeżeli by przyjąć, że publikacja czy ogłoszenie aktów prawa jest w pewien sposób aktem polegającym na nawiązaniu dialogu ze społeczeństwem to media oraz technologie informacyjne i komunikacyjne są formą kontaktu oraz środowiskiem, w którym następuje komunikacja. Nie ma bowiem różnicy między ogłoszeniem słownym danego aktu poprzez na przykład jego odczyt lub złożenie w wersji papierowej w miejscu, w którym można się z nim powszechnie zapoznać od jego publikacji na ogólnie dostępnej stronie Internetowej. L. Morawski swoje teorie na temat komunikowania w prawie odnosił z reguły do aktów mowy, pisząc, że: „teoria aktów mowy wychodzi z założenia, że użycie nieomal każdej wypowiedzi w kontekście społecznym, nie wyłączając wypowiedzi deskryptywnych, jest równoznaczne z nawiązaniem interakcji społecznej, z której wynikają określone zobowiązania i oczekiwania w zakresie wzajemnych zachowań. Każda więc wypowiedź pojmowana jako działanie komunikacyjne mówiącego podmiotu jest zrelatywizowana do kontekstu społecznych norm i wartości, do różnych ról i instytucji społecznych, związanych z nimi form życia i wzorów zachowania się. W ten sposób każda wypowiedź użyta w stosunkach międzyludzkich może być oceniana również z tego punktu widzenia, czy spełnia, czy też narusza związane z nimi normatywne oczekiwania i konsekwencje”[208]. Zagadnienie interakcji, czyli oddziaływania na siebie ludzi bądź zjawisk jest bardzo istotny z punktu widzenia prawa, gdyż na akcję prawodawcy, czyli stworzenie i opublikowanie aktu prawnego, musi pojawić się interakcja, czyli działanie odbiorcy. J. van Dijk zastanawia się w jaki sposób porządek pojawia się w systemie pozbawionym centrum, a składającym się z pewnej liczby równorzędnych jednostek wchodzących ze sobą w interakcje. Odpowiedzią jest zdolność tworzenia połączeń i możliwość wspólnej komunikacji[209]. Czy jednak w obecnych czasach nie jest tak, że dana wypowiedź prawodawcy, bez względu na jej merytorykę, czy też miejsce i sposób publikacji nie jest działaniem, które rozpoczyna dialog?

[207] Por. także J. Jankowski „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa”, wyd. Difin, Warszawa, 2012, str. 252, nazywając to modelem informacyjnym.
[208] L.Morawski, „Argumentacje..” dz.cyt. str. 45 i dalsze
[209] J. van Dijk, „Społeczne aspekty Nowych Mediów”, wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 51

109:10921

Wydaje się że właśnie tak jest, tym bardziej, że jak zostało już nadmienione, społeczeństwo ma prawo i możliwości odnieść się w różny sposób w stosunku do tworzonego prawa. W czasach istnienia sieci globalnej spora większość społeczeństwa posiada do niej dostęp dzięki czemu może wyrazić swoją opinię, pozytywną lub negatywną w odniesieniu do publikowanych aktów prawnych. Jest to możliwe poprzez bezpośredni kontakt na przykład e-mailowy z podmiotem odpowiedzialnym za przyjmowanie opinii na dany temat lub też wyrażenie opinii na forach Internetowych czy innych przeznaczonych do tego intrasferach. Nie jest to zasadą, jednak w wielu przypadkach, takie bezpośrednie uwagi, krytyka lub opinie są podstawą do późniejszych zmian czy poprawy nieodpowiednio skonstruowanych lub źle działających regulacji. W przypadku braku technologii informacyjnych i komunikacyjnych nie było by takich możliwości, co ukazuje ich doniosłość w kontekście społeczno-prawnym. Mass-media zachęcają obywateli do uczestniczenia w procesie demokratycznym. Poprzez rozpowszechnianie pełnego zakresu opinii politycznych umożliwiają one publiczności dokonywanie politycznych wyborów i stają się elementem życia narodu. Są postrzegane jako mechanizmy stojące na straży zasad demokratycznych i nowoczesnych społeczeństw[210].

1.1.2 Cyberdyskursywność, jak nowa forma rozmowy

Taki dialog przy pomocy elektronicznych środków komunikacji można nazwać cyberdyskursem. Cyberdyskursywność to dyskurs mowy, pisma używanych w połączeniu z narzędziami *ICT*. Dzięki zastosowaniu nowej technologii dochodzi do swoistego wchłonięcia piśmienności i oralności oraz powstania nowego rodzaju dyskursu, której główną cechą jest istnienie w świecie wirtualnym. O ile oralność opierała się na bezpośrednim kontakcie mówiącego i słuchacza, a zatem także poniekąd na cielesności, bliskości i bezpośrednim współdziałaniu, to w piśmienności mamy do czynienia z zerwaniem tej więzi, czyli ze swoistą samotnością piszącego i czytającego. W cyberdyskursywności procesy te się jeszcze bardziej pogłębiają, gdyż niektóre treści przekazu są jakby nieobecne i niedostępne[211]. Badacze zajmujący się krytyczną analizą dyskursu oraz jej szczególnym rodzajem, czyli krytyczną analizą dyskursu medialnego, wyraźnie nawiązują do koncepcji M. Foucaulta. Tak właśnie postępuje N. Fairclough, gdy definiuje praktyki dyskursywne, jako działania nastawione na

[210] B. Dobek-Ostrowskia, R. Wiszniowski " Teoria komunikowania publicznego i politycznego", wyd. Astrum, Wrocław, 2001

[211] E. Wilk, „Computer-Mediated-Communication. Uwagi kulturoznawcy",[w:] "Komputer - Człowiek – Prawo" pod red. Wiesława Lubaszewskiego wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, str. 37

110:52985

produkowanie tekstów przez pracowników instytucji medialnych. „Dzięki tym działaniom teksty medialne odbierane są przez publiczność i w konsekwencji rozpowszechniane w sensie społecznym. Praktyka dyskursywna okazuje się więc kluczową kategorią konstytuująca przedmiot badawczy krytycznej analizy dyskursu. Praktyka dyskursywna lokuje się zatem między wymiarem tekstowym a społecznym i kulturowym.[…] Wynika z tego istotna rola praktyki dyskursywnej: jest ona pośrednikiem, swoistym medium „przenoszącym" działania praktyk społecznych i kulturowych na tekst i w tym sensie go kształtującym. Widzimy więc, że ma ona zasadnicze znaczenie dla mechanizmów komunikacji w bardzo szerokim sensie uwarunkowań"[212]. Obecny dyskurs pomiędzy prawodawcą a odbiorcą prawa jest przenoszony do mediów, przez media przekazywany oraz, co jest tego bezpośrednim następstwem, także przez nie kształtowany. Zastanowić się trzeba czy cyberdyskurs prawny jest czynnością polegająca tylko na biernym przekazywaniu i odbieraniu, czy jego uczestnicy aktywnie w nim uczestniczą. Co prawda może mieć on formę tylko i wyłącznie biernego odbioru informacji, na przykład słuchając audycji radiowych czy telewizyjnych, jednakże wówczas jest on ograniczony, statyczny a bierny odbiorca jest skazany na te informacje, które decydenci postanowili przekazać. Podobnie można odnieść się do formy przekazu oraz obiektywności przekazu które są zdecydowanie takie, jak chcą tego nadawcy, nierzadko inspirowani przez polityków[213] lub urzędników państwowych. Słusznie stwierdza J. Jankowski, że: „Za pomocą umasowienia zastosowań narzędzi informacyjno-komunikacyjnych, reguły zachowań mogą być wkomponowane w architekturę narzędzi, za pomocą których są one podejmowane.[214]" Z drugiej strony problemu, należy zauważyć, że spora liczba obywateli z własnej inicjatywy bierze aktywny udział w omawianym dyskursie poprzez czynne działania, mające postać wyszukiwania interesujących ją informacji prawnych, dyskutowania na tematy związane z prawem czy nowymi regulacjami lub też zapoznaje się z nimi w celu powiększenia własnej wiedzy. Takie osoby nie odbierają biernie wszelkich komunikatów wysłanych przez prawodawcę, a tylko te, które są im potrzebne lub przedstawiają jakąś wartość w danej sytuacji. Cechuje je samodzielność, ich wybory są podyktowane własną wolą, wielość alternatywnych wyborów, selekcjonowanie treści oraz wiele innych. Tylko od ich preferencji oraz upodobań zależy czy i jakie informacje są przez nich odbierane. Każde medium ma

[212] Tamże, str. 36

[213] Należy nadmienić, że sami politycy chętnie używają technologii ICT w swojej pracy między innymi do komunikacji z wyborcami poprzez pocztę elektroniczną zachęcając do poparcia lub odnosząc się do głosu swoich wyborców, czy też biorą udział w publicznych dyskusjach Internetowych.

[214] J. Jankowski „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa", wyd. Difin, Warszawa, 2012, str. 189

111:55955

własną, określoną wiarygodność oraz swoje właściwości, w związku z czym media mające większą wiarygodność są częściej wybierane przez użytkowników. Natomiast można także zauważyć wybory odpowiednich mediów ze względu na ich właściwości, czyli na przykład użyteczność czy właściwości komunikacyjne. Z takim poglądem na interaktywność zdaje się nie zgadzać J. van Dijk, którzy twierdzi, że bardzo ważnym jej poziomem jest synchroniczność a tej nie da się zauważyć w wymiarze czasowym odnoszącym się do nowych mediów[215]. Cyberdyskurs można scharakteryzować również, jako komunikację w pewnym sensie pozbawioną aktywności intelektualnej, która dzięki zastosowaniu komputera z odpowiednim oprogramowaniem może zastąpić częściowo lub w całości człowieka w roli uczestnika konwersacji a spora część zadań, szczególnie tych intelektualnych zostaje przeniesiona a urządzenia przetwarzające informację[216]. Z tego powodu pojawiają się głosy, że cyberdyskurs między prawodawcą a odbiorca prawa jest sztuczny, pozbawiony elementów humanizmu oraz nazbyt przesiąknięty technologizacją. Uważam że jest to opinia nieadekwatna do czasów w jakich żyjemy, gdyż prawodawca powinien szukać nowoczesnych rozwiązań zarówno w stosunku do publikacji aktów prawnych, jak i przekazywania informacji dla odbiorców prawa poprzez najnowocześniejsze kanały komunikacyjne dostępne w konkretnym czasie. Nie może być tak, że adresaci prawa nie mają wyboru kanału za pomocą którego odbiorą akt prawny i się z nim zapoznają, a będą skazani tylko na te kanały, które są uznane za dobre, powszechne czy pewniejsze. Jeżeli istnieją możliwości techniczne to należy je wykorzystywać najszerzej, jak tylko to możliwe, gdyż celem prawodawcy jest to, by jak największa liczba adresatów prawa z nim się zapoznała. W gruncie rzeczy to od nich będzie zależało, czy zdecydują się na „zdehumanizowaną" formę odbioru aktu poprzez skorzystanie z witryny Sejmu, czy też wysłuchają debaty obrad parlamentarnych, podczas której dany akt zostanie uchwalony czy też udadzą się biblioteki, by akt przeczytać w formie papierowej. Rozwój społeczeństwa informacyjnego oraz jego wpływ na obyczaje i opinię publiczną wymaga zmian, dynamizmu i przystosowania do nowych warunków społecznych. Jeżeli one wymagają takich, a nie innych zachowań czy aktywności, także wliczając w to cały system prawny, a zarazem są one poważane i akceptowane przez większość społeczeństwa, wówczas nie warto postrzegać tych zmian w kategoriach dehumanizowania społeczeństwa czy też nadmiernego technologizowania życia. Zarzuca się również, że korzystanie z nowych mediów obniży znaczenie uczenia się przez bezpośrednie działanie w jeszcze większym zakresie niż uczyniły to stare media. Ponieważ bezpośrednie działanie pozostaje podstawą

[215] J. van Dijk, „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 18
[216] Tamże str. 315

112:45405

ludzkiego doświadczenia, intensywne korzystanie z nowych mediów może doprowadzić do degradacji uczenia się przez doświadczenie[217]. Państwo i prawodawca otwierają się na potrzeby obywateli, które są zmienne, stąd też cyberdyskurs między tymi podmiotami jest swoista odpowiedzią na popyt zastosowania nowych technologii, który jest widoczny w nowoczesnym społeczeństwie informacyjnym. Za takim spojrzeniem na problem przemawia fakt, że obecne media, dają nowe, niedostępne wcześniej możliwości dla przeciętnych ludzi, w tym wymiany zdań i opinii na poszczególne tematy, także te związane z prawem i ustawodawstwem, pozwalają na wydawanie poleceń, co widać, gdy niezadowolone jednostki nakazują danym organom państwowym zmienić nieodpowiednie dla nich akty prawne poprzez wysyłanie e-mailem swoich opinii czy nawet własnych rozwiązań problemów, umożliwiają zadawanie nurtujących pytań oraz są miejscem, w którym podtrzymuje się kontakt. Rzeczywistość medialna jest otwarta i nie stawia przed uczestnikami oporu zarówno w kwestii zachowań, jak i sfery w której mogą się poruszać, tak więc zachowania ludzi są dowolnie przez nich modelowane (niekoniecznie w zgodzie z etyką czy nawet prawem) i mogą być przez nich dowolnie zmieniane czy korygowane. Cyberdyskurs to duża pewność dla prawodawcy, że jednostki wcześniej czy później zetkną się z wydawanymi aktami, jeśli nie poprzez własną inicjatywę, to przypadkowo w czasie zdobywania wiedzy czy informacji w różnych mediach. Z drugiej strony patrząc, można znaleźć również negatywne cechy wykorzystywania narzędzi *ICT* w komunikacji między prawodawcą a odbiorcami prawa. Przede wszystkim kiedy ludzie uczestniczą w zapośredniczonych przez komputer dyskusjach, wówczas nie identyfikują się z grupą, więc mamy do czynienia z charakterystyczna dla Internetu izolacją. Następuje także odindywidualizowanie i pogłębia się fizyczny dystans między rozmawiającymi stronami oraz co ważne, pewne jednostki mają możliwość zachęcania do ignorowania poglądów grupy i podążania własną drogą. Ponad to w czasie pośredniej lub bezpośredniej rozmowy z wykorzystanie środków komunikacji na odległość, rozmówcy mniej wnoszą do rozmowy, gdyż pojawia się mnie sygnałów werbalnych, znajduje się mniej kontekstów a rozmówcy mogą nie być tak otwarci jak podczas kontaktu rzeczywistego[218]. Cyberdyskurs może prowadzić do myślenia o prawie i prawodawcy, jako komputerowych bytach, z którymi można się zetknąć tylko w czasie elektronicznych kontaktów, a co więcej taka komunikacja staje się dla ludzi wiążąca. Dzięki temu mają możliwość posiadania większej kontroli na relacjami z innymi ludźmi a jednocześnie

[217] J. Van Dijk, „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 295
[218] Por. Tamże str. 318

113:77896

zaspokajają swoje potrzeby psychologiczne, co może prowadzić do podporządkowania się technologii.

1.1.3 Efekty rozwoju funkcji komunikacyjne w systemie prawa

Podsumowując niniejszy rozdział, chciałem odnieść się do R. Suskind'a[219], który w swoich pracach począwszy od tych tworzonych końcem ubiegłego wieku, starał się ukazać futurystyczną wizję przemian prawa w związku z implementacją technologii *ICT* do całego systemu prawa. Końcem lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, przewidywania Suskind'a mogły wydawać się błahymi i niedorzecznymi wyobrażeniami prawnika-futurysty, które z prawem nie miały nic wspólnego. Pomylili się jednak ci, którzy z przymrużeniem oka traktowali jego zapowiedzi zmiany prawa. Susskind przewidział, że obecny system pomocy prawnej będzie się zmieniał. Nawiązując do funkcji komunikacyjnej prawa oraz teorii Anglika należy stwierdzić, że dzisiejszy system pomocy prawnej opiera się raczej na informacji niż doradztwie, dzięki czemu obecnie mamy do czynienia nie z reakcją na dane wydarzenie, tylko zapobieganiem negatywnym konsekwencją naszych zachowań. Funkcja komunikacyjna prawa sprawiła, że przed podjęciem pochopnych kroków, mogących doprowadzić nas do popełnienia przestępstwa możemy się zreflektować i zapoznać z odpowiednimi regulacjami, powszechnie dostępnymi w Internecie lub innych mediach. Sprawdziły się również prognozy Suskind'ea dotyczące ilości podmiotów biorących udział w komunikacji związanej z prawem. W przeszłości był to proces odbywający się wyłącznie jeden na jeden, natomiast obecnie jest to proces odbywający się na zasadach jeden do wielu. Prawodawca publikując nowo powstałe akty normatywne w Internecie ma na celu dotarcie nie do jednostek ale do ogółu społeczeństwa. Tak otwarty system prawny sprawił że prawodawca oraz większość prawników stała się specjalistami od informacji i komunikacji, którzy prawnie zarządzają ryzykiem a nie rozwiązują już zaistniałe problemy prawne. Konsultacje on-line, wirtualne spotkania i telekonferencje, porozumiewanie się na odległość to tylko niektóre narzędzia *ICT*, które stały się komunikacyjną codziennością sporej większości prawników. Można śmiało stwierdzić, że rozwój prawa będzie rozwojem opartym przede wszystkim o komunikację i jej nowoczesne formy, natomiast instrumenty związane z technologiami informacyjnymi i komunikacyjnymi będą jeszcze bardziej zintegrowane z

[219]R. Susskind, poruszał wskazaną tematykę w pracach pt.„The Future of Law" wyd. Oxford Press, 1998 czy ''Transforminig the law'' wyd. Oxford Press 2000

114:69798

prawem. Co prawda tak Susskind, jak i przeciwnicy nadmiernego wykorzystania *ICT* w prawie argumentują, że jego nadmierne stosowanie w różnych instrumentach może doprowadzić do przemiany całego systemu prawa w „wielkiego brata". Możliwości technologiczne i komunikacyjne pozwalają to uczynić (kamery, przechowywanie i korzystanie z elektronicznych danych osobowych, szpiegostwo sieciowe).

Niewątpliwie głównym zadaniem funkcji komunikacyjnej w prawie jest osiągnięcie szeroko pojętego konsensusu zarówno w pozycji wertykalnej, to jest pomiędzy prawodawcą a podmiotami praw, ale również wertykalnie, między samymi podmiotami, które muszą się temu prawu podporządkować. Jeśli prawodawca zakomunikował w art. 148 kodeksu karnego, że zabronione jest zabijanie drugiego człowieka, to konsensus między odbiorcami prawa będzie polegał na fakcie zaaprobowania tego przepisu poprzez jego należyte zrozumienie i powstrzymanie się od zakazanych działań. Osiągnięcie w ten sposób pojętego konsensusu jest bardzo trudnym zadaniem, które wymaga sporo czasu i pracy każdej z zainteresowanych stron. Co więcej, musi zaistnieć pośrednia i bezpośrednia chęć kooperacji, by prawodawca osiągnął odpowiednie zamierzone przez siebie cele.

1.2 Technologiczne uwarunkowania komunikacyjnej funkcji prawa

1.2.1 Wzrost znaczenia komunikacji w społeczeństwie informacyjnym

Od początków istnienia życia na ziemi komunikacja była jedną z najbardziej podstawowych technik społecznych, mających na celu utrzymywanie więzi między ludźmi, kreowanie stosunków międzyludzkich, przekazywanie wiedzy a także informacji. Mając początkowo bardzo prymitywne formy, komunikacja z biegiem lat oraz rozwoju społecznego ewoluowała dostosowując się do czasów, w których istniała. Poza formami, zmieniały się również funkcje komunikacji, przy czym proces komunikowania stale zyskiwał na wartości, stając się w XX wieku jedyną z najbardziej istotnych technik społecznych. Co więcej, komunikacja stawała się immanentną częścią coraz to nowych części codziennego funkcjonowania jednostek w społeczeństwie, ale również funkcjonowania aparatów państwowych. Z przyczyn obiektywnych komunikacja inaczej wyglądała w czasach prehistorycznych, starożytności, wiekach średnich czy renesansie, co spowodowane było innymi potrzebami oraz możliwościami technicznymi, które były dostosowane do ówczesnych czasów. Jednakże sama istota komunikacji pozostaje niezmienna, a zmieniają się tylko jej zastosowania oraz techniki, za pomocą których proces ten jest przeprowadzany.

115:81835

Jednym z celów niniejszej pracy jest zbadanie procesu komunikacji w kontekście rozwoju społeczeństwa informacyjnego, a co za tym idzie, znalezienie powiązań między informacją a komunikacją. Efektem tychże rozważań będzie zaprezentowanie wpływu nowych technologii na funkcję komunikacyjną prawa oraz zapoznanie się z pozytywnymi, jak również negatywnymi stronami owego wpływu. Ponadto należy się także zastanowić, jaki charakter ma komunikacja dla dzisiejszego systemu prawa, jakie są jej uwarunkowania, jakie przechodzi przemiany w związku z rozwojem społeczeństwa informacyjnego, a także czy technologiczne wsparcie omawianej funkcji sprawia, że jest ona wzmacniana bądź osłabiana.

W czasach nam obecnych, informacja stała się podstawą egzystencji oraz permanentnego rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Badając proces komunikacji oraz informację, dochodzimy do łatwego stwierdzenia, że komunikacja polega między innymi na wymianie informacji. Problem ten będzie istotny dla zbadania, czy prawodawca tworząc odpowiednie reguły postępowania ma przekazać podmiotom, do których to prawo się odnosi, informację, czy ma im coś zakomunikować albo może wręcz prowadzi dialog z odbiorcami prawa. W naukach społecznych informację definiuje się, zazwyczaj jako powiadamianie, zakomunikowanie, wiadomość, przekazywanie określonej treści przez nadawcę do odbiorcy za pośrednictwem kanału lub jako czynnik zmniejszający niewiedzę o danym zjawisku i umożliwia sprawniejsze działanie[220]. Natomiast samo słowo komunikacja pochodzi od łacińskiego czasownika *communio, communicare* (uczynić wspólnym, połączyć; udzielić komuś wiadomości, naradzać się) i rzeczownika *communio* (wspólność, poczucie łączności). B. Dobek-Ostrowska stosuje to rozróżnienie, aby podkreślić, iż „komunikowanie" odnosi się wyłącznie do człowieka i procesów społecznych. W literaturze pojęcie to bywa rozszerzane do „całej przyrody ożywionej – do świata roślin, zwierząt i ludzi (…) jest procesem transmisji wszelkich informacji biologicznych (…) nawet na poziomie komórki". Dobek-Ostrowska pisze, że „komunikowanie" jest pojęciem bardzo pojemnym, które (w szerokim rozumieniu) można odnieść do całej przyrody. Chcąc jednak zawęzić swoje rozważania, mówi o „komunikowaniu społecznym[221]". Tym samym zakres tego pojęcia będzie rozumiany jako węższy od pojęcia wymiany informacji (transmisji danych). Jak wspomnieliśmy wyżej, oznacza to, że komunikacja zawiera się w szeroko rozumianych procesach transmisji danych, jest jednym z możliwych rodzajów zjawiska wymiany informacji; jednak nie każda wymiana

[220]M. Konopka - „Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego", [w:] „Społeczeństwo informacyjne: istota rozwój wyzwania" pod red. L. Zacher, wyd. Waip, warszawa 2002, str. 99

[221]Zob. B. Dobek-Ostrowska: „Podstawy komunikowania społecznego", Wrocław 2004, s. 11. oraz B. Dobek-Ostrowska: Komunikowanie polityczne i publiczne, Warszawa 2006, s. 61.

116:86505

informacji jest aktem komunikacji. Zgodnie z tym, co zakładamy, komunikacja jest takim rodzajem wymiany informacji, który dotyczy wyłącznie człowieka – dodajmy: człowieka funkcjonującego w strukturze społecznej, określonego kulturowo – ale pełni przy tym szereg innych funkcji, które z kolei nie mieszczą się już w obrębie pojęcia przekazywania informacji. Wniosek: tylko ludzie komunikują się(porozumiewają się w sensie: rozumieją się wzajemnie), natomiast zwierzęta, rośliny, maszyny, oraz wszelkie pozostałe elementy przyrody ożywionej i nieożywionej nie komunikują się, aczkolwiek dochodzi pomiędzy nimi do transmisji informacji. Wyodrębnić da się przynajmniej trzy rodzaje idei, wedle których, w taki czy inny sposób, definiuje się komunikację. Pierwszy rodzaj zakłada, że komunikacja dotyczy „wszystkiego", i że komunikują się nie tylko ludzie, ale także zwierzęta, maszyny (np. komputery) lub nawet komórki czy ciała niebieskie („wszystko jest komunikacją"). Z tego typu stanowiskami będziemy polemizować (można, ale niekoniecznie trzeba: określenie „komunikacja społeczna" oraz inne temu podobne są na tyle głęboko zakorzenione w różnych tradycjach naukowych i filozoficznych, że nie wywołują poważniejszych kontrowersji. Co, rzecz jasna, nie oznacza, że nie mogą być one przedmiotem analizy i krytyki), stając natomiast po stronie takich, w myśl których komunikowanie jest atrybutem tylko ludzkim. Trzeci rodzaj stanowisk pozostaje w odniesieniu do interesującej nas kwestii neutralny, tzn. nie przesądza na rzecz któregoś z pozostałych rodzajów stanowisk (nie będziemy się nim tutaj zajmować). Wyrazistym przykładem stanowiska pierwszego rodzaju mogą być poglądy Herberta Galtona, slawisty z Cansas University. W artykule „Komunikacja rozumienie"[222] zakłada on, że komunikacja nie jest ograniczona tylko do komunikacji językowej. Można domyślać się, jakie definicje komunikacji przyjmowane są, kiedy padają tezy o komunikowaniu się nie tylko zwierząt, ale i maszyn, roślin czy pojedynczych komórek. Wszystkie one, przynajmniej z grubsza, przyjmują, jak możemy to określić, „transmisyjny" model komunikacji, gdzie treść komunikatu przekazywana jest od nadawcy od odbiorcy (z udziałem kodu). Komunikacja jest przezeń rozpatrywana wyłącznie w kontekście społecznym, wspólnotowym. To właśnie, w duchu Kantowskim rozumiana, „idealna wspólnota komunikacyjna" ma stanowić swoiście transcendentalny warunek wzajemnego porozumienia. Natomiast filozofia komunikacji określana jest tu jako „Filozofia Pierwsza naszych czasów". Obok nacisku położonego na wspólnotowy aspekt komunikacji, interesuje nas również Aplowskie docenienie języka w procesach komunikacyjnych. Jak wolno zakładać, zbliża się on pod tym względem do stanowiska Hansa-Georga Gadamera, dla

[222]H. Galton: Komunikacja a rozumienie, tłum. A. Przyłębski, w: B. Andrzejewski (red.): Komunikacja rozumienie-dialog, Poznań 1990.)

117:60149

którego: język to nie tylko jedna z rzeczy, w które bytujący w świecie człowiek jest wyposażony, lecz podstawa i miejsce prezentacji tego, że ludzie w ogóle mają świat. Dla człowieka świat istnieje jako świat w sposób, w jaki nie prezentuje się on żadnej innej żywej istocie bytującej w świecie. Ten byt świata zaś jest ukonstytuowany językowo[223]. Ze względu na powyższe, proces komunikacji jest inną kategorią niż tylko wymiana informacji[224], co będzie miało kapitalne znaczenie dla badanego problemu wpływu nowych technologii na funkcję komunikacyjną prawa. J. Jankowski twierdzi, że „cybernetyka odsłania podobieństwa procesów informacyjnych zachodzących w organizmach, maszynach i społeczeństwach. W organizmach żywych informacje są przenoszone przez bodźce, w układach maszynowych za pomocą sygnałów, a w obrębie grup społecznych jako komunikaty." (…) „Z perspektywy cybernetyki prawniczej, język prawa stanowi kod słowny informujący o normach prawnych[225]", co dokładniej zostanie omówione w kolejnych akapitach niniejszego rozdziału. S. Żiżek zauważył, że „(…) proste komendy słowne w interfejsie typu MacIntosh zostały zastąpione prostym klikiem myszką w znaki ikoniczne. Ceną tego złudzenia ciągłości z naszym codziennym otoczeniem jest to, że użytkownik przyzwyczaja się do nieprzejrzystej technologii[226]". Z uwagi na powyższe praca będzie się interesowała wyłącznie komunikacją mającą miejsce tylko w kontaktach między ludzkich, gdyż prawo, będące podstawowym obszarem badań niniejszej pracy, dotyczy w dużej mierze ludzi i to ludzkie postępowanie jest jego przedmiotem. Z drugiej strony warto nadmienić, że taka sytuacja może ulec kategorycznej zmianie w niedługim okresie czasu, gdyż nowoczesne technologie związane z biotechnologią czy nawet nanotechnologią sprawiają, że obszarem regulacji będą na przykład organy, które także będą miały możliwość choćby pośredniej komunikacji. W przyszłości, podmiotami prawa mogą być hybrydy lub specjalnie skonstruowani agenci (mający postać ludzką lub będący rzeczami), których zadaniem będzie komunikacja lub transport informacji. Ta krótka wzmianka ma celu ukazanie szybkości rozwoju technologii oraz co za tym idzie zmian w prawie, które muszą następować, by kompleksowo i aktualnie obsługiwać zaistniałe zmiany. Ciekawą definicję połączenia informacji z komunikacją podał J. van Dijk, pisząc, iż informacja składa się z danych i sygnałów, które są interpretowane przez odbiorcę. Sama zaś

[223]H.-G. Gadamer: Prawda i metoda Zarys hermeneutyki filozoficznej, tłum. B. Baran, Warszawa 2004, zwłaszcza część III: Ontologiczny zwrot hermeneutyki pod znakiem języka…., s. 595-596.)

[224]M. Wendland, „Komunikowanie a wymiana informacji – pytanie o zakres pojęcia komunikacji" [w:]Fi l o z o f i a - k o m u n i k a c j a - j ę z y k - k u l t u r a 1(3)/2008 wyd.Zakład Teorii i Filozofii Komunikacji, Poznań, 2008

[225]J. Jankowski „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa", wyd.Difin, Warszawa, 2012, str. 37

[226]Takie zdanie wypowiedział S. Żiżek w „Przekleństwo fantazji", wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, str. 198 w odniesienie do popularnego wówczas komputera typu MacIntosh, nie mniej jego myśl może być obecnie odniesiona do wszelkich następców znanego produktu firmy Apple. [przyp.aut]

118:61793

komunikacja zaś to przesyłanie informacji od nadawcy do odbiorcy, gdzie ten drugi jest świadom istnienia pierwszego. Komunikacja zakłada istnienie informacji - nie powinniśmy przedstawiać przekazywania sygnałów jako odmiany przesyłania paczek lub wymiany danych przez kabel łączący nadawcę z odbiorcą, ale jako tworzenie współczesnych znaczeń przez interpretujących sygnały ludzi, którzy są zanurzeni w kontekście społecznym[227]. Jest to definicja, która najbardziej wpisuje się w kontekst niniejszej pracy, jako że podkreśla i ukazuje dwie najistotniejsze elementy, a mianowicie komunikację i informację które łączy w jedną, integralną całość. Nie mniej poniższe rozważania pokażą, że przemyślenia van Dijka są tu tylko podstawą rozstrzygnięcia kwestii wpływu nowych technologii na komunikacyjną funkcję prawa, a definicja komunikacji jest znacznie szersza i zawiera więcej istotnych elementów, które dopełnią również prawidłowe spełnianie się funkcji komunikacyjnej prawa.

Niewątpliwie w dobie ogromnego i bardzo dynamicznego rozwoju społeczeństwa informacyjnego, sama informacja stała się dobrem o dużej wartości, podstawą rozwoju tego modelu społecznego oraz elementem, którego tworzenie i konsumpcja zostały zredukowane do poziomu uprzemysłowionej produkcji. J.-L. Lyotard czy D.Bell, badając proces produkcji oraz konsumpcji informacji słusznie zauważyli latach osiemdziesiątych XX wieku, że współczesny rynek musi być poszerzony o nowe dobro, którym stała się informacja. Chcieli oni, by do produkcji wiedzy zostały wykorzystane przemysłowe modele produkcji innych towarów, jednym słowem potrzebna była merkantylizacja informacji[228]. Społeczeństwo informacyjne, jak już zostało wspomniane, nazywano również społeczeństwem wiedzy, gdyż to właśnie produkcja jej zastąpiła fundamenty, na których oparty był rozwój wcześniejszych społeczeństw, mając tu na myśli produkcję rolną, przemysłową czy pracę fizyczną. Co więcej, należy zauważyć, że komunikacja w dobie rozwoju społeczeństwa informacyjnego jest oparta o nowe technologie komputerowe, teleinformatyczne czy telekomunikacyjne. Dlaczego tak się dzieje? Może dlatego, że cyfryzacja podnosi zdolności komunikacyjne nowych mediów takie jak: wierność, selektywność, jak również przekaz bodźców. Jednolity język zwiększa wierność przekazu: zmniejsza liczbę błędów, potęguje możliwość precyzyjnego przetwarzania danych i prowadzenia obliczeń. Ułatwia wybór źródeł i odbiorców, ponieważ

[227]J. van Dijk, „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 277, por. także G. Mantovani , "New communication environments", wyd. Taylor & Francis, London, 1996 oraz "Social context in HCI: a new framework for mental models, cooperation, and communication" [w:] Cognitive Science, nr 20, 1996

[228]J.F. Lyotard, "The Postmodern Condition: A Report on Knowledge", Trans. Geoffrey Bennington and Brian Massumi,wyd. University of Minnesota Press, Minneapolis 1984 [La Condition postmoderne: Rapport sur le savoir. Paris: Éditions de Minuit, 1979]

119:71671

wszyscy posługują się tym samym językiem, z którego są również zbudowane wszystkie treści. Poza tym jedno źródło multimedialnego przekazu może zawierać różne typy danych (dźwięk, tekst, film, dane liczbowe), co zwiększa w nim liczbę zawartych bodźców[229]. Można z całą pewnością stwierdzić, że szybki rozwój komunikacji jest implikowany rozwojem wyżej wymienionych technologii. Ponadto procesy komunikacyjne są teraz nieodłącznie związane z urządzeniami technicznymi pozwalającymi na przekazywanie głosu, obrazu czy danych w postaci plików elektronicznych, co także ma istotny wpływ na kształt obecnego prawa oraz konkretnych instytucji, które przez to są do prawa implementowane. Również nowoczesne media są obecnie kanałem, dzięki któremu proces komunikacji ma miejsce i się rozwija. Nowe media - to środki, służące komunikowaniu się, które wykorzystują elektronikę, zwłaszcza układy scalone oraz cyfrowe kodowanie obrazu do utrwalania i transmisji informacji. Można zatem mówić o całym systemie medialnym, który obejmuje telematykę, sieci kablowe, satelitarne, informatyczne, telekomunikacyjne i multimedia[230]. W dzisiejszych czasach „(…) produkcja wiedzy opiera się na nowym modelu produkcji, dystrybucji i konsumpcji informacji wykorzystującym na masową skalę komputery i telekomunikację. Wartość dodana wiedzy zastąpiła wartość dodaną pracy. Polityczne implikacje komercjalizacji informacji są poważne, ponieważ jest ona sprzeczna z założeniem, że uczestnictwo obywateli w życiu politycznym i społecznym wymaga swobodnego dostępu do informacji. Zazwyczaj wyciągany jest z tego wniosek, że szeroki i równy dostęp do informacji jest podstawą demokracji (Dahlgren, 1987). Przez zwolenników wolnego dostępu do informacji jest ona postrzegana jako dobro wspólne. Marc Poster słusznie zauważył, że komercjalizację informacji proponuje się wtedy, gdy środki masowej komunikacji oraz sieci komputerowe umożliwiają szybką, powszechną i tanią dystrybucję informacji. Powstały warunki techniczne do radykalnej demokratyzacji wiedzy. W tej sytuacji D. Bell proponuje, by dostęp do informacji był płatny, co nasuwa podejrzenia, że pragnie go ograniczyć (Poster, 1990, s. 27)[231]”. Dalsze rozważania Z. Dobrowolskiego na temat modelu komunikacji Bella doprowadzają do stwierdzenia, że „społeczeństwo informacyjne to oczywiście nie to samo, co społeczeństwo dobrze poinformowane. Informacja i wiedza tworzą wzajemnie ze sobą powiązane, ale osobne kategorie, co będzie miało również odzwierciedlenie w komunikacji między prawodawcą a odbiorcami prawa. Wykładniczy wzrost informacji wcale nie prowadzi

[229] J. van Dijk, „Społeczne aspekty Nowych Mediów”, wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 68

[230] M. Konopka - „Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego”, [w:] „Społeczeństwo informacyjne: istota rozwój wyzwania” pod red. L. Zacher, wyd. Waip, warszawa 2002, str. 127

[231] Z. Dobrowolski, „Koncepcja społeczeństwa informacyjnego Daniela Bella”, wyd. Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW, str. 55

120:61491

do wykładniczego wzrostu wiedzy. Wiedza jest paradygmatyczna, zaś informacja pragmatyczna. Interpretacja informacji bez posiadania konceptualnej wiedzy nie jest możliwa. Założenie, że łatwość dostępu do informacji i szybkość jej przetwarzania jest wystarczającym warunkiem rozwoju wiedzy, jest jednym z mitów społeczeństwa informacyjnego. Nasza zdolność do przyswojenia informacji jest ograniczona i nie należy jej mylić ze sprawnym zarządzaniem zasobami informacyjnymi. Wiedza i informacja to nie to samo. Tymczasem Bell oparł swoją koncepcję społeczeństwa informacyjnego na założeniu, że informacja = wiedza = postęp[232]". Przekładając powyższą myśl na proces komunikowanie, zachodzący między prawodawcą oraz adresatami prawa ważna jest ingerencja oraz aktywność obu stron. Prawodawca, zgodnie z duchem czasu oraz rozwoju społecznego używa nowych kanałów komunikacyjnych, mając nadzieję (lub też będąc świadom powinności obywateli do znajomości prawa, o czym później), że dzięki nim odbiorcy nowych regulacji mając zwiększony wybór kanałów dostępu, nie będą mieli problemu z zapoznaniem się z nimi lub problem ten zostanie skutecznie ograniczony. Patrząc na rzeczywistość, to jednak odbiorcy prawa decydują czy i kiedy chcą się z aktami prawnymi zapoznać. Co prawda wykorzystanie nowych technologii temu sprzyja, gdyż nie są oni skazani już na dzienniki rządowe lub prasę, ale końcowa decyzja należy do nich.

1.2.2 Komunikacja w systemie prawa

Po dokładnym zbadaniu korelacji zachodzących między informacją a komunikacją należy przyjrzeć się komunikacji związanej ściśle z prawem, tworzeniem prawa oraz sposobami jego przekazu w kierunku podmiotów tego prawa, którymi są najczęściej jednostki, wchodzące w skład konkretnych społeczeństw. L. Morawski nazwał ten proces komunikacyjną koncepcją prawa, która polega na tym, że istnieje porozumiewanie się podmiotów społecznych, mając na myśli prawodawcę oraz podmioty, do których jest skierowane tworzone prawo[233]. Swoje rozważania na ten temat rozpocznę i oprę o teorię komunikacyjną stworzoną przez Romana Osipowicza Jakobsona, rosyjskiego językoznawcę, który był także czołowym przedstawicielem praskiej szkoły strukturalistycznej. W rozprawie "Poetyka w świetle językoznawstwa" (polski przekład w: „W poszukiwaniu istoty języka", t.

[232] Tamże, str. 63
[233] L. Morawski, „Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe", Toruń 1988, str. 77

121:10819

2) przedstawił jeden z najbardziej dziś rozpowszechnionych modeli komunikacji językowej i wywiódł z niej typologię funkcji języka (będącą rozszerzeniem typologii Karla Bühlera). Postaram się również odnieść ten model komunikacji do komunikacji, jaka zachodzi pomiędzy prawodawcą a podmiotami, do których prawo jest skierowane. Poniżej przedstawiony schemat ukazuje podstawowe procesy, które mają miejsce podczas komunikacji według Jakobsona.

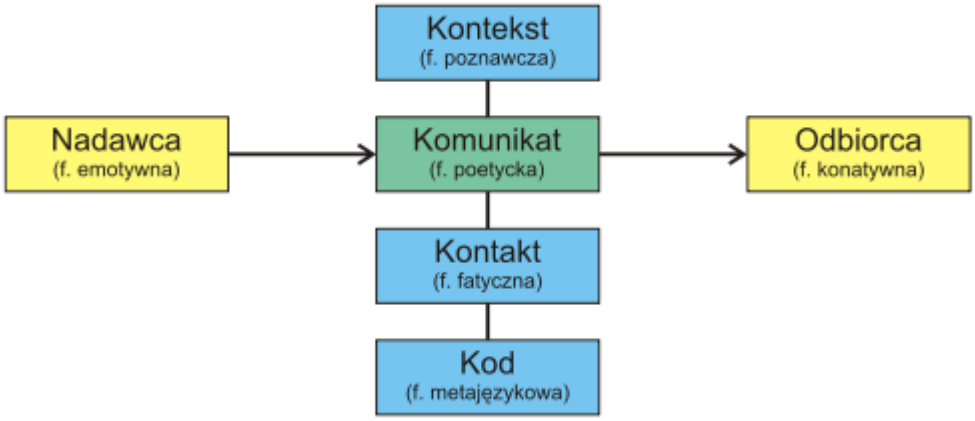

Jako konstytutywne dla każdego aktu mowy Jakobson wymienia sześć czynników:

1. nadawcę (komunikatu),
2. kontekst,
3. komunikat,
4. kontakt (między nadawcą i odbiorcą),
5. kod (wspólny dla nadawcy i odbiorcy) oraz
6. odbiorcę[234].

W przypadku komunikacji prawniczej, nadawcą jest podmiot, który jest nazwany prawodawcą, legislatorem, normodawcą i inne. Z reguły jest on prawnie lub faktycznie umocowany do tworzenia prawa poprzez odpowiednie akty prawne lub powszechnie przyjętą praktykę lub zwyczaje. W Polsce jest to wybierany w wolnych wyborach Sejm oraz Senat, składający się z określonej liczby członków, jednakże w różnych systemach prawnych, organ o podobnych kompetencjach może mieć inną formę organizacyjną. W tym miejscu należy również pamiętać o sytuacjach, gdy prawo tworzone jest samoistnie lub też przez niezliczoną

[234] W. Walker „Przygoda z komunikacją. Bateson, Perls, Satir, Erickson. Początki NLP", wyd. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001 oraz wikipedia.com

122:88503

liczbę użytkowników, jak choćby w przypadku samoregulacji występującej w sieci Internetowej, o czym zostało wspomniane we wcześniejszych rozdziałach pracy, a co z punktu widzenia funkcji komunikacyjnej prawa zostanie omówione w kolejnych akapitach. W takiej sytuacji nie mamy do czynienia z normodawcą w definicyjnym znaczeniu tego słowa, gdyż sama technologia zimplikowała powstanie regulacji powszechnie respektowanych przez środowisko. Normodawca, dzięki swojemu umocowaniu ma uprawnienia do tworzenia prawa w sposób autorytarny, zgodny ze swoją wolą, co niejednokrotnie jest poprzedzone licznymi debatami, badaniami czy wreszcie głosowaniem, które ma na celu ukazanie odpowiednio większościowego poparcia dla tworzonych regulacji. Wyraźnie zarysowuje się tutaj funkcja ekspresywna języka, gdzie komunikat skupiony jest na nadawcy, natomiast jego głównym celem jest dokonanie aktu komunikacji. Ważne jest, że skoro legislator jest umocowany do tworzenia prawa, to musi efekt swojej pracy zaprezentować podmiotom, których będzie ono dotyczyło. Nie jest tak, że tworzone regulacje powstają tylko na użytek prawodawcy i nie ma on obowiązku poinformowania społeczeństwa o powstaniu nowego prawa.

Przechodząc do kolejnej części schematu, stanowiącej już część przedmiotową zagadnienia, zauważamy, że na kontekst będzie składało się połączenie kilku elementów, takich jak podmioty, biorące udział w procesie komunikacji, jak również czas i przestrzeń, typy aktywności uczestników komunikowania, intencje czy ich wiedza. Większość z tych elementów zostanie omówionych w dalszych częściach rozdziału, stąd w tym punkcie zajmę się tylko ogólnym nakreśleniem kontekstu. Bezspornie zauważamy, że pojęcie kontekstu w dobie funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego oraz dynamicznego rozwoju procesu globalizmu zaczyna przybierać inną postać oraz formę i można zauważyć postępujące, tak zwane oddalenie przestrzenno-czasowe, co dokładnie w swych pracach omawiał A. Giddens[235]. Używa on tego pojęcia do opisu stopniowego poszerzania się indywidualnego i społecznego wymiaru czasu i przestrzeni bez wyraźnych granic[236]. Tradycyjne społeczeństwo opierało się na bezpośrednich interakcjach ludzi mieszkających koło siebie. Przypadku chęci komunikowania się na odległość, wymagało to przedsiębrania szczególnych środków technicznych i logistycznych, adekwatnych do czasów. Z całą pewnością można stwierdzić, że poprzednie sposoby komunikacji, tj. te sprzed doby społeczeństwa informacyjnego, były

[235]A. Giddens, „Nowoczesność i tożsamość", wyd. PWN, Warszawa, 2001, s. 314

[236] Podobne zdanie o postępach globalizmu wyraził Z. Bauman w swojej książce „Globalizacja" (Warszawa 200), w której stwierdził, że w dobie globalizacji „rozpowszechnia się niewygodne i nieprzyjemne poczucie „rzeczy wymykających się z rąk" a globalizujący świat jawi się jako coraz bardziej kapryśny i autonomiczny", z czym trudno się nie zgodzić.

123:30103

ograniczone czasowo i przestrzennie, gdyż informowano ściśle określone jednostki i w określonym czasie. W odróżnieniu od tego, społeczeństwa nowoczesne coraz bardziej poszerzają swój zasięg czasowo-przestrzenny przenosząc swoją codzienność do świata wirtualnego. Rozprzestrzenianie się zwyczajów i tradycji przełamuje bariery czasowe: informacje można przechowywać i wykorzystywać w późniejszym czasie lub przekazywać przyszłym pokoleniom, co jest kolejnym dowodem na poszerzanie wymiaru czasowego. Z kolei coraz większy zasięg systemów komunikacyjnych i transportowych znosi bariery przestrzenne, jednym słowem prowadząc do egzystencji w wiosce globalnej[237]. Efektem tego jest wyjście relacji społecznych z kontekstów wewnętrznych i lokalnych oraz ich szybkie rozprzestrzenianie się na bliżej nieokreślonych obszarach tak czasu, jak i przestrzeni. W czasach nam obecnych, informacja puszczona w sieci Internet lub rozpowszechniona poprzez inne media jak radio czy telewizja, może zostać odebrana niemal na każdym obszarze Ziemi, a co więcej nie jest ona adresowana do oznaczonej, ale do nieoznaczonej liczby odbiorców. Im jest ich więcej, tym lepiej.

Następny element schematu to komunikat. Komunikat to nic innego, jak pewien przekaz informacyjny, którego podstawowym zadaniem jest przekazanie pożądanych treści dla określonej grupy odbiorców. Z reguły ma on określoną treść merytoryczną oraz posiada opis stanów i zjawisk, które mają być odebrane przez potencjalnych odbiorców. Treścią merytoryczną w przypadku komunikatu prawodawcy są różnego rodzaju przepisy, mające różny charakter oraz formę, których cechy są odpowiednio dostosowane do merytorycznej wartości powstałych regulacji oraz kształtu aktu prawnego. W związku z rozpatrywanymi przez mnie przykładami na powstanie prawa, które mogą mieć nowoczesny charakter, nie można jednoznacznie stwierdzić, że powstałe przepisy zawsze mają charakter pozytywnie ustanowionego prawa pisanego. Przykładem jest wspomniana samoregulacja dokonująca się w sferze wirtualnej w przypadku funkcjonowania portali Internetowych, gdzie powstałe regulacje są wynikiem zachowania i zwyczajów użytkowników, a ich przestrzeganie wynika z zasad i praktyk w tej intrasferze a nie tylko na tworzeniu i przestrzeganiu spisanych reguł w formie na przykład regulaminu. Ten element komunikacyjnego schematu według koncepcji Jakobsona jest związany z funkcją denotatywną, gdzie najważniejszą cechą komunikatu jest kontekst będący odzwierciedleniem wiedzy zarówno nadawcy, jak i odbiorcy. Z punktu widzenia prawodawcy, jest to najistotniejszy element schematu, gdyż jest on podstawą do egzystencji wszystkich pozostałych elementów tak podmiotowych, jak i przedmiotowych.

[237] J. van Dijk, „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 221

124:86429

Bez jego istnienia proces komunikacji jest zbędny, gdyż wówczas brak jest przedmiotu, który należy zakomunikować oraz nie występują jakiekolwiek informacje, które trzeba przekazać. Komunikat może mieć różną formę, co przybiera szczególnego znaczenia w kontekście funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego. Różnica pomiędzy komunikatem w świecie realnym a w świecie wirtualnym jest taka, że komunikat w świecie wirtualnym, nawet jeśli jest takim samym zbiorem znaków, zyskuje inny kontekst, stanowi więc nową interpretację, a także może zostać może zostać odczytany przez większą liczbę odbiorców[238]. Nadawcą jest z reguły specjalnie do tego umocowany podmiot ale również taki podmiot, którego intencją jest przekazanie odpowiedniej informacji[239]. Dla poprawnego zrozumienia komunikatu potrzebne jest obustronne zrozumienie, czyli nadawca musi stworzyć komunikat w zrozumiałym języku, prosty oraz precyzyjny, tak by mieć pewność, iż potencjalny odbiorca w odpowiedni sposób go odbierze, zdekoduje oraz dzięki temu zrozumie przesłanie, jakie nadawca w nim zawarł. ”Doświadczenie świata z punktu widzenia danej kultury jest takie, jak nakazują dostępne jej środki językowe. Jak mówi E. Sapir: „ludzie nie żyją wyłącznie w świecie obiektywnym, ani też wyłącznie w świecie działań społecznych w zwykłym rozumieniu, lecz pozostają w dużej mierze na łasce języka, który stał się środkiem ekspresji w ich społeczeństwie[240]”. Słusznie wydają się być również dywagacje A. Batora na ten temat, który stwierdza iż: „W komunikacji pomiędzy mówcą i słuchaczem mogą pojawić się błędy w zakresie wykonawstwa językowego, powodujące różne perturbacje i niefortunności we wzajemnym porozumiewaniu się […]”, „Akceptacja takich jednolitych reguł warunkuje zatem możliwość skutecznego porozumiewania się pomiędzy pracodawcą i osobami, dla których tekst prawny z jakichkolwiek powodów może okazać się informacyjnie doniosły. […] Przekonaniem, którym powinien kierować się racjonalny komunikacyjnie podmiot dokonujący czynność konwencjonalną jest posiadanie wspólnej z adresatem - lub przynajmniej porównywalnej - wiedzy o treści reguły i skutkach jej wykonania. Przy jednolitych standardach zachowań lingwistycznych […] uczestnicy tych sytuacji rozumieją się wzajemnie, wiedzą, jak należy poprawnie dokonywać czynności konwencjonalnych, a przez to potrafią ze sobą rozmawiać wspólnym językiem czy też zarzucać sobie błędy w dokonywanych aktach prawniczego

[238] P. Jordan Śliwiński, „Internet jako encyklopedia”, [w:] ”Komputer - Człowiek – Prawo” pod red. Wiesława Lubaszewskiego wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, str. 24

[239] Por. Słownik encyklopedyczny informacji, języka i systemów informacyjno-wyszukiwawczych pod red. B. Bagor, wyd. SPB, 2002, str. Od 271

[240] Michał Wendland, „Relatywizm komunikacyjny a problem międzykulturowego porozumienia” [w:] Fi l o z o f i a - k o m u n i k a c j a - j ę z y k - k u l t u r a 1(2)/2007 wyd. Zakład Teorii i Filozofii Komunikacji, Poznań, 2008, str.51

125:65677

wykonawstwa językowego[241]".W przypadku komunikatów mających kształt przepisu prawnego często zdarza się, że są one niezrozumiałe dla społeczeństwa, gdyż nie rozumie ono zastosowanych w nich pojęć, ma nikłą wiedzę z zakresu prawa a nadzwyczaj elokwentny i zbyt techniczny język, w jakim stworzony jest komunikat warunkuje jego niezrozumienie. Nie ma wówczas „idealnej sytuacji mowy", co zauważa również A. Feenberg. Uważa on, że idea J. Habermasa o racjonalności technologicznej i komunikacyjnej w połączeniu z instrumentalnością dążąca do zaistnienia owej idealnej sytuacji jest zbyt idealistyczna (ang. *idealsocial-myth*) oraz w dużym stopniu ogranicza komunikacyjny konsensus w dzisiejszych czasach[242]. Dlatego też prawodawca stara się wprowadzać jednolite standardy zapisywania oraz identyfikacji, które sprawiają że uczestnicy [procesu komunikacji[243]] się rozumieją nawzajem, wiedzą jak dokonywać czynności konwencjonalnych, a przez to potrafią rozmawiać wspólnym językiem[244]. Jednym słowem należy doprowadzić do standaryzacji rozumienia tekstów prawnych oraz rządzących nimi reguł językowych, gdyż w innym przypadku będzie często dochodzić do nieporozumień między prawodawcą a odbiorcami prawa. Co więcej owe podmioty oczekują na to, że tworzone prawo będzie dla nich zrozumiałe. Oczywiste jest, że członkowie danej wspólnoty kulturowo-komunikacyjnej realizują podstawowe funkcje języka, jakimi są: 1. poznawcze odniesienie do rzeczywistości, 2. interpretacja wchodzących w jej skład zjawisk (czyli przedmiotów, zdarzeń, procesów, wartości), oraz 3. komunikowanie i porozumiewanie się między sobą. Każda kultura (także kultura Internetowa, wirtualna) dysponuje pewnym systemem, kodem komunikacyjnym, na który składają się określone znaki (w tym słowa, symbole, gesty, obiekty graficzne itp.). Jeśli więc wcześniej w sposób ogólny mówiliśmy, że podstawą kultury jest język, to teraz w sposób bardziej szczegółowy możemy powiedzieć, że każda kultura posługuje się pewnym systemem znaków, przy pomocy których jej członkowie odnoszą się do rzeczywistości, interpretują wchodzące w jej skład zjawiska i komunikują się między sobą. Dotyczy to zarówno świata realnego, czyli bezpośrednich kontaktów interpersonalnych, jak rozmowa, ale także tych istniejących w świecie wirtualnym, który jest napędzany nowymi technologiami. Innymi słowy, wkraczamy na obszar filozoficznie rozumianej semiotyki kultury albo filozofii

[241] A. Bator „Prawna czynność konwencjonalna jako działanie zinstrumentalizowane" [w:] "Z zagadnień instrumentalizacji prawa" pod red. A. Kozaka, wyd. Kolonia Limited Wrocław, 2000, str. 51-67
[242]Feenberg A., „Alternative Modernity. The Technical Turn in Philosophy and Social Theory", University of California Press, 1995
[243] [przyp.aut]
[244]W. Gromski, „Autonomia i instrumentalny charakter prawa", wyd. Kolonia Ltd., Wrocław, 2000, str. 98

126:10264

znaku, która ma nas doprowadzić do pewnej wykładni problemu wielokulturowości[245]. Nawiązując do tego stwierdzenia można zauważyć pewną standaryzację tworzonych regulacji prawnych, szczególnie tych dotyczących zagadnień o znaczeniu uniwersalnym lub odnoszących się do więcej niż jednego kraju czy kultury prawnej. Związek powyższego zagadnienia, nowych technologii oraz ich wpływu na tworzenie i stosowanie prawa może być zilustrowane przykładem wydawania oraz publikowania wyroków przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Sędziowie, którzy je opracowują starają się aby użyte w nim słownictwo było proste, nieskomplikowane oraz zrozumiałe dla wszystkich, którzy chcą się z nimi zapoznać. Zwarzywszy na fakt, że każdy wyrok może być znaleziony na stronach Internetowych Trybunału dzięki zainstalowanej tam wyszukiwarce, stały się one powszechnie dostępne dla zainteresowanych, mających dostęp do Internetu. Z jednej strony dostępność orzeczeń to wielkie udogodnienie, jednak z drugiej strony powoduje ono zubożenie języka prawnego oraz standaryzację terminologii, która z biegiem czasu może doprowadzić do kłopotów interpretacyjnych oraz nieporozumień językowych w przypadku aktów o znaczeniu międzynarodowym. Zważmy, że słowo „odpowiedzialność", w języku angielskim, który jest najpopularniejszym i najczęściej wykorzystywanym językiem w Europie, ma w stosunku do języka polskiego kilka odpowiedników (*liability, responsibility, accountability*[246]), które na gruncie języka angielskiego mają całkowicie inne znaczenie i odnoszą się do zupełnie innych instytucji prawnych. Co więcej, dzięki zastosowaniu informatyzacji w prawie pojawia się kolejny problem, a mianowicie komputeryzacji języka, która pośrednio i bezpośrednio przejmuje władzę również nad językiem prawnym a w efekcie i prawniczym. Tym bardziej, że niejednokrotnie prawnicy, włączając w to sędziów, używają innych narzędzi *ICT*, jak komputerowe programy do pisania, przeglądarki Internetowe czy elektroniczne programy tłumaczące, które mają przypisane lub wybierają najpopularniejsze zwroty, a które na gruncie języka mogą być nieodpowiednie. Ponadto, nawet w obszarze języka prawniczego zauważalne jest przyzwyczajenie prawników do używania kolokwializmów, populizmów oraz skrótowców, tak charakterystycznych dla języka używanego podczas komunikacji elektronicznej. Standaryzacja, uniwersalizacja i ujednolicanie zachowań w obrębie danego środowiska, tutaj prawniczego, powoduje zanik indywidualizmu oraz zatracenie własnej tożsamości, przede wszystkim językowej i kulturowej. Niektórzy dopatrują się również formalizacji prawnej elektronicznych postaci informacji oraz elektronicznej komunikacji, gdyż kształtują się nowe, jednolite i zestandaryzowane czynności prawne (elektroniczne

[245]Michał Wendland, „Relatywizm komunikacyjny… dzieło cyt. Str.54
[246] [przyp.aut]

127:59284

oświadczenia woli, elektroniczne umowy, elektroniczna wymiana dokumentów czy archiwizacja)[247], w związku z czym dochodzi do zatracania specyfiki jednostkowości w zawodzie prawniczym oraz dyfuzja kultur prowadząca do osłabiania tych kultur, które są materialnie słabsze. Można się zastanowić czy kultura zachodu, która jest zurbanizowana, ztechnologizowana i skomercjalizowana, nie zaczyna przytłaczać swym ogromem oraz prędkością rozprzestrzeniania pozostałych kultur, które choć bardzo zindywidualizowane, jednak nie potrafią się przed tym procesem obronić. Spoglądając na powyższe przykłady z innej strony, opisane zachowanie prawników używających nowych technologii sprawia, że ich praca jest łatwiejsza i zdecydowanie szybsza, na czym zależy zarówno im, jak i ich klientom. Nadto, o czym wspomniałem już wcześniej, język prawny ale także prawniczy są językami technicznymi, trudnymi i wymagają wiedzy aby jej poprawnie zrozumieć, odebrać czy zinterpretować. Uproszczenie języka, jakie następuje w związku ż użyciem nowych technologii może spowodować większe zrozumienie przekazywanych treści dla ludzi niezwiązanych zawodowo z prawem. Jakobson twierdzi, że komunikat najbliżej łączy się z funkcją poetycką języka, gdyż jest on skupiony sam na sobie.

Rozważając element komunikatu, należy się równocześnie przyjrzeć celom, jakie realizuje podmiot tworzący prawo, przy zastosowaniu nowych technologii *ICT*. Nawiązując do teorii M. Pańkowskiej, zawartej w pracy „Zarządzanie zasobami informatycznymi", można wyróżnić cztery podstawowe aspekty, dla których ludzie administrują informacją oraz komunikują się, co można również odnieść do systemu prawa. Według aspektu pierwszego, czyli rzeczowego, najważniejsza jest treść przekazu, czyli merytoryczna zawartość regulacji tworzonej przez prawodawcę. Z całkowitą pewnością można uznać, że jest to zdecydowanie najważniejszy cel prawodawcy, gdyż ma on na celu zapoznanie odbiorców z tworzonym prawem. Aspekt autoprezentacji ma za zadanie ujawnienie stanu nadawcy, który w przypadku prawodawcy powinien być neutralny, gdyż prawodawca nie powinien ujawniać swoich emocji oraz pozytywnego czy negatywnego nastawienia. Używanie nowych mediów oraz technologii przez prawodawców skłania do refleksji, która przewinęła się już w pracy, mówiącej o forowaniu jednostek, które także potrafią z nich korzystać. Kontakt poprzez media, lub w formie publikowania aktów prawnych na oficjalnych portalach danego kraju, a także przez przekazywanie informacji przy użyciu telewizji zarówno prywatnych, jak i państwowych powoduje, być może mylne, skojarzenie o bardziej pozytywnym nastawieniu

[247] Por. także J. Jankowski „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa", wyd. Difin, Warszawa, 2012, str. 32

128:16514

prawodawcy do ludzi korzystających z nowych technologii. Kolejny aspektem wartym przedyskutowania jest aspekt relacji, polegający na nawiązywaniu kontaktu między nadawcą i odbiorcą, jednakże będzie on omówiony w dokładniejszy sposób w kolejnych częściach pracy. Ważnym aspektem jest również komunikat informacyjny w formie apelu, którego najważniejszą rolą jest zrealizowanie zamiarów prawodawcy i osiągnięcie zmierzonych celów. Wiąże się on z bezpośrednim wezwaniem, żądaniem lub też informowaniem odbiorców w celu zastosowania się do treści apelu. Tworzenie i stosowanie prawa jest nierozłącznie związane z funkcją komunikacją w prawie, gdyż nowe regulacje muszą być zakomunikowane społeczeństwu w sposób skuteczny. Polski prawodawca, zgodnie z ustawą z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych ma do dyspozycji tak zwane dzienniki ustaw i dzienniki urzędowe[248] w których publikowane są wszelkie regulacje prawne i z punktu widzenia prawodawcy jest to wystarczający argument do tego by zgodnie z zasadą „*ignorantia iuris nocet*", każdy obywatel był zobowiązany znać prawo. Omawiając niniejszy problem nie sposób się nie odwołać do F. Studnickiego, który był prekursorem badania przepływu informacji o prawie, który wyróżnił trzy klasy komunikatów o normach prawnych: podstawowe, czyli takie, które każdy obywatel powinien bezsprzecznie znać, minima rolowe: czyli takie, które są potrzebne do spełniania odpowiedniej roli społecznej oraz ad hoc: czyli te, które są użyte na potrzeby danej sprawy czy sytuacji, w jakiej znajduje się dana osoba[249]. Istnieje domniemanie, że prawo powszechnie obowiązujące powinno być znane każdemu obywatelowi oraz osobom, które przebywają na terenie kraju, co jest powszechną praktyką stosowaną niemal na całym świecie. W czasach funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego także forma papierowa publikowania aktów normatywnych przechodzi w niepamięć i zostaje zamieniona w publikacje elektroniczne. Podobnie jest w Polsce, gdzie nowe regulacje prawne są publikowane w formie elektronicznej na stronach Sejmu oraz poszczególnych ministerstw. Dzięki temu, podmiotom, do których owo prawo jest skierowane, w łatwiejszy i zdecydowanie szybszy niż dotychczas sposób mogą się dowiedzieć o obowiązującym prawie.

Najbardziej interesującym elementem schematu komunikacyjnego Jakobsona, z punktu widzenia moich rozważań w pracy jest kontakt. Kontakt to składnik wzorca, któremu

[248] Są to: Dziennik Ustaw RP, Dziennik Urzędowy RP „Monitor Polski", Dziennik Urzędowy RP „Monitor Polski B", dzienniki urzędowe ministrów kierujących działami administracji rządowej, dzienniki urzędowe urzędów centralnych, wojewódzkie dzienniki urzędowe, które od 1 stycznia 2012 (prócz Monitora Polskiego B) są publikowane tylko w wersji elektronicznej – www.dziennikiurzedowe.gov.pl

[249] F. Studnicki, „Cybernetyka prawa", wyd. Omega, Warszawa 1969, Autor poruszał problem także w książce pt. „P*rzepływ wiadomości o normach prawa*, Zeszyty Naukowe UJ Prace Prawnicze 1965

129:38313

można przypisać cechę bezpośredniości, gdyż dzięki niemu następuje przekazanie komunikatu do jego odbiorców. Społeczeństwo informacyjne to model społeczny, w którym jedną z podstawowych form kontaktu jest komunikacja za pomocą elektronicznych źródeł do których możemy zaliczyć również nowe media[250]. Zdecydowanie najważniejszym medium, które w ostatnich latach zyskało na popularności oraz co ważniejsze na użyteczności jest Internet. Powstał nowy rodzaj komunikacji elektronicznej nazwany: *computer-mediated-comunication*, czyli proces komunikacji międzyludzkiej odbywający się dzięki komputerowi i obejmujący osoby znajdujące się w różnych okolicznościach i wykorzystujące media dla różnorodnych celów[251]. Sama sieć oparta na protokole TCO/IP to kanał informacyjny, poprzez który transmitowane są komunikaty. Kanał ten jednak, mimo olbrzymich możliwości, stanowi ograniczenie pewnej komunikacji. Można przez niego komunikować różnego rodzaju komunikaty, które według typologii semiotycznej mogą mieć charakter bodźców, znaków czy symboli. Choć ciągle zwiększająca się prędkość transmisji komunikatów przez sieci pozwala już nie tylko na przekaz tekstu w czasie realnym, ale również obrazu czy za pomocą specjalnych gogli i kombinezonu umożliwia nawet stymulowanie bodźców dotykowych, to jednak przekazywanie części czy bodźców przez sieć jest niemożliwa. Polisensoryczność, coraz silniej obecna w komunikacji Internetowej, nie zmienia faktu jej swoistej fantomowości - czyli komunikacji bardziej z wyobrażeniem niż z konkretną osobą[252].[…] zatem sam kanał komunikacji - sieć Internetowa komplikuje semiozę, jako proces ciągłej ewolucji sygnifikantów nadawanym komunikatom[253]. W związku z masowym użyciem Internetu, jako środka komunikacji, można się zastanowić, czy dzięki temu nie zmniejszyła się komunikacja bezpośrednia czy interpersonalna. Z badań, jakie przeprowadziła B. Wellman wynika, że komunikacja internetowa uzupełnia komunikacyjny kapitał społeczny, nie zmniejszając przy tym zakresu zastosowania innych form porozumiewania się, takich jak bezpośrednie rozmowy twarzą w twarz czy też rozmowy telefoniczne. Ponadto okazuje się, że aktywni użytkownicy Internetu intensywniej niż osoba przeciętna uczestniczą w życiu politycznym i

[250] Por. D. Adamski, E. Galewska „Europejskie prawo komunikacji elektronicznej w prawie UE, (w): Prawne i ekonomiczne aspekty komunikacji elektronicznej, red J. Gołaczyński, Warszawa 2003, s. 147, którzy uważają, że komunikacja elektroniczna obejmuje 3 sektory: telekomunikację, technologie informacyjne, media elektroniczne plus infrastruktura komunikacyjna plus usługi z nią związane.

[251] J. December, „Units for Internet-Midiated-Communication.Social Interaction and Internet". Journal of Communication, 1996, vol.1 nr 4

[252]U. Jarecka, „wirtualne więzi w globalizującym się świecie", w „Kultura w czasach globalizacji", Warszawa 2004

[253]P. Jordan śliwiński, „Internet jako encyklopedia", [w:] "Komputer - Człowiek – Prawo" pod red. Wiesława Lubaszewskiego wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, str.18

130:14233

społecznym[254]. Niektórzy autorzy wirtualny świat nazywają cyberprzestrzenią, czyli światem sprzężonych ze sobą sieci komputerowych tworzących przestrzeń informacyjną z możliwością jej eksploracji oraz odczuwania przy pomocy zmysłów pobudzonych wspomaganymi komputerowo urządzeniami[255]. Podobnego zdania jest J. van Dijk, który twierdzi, że komunikacja przez sieć komputerową tylko uzupełnia inne typy komunikacji zapośredniczonej oraz komunikację bezpośrednią[256]. Z tego tez powodu, jakiekolwiek zarzuty pod adresem prawodawcy o nadmiernym forowaniu Internetu, jako miejsca publikowania aktów prawych lub miejsca umożliwiającego załatwienie poszczególnych kategorii praw są nieuzasadnione, a często wyrażają ignorancję i niewiedzę ludzi. Należy zauważyć, że możliwość przekazania danego komunikatu lub opublikowania aktu prawnego na stronach przydają większe możliwości skutecznego dotarcia do potencjalnych odbiorców i są pewnym uzupełnieniem dotychczasowych instrumentów, jakimi posługiwał się prawodawca.

System prawa jest również obszarem codziennej egzystencji ludzkiej, w który mocno ingerują nowe technologie, sprawiając, że się ono rozwija i ewoluuje wraz otaczającą go rzeczywistością. Ta część pracy skupi się na zbadaniu komunikacji między prawodawcą o końcowym odbiorcą tworzonego prawa przy zastosowaniu nowych metod komunikacji, skupiając się w dużej mierze na dostępnych kanałach, które są używane przez prawodawcę, jako nadawcę oraz adresatów, jako odbiorców. Omawiając element kontaktu, jako części składowej schematu stworzonego przez Jakobsona należy skupić się na metodach i kanałach za pomocą których następuje komunikacja między wyżej wymienionymi podmiotami. Dzisiejszy system komunikowania jest dostosowany do warunków i możliwości technicznych, które są obecnie standardami funkcjonującymi w społeczeństwie, stąd też prawodawca chcąc podążać za rozwojem społecznym dostosowuje swoje działania tak, aby te były adekwatne i funkcjonalne. Jak już zostało wspomniane, wyniki pracy prawodawczej, czyli nowo powstałe akty normatywne są ogłaszane przy użyciu elektronicznych środków komunikacji, a dokładniej mówiąc, za pomocą rządowych stron Internetowych. Dotychczasowa forma papierowa stała się nieużyteczna, mało nowoczesna oraz przede wszystkim niefunkcjonalna. Dzięki zastosowaniu kanału medialnego, jakim jest Internet oraz oficjalnych, rządowych witryn Internetowych, każdy obywatel ma równy, bezpośredni i

[254]B. Wellman, „Computer Network As Social Networks, „Science, vol. 293 za A. Szewczyk, „Informacja i wiedza" - geneza społeczeństwa informacyjnego", [w:] "Komputer - Człowiek – Prawo" pod red. Wiesława Lubaszewskiego wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, str. 24

[255]J. Jankowski „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa", wyd. Difin, Warszawa, 2012, str. 170

[256] J. van Dijk, „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 61

131:99638

szybki dostęp do wszelkich aktów prawnych powszechnie obowiązujących. Nie jest wymagana już wizyta w bibliotece lub też urzędzie, w którym dany akt byłby dostępny w formie papierowej. Ponadto, każde ministerstwo lub inny organ państwowy zamieszcza na swoich stronach sieci globalnej ważne informacje dotyczące swojego funkcjonowania a także spraw dotyczących obywateli, które wiążą się bezpośrednio z tym organem. Takie postępowanie sprawia, że informacje są regularnie odświeżone, uaktualnione oraz doprecyzowane, czego następstwem jest lepsze poinformowanie społeczeństwa oraz skuteczniejsza komunikacja pomiędzy państwem a obywatelem (zarówno pośrednio jak i bezpośrednio). Jednakże Internet to nie jedyne medium, jakie jest wykorzystywane przez prawodawcę. Do przekazu ważnych informacji związanych z prawem wykorzystuje również telewizję, która charakteryzuje się jeszcze większą bezpośredniością przekazu niż każde inne medium. Przekaz telewizyjny jest bezzwłoczny i kierowany w odpowiedni sposób przez ludzi, którzy przekazują informacje w sposób sobie adekwatny, choć niejednokrotnie narzucony przez władzę. Przykładem są telewizyjne wystąpienia polityków, którzy mają za zadanie poinformować o powstaniu nowego prawa i co ważniejsze przekonać widzów, że to prawo jest racjonalne i odpowiednio przystosowane do zaistniałych potrzeb. Jest to widoczne szczególnie w kontekście telewizji państwowych, dotowanych przez państwo, które często wpływają na treść przekazu oraz jego formę, co z punktu widzenia obiektywności prawa oraz opinii publicznej jest niewskazane. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku radio, które jednak zdaje się być medium o coraz mniejszym zakresie oraz znaczeniu komunikacyjnym, co nie zmienia faktu, iż nadal jest ono powszechnym kanałem komunikacyjnym, który równie dobrze do co telewizja czy Internet może służyć do przekazywania komunikatów. W wyżej wymienionym kontekście powstaje problem, czy w obecnym nam czasach prawodawca nie wpływa na media i nie kształtuje ich wyglądu w ten sposób, by przede wszystkim były użyteczne jemu samemu? Można dojść do wniosku, co zdaje się podzielać również J. Jankowski, że „(…) za pomocą umasowienia zastosowań narzędzi informacyjno-komunikacyjnych, reguły zachowań mogą być wkomponowane w architekturę narzędzi, za pomocą których są one podejmowane.” Jednym słowem, nowoczesne media są narzędziem do kształtowania komunikacji między państwem a obywatelem, która jest dopasowana i wygodna dla państwa i jego działań. Ważnym zagadnieniem, któremu przy okazji omawiania kontaktu z obywatelem należy poświęcić kilka zdań jest prywatność, którą kontakt w pewien sposób zaburza. Prywatność, można zdefiniować, jako prawo jednostki do decydowania czy i

132:94760

na ile gotowa otworzyć się na innych lub tez prawo żądania aby inne podmioty zostawiły nas w spokoju[257]. W przypadku kontaktu prawodawcy z jednostką, w większości przypadków to ona decyduje, czy, jak i kiedy informacja prawna do niego dochodzi, gdyż to ona faktycznie ma prawo wyboru zapoznania się z nowymi lub też istniejącymi regulacjami prawymi. Prawodawca zaś domniemywa, że taka sytuacja tak czy inaczej następuje, zgodnie z zasadą, że prawo powszechnie obowiązujące winno być znane przez ogół obywateli oraz osób przebywającym na terenie jego obowiązywania. Prawodawca również ustala prawo na mocy którego odpowiednie organy mogą wyciągnąć konsekwencje w przypadku nie zapoznania się z prawem w odpowiednio wystarczający sposób. Stąd tez tłumaczenie lub zasłanianie się nieznajomością prawa w dzisiejszych, zdigitalizowanych czasach jest nad wyraz nieadekwatne i dowodzi sporych nieumiejętności i braków w korzystaniu z dostępnych możliwości, jakie przydaje państwo.

Pojawiają się głosy, że komunikacja albo jeszcze dosadniej mówiąc kontaktowanie się poprzez media typu Internet prowadzi do wielu niepożądanych efektów, między innymi do zmniejszenia towarzyskości ludzi, postępowania izolacji społecznych, zmniejszania się liczby nawiązywanych kontaktów w świecie realnym czy wreszcie zubożenia interakcji społecznych. Z większością z tych zarzutów można się zgodzić, gdyż rzeczywiście media powodują izolację od ludzi kosztem obcowania z mediami oraz narzędziami technicznymi, jak choćby komputer. Jednakże czy te zarzuty sprawdzają się i są adekwatne w stosunku do kontaktów na linii prawodawca i adresat prawa? Wydaje się, że jedyną poprawną odpowiedzią jest odpowiedź negatywna, gdyż relacja pomiędzy tworzącym prawo a obywatelami nie ma charakteru towarzyskiego, nie jest naznaczona żadnymi emocjami a wszelkie interakcje możemy sprowadzić do publikacji aktu przez prawodawcę oraz odebrania go i zapoznania się z nim przez odbiorcę. Wydaje się, że dzięki zastosowaniu technologii *ICT* w prawie postępuje proces większej socjalizacji ludzi, którzy chętnie komentują i włączają się w dyskusje społeczne, odbywające się na forach Internetowych czy w telewizji, co w minionych okresach było znacznie utrudnione ze względu na brak stosownych narzędzi technologicznych.

Ostatni element ze schematu Jakobsona dotyczący części przedmiotowej to kod. Kod jest pewnym zbiorem zasad i reguł panujących w danym społeczeństwie, za pomocą których następuje akt komunikacji, natomiast w badanym przez mnie przykładzie związanym z

[257] Por. także J. van Dijk, „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 160

133:68011

komunikacja między prawodawca a odbiorca prawa, chodzi o czas komunikacji w obszarze tworzenia i stosowania prawa. Kod może być bardzo szeroko rozumiany, gdyż może tu chodzić zarówno o zasady językowe, jakimi posługują się podmioty, mając tu na myśli przede wszystkim zasady gramatyki czy składni. Niewątpliwie, by komunikujące strony się rozumiały, obie musza znać te zasady w takim stopniu, by jedna strona bez problemu mogła zrozumieć sens wypowiedzi strony drugiej. W innym przypadku będzie dochodzić do nieporozumień, o czym już zostało wspomniane. Jednakże kod, to nie tylko zasady językowe, ale również kod będący całokształtem uwarunkowań architektury systemu społeczno-prawnego, w którym dochodzi do procesu komunikowania się. Wgłębiając się bardziej w istotę kodu oraz interakcji występującej między człowiekiem a narzędziami *ICT* (które są istotą funkcjonowania w kodzie) można zauważyć pewne uchybienia i nieprawidłowości w kompatybilizacji działań, co w efekcie może doprowadzić do niepoprawnego funkcjonowania całego kodu, który wtenczas zaczyna zachowywać niezgodnie z ludzkimi oczekiwaniami. Kiedy dochodzi do podobnych „mutacji" kodu? Wydaje się, że wówczas, gdy w interakcjach między ludźmi a komputerami/mediami występują inne problemy. Istota ludzka zazwyczaj tylko częściowo rozumie zamiary sprzętu/oprogramowania oraz przyczynę tego stanu rzeczy. Sprzęt i oprogramowanie rozumie jeszcze mniej motywów kierujących użytkownikiem, gdyż są to urządzenia zaprogramowane według pewnego algorytmu, który ogranicza i determinuje ich działania, nawet poprzedzone komendami ludzkimi. Narzędzi *ICT* funkcjonują na podstawie ogólnych schematów, które niejednokrotnie niezbyt dobrze dopasowują się do konkretnych użytkowników i okoliczności. Sprzęt często nie będzie dostrzegał błędów w komunikacji, nie mówiąc już o ich rozwiązywaniu, gdyż jest zaprogramowany zero-jedynkowo, nie myśli abstrakcyjnie, podobnie jak człowiek więc nie zawsze posiada wystarczająco możliwości do zmian. Nawet gdy sztuczna inteligencja jest oparta na algorytmach, które pozwalają jej się uczyć może doprowadzić do nieodwracalnych zmian. Problem poruszany w „Directly Discriminatory Algorithms", gdzie autorzy podnoszą tenże problem, pisząc o „dyskryminacyjnych uprzedzeniach w systemach algorytmicznych". Nie wspominamy tu póki co o najnowszych wynalazkach technologicznych będących inteligentnymi formami, które są połączeniami istot żywych i maszyn, a które są w stanie uczyć się, korygować błędy czy zmieniać się w miarę dostrzeżonych potrzeb. Być może, a raczej na pewno będą one wykorzystywane także przez prawodawców, jednak obecnie są to wybiegi w przyszłość. Zaprogramowana w mediach/komputerach wiedza na temat kontekstu nie jest dostatecznie szeroka i gruntowna, aby umożliwić im działanie w szerokim zakresie potencjalnych interakcji działań osadzonych w konkretnych sytuacjach. Tym bardziej, że

134:90922

układ nerwowy człowieka jest w stanie dostosować się niemal do każdej sytuacji, podczas gdy komputer tylko do ograniczonej definicji. […] Nieuchronnie musi to prowadzić do nieporozumień komunikacyjnych w interakcjach między komputerem/mediami a człowiekiem[258]. Można się zatem zastanowić, czy kod (abstrahując od jego postaci i znaczenia opisanego w poprzednim rozdziale, jednak odnoszącego się do innych zagadnień) nie jest tworzony w celu uwolnienia człowieka od dokonywania osobistych wysiłków, zarówno tych, które mają celu zaznajomić go z konkretna informacją ale także w kwestiach komunikacji. Systemy informatyczne, będące nieodzownym elementem składowym kodu są tworzone w ten sposób, by komunikacja zabierała jak najmniej czasu oraz sprawiała jak najmniej problemów. Efektem powyższego rozumowania jest chęć zastąpienie wskazanych czynności za pomocą technologii.

Schemat zaproponowany przez Romana Jakobsona kończy się na podmiocie, którym jest odbiorca regulacji prawnych, a więc końcowy uczestnik procesu komunikowania się. Odbiorca to ten podmiot, który, jak sama nazwa wskazuje potrafi, może czy też ma prawo lub obowiązek, odebrać komunikat przesłany przez jego nadawcę. Z punktu widzenia prawa, mówiąc tu o prawie powszechnie obowiązującym, jego odbiorcą jest każdy obywatel lub ta jednostka, którą konkretne prawo obowiązuje w odniesieniu do miejsca i czasu. Odbiorca, po spełnieniu pewnych przesłanek, jak choćby posiadania znajomości reguł językowych czy umiejętności odnalezienia konkretnych, interesujących go regulacji, jest kompetentny by zapoznać się z treścią istniejących lub nowych regulacji. Czy to uczyni? Z punktu widzenia prawodawcy (mowa o polskim), czyli de facto nadawcy komunikatu, jest to kwestia mało istotna, gdyż istnieje domniemanie, które funkcjonuje także w większości krajów na świecie, że prawo powszechnie obowiązujące powinno być znane przez obywateli danego kraju, a także osoby przebywające na jego terytorium. W myśl zasady *ignorantia iuris nocet*, żaden podmiot, którego to prawo dotyczy, nie może się bronić argumentem nieznajomości prawa, w sytuacji, gdy zachowuje się z nim w niezgodzie. Istotne jest, że w współczesnych nam czasach odbiorca może zapoznać się z regulacjami prawnymi na wiele sposobów, nie będąc ograniczonym jedynie do papierowych wersji dzienników rządowych lub ich ewentualnych przedruków. Adresat prawa może się z nim zapoznać słuchając audycji telewizyjnych lub radiowych oraz może skorzystać z Internetu, gdzie na odpowiednich stronach Internetowych może odnaleźć wszelkie interesujące go regulacje. Co więcej, może się z nimi zapoznawać na bieżąco w systemie on-line, jak również ściągnąć (ang. *download*) właściwe dla siebie ustawy

[258] J. van Dijk, „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 304-307

135:47312

czy rozporządzenia i pracować nad nimi w sposób off-line. Gdy zajdzie potrzeba, istnieje również możliwość wydrukowania danego aktu prawnego i posiadania go w wersji papierowej, gdyż nie dla każdego wygodne jest pracowanie przed monitorem komputerowym. Pozytywne strony zastosowania nowych technologii przez prawodawcę w obszarze publikowania aktów prawnych są nieocenione, gdyż sprawiają, że są one łatwiej dostępne dla potencjalnych odbiorców, czyli adresatów, do których owo prawo jest skierowane. Co więcej zapoznanie się z nimi nie implikuje jakichkolwiek kosztów oraz co ważne, nie zabiera czasu, jaki należałoby spędzić w czytelni lub bibliotece.

Podsumowując niniejszy rozdział, można dojść do wniosku, że ważność i doniosłość funkcji komunikacyjnej w społeczeństwie informacyjnym jest bardzo duża i co ważne, wartości te będą się coraz bardziej pogłębiać, ze względu na dynamizm w rozwoju technologicznym. Istotą prawidłowego funkcjonowania funkcji komunikacyjnej jest osiągniecie konsensusu, który sprawia, że prawo jest we właściwy sposób dostarczone do podmiotów, które są jego adresatami, przez co jest ono także skuteczne. Inaczej, jej istnienie jest pozbawione większego sensu. Dlatego też prawodawca musi doprowadzić do prawidłowego spełnienia tejże funkcji komunikacyjnej by była ona prawidłowo wykonana. Jego działaniem powinno być stworzenie, jasnego i zrozumiałego przez społeczeństwo prawa, by to mogło je właściwie odczytać i co ważniejsze stosować. Wówczas dopiero napotkamy prawidłową sytuację komunikacyjna w rozumieniu Habermasa, która jest w istocie osiągnięciem wspomnianego już konsensusu. Funkcja komunikacyjna nieco różni się od szerszego pojęcia, mianowicie wizji komunikacyjnej prawa, która zdaje się zakładać, że komunikacja w systemie prawa jest jej bardzo istotnym elementem, jednakże nie zajmuje się ona w sposób tak szczegółowy, jak funkcja komunikacyjna, osiąganiem poszczególnych efektów. Reasumując rozważania na temat funkcji komunikacyjnej, nie sposób również odnieść się do zaobserwowanej relacji tej funkcji do samego procesu komunikowania się, który w kontekście społeczeństwa informacyjnego jest podstawą i czynnikiem sprawczym dla spełniania się funkcji komunikacyjnej. Nie sposób również nie wspomnieć o powiązaniu informacji z komunikacją, które to łączą się w jedną kompatybilna całość w koncepcji J. van Dijka, jako podstawę do harmonijnego funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego. Także w tej koncepcji zauważalna jest potrzeba osiągnięcia konsensu, który sprawi, że dane i sygnały zostaną prawidłowo przekazane i zinterpretowane przez uczestników tej komunikacji.

136:22653

ROZDZIAŁ 5

1 Zagadnienia ogólne

Niniejszy rozdział będzie miał na celu udowodnienie tez, które zostały postawione w rozdziale I pracy, czyli stwierdzenie, że nowe technologie w taki a nie inny sposób wpływają na prawo, powodując jego nieustanne zmiany. Zostanie także omówiony efekt owego wpływu oraz zostaną zaproponowane pewne predykcje związane z dalszym rozwojem technologii oraz ich wpływu na cały system prawa, począwszy od etapu jego tworzenia, jak również na etapie jego implementacji, skończywszy na funkcjonowaniu w społeczeństwie. Jak ukazują poprzednie rozdziały pracy, wpływ ten jest mocno widoczny, zarówno w procesach tworzenia, jak i stosowania prawa. Zauważalne jest również, iż procesy te w pewnych okolicznościach, na skutek wpływu nowych technologii, zmieniły się w sposób diametralny a w innych zaś tylko ewoluowały, zgodnie z zaistniałymi potrzebami czy przemianami, jakie nastąpiły w społeczeństwie oraz stosunkach gospodarczych. Zachodzące przemiany miały charakter naturalny, ewolucyjny czy nawet samoistny, choć bardzo często były one umyślnego działania ludzi, których celem było poprawienie lub tez ulepszenie już istniejących instytucji prawnych. Warte wspomnienia jest, iż wartością dodaną do obrony tezy o neutralności nowych technologii w prawie, będzie również obrona tezy pobocznej, a mianowicie zachowanie swoich wartości przez prawo oraz instytucje z nim związane pomimo ogromnego wpływu *ICT*, co jednakże przez wielu współczesnych komentatorów jest podważane. Uważa się, że jeśli prawo znajduje się pod wpływem działania nowych technologii i także pod ich wpływem ulega zmianom i deformacjom, to wówczas zauważalna jest utrata wielu dotychczasowych walorów, co wydaje się być stanowiskiem kontrowersyjnym i niejednokrotnie niepopartym żadnymi merytorycznymi argumentami. Autor będzie starał się ukazać, że rozwój nowych technologii i ich wpływ na rozwój prawa nie sprawi, że będzie ono deprecjonowało swoje dotychczasowe wartości i zalety, a wręcz przeciwnie, uzna że dzięki implementacji *ICT* do prawa, będzie ono jeszcze skuteczniejsze i bardziej dostosowane do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, tak realnej, jak i wirtualnej. Nie można obecnie już pominąć sfery nierzeczywistej, której miejscem egzystencji stała się sieć globalna. Jest to rzeczywistość do której przenosimy większość ze swoich codziennych działalności, począwszy od prywatnych skończywszy na biznesowych. Podobnie zachowuje się państwo oraz legislatorzy, którzy dostrzegając potencjał i możliwości rozwojowe omawianej sfery, starają się dopasować nowo powstające prawo do tego, by prawidłowo funkcjonowało w świecie realnym oraz wirtualnym, co stało się już powszechną

137:75641

praktyką, a niejednokrotnie jest tak, iż pewne regulacje mają zastosowanie tylko i wyłącznie świecie wykreowanym komputerowo. Nie jest tak, że prawo pozostaje bierne na wszelkie, pojawiające się zmiany, gdyż jest ono aktywne, reagujące i zmieniające się pod ich wpływem. Tak musi być, by było on przede wszystkim skuteczne i spełniało właściwie swoje wszystkie funkcje i role. Jeżeli świat zmienia się w kierunku prężnego rozwoju *ICT*, to także prawo będzie ewoluowało w tym kierunku, co wydaje się naturalne. Żaden krytyk wprowadzania *ICT* do prawa nie może bronić się tezą, że prawo posiada wypracowane standardy i instytucje, które są uniwersalne, niezależnie od epoki w której funkcjonują. Także od czasu i miejsca, w których prawo z elementami *ICT* funkcjonuje zależy, w jaki sposób można je wykorzystać, tj. czy będą to zastosowania tylko i wyłącznie dobre, związane stricte z racjonalnością prawodawcy i jego wolą służenia społeczeństwu, czy też będzie on wykorzystywał to prawo dla własnych celów, które niekoniecznie muszą być identyczne z wolą tegoż społeczeństwa. Aby wyciągnąć wnioski znajdujące się w niniejszym rozdziale, należało dokładnie zbadać obecny model społeczeństwa i jego tendencje rozwojowe, jak również funkcje praw, na których oparłem swoje założenia, czyli komunikacyjną i instrumentalną.

Ukazane w rozdziale pierwszym powstanie społeczeństwa informacyjnego oraz jego szybki i dynamiczny rozwój stał się tłem i podwaliną dla dalszych przemyśleń na temat funkcjonowania prawa w dobie jego rozkwitu w tymże modelu społecznym. Niewątpliwym jest, iż wzrost technologicznego rozwoju oraz technologizacji życia codziennego miał znaczny wpływ również na prawo, które, jak już zostało wspomniane, musiało się zmieniać oraz ewoluować wraz ze zmieniającym się dzięki temu społeczeństwem. Ukazanie owej ewolucjo było możliwe na kilka różnych sposobów, jednakże wykorzystanie funkcji prawa było czynnością najprostszą i w bardzo obrazowy sposób ukazująca zachodzące zmiany. Stąd też celem rozdziału drugiego było naświetlenie podstawowych informacji na temat funkcji prawa ze szczególnym podkreśleniem funkcji komunikacyjnej oraz instrumentalnej, jako tych, które były najistotniejsze w kontekście osiągnięcia celów niniejszej pracy. Rozdziały trzy i cztery wyciągnęły wspólny mianownik ze zderzenia się rozdziałów pierwszego i drugiego, czyli funkcji prawa, które „napotkały" na swojej drodze twór społeczny o nazwie „społeczeństwo informacyjne". Bez wątpienia funkcje prawa nie zmieniły by się lub zmiany poszły by w innym kierunku, gdyby społeczeństwo oparte na wiedzy oraz informacji nie rozwijały by się w tak szybkim tempie a ich wpływ na nasze życie codzienne nie był tak znaczący. Rozdział piąty to swoista analiza poprzednich rozdziałów oraz chęć znalezienia rezultatów i skutków, jakie pojawiły się w związku z przenikaniem nowych technologii do

138:29053

prawa, bez szczególnego zajmowania się samymi funkcjami prawa. Zostanie także powzięta nieśmiała próba skonstruowania pewnych przewidywań, które mogą się pojawić w związku z niestannym rozwojem *Information and Communication Technologies*, w kontekście przyszłego funkcjonowania prawa w nowoczesnym, lub nawet post-nowoczesnym społeczeństwie[259]. Nie są to predykcje, które można uznać za pewne, jednakże dotychczasowe doświadczenia w kontekście implementacji nowych technologii do prawa dają prawo domniemywać, że spora ich część będzie miała miejsce w przyszłości. Nie sposób jest przewidzieć przyszłości w całkowitym jej kształcie, można tylko przypuszczać, że takie a nie inne sytuacje i zdarzenia się pojawią. Jednakże można zauważyć na przestrzeni wieków, że prawo jest bardzo stabilne, założenia większości instytucji prawnych są zgoła niezmienne, a tylko ewoluują zgodnie z rozwojem świata, dostosowując się do panujących warunków. Bez wątpienia pojawiają się nowe obszary i gałęzie prawa, które jednak są jego reakcją na rozwój społeczny i technologiczny i nowoczesne zakresy i przestrzenie, które pojawiają się jako swoiste novum, wcześniej nie istniejąc.

1.1 Czym jest „wpływ" technologii na prawo

Wspomniany w tytule owego punktu „wpływ" został skrótowo przedstawiony w początkowych częściach pracy, jednakże dokładniej chciałbym się mu przyjrzeć w tym miejscu, po dokładnym przeanalizowaniu przykładów, w których on następuje w obrębie systemów prawa. Nie wdając się w zbędne dywagacje należy stwierdzić iż rozwój społeczeństwa informacyjnego, dokładnie opisanego w rozdziale pierwszym przyniósł szereg zmian, następstwem czego są pewne przemiany społeczne, a co za tym idzie również gospodarcze, które w efekcie doprowadzają także do zmian postępujących również w prawie. Rodzi się jedno, bardzo istotne pytanie, które ma zwieńczyć moje rozważania na temat wpływu nowych technologii na prawo, co ukazałem na przykładzie jego dwóch podstawowych jego funkcji, czyli funkcji instrumentalnej oraz komunikacyjnej. A to pytanie brzmi następująco, czy nowe technologie wpływają na prawo w sposób dobry, czyli polepszają jego funkcjonowanie, czy też w sposób zły, sprawiając że staje się ono sztuczne, zdehumanizowane i negujące podstawowe wartości etyczne? Rozważania na temat rozwoju i

[259] Autor rozumie termin „nowoczesny" potocznie, bez wdawania się w dywagacje z przedstawicielami myśli modernistycznej, dla których ma on ściśle ustalone znaczenie.

139:97995

istoty społeczeństwa informacyjnego a także funkcji prawa doprowadziły do wniosku, iż w dzisiejszych czasach dochodzi do ich nieuniknionego zderzenia, w sposób pośredni, który jest niekontrolowany przez człowieka oraz w sposób bezpośredni, czyli kontrolowany, gdy postępowanie człowieka jest ukierunkowane na usprawnienie ich wspólnego oddziaływania i funkcjonowania. Efekty tego zderzenia zostały zaprezentowane w rozdziałach trzy oraz cztery, ukazując, w jaki sposób funkcja instrumentalna oraz komunikacyjna zareagowały na implementację nowych technologii do prawa. Jak już wspomniałem, owy wpływ jest inny na każdą z pozostałych funkcji prawa, jednakże można domniemywać, że na pewno on istnieje i powoduje, iż funkcje się zmieniają, zasadniczo na niego reagując. W niniejszym rozdziale będę chciał udowodnić, że wpływ nowych technologii na prawo jest neutralny, to znaczy, że nie można jednoznacznie określić czy jest on pozytywny czy też negatywny. Ukazując efekty powstałe po wspomnianej kolizji nowych technologii z istotą rozwoju społeczeństwa informacyjnego oraz funkcji prawa doszedłem do wniosku, że sporej większości przypadków tylko i wyłącznie ludzkie działanie sprawia, że konkretne zastosowanie danych narzędzi *ICT* i to stosowanie w odpowiedni sposób, powoduje, że rozważany wpływ jest pozytywny lub negatywny, co jest oczywiście często odbierane w sposób subiektywny. Poprzedzając jeszcze konkretne przykłady popierające moją tezę o neutralności nowych technologii w stosunku do prawa, należy się zastanowić czym tak naprawdę jest poruszany w pracy „wpływ". Rozpoczynając oraz kontynuując swoje badania nad pracą w początkowych okresach nie byłem w stanie dokładnie stwierdzić, czym jest interesujący mnie „wpływ", dlatego też dopiero po dokonaniu analizy odpowiednich przypadków, w których nowe technologie „wpływają" na prawo, instytucji, które zmieniają się pod „wpływem" czy wreszcie narzędzi *ICT*, które pośrednio lub bezpośrednio „wpływają" na prawo można dojść do wniosku, że w dużej większości przypadków owym wpływem jest działanie człowieka, powodujące wykorzystanie czy zastosowanie nowych technologii w danym miejscu oraz czasie. „Wpływem" możemy nazwać także każde oddziaływanie nowych technologii na prawo, efektem którego jest jakakolwiek zmiana prawa, dokonująca się na skutek tego oddziaływania. Może ono być explicite lub też implicite, ważne by jego efektem były następujące zmiany, ewolucje czy modyfikacje, mogące mieć różną postać. Niekiedy zmiany mogą polegać tylko na dostosowaniu istniejących regulacji (jak możliwość uznania za dowód w procesie cywilnym wiadomości e-mail) lub tez powodować implementację całkowicie nowych instytucji w prawie (jak podpis elektroniczny). Nie można zapominać o przypadkach, w których nowe technologie samoistnie dokonują owych przemian, które są w prawie zauważalne, jak choćby w przypadkach samoregulacji w sieci Internetowej. Wówczas

140:76542

omawiany „wpływ" następuje samoistnie, niezależnie w gruncie rzeczy od człowieka a częstokroć w sytuacji wyraźnego sprzeciwu prawodawcy[260]. W tym wypadku należy również przyjrzeć się sytuacji gdy „wpływ" *Information and Communication Technologies* powoduje zmiany w prawie, jednocześnie sprawiając, że pojawiają się zmiany w całym społeczeństwie. Jak już niejednokrotnie wspominałem, jest to „wpływ" bezpośredni lub też pośredni, jako że jego efekty są często widoczne po upłynięciu pewnego czasu lub rodzą się, jako efekt uboczny (niezamierzony) przemian społecznych. Zaistniałe zmiany, będące następstwem „wpływu" technologii na prawo sprawiają, że społeczeństwo jest nowoczesne, rozwija się z duchem czasu i technologicznych uwarunkowań, jak również staje się przystosowane do egzystencji w postępowym modelu zbiorowości ludzkiej. Jeżeli do prawa implementowane zostanie pewne narzędzie *ICT*, na przykład możliwość opatrzenia dokumentu podpisem elektronicznym, to widoczne będą dwie zmiany. Pierwsza to taka, że zostają zmienione przepisy prawne, wprowadzające nową możliwość zachowania się z punktu widzenia technicznego. Jest to niewielka zmiana, zmieniająca tylko formę wykonania danej czynności prawnej. Z drugiej zaś strony kontekst takiej zmiany jest znacznie szerszy, gdyż przydanie możliwości zastosowania podpisu elektronicznego spowoduje diametralne zmiany w funkcjonowaniu społeczeństwa, gdyż zaistnieje możliwość stosowania takiego podpisu na odległość, bez potrzeby opuszczania swojej siedziby, co zmniejszy koszta obsługi i zaoszczędzi czas. Wskazana sytuacja ukazuje, jak w praktyce zmienia się społeczeństwo i jego funkcjonowanie w obliczu implementacji nowych technologii do systemu prawa. Z uwagi na powyższe, uważam, że szeroko pojęty „wpływ", będzie miał coraz to większe znaczenie dla funkcjonowania prawa w obliczu nieustannego i pogłębiającego się rozwoju nowych technologii. Wkraczając w „nanoerę" będziemy musieli zaakceptować fakt, że *ICT* już na poziomie komórki będzie przedmiotem regulacji prawnej. Stąd też zjawisko „wpływania" najnowocześniejszych technologii na prawo jest tutaj naturalną drogą, jakie wyznacza obecny postęp społeczno-technologiczny. Opisywany fenomen będzie się odznaczał powstawaniem nowych definicji legalnych, które będą musiały powstać w celu opisania nowo powstałych obszarów regulacji czy nowych instytucji, które będą te obszary obsługiwały (przykład: transfer informacji komórkowej). Dlatego też omawiany „wpływ" jest tak istotny w kontekście przewidywania przyszłości prawa i jego niewątpliwego rozwoju.

[260] Jak w przypadku handlu avatarami, od których Internauci oraz użytkownicy gier komputerowych nie odprowadzają jakichkolwiek podatków lub opłat licencyjnych twórcom gier, za umożliwienie kreacji owego avatara, co prowadzi w efekcie do wzbogacenia, [przyp.aut].

141:98880

1.2 Wzrost znaczenia *ICT*

Kolejnym ważnym zagadnieniem, wynikającym z punktu pierwszego, jest fakt, iż następuje ogromny wzrost znaczenia nowych technologii tak w funkcjonowaniu społeczeństwa informacyjnego, jak również w funkcjonowaniu nowoczesnego systemu prawa. Rozwój *ICT* uległ przyspieszeniu w ostatnich latach, przyczyniając się do ogromnego wzrostu w dziedzinie społeczeństwa informacyjnego i mediów. „(…) R. Dawkins pisze: „Życie to nic innego, tylko bity, setki tysięcy bitów cyfrowej informacji[261]". Dokonując takiej definicji obecnego życia, ma on na myśli wielki wzrost znaczenia technologii komunikacyjnych oraz informacyjnych, których obecność dominuje każdą sferę naszego życia. Szczególnie jeśli chodzi o rozwój cyfrowych wersji i sfer związanych z informacjami, które zdominowały nasze życie. Obecnie wszystko jest cyfrowe, zapisane w bitach, dające się zmieścić na małym nośniku danych. Kreowane dzięki zastosowaniu tych technologii informacje stały się niewątpliwie fundamentem istnienia społeczeństwa informacyjnego, które, jak już zostało wspomniane wcześniej, stało od nich zależne. Media oraz elektroniczne środki przekazu mają dzisiaj nieograniczoną władzę, mogąc dowolnie manipulować informacją a przez to również społeczeństwem. Gospodarka, ekonomia oraz wzrost finansowy konkretnych krajów zależy w szczególności od innowacyjności w zakresie rozwoju *ICT* oraz implementowania nowych technologii do coraz większej liczby obszarów życia codziennego. Dodatkowo informacja (także dotycząca prawa) rozprzestrzenia się błyskawicznym tempie, między innymi dzięki wielkiemu rozwojowi i ewolucji mediów i środków masowego przekazu przede wszystkim na formę cyfrową. Jest to rewolucja na miarę wynalezienia pisma, czy też maszyny parowej, gdyż dzięki tak formie, może być ona przekazywana w ciągu ułamków sekundy i dotrzeć do adresata znajdującego się w dowolnym miejscu na ziemi. Dzisiaj nie rozpatruje się już środków masowego przekazu jedynie jako swoistych narzędzi i technik, ale uważa się je raczej jako za części pewnej kultury, wciąż jeszcze podlegającej ewolucji, której wszystkie implikacje nie są na razie dokładnie rozpoznane, a jej możliwości wykorzystywane są jak dotąd tylko częściowo[262]". Wzrost ten był możliwy dzięki szerokiej dostępności szybkiej komunikacji łączącej różne rodzaje urządzeń, które poprzednio działały w innych technologiach, na przykład magnetycznych.

[261]R. Dawkins, „Rzeka genów", wyd. Warszawa 1995, s. 37–38, [za] A. Sulikowski „Posthumanizm a prawoznawstwo", Studia i monografie Uniwersytetu Opolskiego, nr 492, wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013 r.

[262] Fragment orędzia Jana Pawła II w czasie uroczystości XXIV Dni Masowego Przekazu. ". J. Kropiwnicki „Budowa cywilizacji informacyjnej jako filar długotrwałej strategii dla polski do roku 2025. [w] fenomen społeczeństwa informacyjnego, red. T. Zasępa, wyd. Edycja św. Pawła, Częstochowa 2001, s.171

142:91884

Tradycyjna zawartość (np. filmy, wideo, muzyka) jest obecnie dostępna w formatach cyfrowych, a jednocześnie pojawiają się nowe usługi, które od samego początku mają postać cyfrową – przykładem może być oprogramowanie interaktywne. Cyfrowa konwergencja usług, sieci i urządzeń z dziedziny społeczeństwa informacyjnego i mediów stała się w końcu elementem codzienności: *ICT* są coraz inteligentniejsze, mniejsze, bezpieczniejsze, szybsze, stale połączone i łatwiejsze w użyciu, a zawartość coraz częściej występuje w formacie trójwymiarowych multimediów[263]. Spowodowane jest to przede wszystkim udogodnieniami, jakie niesie za sobą stosowanie nowych technologii oraz postępujące procesy globalizacyjne, dzięki którym szybki przepływ informacji stał się domeną obecnej codzienności. Z tego też względu spora część tworzonych norm prawnych dotyczących *ICT* w systemie prawa jest tworzona w wymiarze międzynarodowym w celu harmonizacji i ustalenia jednakowych standardów prawnych. Akty prawne, wyroki sądowe, glosa czy inne dokumenty związane z różnymi systemami prawa są publikowane w formie elektronicznej, tak by mieć do nich dostęp zawsze i z każdego miejsca. Co więcej, wielu podmiotom, organizacjom czy nawet państwom zależy na tym, by tworzone przez nich prawo było ogólno dostępne na całym świecie, a narzędzia *ICT* to właśnie umożliwiają, stąd ich znaczenie jest obecnie tak ogromne. Pojawiającym się na tę okoliczność pytaniem jest czy regulacja dobra w Stanach Zjednoczonych czy Japonii jest równie dobra w Danii lub Polsce. Przeciwnicy technologii w prawie mogą zarzucić, iż dzięki procesom globalizacji następuje zatracenie narodowego charakteru prawa, z czym należy się zgodzić. Nie mniej globalizacja oraz prężny rozwój społeczeństwa międzynarodowego sprawia, że wzrost znaczenia nowych technologii w prawie przybiera postać międzynarodową[264], dzięki czemu stają się one bardziej znane, popularniejsze i są one również szybciej wdrażane w poszczególnych miejscach na ziemi. Sprawia to, że prawo jest jednolite i zharmonizowane przez co łatwiejsze w stosowaniu a obowiązujące regulacje są podobne. Stajemy się lub już staliśmy się globalną wioską i w tę stronę rozwija się nasz cywilizacja, trudno więc oczekiwać, by regulacje prawne zyskiwały bardziej internalny wydźwięk, tym bardziej, że dotyczą one zagadnień obowiązujących nie na danym terytorium, jak to miał miejsce w przeszłości, ale wszędzie tam gdzie jest na przykład dostęp do Internetu. Od tak tworzonego prawa nie można oczekiwać pogłębienia cech

[263]Komunikat komisji do Rady, Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów „i2010 – Europejskie społeczeństwo informacyjne na rzecz wzrostu i zatrudnienia" z dnia 1.6.2005, {SEC(2005) 717})

[264] Należy się zastanowić czy już nie postać międzyplanetarną, jako, że najbogatsze państwa, tworzące programy badawcze o zasięgu kosmicznym, wykorzystują regulacje prawne w odniesieniu do aktywności również poza sferą ziemską, co jest nieunikniona przyszłością. [przyp.aut.]

143:31618

narodowościowych a wręcz przeciwnie, należy spodziewać się, że będą skuteczne tam, gdzie się je docelowo będzie używać, czyli niejednokrotnie na całej, zcyfryzowanej kuli ziemskiej. Globalne zarządzanie informacją czy regulacjami prawnymi dotyczącymi nowych technologii w systemach prawa to jedno z największych wyzwań, jakie staje przed prawnikami i legislatorami przyszłości. Dokładna analiza potrzeb oraz wymogi stawiane przez rozwój *ICT* powinny sprawić, że reakcja prawodawcy, nawet w wymiarze ponadpaństwowym będzie poprawna, a tworzone prawo prawidłowo dostosowane do aktualnego popytu na nowoczesne rozwiązania prawne, zawierające w sobie wprowadzanie nowych technologii. Wielokrotnie wspominany w pracy J. van Dijk trafnie zauważa, że „(…) jeśli technologia nie dawałaby możliwości poprawienia użyteczności prawa, to by się nią nie zajmowano i jej nie badano (…)"[265]. Efektem możliwości tworzenia i wprowadzania zharmonizowanych regulacji dotyczących nowych technologii jest ich neutralność, jako że są one bardzo elastyczne i możliwe do dostosowania w każdym miejscu, wprowadzając tylko pewne różnice ze względu na kulturę prawną lub panujące zwyczaje. Co więcej, można je również modyfikować i zmieniać w zależności od potrzeb[266]. Bezsprzecznie należy zauważyć, że istnieje kategoria regulacji, która zawsze będzie się odnosiła tylko i wyłącznie do prawa wewnątrz państwowego, gdyż jej charakter będzie wskazywał na normowanie kategorii charakterystycznych dla konkretnego państwa, czy też konkretnej kultury, nie mniej takich przepisów w kontekście rozwoju *ICT* w prawie, będzie coraz mniej. Dosyć kategoryczne rozwiązania w zakresie harmonizacji regulacji prawnych narzuca Unia Europejska, której Polska jest od 2004 r. członkiem. Nasz akces wymaga, by regulacje nawet na poziomie dyrektyw, były wdrażane w naszym kraju, jako prawo wspólnotowe, realizujące cele całej Wspólnoty, co ma na celu ujednolicenie przepisów i dzięki temu łatwiejsze ich stosowanie. Pojawia się w tym miejscu pytanie, czy technologie informacyjne i komunikacyjne zostały wprowadzone na użytek prawa w celu rzeczywistej poprawy jakości prawa? Można domniemywać, że jedną z głównych przyczyn tej sytuacji jest chęć przede wszystkim cięcia kosztów obsługi klienta czy kosztów wykonanej pracy[267], a nie rzeczywista potrzeba usprawnienia tworzenia i stosowania prawa. Szybki rozwój technologiczny niewątpliwie powoduje wzrost znaczenia *ICT* i dosadnie stymuluje ich użycie przez prawników, co jest

[265] J. Van Dijk , „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 43

[266] Por. M. Smolak, Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia, konstytucja, integracja europejska, pod red. L. Leszczyńskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 175-180

[267] Nowe technologie gospodarczo poprawiają wydajność pracy jednocześnie zmniejszając zatrudnienie. Choć z drugiej strony: wydajność = mniejsza cena = większy popyt = wzrost zatrudnienia stąd też głosy potępiające wykorzystanie nowych technologii, jako zmniejszających zatrudnienie niejednokrotnie jest przedwczesny. [przyp. Aut]

144:78299

widoczne już obecnie, a pogłębiający się rozwój technologiczny sprawia, że opisywany wzrost znaczenia nowych technologii jest nieuniknioną przyszłością. Trudno sobie wyobrazić, by prawo pozostało bierne wobec znacznego wzrostu znaczenia *ICT* i pozostało w takim kształcie, jaki posiada obecnie. Jeśli by przyjąć taki model myślenia za właściwy, wówczas nie mieli byśmy instytucji podpisu elektronicznego, elektronicznego głosowania czy też elektronicznej bankowości, czyli czegoś, co stało się już powszechnie stosowane i przyjęte jest za niedrobną część naszego społeczeństwa. Zwarzywszy na fakt, że informacje są przenoszone w sferze „nano", należy się spodziewać jeszcze większego wzrostu znaczenia *ICT* dla regulowania tej sfery naszej rzeczywistości.

1.3 ***ICT* narzędziem implementacji**

Problem ten został zauważony we wcześniejszych rozdziałach pracy, jednak został ukazany zdawkowo. Wzrost znaczenia *Information and Communication Technologies*, a co za tym idzie ich wchodzenie w coraz to nowe obszary naszego funkcjonowania społecznego, spowodowało, że w wielu przypadkach sama technologia stała się narzędziem implementacji nowości technologicznych do prawa. Należy tu odróżnić dwie podstawowe sytuacje, pierwsza, gdy prawo działa jak regulator oraz druga, gdzie prawo jest narzędziem działania[268]. Przypadek pierwszy, który w niniejszym rozdziale będzie tylko nadmieniony, polega na regulowaniu przez prawo nowych technologii w sposób narzucony przez legislatora i „reguluje" nowe technologie. Reguluje to znaczy, dzięki ogłoszeniu prawa w sposób tradycyjnie lub prawnie w danym miejscu ustalony sprawia, że wszyscy uczestnicy życia społecznego mogą się o nim dowiedzieć[269] lub też ma intencjonalny wpływ na kogoś zachowanie[270]. W omawianym przypadku spotykamy się z drugą sytuacją, kiedy prawo samo w sobie staje się narzędziem regulacji pośredniej (będąc zamierzonym działaniem człowieka) oraz bezpośredniej (lepszym słowem było by samoistnej). Taka sytuacja ma miejsce przede

[268]Por. Także L. Moses, "How to Think about Law, Regulation and Technology: Problems with "Technology" as a Regulatory Target", [w:] "Innovation and Technology" , Law Research Paper No. 2014-30 dostępny pod adresem: http://ssrn.com/abstract=2464750, str. 3

[269] R. Baldwin, M. Cave and M. Lodge, "Understanding Regulation: Theory, Strategy and Practice" Wyd. Oxford University Press, 2 edycja, 2012, str. 2–3.

[270] Bert-Jaap Koops, "Ten Dimensions of Technology Regulation: Finding your Bearings in the Research Space of Emerging Technologies" [w:] Roger Brownsword, Rights, "Regulation and the Technological Revolution wyd. Oxford University Press, 2008; Roger Brownsword and Morag Goodwin, "Law and the Technologies of the Twenty-First Century: Text and Materials" wyd. Cambridge University Press, 2012, str. 309 idalsze.

145:21274

wszystkim w przypadku omawianej poprzednio samoregulacji lub też w przypadku prawnych instytucji, mających postać elektroniczną, gdzie za przykład można podać e-głosowanie, która powstała naturalnie, jako efekt pospolitego użycia Internetu. Bezspornym następstwem tych procesów jest problem zauważony przez L. Lessiga, który stwierdził w swoich pracach[271], że ewolucja prawa jest tak bardzo posunięta w kierunku technokratycznym, że samo prawo z czasem staje się technologią. Nie jest to stwierdzenie przesadzone, a należało by się również zastanowić, czy nie następuje także odwrotna reakcja, a mianowicie czy technologia w niektórych przypadkach nie staje się prawem, czego dobitnym przykładem są samoregulacje wewnątrz portali Internetowych skupiających graczy gier komputerowych. Jak twierdzi Lessig, prawo jest częścią architektury, która w nieodosobnionych przypadkach może mieć postać całkowicie elektroniczną lub też wirtualną, wówczas także prawo jest jedna z części tego systemu. Powstaje ono i rozwija się wraz z rozwojem środowiska, w którym egzystuje, poddając się jego wpływowi, niejednokrotnie będąc od niego całkowicie uzależnionym. Takie sytuacje będą miały miejsce coraz częściej, gdyż świat wirtualny jest sferą, która przejmuje zadania i aktywności świata realnego. Negatywną konsekwencją takiego stanu rzeczy jest fakt, że prawo zatraca w pewnym sensie swój kulturowy oraz społeczny charakter. Taka sytuacja ma miejsce, gdyż technologia, która staje się prawem często powstaje samoistnie, na potrzeby konkretnego środowiska, w którym istnieje a po drugie, uwarunkowania jej powstania są determinowane aspektami technicznymi a nie etyczno-prawnymi. Jednym z niewielu wymagań, jakie powinna posiadać taka technologia będąca prawem jest skuteczność, niezależnie od innych wymagań, z jakimi spotkamy się przy regulacjach prawnych, które same w sobie nie mają postaci technologii. Tego rodzaju prawo często ma postać nieuregulowaną żadną kodyfikacją, jest powszechnie i zwyczajowo akceptowane i stosowane oraz ulega zmianom w zależności od potrzeb środowiska w którym istnieje. Niektórzy autorzy dochodzą nawet to bardzo radykalnych stwierdzeń, iż konsekwencją wyżej wymienionych zjawisk następuje dehumanizacja prawa, co dobitnie przedstawił w słowach J. Jankowski: „(…) można więc mówić o niewłaściwości cybernetycznych metod działania społecznego które zawsze będzie manipulacją nie koniecznie wynikającą z czyjegoś zamiaru ale z samej istoty cybernetyki. Ta bowiem nie opiera się na znajomości faktu ludzkiego ale koncentruje się wokół przyjętych założeń. Cybernetyka społeczna i cybernetyka prawa z gruntu więc kierują się przeciwko człowiekowi takiemu, jakim on jest a preferują takiego, jakim być

[271] L. Lessig, „Code and other laws of cyberspace", wiki-written book Code v2 under a Creative Commons Attribution-ShareAlike 2.5 License, 1999

146:10213

powinien na wzór maszyn lub zwierząt[272]". Argumentują to faktem, że człowiek ma coraz zmniejszy wpływ na tworzenie prawa, dialog między prawodawcą a odbiorcą prawa ma postać elektroniczną, a język używany w nowoczesnych regulacjach prawnych nie ma już charakteru uniwersalnego, będąc mało wysublimowanym, niejednokrotnie niegodnym doniosłości prawa. Twierdzi się również, że jeżeli na proces tworzenia lub stosowania prawa odbywa się bez czynnika ludzkiego, to wówczas takie prawo nie może prawidłowo funkcjonować i regulować zakresu spraw dotyczących człowieka. Są to argumenty niezasadne, a czasem wręcz absurdalne, jako że prawo to pewien zbiór norm, regulujących konkretną materię na konkretnym terytorium i co do zasady nie powinien być on antropomorfizowany, nie powinien posiadać cech pozytywnych czy negatywnych subiektywnie oraz być w jakikolwiek sposób atrakcyjny dla ludzi. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku nowych technologii w prawie, które są jedynie narzędziem w ręku człowieka i ciężko przypisać im rolę dehumanizacyjną dla całego systemu prawa. Jednym słowem, technologia jest używana zarówno jako narzędzie do wprowadzania nowych technologii oraz narzędzie wprowadzające nowe technologie do prawa[273]. Można się pokusić o stwierdzenie, że w pewnym sensie *ICT* warunkuje skuteczność prawa, staje się jego przedłużeniem i często go zastępuje w efekcie. Jest to niewątpliwie zagadnienie bardzo poważne, które niebawem przybierze znaczące rozmiary, dlatego też zadaniem współczesnych legislatorów jest odpowiednie modelowanie regulacji, które będą obowiązywały w przyszłości. W niektórych sytuacjach nie jest wskazane, by nowa technologia sama stawała się prawem, gdyż brak nadzoru człowieka może doprowadzić do niezamierzonych skutków lub też regulacje mogą podążyć w stronę dozwolenia tego co do tej pory było zakazane. Implementowanie *ICT* do prawa winno się odbywać w ten sposób, by nie dać technologii możliwości samorozwoju i tworzenia samoregulacji, która w wymiarze cyfrowym i wirtualnym po prostu może być szkodliwa. Należy także unikać sytuacji, gdy samo prawo staje się technologią, czyli sytuację, gdy mamy do czynienia z regulacjami wprowadzającymi nowe, oparte o *ICT* instytucje, które potem same z siebie ewoluują stając się normami prawnymi. Bezspornie należy zauważyć, że wraz ze wzrostem znaczenia nowych technologii w naszym społeczeństwie opisywane sytuacje mogą mieć miejsce jeszcze

[272] J. Jankowski „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa", wyd. Difin Warszawa 2012, str. 198

[273] Bert-Jaap Koops, "Criteria for normative technology - the acceptability of 'code of law' in light of democratic and constitutional values", [w] "Regulating technologies - legal futures, regulatory frames and technological fixes", wyd. Hart Publishing, Oxford, Portland, Oregon 2008

147:79841

powszechniej niż to jest spotykane obecnie, dlatego też legislatorzy muszą być przygotowani na zmianę regulacji idących samoistnie w złą stronę i reagować odpowiednimi działaniami prawnymi, mającymi na celu niwelować negatywne skutki takich sytuacji.

1.4 Zalety *ICT*

Następstwa znacznej popularyzacji nowych technologii oraz ich użyteczność sprawiły, ze stały się one przedmiotem zainteresowania prawodawców oraz prawników. Implementowanie nowych technologii do systemu prawa oraz ich używanie przez prawników przynosi wiele pozytywnych efektów, sprawiając, że praca prawnika jest łatwiejsza, a normy prawne są bardziej przystosowane do skutecznego funkcjonowania w życiu społeczeństwa informacyjnego. Sporo w tej kwestii zostało juz powiedziane w poprzednich rozdziałach, nie mniej w tym miejscu można się skupić na treściwym podsumowaniu pozytywnych stron *ICT* w prawie. Generalnie rzecz ujmując *Information and Communication Technologies* powinny służyć osiąganiu kilku podstawowych celów. Jest to przede wszystkim zmniejszenie wszelkich kosztów związanych zarówno z procesami tworzenia prawa, jak również dotyczących odbiorców tworzonego prawa, czyli klientów. Nie może być to cel najważniejszy, gdyż tym powinno być usprawnianie systemu prawa, nie mniej jego doniosłość jest znaczna. Prawodawcy tworząc nowe rozwiązania prawne winni kierować się argumentami ekonomicznymi, gdyż zastosowanie nowych technologii może przynieść znaczne oszczędności w budżetach państwa oraz instytucji przez nie zarządzanych, jak chociażby sądy. Przykładem jest wprowadzenie możliwości podpisywania i wysyłania listów w formie elektronicznej, dzięki czemu oszczędza się środki pieniężne mające być przeznaczone na papier czy usługi pocztowe. Warto wspomnieć w tym miejscu także o bardzo modnym i propagowanym obecnie aspekcie ekologicznym, gdyż oszczędność papieru stopuje wycinki lasów. Klient prawnika zajmującego się prawem prywatnym także zyskuje na stosowaniu nowych technologii, gdyż wiele informacji może znaleźć sam, bez potrzeby wizytowania swojego adwokata. Co więcej, chęć pozyskania informacji na temat sprawy może być przekazana telefonicznie czy też w formie dokumentów elektronicznych, co także oszczędza czas i pieniądze klienta. W dzisiejszych czasach sfera ekonomiczna to jeden z najważniejszych obszarów, którego optymalizacja jest wymagana na każdym kroku, w celu zwiększenia oszczędności stąd też nowo tworzone prawo winno mieć na uwadze to zagadnienie. Kolejny argument to zwiększenie wydajności, poprzez możliwość szybszego

148:37536

stosowania prawa oraz lepszej obsługi klientów, co jest widoczne w przypadku stosowania profesjonalnych programów komputerowych, które ułatwiają obsługę klientów. Dzięki ich zastosowaniu, każdy prawnik ma porządek w usystematyzowanych elektronicznie aktach, pisma procesowe są generowane automatycznie i wymagają tylko naniesienia niewielu poprawek co sprawia, że obsługa klientów jest szybsza, sprawniejsza i wymaga mniej pracy. Naturalnym następstwem poprawy wydajności jest poprawienie efektywności. Z uwagi na udogodnienia, jakie przynoszą narzędzia *ICT*, możliwa jest szybsza i skuteczniejsza praca każdego prawnika, co przekłada się na możliwość zaspokojenia potrzeb większej liczby klientów. Efektem wyżej wymienionych walorów stosowania nowych technologii w prawie jest również zwiększenie zadowolenia klientów, dzięki szybszej informacji oraz redukcji kosztów związanych z obsługą prawną. Zaletami informatyzacji zawodów prawniczych są niewątpliwie: redukcja papierkowej roboty i związanych z tym kosztów (godziny pracy pracowników, środki na artykuły biurowe), gdyż spora część pracy wykonywana jest obecnie z wykorzystaniem komputerów, dzięki czemu łatwiejsze jest także archiwizowanie efektów pracy. Powyższe plusy sprawiają jednocześnie silniejsze związanie prawników i klientów, dzięki nieustannemu kontaktowi z zastosowaniem nowoczesnych technologii komunikacyjnych. Dzięki stosowaniu narzędzi *ICT* w prawie mamy również do czynienia z szybszym i elastyczniejszym reagowaniem przez prawników na potrzeby klientów, co jest charakterystyczną cechą narzędzi *ICT*, które dają mnogość możliwości monitorowania nowo pojawiających się potrzeb klientów; a także podział zasobów ryzyka działalności gospodarczej związanej z prawem, dzięki znacznej dywersyfikacji serwisów proponowanych przez prawników oraz znacznej specjalizacji poszczególnych prawników. Jak wspomina w swoich pracach R. Susskind, zadaniem prawnika obecnie jest nie reakcja na zaistniały problem prawny, ale zmniejszenie ryzyka jego wystąpienia. Czyli reakcja zostaje zastąpiona prewencją, co może prowadzić do pożądanych przez klienta rozwiązań oraz zapobiec tym niepożądanym. Nie mniej ważnym aspektem jest zwiększenie wydajności transakcji handlowych, poprzez lepsze możliwości komunikacyjne oraz szybsze możliwości dokonywania wszelkich transakcji. Spowodowane jest to przede wszystkim brakiem barier czasowych i granicznych, gdyż większość transakcji może być zawarta elektronicznie, z użyciem Internety lub środków komunikacji elektronicznej. Technologizacja prawa oraz instytucji działających w imieniu państwa powoduje także zwiększenie kontroli nad kanałami dystrybucji, czyli skuteczniejszy nadzór nad środkami przepływów dóbr oraz informacji. W przypadku transakcji biznesowych opartych o ekonomię i analizę rynków zbytu, szybkie przekazywanie informacji ma obecnie bardzo doniosłe znaczenie, gdyż może rzutować na

149:54197

całokształt przeprowadzanych operacji gospodarczych. Szczególnie ważnym elementem omawianego punktu jest przepływ i dostarczanie informacji ze strony państwa do społeczeństwa, które powinno być należycie poinformowane o wszelkich zmianach następujących w prawie. W tym momencie, dzięki rozwojowi narzędzi *ICT* (na przykład strony Internetowe instytucji państwowych, elektroniczne wydania dzienników urzędowych lub też prasy sprawia, że łatwiej i efektywniej jest dotrzeć do potencjalnych odbiorców. Jak widać na powyższych przykładach, można znaleźć bardzo duży pozytywnych stron zastosowania nowych technologii w prawie, zarówno dla legislatorów tworzących prawo ale także dla prawników, którzy je wykorzystują w codziennej pracy. Tworząc owe regulacje prawne z wykorzystaniem nowych technologii należy dążyć do tego, by zaistniałem zmiany przynosiły tylko pozytywy a nie implikowały problemy przynosząc negatywne strony zastosowania *ICT* w prawie. Jak już zostało wspomniane, nie jest to zadanie proste i wymaga ono dużego zaangażowania oraz profesjonalizmu ze strony osób odpowiedzialnych za tworzenie prawa.

5. Wady ICT

Fakt, iż nowe technologie niosą ze sobą plusy ich użytkowania na potrzeby pracy prawników jest niezaprzeczalny, jednakże ich odpowiednie zastosowanie przez człowieka spowodowało, że zauważone mogą być również negatywne strony. Pewne minusy nowych technologii w prawie zostały już uwidocznione w poprzednich częściach pracy, nie mniej na ich właściwą i dokładną ocenę, także tą negatywną autor odnajduje miejsce w niniejszym punkcie pracy.

Jednym z największych minusów, jakie można przypisać wprowadzaniu nowych technologii do prawa, jest możliwość ich wykorzystania przez człowieka (sfery rządzące) do własnych celów, co zostało nadmienione w poprzednich rozdziałach w sposób skrótowy. Zdawał się to zauważać już L. Morawski pisząc „(…) W naszych jednak czasach, co jest szczególnie widoczne w wysoko rozwiniętych społeczeństwach industrialnych ramy instytucjonalne społeczeństw, w których w skład wchodzą między innymi instytucje polityczno-prawne, coraz bardziej podporządkowują się strukturom działań celowo-racjonalnych, a tym samym racjonalności technologicznej. W następstwie tego, bodźce i

150:84265

dyrektywy instrumentalne, a nie normy etyczne stają się sposobem kierowania społeczeństwem i zasadą, na podstawie której organizuje się instytucje społeczne. Przedmiotem instrumentalnego sterowania są nawet te dziedziny życia, które tradycyjnie uznawano za sferę prywatnych ludzkich wolności(…) Administrowanie i organizowanie społeczeństwa w coraz większym zakresie zaczyna polegać na naukowym manipulowaniu i sterowaniu ludzkimi zachowaniami. W ten sposób racjonalność technologiczna uprawomocnia traktowanie ludzi i stosunków międzyludzkich tak samo przedmiotowo, jak czysto przyrodniczą stronę naszego życia. (…) Zagadnienia praktyczne, tj. w szerokim tego słowa znaczeniu zagadnienia współżycia między ludźmi, redukują się z jej perspektywy do skutecznego zastosowania różnych technik, a użyteczność instytucji społecznych – do technicznej sprawności w wykonywaniu zadań. Można zatem powiedzieć, że racjonalność technologiczna staje się wzorcem racjonalności politycznej, a oparte na naukach empirycznych rozporządzanie procesami społecznymi – formą panowania politycznego[274]". Wyciągając wnioski z przytoczonego cytatu, można niewątpliwie zauważyć, że nowe technologie w prawie mogą mieć cechy polityczności, zależności od sfer rządzących, być dostosowywane do potrzeb prawodawcy, czyli jednym słowem mogą być sterowalne w sposób subiektywny, niekoniecznie mający na celu sprawienie aby prawo działało lepiej i skuteczniej. Manipulowanie informacją jest również wykonalne poprzez odpowiednią selekcję dostarczanej informacji dla konkretnych odbiorców, także w kwestii prawnej. Media mogą informować obywateli tylko o tym prawie, które jest dobre z punku widzenia prawodawcy (sfer rządzących), natomiast kontrowersyjne regulacje (na przykład uszczuplające prawa obywateli, a także te, które mogą dać więcej praw, jednak prawodawca nie chce by obywatele z nich korzystali) mogą pozostać przemilczane. Mamy tu do czynienia z narzutem informacji odpowiednich, które przekazać należy tylko ze względu na interes władzy. Jest szansa, że spora część odbiorców nie dowie się w ogóle o niekorzystnym (lub nad wyraz korzystnym) dla nich prawie, dopóki obiektywne media nie przekażą im tej informacji. W trakcie przekazu mass media używają wielu chwytów erystycznych w celu należytego w ich mniemaniu przekazania danej informacji stosując odpowiednią grę słów, czy swoistą perswazję, których głównym celem zmanipulowanie odbiorcy i sprawienie, że nie będzie on w stanie odróżnić która informacja jest prawdziwa czy fałszywa. Taka schematyzacja odbioru informacji prawnej powoduje, że odbiorca sztucznie przyjmuje za prawdę obiektywną to co podadzą media. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że w pewnym

[274] L. Morawski „Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe", wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1988, str. 81-82

151:49447

sensie zatraca się logiczne myślenie odbiorców nowych regulacji prawnych a w zamian niego wchodzi komputerowe myślenie na zasadzie „*copy – paste"* (kopiuj – wklej), czyli dostań informację przekazaną przez mass media i ją biernie zanotuj, uważając ją za prawdziwą i właściwą skoro jest podana przez danego nadawcę. Problem porusza także Basil Bernstein w pracy „Approach to Social Learning", w której wyróżnia dwa rodzaje kodu, jakim można się posługiwać chcąc osiągnąć zamierzone cele. Są to kod rozbudowany i kod ograniczony. Pierwszy z nich charakteryzuje się brakiem konkretności, rozbudowanymi schematami oraz niejednokrotnie nowomową. Sprawia to, że odbiorca ma wielką swobodę do interpretowania przekazywanych informacji w swój, często nieprawidłowy sposób. Jest to dobry sposób, stosowany przez mass media, dzięki któremu społeczeństwo co prawda otrzyma informację, jednak nie będzie potrafiło jej należycie zdekodować i przyswoić[275]. Kwestię tę zdaje się także popierać M. Castells, który pisze: „Żyjemy jednak w wieku informacji, w którym ludzie wykazują skłonności do kształtowania swoich opinii na podstawie obrazów i dźwięków przetwarzanych przez media[276]". Zastanawiające jest, czy w takich przypadkach nie wracamy do państwowego monopolu informacyjnego, który jest przejawem funkcjonowania w modelu rządzenia na przykład totalitarnym. Można się również zastanowić, w kontekście omawianego problemu, czy kierowanie procesami społecznymi poprzez użycie nowych technologii jest wolne od zagadnień etycznych. Na pewno nie do końca, gdyż użycie *ICT* do swoich, subiektywnych celów już jest nacechowane negatywnymi emocjami. Nie da się jednoznacznie określić, czy takie a nie inne działanie jest rzeczywiście nieetyczne, gdyż zakładane zmiany w regulacji prawa mogą przynosić tylko i wyłącznie pożytek dla społeczeństwa, nie mniej zagadnienie etyki w tych okolicznościach powinno być żywo dyskutowane zarówno przez samych zainteresowanych, jak również doktrynę. J. Jankowski pisze: „W technologicznej wizji prawa, przybierającej na znaczeniu za sprawą informatyzacji instytucji i elektronizacji procedur, kierowanie społeczeństwem uznawane jest za problem natury technicznej, wolnej od dylematów etycznych[277]". Jest to przykład zdecydowanego opowiedzenia się za brakiem uwarunkowań etycznych w przypadku stosowania technologii *ICT* w prawie, co wydaje się być jednak przesadnym popadaniem w skrajność, gdyż każda regulacja, która jest implementowana, czy to dotycząca zagadnień nowych technologii, czy

[275] B. Brenstein, „Approach to Social Lerning", org. [w] "Man, Language, and Society. Contribution to the Sociology of Language" pod reg. S. Gosh, Paryż 1972, za "Antropologia Słowa", pod red. A. Mencwela, wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2003, str 135-142

[276] Castells M., „Siła tożsamości", wyd. PWN, Warszawa 2008, str. 148

[277] J. Jankowski „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa", wyd. Difin Warszawa 2012, str. 160

152:91096

każdej innej materii ma w sobie pewne założenia etyczne, którymi kierował się prawodawca. Nie można jednoznacznie i z całkowitym przekonaniem stwierdzić, że technologiczna wizja prawa jest wolna od dylematów etycznych, gdyż takie stanowisko równie dobrze można by przypisać każdej nowej regulacji, nie podając tu racjonalnych argumentów. W przyszłości pozycja jednostki w społeczeństwie będzie w dużej mierze zależeć od tego, czy będzie ona w ogóle należeć do sieci komunikacyjnych, a jeśli tak to jaką pozycję będzie w nich zajmować: centralną czy peryferyjną. „[…] dostęp do informacji lub do wiedzy jest z pewnością ważny ale wiele zależy również od tego czy jednostka może i potrafi z nich skorzystać. […] jedno wiemy na pewno: władzy na pewno nie będą posiadać osoby, które ostaną pozbawione dostępu do nowych sieci komunikacyjnych lub nie będą umiały z nich skorzystać, przetwarzać i selekcjonować docierających do nich informacji”[278].

Kolejna negatywna strona *ICT* w prawie to nadmiar informacji, jaki jest nam dostarczany. Spowodowane jest to zbyt dużą produkcją informacji, przez co nie jesteśmy w stanie jej przyjąć i odpowiednio przyswoić. Analogiczna sytuacja zauważalna jest w prawie, które staje się przeładowane nowymi technologiami w ten sposób, że nie każdy podmiot, do którego nowe prawo jest skierowane, będzie miał możliwość zapoznania się z nim, co w konsekwencji będzie dążyło do nieefektywności nowych regulacji. Podmioty, które są wyłączone elektronicznie nie będą miały przez to zapewnione jednakowych praw w stosunku do osób mających wiedzę i umiejętności w posługiwaniu się komputerem czy Internetem. Nowe technologie są implementowane niekiedy tak szybko, że posiadający przeciętną wiedzę obywatel nie jest w stanie zaznajomić i się zgłębić nowych przepisów. Problemem, który jest następstwem powyżej omawianego może być powstanie nadmiernej wrażliwości i pewnego uzależnienia od mass mediów oraz systemów informatycznych, co może negatywnie odbić się na systemach obsługujących administracje państwową, a co się z tym wiąże, również obsługę prawno-administracyjną obywateli. Taka sytuacja może również doprowadzić do wzmożenia się nowej choroby cywilizacyjnej, która nazywa się „technostresem”, a z spowodowana jest nadmiarem i wszechobecnością technologii wokół nas, lub tez odwrotnie, a mianowicie jej brakiem. Może ona powodować nieodwracalne w skutkach patologie społeczne oraz w efekcie prowadzić do cięższych schorzeń, oddziałujących negatywnie na sferę psychiczną i fizyczną człowieka.

[278] J. Van Dijk , „Społeczne aspekty Nowych Mediów”, wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 137

153:47354

Jeśli następuje przeładowanie informacjami[279], to jest spora szansa na to, że jakość informacji spada do minimalnego poziomu komunikatywności, co w przypadku zagadnień związanych z prawem, a więc systemem, który winien być spójny, dokładny oraz bardzo precyzyjny, jest ważnym problemem. Informacje małostkowe i nieprecyzyjne mogą powodować mechaniczne zniekształcenie komunikacji a co za tym idzie, również pozbawić nowo tworzone regulacje nieadekwatnymi oraz mało precyzyjnymi. Co prawda, prawodawca powinien posługiwać się maksymalnie uproszczonym językiem, zrozumiałym dla wszystkich odbiorców prawa, jednak zbytnie upraszczanie oraz komputeryzowanie języka w przypadku informacji prawnej, czy też tworzenia przepisów jest niewskazane, gdyż może doprowadzić do zniekształcenia woli przekazywanej przez prawodawcę treści. J. van Dijk pisze: „(…) przetwarzanie informacji za pomocą *ICT* zwiększa ilość ale a jednocześnie obniża jakość informacji...[…]. Zatem samo używanie *ICT* nie gwarantuje poprawy jakości informacji. Owszem otwiera nowe możliwości, jednak poprawne skorzystanie z niej wymaga intensywniejszej i skuteczniejszej selekcji informacji[280]". W tym miejscu pojawia się zagadnienie neutralności nowych technologii, gdyż one samem w sobie nie posiadają ładunku emocjonalnego, a tylko i wyłącznie działanie człowieka może doprowadzić do tego, że następuje przesyt i nadmierne nagromadzenie informacji lub jest ona sformułowana i przekazana w nieodpowiedni sposób. Nadmiar informacji to spory problem, jednakże także od osób je przyjmujących zależy co i ile do nich dotrze lub dokonają czynności, które pozwolą na ich odbiór. Nie wydaje się więc, aby ten problem miał przysłonić pozytywne cechy *ITC* w prawie. Z drugiej strony, nie wydaje się także, żeby ilość produkowanej informacji malała, a wręcz przeciwnie, będzie ona nieustannie rosła. Problem zgłębia Marcin Rojszczak w „Ochrona prywatności w cyberprzestrzeni z uwzględnieniem zagrożeń wynikających z nowych technik przetwarzania informacji", w którym to dziele autor zastanawia się nad istotą bardzo ważnej rzeczy a mianowicie prywatności w kontekście stosowania nowoczesnych technik przetwarzania informacji oraz wszelakich zagrożeń z tego procederu płynących, co świetnie ilustruje omawiany w tymże akapicie problem[281].

Nowe technologie zdają się być pomocne w pracy każdego prawnika, jednakże dostrzegalne są też negatywne wpływy na sam zawód prawnika, którego rola pod ich wpływem staje się nieco deprecjonowana. Zarzuca się, o czym zostało już wspomniane, że

[279] Problem ten zauważa również J. van Dijk w swojej książce „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 54

[280] J. van Dijk w swojej książce, „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str. 55

[281] Rojszczak M., „Ochrona prywatności w cyberprzestrzeni z uwzględnieniem zagrożeń wynikających z nowych technik przetwarzania informacji", wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2019

154:12400

obecni prawnicy wykonują swoją pracę w sposób zmechanizowany, nie badając dogłębnie jej istoty, a wykorzystują pracę innych prawników pracujących w podobnych sprawach. M. Starnawski stwierdza że „Zauważalne jest przejście od wielko narracyjnej nowoczesności do kondycji ponowoczesnej, które Z. Bauman utożsamia z kryzysem wielkich projektów zorientowanych na tworzenie ładu społecznego. Jako jeden z przejawów tego kryzysu traktuje przesunięcie się roli intelektualistów z „prawodawców" na „tłumaczy" rzeczywistości ponowoczesnej[282]". Podobne zadanie wyrażał w sowich pracach R. Susskind, pisząc, że rola prawnika będzie z czasem sprowadzała się do tłumaczenia informacji. Z tego względu przyszłych prawników można nazwać fachowcami od przetwarzania informacji a nie prawnikami[283]. Znamienitym przykładem jest pociąg, w którym należy zabronić rozmowy przez telefon. Można tego dokonać w dwojaki sposób, a mianowicie poprosić prawnika, aby ten stworzył odpowiedni regulamin pociągu, z którym powinni zaznajomić się wszyscy pasażerowie, jednakże nie będziemy pewni, że wszyscy się do tak stworzonego regulaminu zastosują. Możliwość druga jest taka, że w pociągu zamontowany zostanie zagłuszacz rozmów telefonicznych, więc do rozwiązania tego problemu można wykorzystać technologa a nie prawnika[284]. Wówczas będziemy mieli 100 % pewność, że z telefonu nikt nie skorzysta bo nie będzie to możliwe fizycznie. Takich przykładów jest wiele i można odnieść wrażenie, że będzie ich coraz więcej. Widoczny obecnie rozwój sprawia, że wykorzystywanie nowych technologii kosztem regulacji prawnych będzie się upowszechniało, gdyż niejednokrotnie takie rozwiązania są tańsze oraz gwarantują osiągniecie zamierzonych celów. Ustanowienie prawa w takich sytuacjach może tego nie gwarantować, stąd też można zauważyć, że następuje ewidentne zastępowanie prawa odpowiednio zaprogramowaną technologią. Czy tak jest jednak na pewno i czy rola prawa i prawnika staje się systematycznie i proporcjonalnie do rozwoju technologii umniejszana? Wydaje się, że sporo w tym racji, nie mniej rola prawnika w społeczeństwie nadal nie została póki co podważona. Dzieje się tak, dlatego, że w przypadku zawiłych problemów prawnych, żaden program komputerowy, ani żadna informacja sama z siebie nie znajdzie ich rozwiązania. Do tego potrzebna jest analityczne myślenie człowieka – wykształconego prawnika, który potrafi znaleźć istotę problemu, odszukać przepisy regulujące daną materię oraz zaproponować najlepsze rozwiązanie dla

[282] M. Starnawski - „Alterglobalizm w poszukiwaniu nowej wielkiej narracji", str. 117

[283] Podobne zdanie wyraził w swojej pracy „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa", wyd. Difin Warszawa 2012, str. 195 wyraził J. Jankowski, nazywając „inżynierami wiedzy prawnej" osoby, zajmujące się rozwiązywaniem problemów prawnych, które zastąpią dzisiejszych prawników.

[284]Przykład podany w pracy: „So what does teh new world need now"? reflections on regulating technologies - Roger Brownsworthd, str. 23-26 [w] "Regulating technologies - legal futures, regulatory frames and technological fixes", wyd. Hart Publishing, Oxford, Portland, Oregon 2008

155:10725

klienta. We wcześniejszych fragmentach pracy zostało także przybliżone zjawisko „*perfect serach*", które również w istotny sposób umniejsza rolę prawnika w procesie badania danej sprawy oraz wydawania wiążących decyzji, nie mniej instytucja sędziego rozstrzygającego spory nie zanikła, ani też nie umniejszono jego rangi w procesie prawnym. Nie jest tak, że technologia może całkowicie i w każdej sytuacji zastąpić człowieka, szczególnie w takim obszarze, jakim jest prawo, które wydaje się być złożone, nieprzewidywalne i bardzo zmienne. Istnieją kazusy, w których bezsprzecznie można zastosować nowe technologie, jako remedium na pojawiające się problemy prawne, nie mniej nie we wszystkich da się przewidzieć potencjalne rozwiązania i zapisać je w formie choćby algorytmu matematycznego, co jest podstawą funkcjonowania każdej technologii. Z uwagi na to należy rozpatrzeć jeszcze jeden minus stosowania nowych technologii w prawie[285]. Może zaś dojść do sytuacji, kiedy algorytmy, które są odpowiedzialne za kreowanie jakichś decyzji czy procesów związanych ze tworzeniem, lub co gorsze stosowaniem prawa będą w stanie poprzez umiejętność uczenia się, manipulować wynikami swojej pracy w sposób niezależny od człowieka. Problem opisany w artykule Zuiderveen'a F., „Price Discrimination, Algorithmic Decision-Making, and European Non-Discrimination Law[286]", gdzie autor krytycznie omawia propozycje Komisji Europejskiej dotyczące ustawy o usługach cyfrowych i ustawy o sztucznej inteligencji.

Cechą ujemną zastosowania nowych technologii w prawie są jej uwarunkowania techniczne, gdyż niejednokrotnie używane narzędzia są programami lub aplikacjami komputerowymi (jak na przykład system komputerowy używany w polskich czy też podpis elektroniczny). Skoro zostały wytworzone przy użyciu kodu mającego odpowiednio zestrojoną postać sekwencji „0" oraz „1", wówczas równie dobrze można je zmienić, zmodyfikować czy też uzyskać do nich dostęp. Kwestią jest tylko obejście lub złamanie zabezpieczeń, które je chronią. Dla wykwalifikowanych *crackerów* lub innych, podobnie działających przestępców[287], jest to często zadanie proste, przez co użytkownicy nowych technologii w prawie są narażeni na cyber-włamania do ich systemów informatycznych czy wreszcie utratę poufnych danych. Z uwagi na powyższe, wszelkie operacje w wymiarze

[285] Problem również poruszany przez J. Adams-Prassl, R. Binns, A. Kelly-Lyth w: Directly Discriminatory Algorithms, „Modern Law Review" 86, 2022, nr 1, s. 144–175, https://doi.org/10.1111/1468-2230.12759

[286] Zuiderveen F., „Price Discrimination, Algorithmic Decision-Making, and European Non-Discrimination Law", [w:] „European Business Law Review" 2020, s. 1–29.

[287] Przestępstw związanych z ICT w prawie jest sporo, a ich wykonawcy mogą przybrać postać: crackerów, blackhatterów czy też phisherów. Jest to katalog który nieustannie się powiększa wraz z pojawianiem się nowych przestępstw. [przyp.aut].

156:10553

prawa prywatnego, jak i te związane z działalnością państwa będą narażone na ataki z zewnątrz, co sprawia, że podważona jest tu zasada pewności prawa. Problemem powiązanym jest fakt, że prawo i prawodawca nie nadążają ze rozwojem technologicznym, czyli nie są w stanie zaprojektować przepisów tak, by były one skuteczne wraz ze zmianami w technologii. Wydłużony czas trwania procesu legislacyjnego (w Polsce wynosi on około 3 miesięcy) sprawia, że prawodawca nie ma możliwości prawidłowej reakcji na pojawiające się problemy. Z tego tez powodu, można kwestionować zastosowanie nowych technologii *ICT* w systemie prawa, a szczególnie w przypadku gdy wymagane jest wydanie niezależnej niezawisłej decyzji, która winna być następstwem dokładnej analizy sprawy. Co prawda, jest możliwe znalezienie przypadków, gdzie systemy komputerowe radzą sobie należycie ze sformułowaniem u wydaniem prostej decyzji, jednakże margines podobnych spraw jest dosyć wąski i nie pozwala na wykorzystaniu *ICT* za każdym razem. Mało wyobrażalną sprawą, jest by podważono instytucję dwuinstancyjności poprzez zastosowanie nowych technologii w momencie rozstrzygania problemu w instancji drugiej. Naturalnym, z tego punktu widzenia mogło by być wydanie dokładnie takiej samej decyzji, jak w instancji pierwszej z powodu takich samych podstaw, czyli dostarczonych danych, na podstawie których system komputerowy pracował poprzednio. W końcu, owe dane należy również wprowadzić do sytemu komputera, co i tak wiąże się z wykonaniem sporej pracy, więc tak czy inaczej ingerencja człowieka jest nieodzowna. Dlatego też stosowanie nowych technologii na potrzeby prawa jest mocno skomplikowane, wymaga dokładnego przemyślenia oraz co ważne, również wcześniejszego sprawdzenia skutków owej implementacji. Tutaj skrótowo przytoczmy znaną sprawę Roberta Borchuk Williamsa, który został aresztowany, ponieważ jego profil zdjęciowy został nieprawidłowo zidentyfikowany, jako przestępcy przez system komputerowy policji w Detroit[288]. Immanentną cechą prawa jest jego pewność i stabilność, stąd też tworzone prawo musi odpowiadać wszelkim wymaganiom przed nim stawianym i nie może być tak, że kosztem zaoszczędzenia pieniędzy czy pracy ludzkiej będziemy dążyć do pełnej automatyzacji prawa bez udziału człowieka, jako istoty rozumnej. Wydawać się może, że jak na razie, pełna automatyzacja stosowania prawa poprzez wykorzystanie nowoczesnych technologii jest niemożliwa. Mechanizmy sztucznej inteligencji na przykład w sądach mogą być stosowane do organizowania lub selekcjonowania informacji oraz, co najwyżej, do sugerowania pewnych rozwiązań problemów prawnych. Póki co, można z duża dozą

[288] Sprawę opisała red. Gazety New York Times Kashmir Hill. Hill Kashmir, „Wrongfully Accused by an Algorithm", „New York Times" 2020, https://www.nytimes.com/2020/06/24/technology/facial-recognition-arrest.html.

157:91091

ostrożności stwierdzić, iż ICT do której podkategorii możemy zaliczyć choćby sztuczną inteligencję może potencjalnie się usamodzielnić w sferze prawnej[289]. Zagadnienie jednakże należy do kategorii wielce rozwojowych i zapewne tylko kwestią czasu jest kiedy nastąpi całkowicie autonomiczne stosowanie prawa bez bezpośredniego nadzoru elementu ludzkiego (abstrahując od jego należytego zaprogramowania przez tenże element). Problem jest poruszony w przez Emre Bayamlıoğlu i Ronald Leenes w „The "Rule of Law" Implications of Data-Driven Decision-Making: A Techno-Regulatory Perspective[290]".

Podsumowując niniejszy punkt należy stwierdzić, że nowe technologie w prawie mają wiele minusów, a mogąc być użyte w sposób wolicjonalny przez powołane do tego organy lub również przez użytkowników prawa, sprawiają nie lada problemy, z którymi niejednokrotnie trudno sobie poradzić. P. Linzer w jednym ze swoich artykułów stwierdził wręcz, że technologia może „zabić" prawo[291], gdyż ma ku temu możliwości. Niewątpliwie z takimi sytuacjami można się spotkać, nie mniej generalizacja, iż technologie informacyjne i komunikacyjne zawsze mają negatywny wydźwięk w systemie prawa jest nad wyraz gołosłowny i przesadzony[292].

1.6 Dlaczego nowe technologie są neutralne?

Poprzednie punkty niniejszego rozdziału ukazały w sposób najbardziej obiektywny rozwój technologii informacyjnych oraz komunikacyjnych, ich wpływ na prawo oraz plusy wraz minusami ich zastosowania w systemie prawa. Podsumowaniem powyższej dyskusji jest kolejny punkt, który będzie ich podsumowaniem, a jego głównym celem jest analiza neutralności nowych technologii wykorzystywanych w obrębie systemu prawnego. Rozważania na temat neutralności nowych technologii w prawie należy rozpocząć od udziału

[289] Por. Chłopecki A., Sztuczna inteligencja – szkice prawnicze i futurologiczne, C.H. Beck, Warszawa 2021.
[290] Bayamlıoğlu E., Leenes R., „The "Rule of Law" Implications of Data-Driven Decision-Making: A Techno-Regulatory Perspective", [w:] „Law, Innovation and Technology" 10, 2018, nr 2, s. 295– 313.
[291] Autor, jako przykład podaje sytuację, gdy w USA w pewnych miejscach zabroniono produkować i upubliczniać mocną pornografię, jednakże w obliczu działalności portali Internetowych, rozwoju elektronicznych nośników jak płyty CD itp. przepisy o takim zakazie były absolutnie nieskuteczne i nie miały racji bytu. W P. Linzer, „From the Gutenberg Bible to Net Neutrality—How Technology Makes Law and Why English Majors Need to Understand It", artykuł znajduje się w McGregor Law Reviev, nr. 39, 2008 r., wyd. Internetowe: http://www.mcgeorge.edu/Documents/Publications/_03b_Linzer_MasterMLR39.pdf, str. 11 i dalsze.
[292] Por. K. Crawford, w „Atlas sztucznej inteligencji. Władza, pieniądze i środowisko naturalne", w którym autorka stwierdza, że nowe technologie to narzędzie wręcz wyzysku w rękach rządzących oraz podległych im służb. [przyp.aut].

158:62902

czynnika ludzkiego w tym procesie. Pierwszym obszarem jest rozróżnienie ludzi na dwie podstawowe kategorie, co było dziełem wspominanego już M. Castellsa. Podział ten jest stworzony na podstawie cech, jakie posiadają nowoczesne społeczeństwa informacyjne i komunikacyjne. M. Castells, podzielił jednostki takich społeczeństw na dwie poniżej wskazane kategorie:

a) *interacting people* – czyli osoby, wchodzące w interakcje w Internecie, które są w stanie same sobie wybrać interesujące je informacje i tor komunikacji;

b) interacted people – czyli ludzi wciąganych w interakcje, którym dostarcza się dobrane wybory[293].

Pierwsza kategoria uczestników życia społecznego to takie osoby, które dobrowolnie, z własnej woli i świadomie wchodzą w interakcje z nowymi technologiami. Nie są one im narzucane w jakikolwiek sposób, a używają je widząc w nich potencjał, dzięki któremu zaoszczędzą czas i pieniądze a ich zadania (lub też czynności prawne) będą wykonane szybciej i sprawniej. Bardzo dobrym przykładem ilustrującym czynności prawne wykonywane przez opisywaną kategorię „*interacting people*" jest wysyłanie swoich rozliczeń z urzędem skarbowym za pomocą Internetu oraz elektronicznego formularza. Nie jest to przymus, ale możliwość, jaką dał polski prawodawca, stąd też skorzystanie z niego będzie tylko i wyłącznie subiektywną decyzją osoby, w ten sposób się rozliczającej. Nieco inna sytuacja wydaje się być z drugą kategorią społeczną a mianowicie „*interacted people*", czyli osobami, które są mimowolnie zapraszane do uczestniczenia w funkcjonowaniu nowych technologii w prawie. Ich wolą nie jest ich stosowanie i używanie nowych technologii, które w sposób pośredni lub nawet bezpośredni są im narzucane. Przykładem jest możliwość skorzystania z bardzo intratnej oferty kredytowej banku, który jednakże jest tylko bankiem Internetowym i jedyną możliwością na otrzymanie takiego kredytu jest potrzeba posiadania i używania komputera wraz z odpowiednim oprogramowaniem. Prawo zezwala na funkcjonowanie takich banków, co jest jednoznaczne z budowaniem swoistej stratyfikacji społecznej powodującej posiadanie większych praw przez osoby, umiejące korzystać z nowych technologii w stosunku do tych osób, które tego nie potrafią. Takie jednostki mogą skorzystać z innych banków, które posiadają swoje fizyczne oddziały, dlatego też można tu mówić o bezstronności nowych technologii w prawie, gdyż w tym przypadku, zwiększają one możliwości działania tym osobom, które potrafią z nich skorzystać. Z drugiej zaś trony

[293] M. Castells, „Społeczeństwo sieci", wyd. PWN, 2004, str. 158

159:28535

dochodzi do tak zwanego „wyłączenia elektronicznego" osób, czyli sytuacji, gdy są one pozbawione praw lub możliwości działania ze względu na niemożność lub nieumiejętność kooperowania z nowymi technologiami. Dlatego też prawodawca, którego wolą jest implementowanie nowoczesnych rozwiązań do prawa, winien dostrzegać także te podmioty, które z powodów obiektywnych nie są gotowe na ich stosowanie, poprzez możliwość alternatywnego nabycia tych praw, które nowymi regulacjami wprowadza do systemu prawa. Znając powyższy podział dochodzimy do wniosku, że istnieją osoby, którym zależy na czynnym braniu udziału w życiu społeczeństwa informacyjnego oraz tacy, którym nowoczesne rozwiązania technologiczne nie są w ogóle potrzebne. Ludzie wyłączeni w ogóle lub w minimalnym zakresie angażują się w używanie nowych technologii na co dzień, co odzwierciedla się także poprzez brak użycia nowych technologii w prawie. Wszelkie czynności prawne wykonują w sposób „konwencjonalny", nie wymagający użycia komputera czy Internetu. Tacy ludzie są włączeni z moich rozważań o neutralności nowych technologii w prawie, natomiast interesować mnie będą osoby z grupy „*interacting*", którzy przez swoje zachowanie kształtują rzeczywistość przy użyciu nowych technologii. Z uwagi na to, powyższa stratyfikacja społeczna doprowadza do ciekawych stwierdzeń i wniosków, spośród których najważniejszy jest taki, że to nie zawsze człowiek *de facto* decyduje o tym, czy jest czy też nie jest uczestnikiem życia w społeczeństwie informacyjnym, które jest oparte o nowe technologie. Chcąc czy też nie chcąc staje się on elementem funkcjonowania tej zbiorowości i niejednokrotnie musi się kategorycznie zastosować do standardów panujących w jej obszarze. W przeciwnym razie może dojść do braku akceptacji takiej jednostki pośrednio lub bezpośrednio przez innych uczestników środowiska, w którym egzystuje, a jednocześnie może mieć ograniczone prawa, co jest efektem nie tyle złej woli podmiotów tworzących prawo, ile niechęci osoby wyłączonej do podporządkowania się temu prawu. Zdawać się może, że w opisanym przypadku nowe technologie funkcjonujące w społeczeństwie informacyjnym dają jednostkom pewne możliwości i to do nich należy decyzja czy chcą czy też nie chcą skorzystać. Wspomniane wyłączenia elektroniczne są często następstwem umyślnych decyzji ludzkich na podstawie których decydują się one na bycie wyłączonym. Wynika to braku woli podporządkowania się nowym rozwiązaniom prawnym, brakiem chęci nauki tego co nowe oraz brakiem należytej edukacji w potrzebnym zakresie. Bycie osobą „*interacting*" to wynik umyślnej decyzji jednostki, która chce mieć większe możliwości skorzystania z praw, które powstają dzięki implementacji nowych technologii do systemu prawa w danym miejscu i czasie. Bycie zaś osobą „*inteacted*" to następstwo samej obecności i życia w społeczeństwie informacyjnym, co jest warunkiem wystarczającym do stania się

160:71486

osobą „*interacting*" na podstawie własnej decyzji. Nie jest to proste zadanie, gdyż wymaga należytego przygotowania i poświęcenia, nie mniej pozwala również na skuteczniejsze korzystanie z praw i możliwości, jakie niesie ze sobą nowa technologia.

Kolejnym ważnym argumentem, przemawiającym za tym, iż nowe technologie są neutralne jest fakt, iż dostęp do nich ma ogół użytkowników, którzy chcą je używać. Dotyczy to także sfer związanych z prawem, jako że przepisy prawa powszechnie obowiązującego są kierowane na ogół do wszystkich obywateli danego państwa. Czasem prawo jest kierowane do szerszej społeczności, czego przykładem są choćby międzynarodowe portale Internetowe, mające użytkowników na całym świecie. W przypadku nowych technologii implementowanych na użytek prawa, możliwość ich zastosowania jest najczęściej fakultatywna, co oznacza, że można skorzystać również z dotychczasowych, „nie elektronicznych" metod, czego przykładem jest zastosowanie podpisu elektronicznego lub własnoręcznego, gdy taka potrzeba zachodzi. Co więcej, na rozpatrywany problem można również spojrzeć z drugiej strony, co oznacza, że nowe technologie mogą być odpowiednio modelowane i ograniczane przed złym, nieprawidłowym czy wręcz przestępczym wykorzystaniem przez nieuprawnione do tego podmioty. Za przykład można podać blokady transferu elektronicznego środków finansowych przez banki, które są dozwolone przez prawo. Większość regulacji, szczególnie dotyczących *ICT*, ma na celu stały i równomierny dostęp do nowych technologii przez jak największą liczbę odbiorców czy użytkowników, czego przykładem są polskie regulacje związane z prawem telekomunikacyjnym zabraniające technik monopolistycznych na owym rynku lub też regulacje Unii Europejskiej narzucające państwom umożliwianie łatwiejszego dostępu do narzędzi *ICT*, na przykład Internetu, co pośrednio przekłada się na wykorzystanie podobnych narzędzi w obrębie systemu prawa. Z rozważanym problem nieodzownie łączy się zagadnienie omawiane powyżej, tj. *interacting*" i „*inteacted*" people, przy czym jest on ogólniejszy i sprawia, że obie kategorie uczestników życia społecznego nie są wyłączone od możliwości partycypacji w użytkowania nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych.

Następstwem powyższego jest neutralne mieszanie się *Information and Communication Technologies* z życiem codziennym społeczeństw. Dlaczego neutralne? Odpowiedź wydaje się być nietrudna do skonstatowania. *ICT*, która jest implementowana do życia codziennego, nie jest nacechowana ani dodatnio ani ujemnie, to znaczy, że nie zakłada się, że jej oddziaływanie na społeczeństwo oraz skutki tego oddziaływania będę od razu pozytywne lub negatywne. Bardziej można się skłonić ku stwierdzeniu, że implementacja

161:60240

nowych technologii jest spowodowana chęcią ulepszenia dotychczas funkcjonującej rzeczywistości, stąd też wprowadzanie *ICT* do życia codziennego ma na celu jego poprawę. Tym bardziej, że rozum prawniczy nie jest kompatybilny z jakimkolwiek programem komputerowym, więc poprzez implementację nowych technologii do prawa, rozum ten jest sztucznie wnoszony do jego systemu. Stąd też wniosek, że to człowiek jest odpowiedzialny za model i charakter poczynionych zmian. Podobnie jest w systemie prawa, gdzie legislator wprowadzając do niego jakiekolwiek narzędzie *ICT* zakłada, że przyniesie to tylko dobre, pożądane przez niego skutki. Nie mówimy tu o sytuacji, gdy *ICT* jest umyślnie używane przez prawodawcę do jego, nie zawsze zgodnych z prawem interesów (na przykład wychwytywanie zakazanych treści znajdujących się w sieci Internetowej w Chinach). Z wielkim prawdopodobieństwem, nie zakłada on negatywnych skutków wprowadzania *ICT* do prawa, gdyż częstokroć nie jest on w stanie ich przewidzieć. Można stwierdzić, że człowiek staje się elementem całości *ICT* oraz systemu informacyjnego mając jednocześnie na nie ogromy wpływ, gdyż wiele jego działań modeluje ich funkcjonowanie oraz zmienia ich postać. Wydaje się, że w obecnych nam czasach proces implementowania nowych technologii do życia codziennego przybrał formę zautomatyzowaną, to znaczy, nie zawsze człowiek ma wpływ na tę implementację, gdyż w wielu sytuacjach następuje ona samoistnie. W większości przypadków mieszanie się *ICT* z naszą codziennością jest tak oczywista, że nie zwracamy już uwagi na jej „nowoczesność" oraz fakt implementowania, przyjmując ten stan rzeczy za obiektywnie oczywisty (możliwość opłacania spraw sądowych za pomocą elektronicznego transferu obok możliwości opłaty w kasie sądu). Wydawać się może, że człowiek jest podstawową częścią architektury, która ma nieoceniony wpływ na powstawanie i funkcjonowanie prawa. Dlatego też istotne jest każde jego działanie, gdyż niewątpliwie zmienia ono system (architekturę) w sposób mniejszy lub większy. Z tego też powodu jego racjonalne i zamierzone działanie może istotnie wpływać na kształt całej architektury, powodując jej zmianę w dowolnie wybranym kierunku. Jego działania w dużej mierze będą zmierzały do osiągania przez prawo zamierzonych celów, stąd też technologia nie jest sama w sobie zdolna tego uczynić, a przynajmniej nie w takim wymiarze, w jakim może to uczynić człowiek. Jest ona aksjologicznie obojętna, gdyż w istocie sprowadza się w głównej mierze do narzędzia, które dopiero poprzez impuls ludzki może prowadzić do obiektywnie dobrych lub też złych efektów (spełnienia funkcji prawa). Z całkowita pewnością można przewidzieć, że w przyszłości będą pojawiały się sytuacje, w których funkcjonowanie i samoistny rozwój nowych technologii w prawie sprawi, że od początku będą one działały źle, w sposób niepożądany i niekontrolowany. Jest to pochodna faktu, iż nie zawsze człowiek jest w stanie

162:11046

przewidzieć następstwa, jakie mogą się pojawić w związku z wdrożeniami *ICT* do prawa, szczególnie wówczas, gdy będą one miały możliwość i grunt pod samorozwój. Drugim powodem takiej sytuacji jest fakt, iż technologii w życiu społecznym, także tym związanym w prawie będzie coraz więcej i będzie się ona pojawiała w coraz to szerszych obszarach naszej codzienności. Skoro będzie jej więcej to jest także szansa na to, że będzie przybywało okoliczności, w których nowe technologie będą wykorzystywane niezgodnie z oczekiwaniami społecznymi lub rozwijając się samoistnie będą wymykały się spod kontroli. Nie zmienia to faktu, że w kontekście całościowym implementacji *ICT* do prawa będą to sytuacje incydentalne, gdyż celem nadrzędnym ich stosowania jest poprawa funkcjonowania systemy prawnego a nie jego burzenie lub osłabianie. Istota neutralności nowych technologii sprawia, że tylko ich niewłaściwe (obiektywnie lub subiektywnie) wykorzystanie może doprowadzić do sytuacji, w której będą one przynosiły negatywne efekty.

Problemy podmiotów, jako użytkowników nowych technologii zostały opisane powyżej, stąd też obecnie należy przyjrzeć się bardziej merytorycznym i technicznym aspektom neutralności narzędzi *ICT* w prawie. Należy zauważyć, że wraz z coraz intensywniejszym rozwojem społeczeństwa internetowego powstała i będzie powstawała nowa jakość prawa, bardzo różna od tego, z jaką mieliśmy do czynienia w przeszłości, nie mniej jego sens społeczny pozostaje taki sam, jak dotychczas. Funkcje prawa zachowują swój dotychczasowy status, a podlegają tylko i wyłącznie przemianom, zgodnie ze zmianami, jakie następują w nowoczesnych społeczeństwach. Konkurencyjna hipoteza, będzie twierdziła, że świat, a co za tym idzie również prawo zmienią się radykalnie jest nieco wyolbrzymiona i póki co nie poparta przykładami zaczerpniętymi z otaczającego nas życia. Naturalnie powstaje nowa jakość i wymiar prawa, jednak tą nową jakością jest raczej twór nazwany „społeczeństwem informacyjnym", jakkolwiek sens funkcjonującego w nim prawa zdaje się pozostawać bez większych zmian. Dążeniem implementacji nowych technologii w prawie nie jest zmiana charakteru systemu prawa, tym bardziej jego dehumanizacja, czy jego stosowanie dla indywidualnych celów ekip rządzących. Tak przynajmniej zdaje się być w demokratycznych krajach Europejskich, nie wchodząc tu we wspomniane rozważania o państwach totalitarnych lub tych, gdzie prawa człowieka są sukcesywnie ograniczane (wymieniając tu na przykład Chiny czy Białoruś). Nowe technologie to narzędzia, dzięki którym można przeprowadzić reformy w systemie prawa, tak by było ono aktualne, dopasowane do obecnych potrzeb oraz skuteczne w zmieniającej się rzeczywistości. Nie jest tak, że nowe technologie w całości się samo regulują, gdyż ten obszar zajmuje małą część w

163:10035

porównaniu do zamierzonych działań człowieka, który to jest ostatecznie odpowiedzialny za tworzenie oraz implementowanie nowych technologii do prawa. Na dzień dzisiejszy nie istnieją maszyny, humanoidy czy inne sztuczne inteligencje, które w samoistny i docelowy sposób tworzyły by i stosowały prawo, stąd też wszystko co związane z *ICT* w prawie jest końcowym efektem działalności człowieka[294]. Nowe technologie, jak i „(…) nowe media stanowią bowiem jedynie narzędzie, którego nie można poddać ocenie wartościującej - dopiero ich użycie przez człowieka nadaje im sens[295].”

Głośnym krytykiem neutralności technologii był Martin Heidegger (Heidegger, 1977). Zwracał on uwagę, że technologia ma na nas największy wpływ właśnie wtedy, gdy wierzymy, że jest neutralna. Szereg kwestii społecznych i politycznych - kto ma prawo głosu, kto ma w ręku władzę, autorytet, wiedzę i jej reprezentację – ma bezpośredni lub pośredni wpływ na technologię. Koncepcja autonomicznej technologii jest obecnie, po wszystkich naszych doświadczeniach z Internetem, nie do utrzymania[296]. Amerykański historyk oraz filozof Melvin Kranzberg stworzył bardzo odważną teorię, wskazującą na to, że nowe technologie nie są właściwie ani złe ani dobre, ale równocześnie nie są one również neutralne. Wskazał jednoznacznie, że technologia to wytwór człowieka, stąd też jest on odpowiedzialny za jej powstanie, funkcjonowanie oraz sposób użycia[297]. Jest to stwierdzenie godne uwagi i zastanowienia się, jako że technologia może być użyta zarówno w dobrym, jak i złym celu. Nie mniej, czy rzeczywiście można technologii zarzucić, że nie jest neutralna? Sama w sobie nie wydaje nieść ze sobą złych, tudzież dobrych ładunków emocjonalnych, dopiero działanie człowieka powoduje, że z punktu widzenia ocennego jest ona prawidłowo lub nieprawidłowo wykorzystywana. Tą tezę zdaje się także promować B. Chyrowicz, twierdząc, że „(…) Od człowieka zależy w jaki sposób posłuży się wytworami naszego geniuszu[298]”. Aspekty neutralności technologicznej były także przedmiotem zainteresowania Slavoja Ziżka, który

[294] Omawiane rozwiązanie omawianego problemu przedstawił w swoim filmie „Elizjum” z 2013 r. reżyser Neill Blompkamp, który przedstawił wizję prawa całkowicie pozostawionemu maszynom, które przede wszystkim stosują prawo. Ciekawe jest stwierdzenie na końcu sceny, kiedy to robot wydając wyrok pyta: „Czy chce Pan jeszcze rozmawiać z człowiekiem?” …… [przyp.aut.]

[295] M. Konopka, „Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego”, str. 32

[296] Wpływ technologii na społeczeństwo ma również swoich krytyków, z których w pierwszej kolejności wymienić trzeba M. Heideggera (Heidegger, 1977) i J. Ellula (Ellul, 1964; 1980; 1990), za Z. Dobrowolski, „Koncepcja społeczeństwa informacyjnego Daniela Bella”, wyd. Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, UW, str. 8

[297] M. Kranzberg, (1986) Technology and History: "Kranzberg's Laws", Technology and Culture, Vol. 27, No. 3, pp. 544-560.

[298] „Społeczeństwo Informatyczne Szansa czy zagrożenia?” Pod redakcją B. Chyrowicz Lublin wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, 2003, Str. 8

164:49464

pisał, „Technobiologia zamazuje granicę między „naturalną" realnością życia a rzeczywistością „sztucznie generowaną" (…) żywa natura prezentuje się jak coś, czym można technicznie manipulować, a więc w zasadzie natura, jako taka jest tym samym co produkt techniczny[299]". Wydaje się, że to samo może dziać się z prawem, gdzie oprogramowanie pokaże nam granice możliwości naszego działania, gdzie nowe, ztechnologizowane instytucje w prawie przejmują, wchłaniają stare, często je ulepszają a nie zmieniają i to od człowieka będzie zależne w jakim stopniu te procesy będą następować. Problem neutralności nowych technologii można również zbadać zadając pytanie czy są narzędzia *ITC* są same w sobie od momentu ich stworzenia dobre lub złe? Nowe technologie nie determinują w dużej mierze tego, co rozstrzygają inne elementy życia społecznego, jak samo społeczeństwo czy też prawodawca, itp. Wydawać się może, że z samej natury rzeczy są one neutralne, a ich modyfikacja czy też odpowiednie zastosowanie sprawa, że będą one wykorzystywane dla dobrych lub też złych celów.

Czy neutralność nowych technologii jest związana jakkolwiek z pracą prawnika? Wydawać się może, że jest to nieuniknione, co zostało już poruszone w poprzednich rozdziałach niniejszego opracowania. Praca prawnika jest bardzo specyficznym zajęciem, mocno rozbudowanym i bazującym nie tylko na wyuczonej wiedzy ale także na umiejętnościach analitycznych, porównawczych czy też badawczych. Każda sprawa, z którą dany prawnik ma do czynienia wymaga od niego przeprowadzenia szeregu czynności technicznych (jak znalezienie odpowiednich przepisów w aktach prawnych) czy też merytorycznych (jak powiązanie znalezionych przepisów z rozpatrywaną sprawą). Są to czynności, które są kreowane przez abstrakcyjne myślenie, póki co immanentne tylko dla człowieka. Co prawda w 2014 r. dokonano przełomu jeśli chodzi o poziom intelektualny sztucznej inteligencji, gdyż program komputerowy o nazwie „Eugene Goostman" przeszedł pozytywnie test Alana Turinga[300]. Polega on na zadawaniu pytań maszynie przez człowieka (człowiek nie wie wówczas, że rozmawia z maszyną) i następnie jeśli 30% osób biorących udział w teście po dokonaniu analizy odpowiedzi będzie sądził, że rozmawia z człowiekiem uważa się, że maszynie można przypisać cechę myślenia[301]. Jak widać istota testu jest bardzo prosta i banalna, więc z pewnością można dojść do stwierdzenia, że tego typu program

[299] Sławoj Żiżek: „Przekleństwo fantazji", wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, str. 193

[300] Test, stworzony w 1950 r. przez Alana Turinga wykonano w czerwcu 2014 r., uzyskano wynik 33 %, co stanowiło podstawę do orzeknięcia, że program komputerowy „Eugene Goostman" myśli. Źródło: http://www.telegraph.co.uk/technology/news/10884839/Computer-passes-Turing-Test-for-the-first-time-after-convincing-users-it-is-human.html [przyp.aut]

[301] Istota testu Turinga jest opisana w poniższym adresie: http://pl.wikipedia.org/wiki/Test_Turinga

165:91190

komputerowy nie jest w stanie zastąpić abstrakcyjnego myślenia człowieka, Tym bardziej nie będzie on w stanie zastąpić prawnika, którego zadaniem jest rozwiązanie trudnego problemu prawniczego. Oczywiście są czynności proste, oparte o dany algorytm, z którym program komputerowy sobie będzie umiał poradzić, jednak na razie jest to wymiar marginalny. Jeśli więc technologia sama z siebie nie potrafi myśleć abstrakcyjnie i na poziomie logicznym, charakterystycznym dla człowieka, to mylne jest stwierdzenie, że nowe technologie samoistnie są złe lub dobre. Dopiero działanie człowieka poprzez odpowiednie zaprogramowanie działania programu czy też jego właściwe użycie sprawi, że technologię można ocenić jako dobrą albo złą. Powyższy argument jasno wskazuje na fakt neutralności nowych technologii i ich sporej zależności od działalności człowieka. Neutralność nowych technologii w prawie sprawia, że właściwa wydaje się być teoria lansowana przez L. Lessiga, który uważał, że sama *ICT* chce być tylko przedłużeniem prawa i nie uzurpuje sobie bycia odrębnym nieregulowanym i samoistnym bytem. Jeśli technologia miała by być od początku swego istnienia dobra lub też zła, to jej funkcjonowanie w systemie prawa było by nacechowane dążeniami do bycia autonomicznym i kompletnie niezależnym od nikogo i niczego tworem. Z taką sytuacją nie spotkamy się przypadku prawa tworzonego. Kontynuując wątek autonomiczności prawa należy zauważyć, że nowe technologie nie wypierają i nie usuwają prawa w jakikolwiek sposób. Nie starają się także go zastąpić, choć niekiedy pojawiają się ku temu uzasadnione wątpliwości. Norm prawnych, które mogą być wyinterpretowane z przepisów prawnych nie można skonstruować za pomocą infrastruktury informatycznej czy też wyrazić ich za pomocą instytucji czy narzędzi *ICT*. Z drugiej strony, czy prawo podporządkowuje sobie nowe technologie? W pewnym sensie tak, wykorzystując je na swoje potrzeby, jednak nie ma to formy uzależnienia od nich. Powyższe argumenty także świadczą o tym, że technologie informacyjne i komunikacyjne to neutralne narzędzia, które mogą być ale nie muszą być używane przez prawodawcę i prawników. Pojawiają się głosy, że *ICT* i ich implementacja do prawa staje się powoli uwarunkowaniem skuteczności prawa, czyli, że prawo bez nowych technologii może stać się w kontekście przyszłości nieskuteczne. Zgodnie ze wspomnianą koncepcją L. Lessiga czy McLuhana, nowe technologie mogą być jedynie przedłużeniem prawa, jednakże nie są w stanie go zastąpić. Być może będzie to możliwe w przyszłości, gdy sztuczna inteligencja osiągnie wystarczający poziom, aby myśleć analitycznie, logicznie i przede wszystkim abstrakcyjnie. Można się zastanowić, czy ten proces nie następuje już czasach obecnych, gdy pojęcie sztuczna inteligencja (AI – z ang. *Artificial Intelligence*) zaczyna być wszechobecne we wszystkich sferach żucia codziennego, włączając w to prawo. Termin ten można zdefiniować, jako

166:11272

pewien automatyczny system decyzyjny, pozwalający na wykonywanie zadań, które to wymagają procesu uczenia się, a który jednocześnie uwzględnia nowe okoliczności w toku rozwiązywania danego problemu. Ponad to, system ten może działać autonomicznie i co ważne, wchodzić w interakcję z otoczeniem[302].

Przechodząc teraz do kolejnej sfery oddziaływania ludzkiego na neutralność nowych technologii należy zauważyć, że sama technologia bez odpowiedniego oprogramowania często jest bezużyteczna, jest nic nie wartym nośnikiem. Z tego też względu należy go wyposażyć w wiedzę, aby funkcjonował w sposób prawidłowy. Technologia sama w sobie jest narzędziem neutralnym, gdyż dopiero zaopatrzenie jej w „silnik", czyli odpowiednio napisane oprogramowanie, odpowiednio dobrane regulacje prawne powalające jej na istnienie w obrocie prawnym oraz, co ważne, ich kształt nada technologii ostateczny kształt. Uzupełnienie technologii przez wiedzę następuje w większości przypadków tylko i wyłącznie w efekcie działalności człowieka stąd tez można wnioskować, że to on jest bezwarunkowo odpowiedzialny za jej końcowy kształt. Skoro dopiero działanie człowieka przyczynia się do obecności i działania danej technologii w obrębie sytemu prawnego to przypisanie jej cechy neutralności wydaje się być zasadne. Cecha ta na pewno występuje w samej istocie nowej technologii, która jest jeszcze pozbawiona jakiejkolwiek ingerencji ludzkiej. Dywagować można czy podobnie jest już po wyposażeniu jej w wiedzę i jej egzystencji w obrocie prawnym, gdyż zauważalne są zarówno negatywne jak i pozytywne skutki tych procesów. Kontynuując wątek modelowania nowych technologii w kontekście ich egzystencji w obrocie prawnym należy zauważyć, że neutralność prawa opartego o technologie informacyjne i komunikacyjne wyraża się także w jego interaktywności oraz elastyczności, gdyż nowe technologie wykorzystuje się i implementuje do systemu prawa po to, by poprawić jego obecne funkcjonowanie a nie go niszczyć, utrudniać jego funkcjonowanie czy wprowadzać nieskuteczne instytucje. Jeśli implementowane prawo jest złe, nieskuteczne lub przynosi szkody, wówczas takie regulacje się zmienia. W sporej części przypadków takie zmiany przynoszą pożądany efekt, co może świadczyć o fakcie, że nowe technologie same w sobie są neutralne, a dopiero odpowiednie starania człowieka doprowadzą do konkretnie ustalonych skutków. Zastanawiając się nad neutralnością nowych technologii w prawie i badając wątek ingerencji ludzkiej na jej kształt, można również porównać „działania" ludzi z „działaniami" nowych technologii. Badając przypadek serwisu MoneyClaimOnLine czy choćby

[302] Zalewski T., „Definicja sztucznej inteligencji", [w:] „Prawo sztucznej inteligencji", red. Lai L., Świerczyński M., wyd. C.H. Beck, Warszawa 2020,

167:25502

funkcjonowanie Elektronicznego Postępowania Upominawczego w Polsce, należy zauważyć, że oba te systemy, jeśli dostaną odpowiednie dane do swoich algorytmów, to wydadzą takie a nie inne decyzje, nie bacząc na aspekty poboczne, nie znane programowi (na przykład złą sytuację materialną dłużnika, ze względu na przebyty wypadek). Co innego w przypadku decyzji, które wydaje człowiek. Wysłuchując zainteresowane strony może on wziąć pod uwagę całokształt badanej sprawy i wynikających z niej aspektów pobocznych, które mogą wpłynąć wydawany przez niego werdykt. Z uwagi na powyższe, stwierdzamy, że w tak opisanym przypadku, nowa technologia jest bez stronnicza, co tylko potwierdza moją tezę o jej neutralności. Rozważając neutralność nowych technologii w prawie w kontekście ingerencji człowieka należy również przyjrzeć się problemowi tworzenia i wprowadzania nowych technologii prawa przez kompetentne, powołane do tego organy. Krytycy takiej sytuacji, słusznie konstatują, że jeśli technologie informacyjne i komunikacyjne będą tworzone i wprowadzane do systemu prawa przez państwo, to na pewno nie będzie można przypisać im cechy neutralności, jako że zostały powołane do funkcjonowania w określonym przez nie celu. Drugą możliwością w omawianym problemie jest sytuacja, gdy instytucja związane z nowymi technologiami są tworzone przez samych uczestników życia społecznego, a państwo tylko je akceptuje i uznaje za prawo. Trzecią sytuację ilustruje przypadek samoregulacji, gdy określone instytucje prawne powstają samoistnie w danym miejscu i czasie i są respektowanymi zasadami na kształt prawa, bez ingerencji państwa i jego granów, jako kompetentnego podmiotu, uznającego te reguły za prawo[303]. Powyższa myśl nadal pozostawia w przekonaniu, że nowe technologie same z siebie są neutralne, a dopiero ingerencja człowieka sprawia, że są one wykorzystywane dobrze, czyli zgodnie z ich przeznaczeniem lub zamysłem państwa lub też są stają się źle działającymi instytucjami, które implikują problemy lub są wykorzystywane w złych celach, na przykład godzących w demokrację czy prawa człowieka.

Badanie neutralności nowych technologii w prawie jest o tyle utrudnione, że bardzo ciężko jest badać instytucje i narzędzia, które tak naprawdę dopiero powstają lub są tworzone na potrzeby funkcjonowania w obrocie prawnym, jako że nie zawsze znane są efekty ich funkcjonowania w systemie prawa. Dopiero z perspektywy upływu danego czasu, można jednoznacznie ocenić czy rzeczywiście implementacja *ITC* do prawa przyniosła pozytywne czy też negatywne skutki oraz czy narzędzia *ICT* są neutralne. Co więcej, wspomniane

[303] Por. T. Woo, Ch. Yoo w pracy: "Keeping the Internet Neutral?: Tim Wu and Christopher Yoo Debate", Federal Communications Law Journal, Vol. 59, No. 3, 2007, str. 586 i dalsze, w odniesieniu do Internetu, jako środka komunikacji społecznej [przyp.aut]

168:58268

narzędzia są niejednokrotnie bardzo ogólnikowe, co także utrudnia sformułowania jednoznacznego stwierdzenia o ich neutralności. Przy dokonywaniu właściwej oceny, zawsze należy zadać sobie pytanie gdzie leży wina tego, iż *ICT* w prawie są dobre lub złe. Czy jest to wina działania ludzkiego poprzez tworzenie odpowiednich regulacji prawnych, czy może istoty nowych technologii? Powyższe problemy pojawiały się permanentnie w czasie badania zagadnienia nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych w prawie, sprawiając, że znalezienie właściwej odpowiedzi było niezwykle utrudnione.

Debatując nad neutralnością nowych technologii w prawie, należy przyjrzeć się dwóm koncepcjom neutralności, tj. zasadzie, że implementując *ICT* do prawa nie należy w ogóle wymagać czy też narzucać wykorzystania danej, ściśle określonej technologii a dać możliwość użycia tej, która w danym miejscu i czasie jest najbardziej użyteczna i najlepiej rozwiąże konkretne problemy prawne[304]. Takie rozwiązania są przyjęte w wykorzystaniu podpisu elektronicznego, a dokładniej mówiąc, możliwości użycia różnego oprogramowania, różnych dostawców tej usługi i co ważne, różnych wersji podpisu (kwalifikowanych bądź też nie kwalifikowanych itp.). po drugie należy zakazać dyskryminowania jakichkolwiek możliwości technologicznych jeśli takowe istnieją, kosztem innych dostępnych technologii. W efekcie zastosowania powyższych zasad, neutralność technologii w prawie będzie wzmocniona gdyż będzie można osiągnąć wymagane rezultaty na różne sposoby (a nie jeden narzucony poprzez regulacje prawne), z technologii można korzystać w różny sposób i w różnych trybach (na przykład: on-line czy off-line), brak będzie podejrzeń o celowe stosowanie danej technologii zgodnie z zamierzeniami legislatora (brak postaw do zarzutów tendencyjności). Wspomniane powyżej warunki pozwolą docelowo również modelować regulacje w ten sposób by były jak najbardziej adekwatne do zaistniałych potrzeb i jak najbardziej neutralne[305]. Dlatego też C. Rees wyróżnia dwa rodzaje neutralności, to jest neutralność oraz potencjalną neutralność, czyli taki stan gdzie jesteśmy pewni tej neutralności poprzez doświadczenie w ich używaniu oraz sytuacji, gdy tylko „potencjalnie" wiemy, że dane technologia zaimplementowana do prawa będzie neutralna, ze względu na krótki okres jej funkcjonowania w obrocie prawnym lub też brakiem możliwości zbadania efektów tej

[304]Patrz: Komunikat Komisji Parlamentu Europejskiego, Rady Europy, Komitetu Ekonomicznego I Socjalnego oraz Komitetu regionów, pt. "*Towards a new Framework for Electronic Communications Infrastructure and Associated Services: the 1999 Communications Review",* COM (1999) 539 final, z 10 November 1999 str. 14: [w:] "Technological neutrality means that legislation should define the objectives to be achieved and should neither impose, nor discriminate in favour of, the use of a particular type of technology to achieve those objectives.".

[305] Problem rozważa: C. Reed, "Taking Sides on Technology Neutrality", (2007), *SCRIPTed* 263 http://www.law.ed.ac.uk/ahrc/script-ed/vol4-3/reed.asp

169:99108

egzystencji. Warte wspomnienia są także trzy koncepcje neutralności nowych technologii zaproponowane przez Winstona Maxwella i Marca Bourreau w pracy pt. „Technology neutrality in Internet, telecoms and data protection regulation". Są to: koncepcja zakładająca, że neutralność nowych technologii to nic innego, jak technologiczne standardy zaprogramowane do tego by unikać wyłączeń oraz doprowadzić do osiągnięcia zamierzonego celu poprzez użycie najdogodniejszej technologii. Koncepcja druga zakłada, że neutralność ma już miejsce wtedy, gdy zezwala na użycie różnej technologii, bez narzucania jednej wybranej. Trzecia zaś koncepcja stanowi, że neutralność jest wówczas, gdy następuje wyłączenie nadmierności regulacji prawnych względem implementacji nowych technologii do społeczeństwa[306]. Wyżej wymienione koncepcje pokazują jakie ujęcia stosowania nowych technologii w prawie są uważane za neutralne lub sprawiają, że można je postrzegać za neutralne. Są to koncepcje dyskusyjne i brak jest możliwości wybrania jednej właściwej, jako że wszystkie z nich prezentują słuszne rozwiązania i argumenty.

W poprzednich akapitach wspomniane zostało, iż w obecnych czasach panuje wolny i permanentny dostęp do używania nowych technologii, natomiast obecnie należy rozważyć ich wolność wyboru i stosowania. Jak słusznie napisał Mauro Rios, neutralność nowych technologii w prawie, to także wolność i możliwość jednostek czy organizacji do ich swobodnego i wolnego wyboru dla osiągnięcia zamierzonych celów. Celami tymi może być zmiana, rozwój, nabycie praw, komercjalizacja itp. Autor przedstawia szereg postulatów mających na celu podkreślenie swojej koncepcji neutralności nowych technologii do których należy przede wszystkim pozostawienie wyboru i zastosowania nowych technologii we wszystkich sferach życia społecznego i publicznego, jeśli mają one przynieść spodziewany efekt. By nowe technologie spełniały swoją rolę w sposób właściwy, nie mogą być one zależne od podmiotów je tworzących, dostawców, dystrybutorów itp., których wpływ na ich rozwój może być determinujący, co jest w sprzeczności z ideą samoistności jej rozwoju. Jest to bardzo ważna zasada, która w swoim zamierzeniu ma doprowadzić do stanu, gdzie nowe technologie nie będą od nikogo zależne a tym samym nie będą wykorzystywane w celach do tego nie wskazanych (nie zaprojektowanych). Dlatego też ważne, jest by w sposób przemyślany istniejące, jak i nowe technologie obserwować a ingerować dopiero wtedy, gdy zaistniały stan faktyczny będzie tego wymagał, czyli wówczas, gdy *ICT* będą nieprawidłowo stosowane lub w taki sposób będą działały. Powyższy problem może być rozwiązany na

[306] W. Maxwella i M. Bourreau w pracy pt. „Technology neutrality in Internet, telecoms and data protection regulation", [w:] Hogan Lovells Global Media and Communications Quarterly, 2014, dostępne pod adresem: http://www.hoganlovells.com/files/Uploads/Documents/8%20Technology%20neutrality%20in%20Internet.pdf

170:90344

poziomie najwyższych władz danego państwa, gdyż to od nich zależy jak jest prowadzona polityka implementacji nowych technologii do prawa przez powołane do tego orany. Opcją jest również powołanie odpowiedniej organizacji zajmującej się harmonizacją standardów w odniesieniu do powoływanych instytucji związanych z *ICT* w prawie, na kształt ICANN (*Internet Corporation for Assigned Names and Numbers*). Nie jest również dozwolone by narzucano komukolwiek wykorzystywanie czy stosowanie nowych technologii. Musi to być autonomiczna decyzja danej osoby, bez jakiegokolwiek przymusu ich stosowania. Problem już został dostrzeżony i opisany w poprzednich częściach pracy, nie mniej należy go przywołać raz jeszcze by podkreślić jego istotę w kontekście omawiania neutralności nowych technologii. Z drugiej jednak strony autor podkreśla, że jeśli prawodawca zdecyduje się implementować nowe technologie, które uważa z zasady za neutralne, do funkcjonowania w systemie prawa i życiu społecznym to należy się tym regulacjom podporządkować. Jest to kontynuacja myśli poprzedniej, gdyż nowe prawo jest po to tworzone i wprowadzane w życie, by z niego korzystać. Mija się z celem utrzymywanie instytucji związanych z zastosowaniem nowych technologii, jeśli są one zbędne, nie działają w sposób przewidziany lub wręcz są szkodliwe dla określonej części obrotu prawnego. Co więcej prawodawca powinien poprzez dokładną informację społeczeństwa zachęcać do stosowania instytucji opartych o *ICT* jeśli funkcjonują one dobrze, są tanie dla państwa a jednocześnie skuteczne dla podmiotów do których owo prawo skierowano. Ostatnim przesłaniem autora jest dokonanie pewnej standaryzacji i harmonizacji nowych technologii w takim zakresie by wszędzie i przez każdego mogły być odczytane i zrozumiane. Jest to zagadnienie bardzo istotne w przypadku dyskusji nad ogromem nowych i dynamicznie powstających technologii informacyjnych i komunikacyjnych, który można zauważyć w społeczeństwach informacyjnych. Niejednokrotnie instytucje prawne są niespójne i niekompatybilne z infrastrukturą, wykorzystywaną w danym miejscu i czasie, co implikuje jednocześnie wiele problemów, szczególnie proceduralnych. Harmonizacja i ujednolicanie przepisów prawnych dotyczących zastosowania *ICT* w prawie to trudny problem, a jego waga coraz bardziej wzrasta, stąd też ważne jest by do tych procesów dochodziło jak najczęściej. Jest to jeden z warunków dla neutralności nowych technologii, gdyż w innym przypadku niektóre podmioty, które będą mogły (umiały, posiadały możliwości techniczne) użyć nowo wprowadzanych technologii będą uprzywilejowane w stosunku do tych, którzy takiej możliwości mieć nie będą[307]. Idąc myślą Riosa wydawać się może, neutralność nowych

[307] M. Rios, „ Technological neutrality and conceptual singularity", praca dostępna na stronie: http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2198887, 1.2013 r.

171:82547

technologii w prawie sprawia, że rynek usług jest bardziej merytokratyczny, to znaczy oparty na zasadach wolnej konkurencji i samoregulacji rynkowej opartych na połączeniu inteligencji i edukacji[308]. Tim Wu rozważa również trzy podstawowe warunki warunkujące neutralność nowych technologii na rynku na których funkcjonują: rozwiązania strukturalne, wolność związana z brakiem nadmiernych regulacji prawnych a także pozostawienie samoregulacji w obszarach gdzie to możliwe. W sporym zakresie pokrywają się one z intencjami wspomnianego powyżej Mauro Riosa.

Następnym istotnym elementem wpływającym na neutralność nowych technologii będzie zapewne rozwój aktywności dwóch współzawodniczących ze sobą grup, a mianowicie libertarian[309], których domeną jest dążenie do braku jakichkolwiek restrykcji i ograniczeń w stosunku do Internetu, wolnych mediów oraz ogólnie stosowania *ICT* w prawie (na przykład ograniczanie praw autorskich) oraz zwolenników regulacjonizmu, czyli tej grupy, według której bez uważnego i zamierzonego regulowania pewnych sfer związanych z *ICT* w społeczeństwie, dojdzie do prawdziwej anarchii, która doprowadzi do upadku wszelkich wartości i sprawi, że *ICT* będzie wykorzystywane tylko i wyłącznie do osiągania celów grup rządzących, nie będą przestrzegane żadne prawa związane z *ICT*, a sztuczna inteligencja może docelowo wymknąć się spod kontroli i ewoluować samoistnie. Argumenty obu grup są na swój sposób racjonalne i trudno obecnie stwierdzić, które są lepsze i przyniosą lepsze efekty dla funkcjonowania neutralnych technologii w prawie. Wydawać się może, że z punktu widzenia doświadczenia oraz przykładów zaczerpniętych z przeszłości, nieco lepiej przedstawia się wizja, gdzie jednak *ICT* jest choć w minimalny sposób regulowane, co daje możliwość modelowania i wpływania na nowe technologie, sprawiając, że nie są one używane w sposób dowolny, niejednokrotnie nie wskazany przed obyczaje społeczne. Nie mniej, w obecnych czasach zauważalne jest dążenie społeczeństw do omijania regulacji i chęci pozostawienia rozwoju *ICT* samemu sobie. Szeroko pojęte w sieci hasła wolności liberalizmu technologicznego czy też wycofywania się z respektowania praw autorskich w rzeczywistości przede wszystkim wirtualnej sprawiają, że pojawia się sporo problemów, z którymi rządzący i legislatorzy nie potrafią sobie poradzić. Entuzjaści takich teorii stoją na stanowisku, że tylko samoistny i naturalny rozwój nowych technologii może sprawić, że będą

[308] Por. T. Wu, „Network Neutrality, Broadband Discrimination", *Journal of Telecommunications and High Technology Law*, Vol. 2, No. 1, pp. 141-176, 4/23/2005

[309] Za przykład można podać R. Stallmana, byłego hakera i pracownika Działu Sztucznej Inteligencji MIT, twórcy stowarzyszenia „Free Software Foundation", który w swojej pracy przedstawia i propaguje funkcjonowanie darmowego oprogramowania i istnienia wolnych mediów. Wspomina o nim Manuel Castells, Pekka Himanen w „Społeczeństwo informacyjne i państwo dobrobytu", Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, s. 86

172:67726

one neutralne, bo nie dotknięte ręką ludzką, czyli nakierowane na ustalone z góry działania. Rozwój demokracji i wszelako pojętych wolności w ostatnich dziesięcioleciach wskazuje, że trend libertariański w *ICT* może brać górę na regulacjonizmem, co może jednak doprowadzić do nieznanych nam skutków, gdyż, jak już zostało wcześniej nadmienione, rozwoju *ICT* nie do końca można przewidzieć. Z drugiej strony władze rozwiniętych państw, jak chociażby Stanów Zjednoczonych Ameryki dążą do całkowitego podporządkowania sobie technologii, także tej funkcjonującej w obszarach związanych z prawem, tłumacząc to dobrem narodowym i chęciami jej usprawnienia, by działała jak najlepiej dla swoich obywateli. Stąd też widoczny nadmierny i zmaksymalizowany interwencjonizm i dążenie do tworzenia regulacji, w imię których sfera prywatna i publiczna będzie mogła być kontrolowana przez państwo.

Zagadnienie neutralności nowych technologii w prawie jest bardzo kontrowersyjne[310] i jak już zostało ukazane ma sporo zwolenników, jak również przeciwników. Kończąc niniejszy punkt należy się zastanowić, czy *ICT* nie można przypisać cechy ambiwalentności, to znaczy, czy nowe technologie nie są tylko złe lub tylko dobre, nawiązując do koncepcji wspomnianego M. Kranzberga. Patrząc na nowe technologie informacyjne i komunikacyjne wykorzystywane w systemie prawa, jak również przykłady ich użycia można dojść do stwierdzenia, że każdą z nich można wykorzystać w dobry oraz zły sposób, więc wspomnianą cechę można im przypisać (patrz przykład z blokowaniem stron zakazanych dla dzieci – czyli pozytywne wykorzystanie i z drugiej strony blokowanie stron związanych treściowo z prawami człowieka W Chinach). Jednakże rozpatrujące ten przykład, znów dochodzimy do stwierdzenia, że cecha ambiwalentności zostaje wykreowana przez ludzi, którzy są odpowiedzialni za takie a nie inne wykorzystanie *ICT* w prawie dla takich a nie innych celów. Skoro nowe technologie jawią się, jako narzędzia stricte neutralne to należy zadać pytanie, czy człowiek, który rozwija wraz z nimi swą kompatybilność także powinien się zachowywać neutralnie, to znaczy używać narzędzi *ICT* racjonalnie, zgodnie z własną wizją poprawnego zachowania oraz wynikająca z tego aksjologią. Jak wskazują pewne przykłady poruszone w poprzednich rozdziałach, nie zawsze jest tak, że *ICT* jest używana przez prawników, a przede wszystkim prawodawców w sposób odpowiedni, czyli poprawny z punktu widzenia społeczeństwa, głównego adresata tworzonego prawa. Dzisiejszy efekt implementacji *ICT* do prawa niejednokrotnie przeczy wskazanej zależności kompatybilności rozwoju neutralnie

[310] Por. T. Woo, Ch. Yoo w pracy: "Keeping the Internet Neutral?", Tim Wu and Christopher YooDebate", Federal Communications Law Journal, Vol. 59, No. 3, 2007, str. 575 I dalsze, w odniesieniu do Internetu, jako środka komunikacji społecznej [przyp.aut]

173:99296

tworzonych i implementowanych technologii do prawa z rozwojem człowieka, co jest tendencją niewskazaną, aczkolwiek istotnie wynikającej z ogromnych możliwości, jakie przynosi nam technologia. Wydawać się może, że neutralność nowych technologii jest zagadnieniem, które nie powinno szkodzić ich wprowadzaniu do systemów prawnych, a winny tylko rozbudować dyskusję na temat ich kształtu i użyteczności. Nie mniej opisywany dyskurs musi być nieustannie prowadzony, jako że *ICT* zmienia się i ewoluuje w nieznanie dotychczas szybkim tempie, co sprawia, że jest on aktualny nieustannie. Jest on również potrzebny, gdyż dzięki debacie społecznej można znaleźć i zbadać wszelkie niedoskonałości związane z już funkcjonującymi instytucjami *ICT* w prawie, jak również tymi, które są planowane.

Zagadnienie neutralności nowych technologii, jak choćby Internetu, który jawi się zdecydowanie, jako jedna z najsilniejszych nowych technologii komunikacyjnych i informacyjnych, stało się również przedmiotem badań najważniejszych organów konkretnych państw, jak również podmiotów o charakterze ponad narodowym, jak choćby Unia Europejska. O ile problem jest znany od wielu lat, dopiero początek nowego millenium przyniósł ożywioną debatę i co ważne, działania zmierzające do wprowadzenia neutralności nowych technologii za standard na miarę obecnych potrzeb i oczekiwań społecznych. Efekty prac zostały przyjęte przez Parlament Europejski oraz Radę w postaci dyrektyw 2009/136/WE oraz 2009/140/WE, mających na celu wzmocnić neutralność sieci Internet[311], jako najważniejszego medium istniejącego w społeczeństwie informacyjnym. Są to przede wszystkim regulacje dotyczące zwiększenia informacji konsumenta, jego praw oraz przejrzystości zasad działania przedsiębiorców względem konsumenta. Zamysłem urzędników europejskich było stworzenie przejrzystego systemu, w którym narzędzia *ICT* będą rzeczywiście narzędziami i nie będą jakkolwiek wpływały na funkcjonowanie obrotu prawnego. Jak słusznie pisze Marlena Wach: „Idealna koncepcja neutralności sieci oznacza, że informacje w Internecie powinny być przekazywane w sposób bezstronny bez względu na treść, miejsce przeznaczenia lub źródło, a użytkownicy powinni mieć możliwość decydowania, jakich aplikacji, usług i sprzętu chcą używać. Zdaniem Europejskiego Inspektora Ochrony Danych (EIOD) coraz częstsze wykorzystywanie technik monitorowania i inspekcji przez dostawców usług internetowych narusza neutralność sieci oraz poufność

[311]Zagadnienie poruszają również tacy autorzy jak: Davidson, Alan and Tom Tauke (2010) "A joint policy proposal for an open Internet", August 9, 2010 at http://googlepublicpolicy.blogspot.com/2010/08/joint-policy-proposalfor-open-internet.htm, czyteż Chris Marsden, "European Law and Regulation of Mobile Net Neutrality", in European Journal of Law and Technology, Vol. 1 Issue 2, 2010.

174:19088

komunikacji. Nasuwa to poważne pytania dotyczące ochrony prywatności i danych osobowych użytkowników. (…) W dyskusji nad neutralnością i nowymi obowiązkami dostawców usług telekomunikacyjnych należy zatem także uwzględnić fakt, iż wypełnianie obowiązków w zakresie bezpieczeństwa oraz integralności sieci i usług związane jest de facto z zarządzaniem ruchem. Obecnie ma to już miejsce, a dalsza dyskusja w tym zakresie powinna mieć na celu doprecyzowanie szczegółowych zasad oraz ustalenie wzajemnego oddziaływania, priorytetów poszczególnych pakietów zarządzanych w ramach ujednoliconej polityki[312].” Jak ukazuje powyższa analiza Internetu, czyli najważniejszego obecnie medium, społeczeństwo międzynarodowe także walczy o to, by narzędzia *ICT* pozostały neutralne i *de facto*, postępowanie (modelowanie) ludzkie sprawi, że w konkretnym przypadku danego narzędzia będziemy mogli przypisać mu dobre lub złe wartości, jakie za sobą niesie.

Lyria B. Moses twierdzi, że nowe technologie same w sobie są neutralne i w ogóle nie trzeba dyskutować tego problemu. Zwraca uwagę na fakt, że istotniejszymi problem, którymi winni się zająć obecni prawnicy to sprawy związane z harmonizacją prawa, dokonywaniem istotnych regulacji i ich implementacji do systemów prawnych tylko wówczas, gdy są one naprawdę potrzebne oraz skupić się na prawidłowym formułowaniu treści przepisów, by te nadążały za dynamicznie zmieniającymi się i ewoluującymi technologiami. W jej ocenie przyszłością są regulacje związane z biotechnologiami, neurotechnologiami oraz nanotechnologiami, których regulacja wymaga precyzyjnego przyjrzenia się ich istocie, co wówczas dopiero pozwoli na odpowiednie stworzenie konkretnych przepisów prawnych. Powstająca regulacja to efekt współpracy ludzi (prawników), istoty technologii samej w sobie, jak również ich wspólnego oddziaływania. Dlatego też neutralność nowych technologii to temat dla niej poboczny[313].

Podsumowując niniejszy punkt należy zauważyć, że cech neutralności nowych technologii ma swoich zagorzałych fanów ale także przeciwników, co sprawia, że dyskusja nad bieżącym zagadnieniem jest sprawą otwartą. Nie mniej wydaje się, że większość argumentów, popartych należnymi przykładami sprawia, że teza o neutralności technologii informacyjnych i komunikacyjnych została obroniona. Należy pamiętać, że nowe technologie nie powstają samoistnie i, póki co, tworzą je ludzie, którzy jednocześnie odpowiednio

[312] M. Wach: „Nadmierna ochrona w nowelizacji Prawa telekomunikacyjnego”, artykuł dostępny w serwisie prawniczym,dzp.pl (http://www.dzp.pl/files/Art/Nadmierna_ochrona_w_nowelizacji_Prawa_telekomunikacyjnego.pdf), (4.3.2015)

[313] L. Moses, “How to Think about Law, Regulation and Technology: Problems with “Technology” as a Regulatory Target”, [w:] “Innovation and Technology” , Law Research Paper No. 2014-30 dostępny pod adresem: http://ssrn.com/abstract=2464750, str. 1-20

175:18377

programują je do działania. Z tego względu, można przypuszczać, że to działanie ludzkie ludzki napędza funkcjonowanie nowych technologii tak w społeczeństwie, jak również w systemie prawa. Zważając jednak na tempo i dynamikę rozwoju *ICT* można domniemywać, że nowe technologie będę samoistnie tworzyły regulacje i samoistnie będą się implementowały do systemów prawnych, co jednak pozostaje zagadnieniem związanym z futurologią.

1.7 Co będzie w przyszłości?

Rozważając wpływ nowych technologii na prawo i jego funkcje, nie sposób nie pokusić się o predykcje dotyczące przyszłości całego prawa, znajdującego się pod nieustannym wpływem, gwałtownie rozwijającego się sektora *ICT*. Niewątpliwie, zarówno prawo, jak i funkcje prawa będą się zmieniać współmiernie do rozwoju społeczeństwa i nowych technologii. Nie mogą one pozostać w tyle, gdyż muszą być jak najlepiej przystosowane do tego by być skuteczne, rozwiązywać możliwie wszelkie pojawiające się problemy oraz regulować nowe obszary. Takie przewidywania były bardzo często tematem prac wielu znamienitych autorów, wymieniając tylko R. Susskind'a[314], C. Susstein'a[315], M. Castells'a[316] czy też polskich autorów: J. Gołaczyńskiego[317], R. Golata[318] lub L. Zachera[319]. Ich tezy i przewidywania, które konstruowali kilkanaście lat temu w dużej mierze się sprawdziły. Wówczas wydawały się one być kontrowersyjne, niemożliwe do spełnienia czy wręcz zostały uznane za objaw myślenia w kategoriach *science fiction*. Obecna nam rzeczywistość pokazała jednak, że w wielu wypadkach wyżej wspomniani autorzy mieli rację, a w niektórych sytuacjach technologia poszła jeszcze dalej niż przypuszczali. Czy dzisiejsze przewidywania co do przyszłości prawa i jego funkcji spełnią się? Trudno znaleźć właściwą odpowiedź, nie mniej wydaje się, że zaproponowane poniżej predykcje mogą się spełnić, będąc prawdopodobnymi.

Z całą pewnością należy stwierdzić, że prawnicy przyszłości będą jednocześnie specjalistami od informacji, jej znajdywania, przetwarzania oraz archiwizowania, co poniekąd już jest widoczne w czasach nam obecnych, gdyż nowoczesny prawnik, aby prawidłowo

[314] R. Suskind, ''Transforminig the law'' wyd. Oxford Press 2000
[315] C. Sunstein "Republic.com 2.0" wyd. Princeton University Press 2007
[316] M. Castells, Galaktyka Internetu: Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem, (The Internet Galaxy, 2001), Poznań 2003, wyd. Dom Wydawniczy Rebis
[317] J. Gołaczyński; ''Prawo umów elektronicznych'' wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2006
[318] R. Golat ;''Internet – aspekty prawne'', Wyd. Difin, Warszawa 2003
[319] L. Zacher, "Społeczeństwo informacyjne - w perspektywie człowieka, techniki, gospodarki", wyd. FE Transformacje, Warszawa, (1999)

176:40521

rozwiązać problem prawny klienta musi znaleźć odpowiednie regulacje prawne, przy czym pomocny jest komputer i elektroniczne wersje kodeksów czy innych aktów prawnych. Dzięki wyszukiwarce może on szybko i precyzyjnie ustalić dany przepis. Przetworzenie informacji będzie polegało na jego odpowiedniej interpretacji, ewentualnie zasięgnięciu pewnych informacji z forów Internetowych czy komentarzy on-line oraz prawidłowym zastosowaniu przepisu w kontekście rozpatrywanej sprawy. Następnie należy przepis, zdobyte informacje wraz z innymi stworzonymi na potrzebę owej sprawy aktami zarchiwizować w celu usystematyzowania i ewentualnego wykorzystania w tej lub innej, podobnej sprawie. W efekcie pojawia się kilka następstw takiego stanu rzeczy. Po pierwsze prawnik nie doradza klientowi a raczej go informuje o sprawie i jej potencjalnym rozwiązaniu lub też informuje o potencjalnym zagrożeniu, które płynie z konkretnych zachowań klienta, w celu uniknięcia problemów prawnych[320].

Prawnik przyszłości będzie musiał mieć również rozległą wiedzę z zakresu ekonomii i biznesu, gdyż już dzisiaj widać ogromny związek prawa z rynkiem, w szczególności wirtualnym, gdzie regulacja prawna niejednokrotnie jest jedyną możliwością na jego prawidłowe funkcjonowanie. Podobnie jak w przypadku informacji, przesłanki biznesowe sprawią, że prawnik będzie miał klientów. A tylko prawnik, który w sposób szybki i precyzyjny sposób znajdzie informacje dotyczące ekonomii i jej związku z prawem, będzie prawnikiem konkurencyjnym w nowoczesnym społeczeństwie. Dokonać może tego tylko i wyłącznie przy zastosowaniu nowych technologii, podobnie jak potem wiedzę tę przekazać swoim klientom. Z dwóch powyższych przewidywań wynikną również pewne prognozy dotyczące zmian funkcji komunikacyjnej w prawie. Wydaje się, że funkcja ta będzie miała niebagatelne znaczenie dla prawników czasów nam przyszłych jej rola będzie się nieustannie wzmacniała. Będzie to wynikało z potrzeb rynku, który będzie coraz częściej przenoszony do sfery wirtualnej, szybkiego rozwoju technologii pozwalających na szybszą i łatwiejszą komunikację, jak również ich funkcjonalności. Omawiany problem jest mocno związany z reklamą w sieci oraz możliwościami pokazania się szerszemu gronu. Co do zasady adwokat czy radca prawny nie może się reklamować w sposób bezpośredni, nie mniej może to zrobić w sposób pośredni poprzez prowadzenia bloga tematycznego, odpowiadania na pytania swoich klientów on-line, publikujące swoją pracę na odpowiedniej stronie www, czy też przez aktywny udział życiu forów Internetowych. Dzięki takim narzędziom jest on w stanie

[320] O czym wspominał w swoich publikacjach R. Susskind, na przykład w ''Transforminig the law'' wyd. Oxford Press 2000

177:11050

dotrzeć do większej ilości osób, które mogą stać się jego potencjalnymi klientami. Wiedza o nowoczesnych sposobach autopromocji i reklamy w sieci to umiejętność, która winna cechować każdego współczesnego prawnika. W innym wypadku będzie mu bardzo trudno osiągnąć pożądaną pozycję na rynku i zdobyć wystarczającą liczbę klientów.

Skoro struktura prawa może być umocniona dzięki zastosowaniu nowych technologii, to przyszłe pokolenia prawników dostaną jeszcze skuteczniejsze narzędzie swoje pracy, którym będą mogli precyzyjniej i skuteczniej operować w celu zapobiegania i rozwiązywania problemów swoich klientów. Jak pisze J. Jenkins, „Prawnicy mają dwie podstawowe motywacje do używania nowych technologii w swojej praktyce prawniczej. Pierwsza to popularność i wielkie nagromadzenie informacji, jaki przyszło im analizować w swojej pracy. A po drugie skuteczność oraz oszczędności, jakie daje zastosowanie technologie *ICT*. Nowe drogi konstruowania argumentów, nowe metody analizy wielkich obszarów informacji oraz nowe systemy otrzymywania, przetwarzania i archiwizacji informacji sprawiają, że stają się one nieodzowną częścią pracy każdego prawnika.[321]" Podobna sytuacja pojawi się w kręgach prawników, których zadaniem będzie tworzenie prawa. Prawo i orzecznictwo niemal we wszystkich okresach historycznych nie nadążały za rozwojem nowych technologii. Nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ po pierwsze nowa technologia musi się najpierw upowszechnić, aby mogło się nią zainteresować prawo, a po drugie konsekwencje wprowadzania nowych technologii nie od razu są oczywiste. Z tego powodu w legislacji mamy zazwyczaj do czynienia z reakcją na wprowadzanie nowej technologii lub dostosowaniem jej do istniejących regulacji[322]. Regulowanie nowych technologii i implementowanie ich do systemu prawą może stawać się coraz trudniejszym zadaniem, jako że rozwijają się one w ultra szybkim tempie, za którym prawo i prawodawcy nie nadążają. Częstokroć prawo jest bezradne na techniczne nowinki i środki, które są wykorzystywane do jego obejścia. Ponad to, zdaje się, że żadna technologia nie jest wolna od błędów, uchybień i możliwości ich znalezienia. Stąd też dużą umiejętnością dla przyszłych legislatorów będzie akuratny i nadający się do elastycznego zastosowania język nowych przepisów prawnych. Prawnicy będą więc zmuszeni do ostrożnego implementowania nowych technologii do prawa oraz odpowiedniego modelowania architektury konkretnych instytucji i instrumentów

[321] J. Jenkins, "What can information technology do for law?", Harvard Journal of Law & Technology Volume 21, Number 2 Spring 2008

[322] J. Van Dijk , „Społeczne aspekty Nowych Mediów", wyd. PAN, Warszawa, 2010, str.180

178:65653

prawnych[323]. Wykorzystując *Information and Communication Technologies* prawnicy tworzący prawo sprawią, że kreowane prawo będzie aktualne oraz w pewien swoisty sposób bardziej atrakcyjne dla jego odbiorców. Co oznacza tutaj termin „atrakcyjny"? Nie chodzi tu o potoczne tego słowa znaczenie, czyli że prawo ma być popularne czy interesujące. Słowo „atrakcyjny" należy tu postrzegać raczej, jako bardzo funkcjonalne, jak również umiejące sobie radzić z nowo pojawiającymi się trudnościami i problemami związanymi z rozwojem społeczeństwa informacyjnego. Prawo, które nie nadąża za rozwojem społecznym jest niefunkcjonalne, przestarzałe i mało skuteczne. Nie zważając na opisane w poprzednich rozdziałach pracy problemy z nieodpowiednim wykorzystaniem nowych technologii przez prawodawcę, należy stwierdzić, że również funkcja instrumentalna prawa będzie rozwijać dzięki (przy pomocy) nowych technologii. Będzie ona niewątpliwie wzmocniona, gdyż nowe technologie są coraz bardziej skuteczniejsze oraz lepiej dostosowane potrzeb ich zastosowania w danym środowisku, w tym wypadku w systemie prawa.

Informatyzacja prawa może docelowo dążyć do całkowitego zautomatyzowania procesu jego stosowania. O ile tworzenie prawa (wyłączając tu zagadnienia samotworzenia prawa) to proces, który, póki co, musi być dokonany tylko i wyłącznie przez człowieka, który jest zdolny podejmować takie decyzje i odpowiednio modelować procesy. Nie mniej można dojść do stwierdzenia, że implementacja nowych technologii do procesu stosowania prawa, ma na celu pewną jego automatyzację, w celu odciążenia człowieka z wykonywania niektórych czynności co ma sprawić, że jego praca jest łatwiejsza i szybsza. J. Łętowski pisał, „(…) wydaję się, że informatyzacja prawa dąży do tego by przynajmniej pierwsze i podstawowe czynności były weryfikowane i kontrolowane przez komputer – co jednak może prowadzić do problemów[324]". Zdania te wypowiadał przeszło dwadzieścia lat temu, przewidując rozwój technologizacji prawa w ten właśnie sposób. Wspomniany w poprzednich rozdziałach angielski system ubiegania się o odszkodowanie – MoneyClaimOnline – pokazuje, że w niektórych obszarach stosowania prawa, już doszło do całkowitej technologizacji procesu, stąd też przewidywania o jego coraz mocniejszym postępie są jak najbardziej uzasadnione. Co prawda, jak już wcześniej wspomniałem, stosowanie prawa jest specyficznym obszarem ludzkiej działalności, który oparty jest o autonomiczne i abstrakcyjne myślenie logiczne, stąd

[323] Por. także R. Brownsworthd „So what does teh new world need now"? reflections on regulating technologies" [w] "Regulating technologies - legal futures, regulatory frames and technological fixes", wyd. Hart Publishing, Oxford, Portland, Oregon 2008

[324] – J. Łętowski 1990 r. – „Prawo administracyjne. Zagadnienia podstawowe", wyd. Wolers Kluvers Warszawa 1990, s.191

179:77736

też procesy informatyzacji zastępujące całkowicie aktywności człowieka będzie procesem trwającym długo. Nie jest wykluczone, że niektórych instytucji oraz działań związanych z całym systemem prawa nie da się zmienić i zastąpić komputeryzacją, stąd też wniosek, iż zawód prawnika nie powinien zaniknąć całkowicie.

Należy się również zastanowić nad wizją wykorzystania nowych technologii w prawie, która pozwoli do perfekcji doprowadzić nadzór nad życiem jednostki, wprowadzając stworzoną przez M. Foucaulta teorię panoptyzmu. Władza i nadzór państwa nad człowiekiem będą niewidoczne dla ludzi jednak pozwolą one na pełna inwigilację ze strony władzy, gdzie spełni się Orwel'owska wizja świata[325]. Dozwolone prawnie kamery na ulicach, ciągłe identyfikowanie numerów IP w naszych komputerach czy tabletach w czasie użytkowania w Internecie a także sprzęt satelitarny lub wreszcie chipy wszczepiane w ciało ludzkie sprawią, że prawo nafaszerowane nowymi technologiami wyposaży władzę w potężne narzędzie, któremu jednostka nie będzie się w stanie przeciwstawić[326]. Tak więc Orwel'owski obraz staje się w tym przypadku faktem. M. Foulcault pisał, iż „(…) Władza ma być niczym spojrzenie bez twarzy, które przekształca całość ciała społecznego w pole percepcji: tysiące rozmieszczone wszędzie oczu, ruchliwe i gotowe na zawołanie punkty obserwacyjne, rozległa hierarchiczna siatka[327]. Dzięki temu prawo może być skuteczniejsze a świadomość prawna u ludzi winna się pogłębiać, jednakże taka wizja prawa niesie w sobie dozę niepokoju, nadmiernego interwencjonizmu czy wręcz nadinstrumentalizacji prawa.

Przyszłość jest również skazana na znacznie zwiększony popyt na nowoczesne prawo, które przestało regulować tylko rzeczywistość realną, ale zaczęło też regulować rzeczywistość wirtualną. Efektem przenoszenia rynków zbytu i handlu w świat wirtualny sprawiamy, że prawo musi się dostosować do nowych warunków gospodarczych, będąc odpowiednio wyregulowane i gotowe na całkiem nowe dla niego wyzwania. W poprzednich częściach pracy zostało nadmienione, iż zmiana i regulacja nowoczesnego prawa związanego z nowymi technologiami to proces niezmiernie trudny, który napotyka na sporą liczbę trudności. Zadaniem legislatorów będzie przede wszystkim dostosowanie przepisów do dynamicznie zmieniających się warunków społecznych i gospodarczych, było on skuteczne. Zwiększająca się użyteczność i wielość zastosowania nowych technologii w codziennym życiu wymusza na

[325] Wizję tę, G. Orwel ukazał w swoim dziele pod tytułem „Rok 1984", przedstawiając społeczeństwo, jak twór całkowicie podporządkowany inwigilacji ze strony aparatu państwowego, który ingerował w zachowania nawet myśli swoich obywateli.
[326] Por. Żiżek S., „Hegel i mozg podłączony", wyd. Polityki Krytcznej, Warszawa 2021,
[327] M. Focault, „Nadzorować i karać", wyd. Aletheia, Warszawa 2009, str. 208

180:49120

legislatorach jego zmiany a na prawnikach stosowanie już zmienionego pod tym wpływem nowoczesnego, ztechnlogizowanego prawa. W innym przypadku prawo traci swoje główne cechy i walory, natomiast prawnicy nie potrafią się odnaleźć we współczesnych standardach serwisu swoich klientów.

Ważnym zagadnieniem, które jest warte wspomnienia, wynikającym bezpośrednio z wcześniejszych przemyśleń, jest również samo pojęcie, treść i pojmowanie prawa, które pod wpływem nowych technologii może się nieco zmienić w stosunku do tego, co wykształciła dotychczasowa doktryna. Należy się zdecydowanie zastanowić, czy dotychczasowe pojmowanie i pojęcie prawa są obecnie wystarczające? Wydawać się może, że nie, co ukażą poniższe rozważania. Jedną z generalnych zasad prawa jest fakt, że nie może istnieć próżnia związana z brakiem regulacji nowych obszarów (świat wirtualny, nieznany jeszcze kilkadziesiąt lat temu) czy nowych instytucji prawnych (wszelkie czynności prawne używające narzędzi *ICT*). Wraz z implementacją *ICT* do systemu prawa zmianie ulega jego treść co wpływa równocześnie na zmianę jego sensu oraz istoty. Nowe treści prawa są związane z pojawianiem się nowych sytuacji i instytucji implikowanymi ewolucją i postępem technologicznym. Przykładem są nieznane i niepenalizowane dotąd przestępstwa związane z *ICT*, nowatorskie rozwiązania technologiczne zastępujące dotychczasowe, jak elektroniczny podpis czy też odmienne od dotychczas znanych czynności prawne, na przykład w formie elektronicznej. Niewątpliwym jest, że gdy nowe instytucje wchodzą do prawa to niejednokrotnie zmienia się także jego pojmowanie czyli jego rozumienie. W przypadku prawa, pozostającego pod nieustannym wpływem nowych technologii można zauważyć kilka czynników, które spowodują, że pojmowanie prawa będzie zmienione w stosunku do tego, do którego przywykliśmy przez lata. Po pierwsze, jest to fakt, że prawo znajduje się (jest tworzone i stosowane) w wirtualnym wymiarze, to znaczy w świecie, który jest stworzony tak w ludzkim umyśle, jak również stworzonej poprzez wykorzystanie stosownych technologii informatycznych. Bieżące rozumienie prawa zamykało się w obszarach fizycznych, gdzie prawo funkcjonowało, czyli na przykład na terenie konkretnie ustalonego państwa, które ma wyznaczone granice. W przypadku świata wirtualnego, o podobnych ograniczeniach nie sposób mówić, gdyż nie można ich wyznaczyć. Sieć globalna, jak choćby Internet, jest sferą o niemal nieograniczonym zakresie, stąd też pojmowanie prawa w tym aspekcie przyjmuje nowy, szerszy i niespotykany dotychczas wymiar. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu rozważany problem nie istniał, gdyż nie istniała wirtualna rzeczywistość. Dostrzegalna jest również zmiana w zakresie ontologii praw, jako że zmieniają się podmioty praw. Obecnie podmiotem

181:84321

prawa jest już niekoniecznie tylko człowiek ale również jedna komórka, czyli wkroczyliśmy w nano-erę, która wyznacza nowy obszar regulacji prawnych, rozszerzając jego zasięg, a jednocześnie skłania do innego niż istniejące obecnie pojmowania prawa[328]. Zastosowanie nowych technologii w biomedycynie sprawia, że podmiotem prawa stają się komórki oraz zbiory tych komórek czyli narządy. Bardzo prawdopodobne zdaje się być, że również mikro roboty, sztuczne komórki czy organy będą musiały mieć wyregulowany status prawny (choćby z powodu pojawiającego się problemu nielegalnego handlu tymi przedmiotami, czy ich „produkcja"), stąd też nowe rozumienie nowoczesnego prawa diametralnie się zmienia. Wspominany wcześniej J. Jankowski posunął się dalej w swoich rozważaniach na ten temat, twierdząc, że możemy już mówić o „cybernetycznym modelu prawa", którego rozumienie oparte jest o jego kilka podstawowych cech, takich jak: tworzenie prawa: kształtowanie przepisów prawa, budowa systemu prawa: obszar regulacji co do gałęzi, obowiązywanie prawa – zasięg czasowy i terytorialny, upowszechnianie prawa: udostępnianie informacji o prawie, stosowanie prawa: współ działanie podmiotów w procesie sądowym, odpowiedzialność prawna: przebieg podejmowania czynności dla egzekwowania prawa, a wszystkie te aspekty odbywają się w duchu cybernetyki[329]. Wydawać się może, że ten sposób pojmowania nowoczesnego prawa może okazać się wiodącym w kontekście rozwoju nowych technologii na świecie. Zastosowanie *Inormation and Communication Technologies* wiąże się mimowolnie ze zmianami, które zachodzą w obrębie rozumienia terminu „prawo" i z należytą pewnością będą powodowały jego zmiany w niedalekiej przyszłości, co będzie się również wiązało ze zmianami w naszych dotychczasowych przyczajeniach i zachowaniach. Pozycja komprehensyjna w stosunku do nowocześnie pojmowanego terminu „prawo" musi charakteryzować się wcześniejszym poznaniem jego funkcji pragmatycznych oraz semantycznych, które niewątpliwie będą inne niż obecnie. Pytanie tylko czy nowe pojęcie i pojmowani prawa coś zmieni w stosunku do teraźniejszości i przede wszystkim, czy taka zmiana jest koniecznie potrzebna? Wydaje się, że próba rekonstrukcji nowej definicji prawa jest słuszna i jak najbardziej adekwatna w stosunku do zaistniałych obecnie zmian społecznych i co ważne, technologicznych. Natomiast odpowiedź na pierwszą część pytania jest dosyć trudna, nie mniej można odebrać wrażenie, że następujące zmiany nie wpłyną na kolosalną zmianę w samej istocie prawa, jego rozumieniu i stosowaniu. Takie zmiany,

[328] Problem porusza również R.A. Tokarczyk w swojej książce „Biojurysprudencja. Podstawy prawa dla 21 wieku", w którym posługuje się terminem biojurysprudencji dla określenia sfery prawa zajmującego się regulowaniem wszelako pojętego życia w prawie, także na poziomie najmniejszych jednostek, czyli komórek.
[329] J. Jankowski „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa", wyd. Difin Warszawa 2012, str. 290

182:97051

szczególnie zakresowe czy terminologiczne, które biorą pod uwagę nową rzeczywistość są naturalne dla każdej epoki, w której żyje człowiek. Każda epoka miała swoje rozumienie terminu prawa i na swój sposób prawo wówczas pojmowano. Nie inaczej jest obecnie, kiedy to pojęcie terminu prawo ulega zmianom, gdyż następuje nieunikniony rozwój społeczny, który jednoznacznie na niego rzutuje. Zmiana treści i pojmowania terminu „prawo" w dobie funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego nie powinna zmienić samej idei prawa oraz jego znaczenia. Prawo będzie nadal funkcjonowało w sposób dotychczasowy, a jedynie zostanie bardziej przystosowane do zmieniających się warunków, w których egzystuje. Można się również zastanowić nad postępującymi zmianami w aksjologii prawa, która zapewne zmienia się pod wpływem oddziaływania nowych technologii. Nabiera ona szczególnie nowej wartości w obliczu zmian zachodzących w takich naukach jak nanotechnologia, biotechnologia czy też mechatronice, które chcąc nie chcąc będą musiały lub już częściowo są regulowane przez prawo. Nowe interpretacje prawa będą musiały tworzyć również normy prawne odnoszące się do nieznanych wcześniej obszarów nanomaterii, poszczególnych części organizmów, szeroko pojętych hybryd czy też całkowicie zautomatyzowanych maszyn. Analiza natury wartości, studiowanie źródeł powstania owych wartości czy klasyfikacja wartości nabierają całkowicie różnego wymiaru, szczególnie w odniesieniu do świata wirtualnego, w którym prawo egzystuje i powstaje. Czy powyżej rozważane zmiany wpłyną na pracę prawników? Odpowiedź jest jak najbardziej pozytywna, nie mniej zasady funkcjonowania zawodu nie powinny się zmienić w sposób diametralny, gdyż jak zostało wcześniej wspomniane, póki co maszyna nie jest w stanie zastąpić abstrakcyjnego myślenia człowieka. Nowoczesny prawnik musi być gotów na adaptację do nowych warunków poprzez nabywanie użytkowania nowych technologii, ich zrozumienia oraz cech, które pomogą mu wykonywać zawód, gdyż dzięki temu osiągnie pożądaną pozycję na konkurencyjnym rynku usług prawniczych. Jednakże zdeterminowane technologicznie pojmowanie prawa nie zmieni jego podstawowych zadań, do jakich jest zobowiązane lub jakie powinno spełniać. Zmiany treści, pojmowania i aksjologii prawa sprawią, że będzie ono skuteczniejsze, łatwiej zrozumiałe przez środowisko do którego jest skierowane a przede wszystkim lepiej zaadaptowane do postępujących zmian społecznych i gospodarczych[330].

[330] Problem porusza również T. Buksiński w swojej książce „Moderność", Uniw. im. Adam Mickiewicza w Poznaniu, Wyd. Nauk. Inst. Fil., 2001, który wskazuje ze rozwój nowych technologii i dzięki temu społeczeństwa zawdzięczamy intelektualnej formacji modernistycznej. Dzięki niej, procesy gospodarcze i społeczne służą wzmacnianiu efektywności działania, zmniejszając wydatki i wprowadzając nową perspektywę pojmowania rzeczywistości, charakterystycznej dla nowoczesnych społeczeństw.

183:14271

Powyżej następujące zmiany dotyczące treści i pojmowania prawa skłaniają również do refleksji na temat zmian następujących w obrębie egzystencji samych funkcji prawa. Należało by się zastanowić, czy oddziaływanie na nie nowych technologii nie zmienia w jakimś zakresie ich dotychczasowego znaczenia oraz czy nie następują jakieś inne, dotąd nie zbadane zmiany. Wydawać się może, że pod wpływem nowych technologii odsłonięte zostają nowe „funkcje" funkcji w znaczeniu, jakie do tej pory obowiązywało. Podobnie, jak w przypadku treści prawa, także funkcje prawa reagują i ewoluują w kontekście rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Jest to naturalny proces, który następuje mimowolnie, gdyż funkcje prawa muszą się dostosować do warunków, w jakich przyszło im egzystować. Można zauważyć, że wpływ nowych technologii na funkcje komunikacyjną i instrumentalną warunkuje ich dialektyczne dopełnienie. Funkcje te nie tracą swoich dotychczasowych wartości Anie też nie nabierają całkowicie nowego znaczenia. Wspomniane w poprzednich rozdziałach zmiany polegają przede wszystkim na ich wzmocnieniu, jak również na modyfikacji środowiska, w którym przyszło im funkcjonować.

Czy powyższe rozważania i przewidywania są wyolbrzymione oraz niemożliwe do spełnienia pokaże bardzo nieodległa przyszłość. Niektóre z nich już się dzieją i jest tylko kwestią czasu, kiedy staną się popularne i powszechne. M. Kalkuhl z Kaspersky Lab przewiduje, że przyszłość *ICT* diametralnie zmieni się w 2030 roku. Stanie się tak ponieważ *cloudcomputing*, rzeczywistość rozszerzona, komputery kwantowe, sztuczna inteligencja oraz nanotechnologia ewoluują, tworząc technologię informatyczną nowej generacji. Kalkuhl maluje jasną przyszłość utopii zbudowanej na fundamentach postępu technologicznego, napędzanej innowacjami i możliwościami, która będzie całkowicie inna niż dzisiejszy świat cyfrowy. Z drugiej strony przyspieszenie rozwoju ewolucyjnego technologii przyszłości skłania autora do przedstawienia również alternatywnej wizji dystopii, opartej na całkowitej zależności od technologii, w której podważona zostanie prywatność człowieka, indywidualność oraz ogólne bezpieczeństwo[331]. Technologizacja życia społecznego, jak i prawa ma doprowadzić do jego poprawienia i dążyć do doskonałości, tak by nasze funkcjonowanie społeczne było znacznie uproszczone. Dążymy więc do technologicznej utopii, o czym pisał już E. Bendyk, mówiąc, że . […] jeśli gdziekolwiek utopia jeszcze żyje to należy jej szukać w miejscu, gdzie tworzy się forma organizacji społeczeństwa, gospodarki, relacji międzyludzkich i upodmiotowienia. I rzeczywiście jeśli by skierować wzrok w stronę

[331] M. Kalkuhl, „Bezpieczeństwo IT w 2030 roku – tylko ludzie pozostaną tacy sami", artykuł ukazał się na stronie Internetowej prowadzonej przez firmę informatyczną Kaspersky Lab: http://www.viruslist.pl/analysis.html?newsid=732

184:76377

Stanów Zjednoczonych (kalifornijska Dolina Krzemowa) okaże się, że ważną siłą napędzającą rozwój sektora zaawansowanych technologii, kluczowych, dla Nowej Postindustrialnej Gospodarki, jest myślenie, którego nie można nazwać inaczej, jak utopijnym[332]". Dążymy do powstania elektronicznej demokracji, w której prawo elektroniczne będzie jednym z najważniejszych obszarów. Będzie ono potrzebne do jej należytej regulacji i znajdowania adekwatnych rozwiązań, wynikających z potrzeb. Obecnie, niektóre rozwiązania techniczne wydają się być niemożliwe do zastosowania w prawie, a wręcz groteskowe, jednakże rzeczywistość oraz nieustanny rozwój społeczny wymagają i sprawiają, że z czasem dostrzega się ich efektywność i nie sposób ich nie wprowadzić do systemu prawa. W wyniku rewolucji informatycznej rodzi się elektroniczna republika, w której obywatele będą mogli nie tylko wybierać tych, którzy nimi rządzą, ale będą mogli brać bezpośredni udział w tworzeniu praw i reguł, wedle których będą rządzeni. Funkcjonowanie przyszłych społeczeństw będzie zależne od kilku czynników. W wyniku rozwoju sztucznej inteligencji życie i dobrobyt człowieka będą w ogromnym stopniu zależeć od technologii, a nie zdrowego rozsądku, co również zauważalne może być w systemie prawa. Zaawansowane systemy komputerowe staną się największym dobrodziejstwem lub zagrożeniem, w zależności od stosunku ludzi do sztucznej inteligencji oraz tego, jak dobrze zaimplementowane zostaną te systemy. Z tego względu, nadal najważniejszym czynnikiem decydującym o naszym rozwoju będzie człowiek, a nowe technologie będą tylko narzędziem w jego rękach. Dodajmy, że będzie to narzędzie neutralne, zachowujące się w taki sposób, w jaki go człowiek zaprogramuje. Jak zauważa cytowany wcześniej A. Sulikowski „Wszak, jak można sądzić, maszyna *sensu stricte* to wytwór rozumnej ludzkiej kultury, efekt i narzędzie panowania nad przyrodą, stąd uczynienie z niej filozoficznego klucza może także wieść ku umocnieniu ludzkiej dominacji[333]". Z jego wywodu można wywnioskować, że on także ponad technologię stawia sobie myślenie człowieka, którego póki co żadna maszyna nie jest w stanie zastąpić. Nie jest wykluczone, że w przyszłości do takiej sytuacji dojdzie, że hybrydy zbudowane z człowieka i maszyny lub tylko maszyny sztuczna inteligencja, zastąpią człowieka w wielu sytuacjach, do czego sami w sumie dążymy poprzez ich kreację. Jednakże dopóki rozwój sztucznej inteligencji zależny jest od człowieka, dopóty za wszelkie efekty pracy i kreacjonizmu odpowiada on sam. Tak sytuacja będzie miała miejsce do czasu, aż sztuczna inteligencja będzie zdolna do całkowitej samo prokreacji to znaczy będzie umiała się

[332] E. Bendyk, „Utopia posthumanizmu", [w] „Spotkania z utopią w XXI wieku" pod red. P. Żuk, wyd. Oficyna Naukowa, Wrocław, 2008, str. 107

[333] A. Sulikowski „Posthumanizm a prawoznawstwo", Studia i monografie Uniwersytetu Opolskiego, nr 492, wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013 r. str. 123

185:63747

replikować (powielać) jednocześnie ewoluując[334]. Wniosek jest taki, że to człowiek tworzy technologie i on decyduje jak je zaprogramować do działania, stąd też rezultaty stosowania i używania tychże technologii. Moim zdaniem, także technologie przyszłości będą neutralne i to człowiek będzie również miał na nie całkowity wpływ, do wspomnianego czasu, kiedy wytworzona dzięki nim sztuczna inteligencja (także program prawniczy rozwiązujący problemy prawne) będą zdolne do samorozwoju. Nieco dalej w swoich rozważaniach poszedł A. Sulikowski, który badając aspekty posthumanizmu doszedł do wniosku, że „(…) w mainstreamowej opinii afirmatywnych uczestników dyskursu trans humanistycznego jego ideologicznym celem jest sprzyjanie osiąganiu przez całą ludzkość statusu postczłowieczego. Ma się to wiązać z powiększeniem możliwości intelektualnych i fizycznych jednostek powyżej poziomu dostępnego dziś dla najwybitniejszych sportowców i mędrców. W zakresie możliwości intelektualnych biologiczne i techniczne zmiany mogłyby doprowadzić do ograniczonego jedynie wyobraźnią poszerzenia możliwości magazynowania danych, ich przekładalności na kody (języki), operacji obliczeniowych[335]". Z przytoczonego fragmentu może wynikać, że dążeniem człowieka jest osiągnięcie statusu człowieka nowoczesnego, czyli według nomenklatury powyżej wskazanego autora postczłowieka, który będzie się wyróżniał cechami obecnie jeszcze dla niego niedostępnymi. Człowiek taki będzie się starał zoptymalizować swoje życie i codzienne czynności do takiego kształtu, który będzie go kosztował minimum zaangażowania i poświęcenia, gdyż zrobi to za niego owa technologia implementowana do tychże właśnie celów. Podobnie ma się sytuacja z prawem, jego tworzeniem i stosowaniem. Tworzone narzędzia *ICT* są implementowane do systemów prawa po to, by ułatwiały obie czynności, starając się maksymalnie wyręczyć człowieka w jego dotychczas spełnianych zajęciach. Czy nie można sobie wyobrazić w niedalekiej przyszłości aplikacji pod tytułem „Google lawyer", gdzie naszym zadaniem jest wpisanie odpowiednio zmodelowanego zapisu naszego problemu prawnego, a program sam znajdzie, dopasuje zebrane w bazie danych sprawy podobne wraz z wyrokami, wydając gotowe rozwiązanie sprawy i instrukcję dla użytkownika co i jak powinien zrobić, do jakiego sądu się udać i jakie napisać pismo procesowe? Nie jest to sytuacja niemożliwa, a przykłady ukazane w poprzednich rozdziałach wskazują, że taka wizja informatyzacji i technologizacji prawa jest jak najbardziej możliwa i spełniana.

[334] Pytanie, czy na przykład aplikacje typu czat GPT już tego nie czyni. [przyp.aut]
[335] A. Sulikowski „Posthumanizm a prawoznawstwo", Studia i monografie Uniwersytetu Opolskiego, nr 492, wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013 r. str. 135

186:10581

PODSUMOWANIE

Niewątpliwie w końcówce poprzedniego wieku rozpoczęła się wielka rewolucja społeczna, której efektem jest powstanie oraz rozwój społeczeństwa informacyjnego. „Globalizacja i informacjonizacja wprowadza w życie sieć bogactwa, technologii i władzy, przekształcając obecny świat. Wzmacniają one naszą zdolność produkują kreatywność i potencjał komunikacyjny[336]". Zważywszy na ogromne tempo rozwoju *ICT* i nauk pokrewnych, wspomniane w poprzednich częściach pracy problemy mogą się mnożyć i tylko od ludzi tworzących i stosujących prawo będzie zależało, czy nowe technologie zostaną wykorzystane w sposób właściwy. Istnieje wielu autorów, którzy są przeciwnikami teorii o neutralności nowych technologii w prawie. Przedstawicielem takiego punktu widzenia jest wspominany w pracy kanadyjski filozof A. Feenberg, który twierdzi, że technologia nie może być neutralna, gdyż widzi ją tylko i wyłącznie, jako narzędzie w rękach podmiotów (czasem nawet całych społeczeństw), które dzięki niej zdobywają dominująca pozycję w stosunku do innych uczestników społeczeństwa. Takie podmioty w sposób zamierzony tworzą prawo, które pozwoli im w sposób sobie odpowiedni wprowadzić odpowiednie instytucje, tak, by działały na ich korzyść i co ważniejsze użytek[337]. Nie mniej z drugiej strony można zauważyć, że przeciwnicy neutralności nowych technologii podobni do Feenberga dają przykłady na podstawie państw i instytucji, gdzie one działają źle albo są źle modelowane i dzięki temu nie funkcjonują w sposób właściwy. Te kraje lub instytucje odpowiedzialne za taki stan rzeczy trzeba krytykować a nie nowe technologie samem w sobie, jako że programuje jej człowiek. Podsumowując, należy stwierdzić, że to człowiek decyduje w jakim kontekście użyć nowych technologii oraz czy będą one służyły dobrze lub źle. Dlatego też istotne jest dokładne zbadanie plusów oraz minusów implementacji do systemu prawa poszczególnych narzędzi, jakie daje nam dzisiejszy rozwój technologiczny. Często nie jest możliwe by jednoznacznie taki stan określić i dopiero rzeczywiste funkcjonowanie tych narzędzi pozwala określić ich pozytywny lub negatywny potencjał. W przypadku zauważenia większej liczby negatywów, legislator otrzymuje sygnał do zmiany dotychczasowych regulacji oraz wprowadzeń ewentualnych ulepszeń. Nie można doprowadzić do sytuacji powstania patologii polegającej na braku skuteczności prawa.

[336] (M. Castells, „Siła tożsamości").
[337] From the Critical Theory of Technology to the Rational Critique of Rationality," Social Epistemology, Vol. 22, No. 1, January–March 2008, pp. 5–28

187:89915

Reasumując swoje rozważania na temat nowych technologii w społeczeństwie informacyjnym[338], można z całą pewnością stwierdzić, że dzięki rozwojowi tego typu społeczeństwa weszliśmy w kolejny etap cywilizacyjnego rozwoju. Niektórzy zastanawiają się czy owe czasy nie są już epoką posthumanizmu, czyli czasu, gdy najważniejszą częścią świata jest człowiek i wszystko c o z nim związane. Być może na dzisiejsze czasy należy patrzeć przez pryzmat faktu, że obecnie najważniejsze stają się technologie, które w zdecydowany sposób wyznaczają dalszy rozwój człowieka i całej ziemi. R. Kurzweil zauważa, że „(…) na wskutek wykładniczego tempa wzrostu rozwoju technologicznego ludzkość wkroczyła w etap technologicznej konwergencji, stopienia biologii, techniki i informatyki w jedną dyscyplinę, w efektem będzie przejście do epoki posthumanistycznej[339]". W technologicznym ujęciu Kurzweila, możemy się z ta tezą zgodzić, że weszliśmy w erę człowiek już nie jest centrum uwagi a szeroko pojęta technologia. Z takim zdaniem polemizowali by obecni posthumaniści, wymieniając choćby J. Derrida[340] lub N. Badmington[341], dla których przejście do tej epoki nastąpiło już znacznie wcześniej, a wyznacznikiem tej cezury nie jest rozwój technologiczny człowieka a raczej idea przekroczenia granic człowieczeństwa. Niewątpliwie prawo stoi w obliczu wielkiego wyzwania, jakim jest regulowanie nowych technologii w taki sposób, by stanowiły one jak najlepszy oręż w rękach prawników w ustalaniu porządku związanego z funkcjonowaniem nowych technologii tak w prawie, jak i w społeczeństwie. Muszą się oni zmierzyć z nie lada zadaniem, gdyż użycie nanomaterii, rozwój mass mediów, problemy etyczne technologii biomedycznych czy choćby te związane z neuronaukami[342] będę się rozwijały bardzo prężnie, stanowiąc o przyszłości naszych społeczeństw, których żyjemy. Jak słusznie pisze wspomniany wcześniej P. Linzer, że jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed prawnikami jest „zarządzanie nowymi technologiami", choć z drugiej strony zastanawia się czy niewidoczna ręka wolnego rynku to nie jest najlepsze rozwiązanie ku temu, by

[338] Zauważając nieustanne zmiany społeczne, niektórzy filozofowie zastanawiają się, czy nazwa „społeczeństwo informacyjne" jest nadal adekwatna, na przykład M. Castells zauważył już kilkanaście lat temu, że (…) „Część badaczy podchodzi do określenia społeczeństwo informacyjne nieufnie i uważa je za zdewaluowane, obecne społeczeństwo określa natomiast jako współczesne społeczeństwo kapitalistyczne o informacyjnym trybie rozwoju". M. Castells, „Społeczeństwo sieci".

[339] R. Kurzweil, „The Singularity Is Near: When Humans Transcend Biology" (Osobliwość jest blisko: Kiedy istoty ludzkie przekroczą granice biologiczne), wyd. Kurhaus, Warszawa 2013 r. str.113

[340] J. Derrida, „Kres człowieka", [w:] „Marginesy filozofii", przeł. A. Dziadek, J. Margański, P. Pieniążek, Warszawa 2002.

[341] Por. N. Badmington, "Theorizing Posthumanism", „Cultural Critique" nr 53, 2003.

[342] Przy czym należy zauważyć, że owa lista nie jest enumeratywnym wyliczeniem i powinna być permanentnie uzupełniana i odświeżana, jako że katalog nowych technologii regulowanych przez prawo jest bardzo szeroki i zwiększa się nieustannie [przyp.aut.]

188:26407

technologie pozostawały absolutnie neutralne, co poniekąd wydaje się być słusznym stwierdzeniem[343].

[343] P. Linzer, „From the Gutenberg Bible to Net Neutrality—How Technology Makes Law and Why English Majors Need to Understand It", artykułznajdujesię w McGregor Law Reviev, nr. 39, 2008 r., wyd Internetowe: http://www.mcgeorge.edu/Documents/Publications/_03b_Linzer_MasterMLR39.pdf, str. 7

189:61885

WYKAZ ŹRÓDEŁ

LITERATURA:

1. Adamski D., E. Galewska „Europejskie prawo komunikacji elektronicznej w prawie UE, (w): Prawne i ekonomiczne aspekty komunikacji elektronicznej, red J. Gołaczyński, Warszawa 2003,
2. Bayamlıoğlu E., Leenes R., „The "Rule of Law" Implications of Data-Driven Decision-Making: A Techno-Regulatory Perspective", [w:] „Law, Innovation and Technology" volume 10, 2018,
3. Bator A., „Prawna czynność konwencjonalna jako działanie zinstrumentalizowane", wyd. Kolonia Limited Wrocław, 2000,
4. "Building the Information Society for All Us", Final Report of the High Level Export Group, Bruksela 1997",
5. Badmington N., "Theorizing Posthumanism", „Cultural Critique" nr 53, 2003,
6. Baldwin R., M. Cave and M. Lodge, "Understanding Regulation: Theory, Strategy and Practice", Wyd. Oxford University Press, 2 edycja,
7. Baradziej J., O kłopotach z identyfikacją granic społecznego świata, [w:] A. Celińska, K. Fidler. (red.), Człowiek–zwierzę – człowiek–maszyna, Kraków 2005,
8. Baudrylliard J., „Symualkry i symulacja", wydawnictwo Sic, Warszawa 2005,
9. Bauman Z. „Globalizacja", wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000,
10. Bell D., „The Cominig of Post-Indusrial Society", wyd. Basic Books, New York, 1973,
11. Bell, D. (1980). The social framework of the information society. In: T. Forester, ed. The Microelectronics Revolution: The Complete Guide to the New Technology and Its Impact on Society. Cambridge: MIT, p. 500-549,
12. Bert-Jaap Koops, "Criteria for normative technology - the acceptability of 'code of law' in light of democratic and constitutional values", [w] "Regulating technologies - legal futures, regulatory frames and technological fixes", wyd. Hart Publishing, Oxford, Portland, Oregon 2008,
13. Bliźniuk G., J. Nowak, Społeczeństwo informacyjne 2005,

190:99926

14. Bober W., „Powinność w świecie cyfrowym. Etyka komputerowa w świetle współczesnej polityki moralnej", Wydania Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008,
15. Bogucka I., „Funkcje prawa. Analiza pojęcia", wyd. Zakamycze, Kraków 20003,
16. Borkowski R. „Globalopolis – kosmiczna wioska: szanse i zagrożenia". Wyd. Instytut Wydawniczy PAX, WWA 2003+,
17. Borucka Arctowa M. „O społecznym działaniu prawa", Warszawa 1967,
18. Brenstein B., „Approach to Social Lerning", org. [w] "Man, Language, and Society. Contribution to the Sociology of Language" pod reg. S. Gosh, Paryż 1972
19. Brownswordth R., "Technology as a regulation tool", , wyd. Hart publishing, Oxford, Portland, Oregon 2008,
20. Brownswordth R., „So what does the new world need now"? reflections on regulating technologies", wyd. Hart publishing, Oxford, Portland, Oregon 2008,
21. Castells M., „Siła tożsamości", wyd. PWN, Warszawa 2008,
22. Brownsword R, "Regulating Human Genetics: New Dilemmas for a New Millennium" (2004) 12 Med L Rev 14,
23. Buksiński T. „Moderność", Uniw. im. Adam Mickiewicza w Poznaniu, Wyd. Nauk. Inst. Fil., 2001,
24. Castells M., „Społeczeństwo sieci", wyd. PWN, Warszawa 2004,
25. Castells M., „Galaktyka Internetu: Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem", (The Internet Galaxy, 2001), wyd. Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003,
26. Castells M., „Koniec Tysiąclecia", Wyd. PWN, Warszawa 2009,
27. Castells M., P. Himanen w „Społeczeństwo informacyjne i państwo dobrobytu", Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009,
28. Chłopecki Aleksander, „Sztuczna inteligencja – szkice prawnicze i futurologiczne", wyd. C.H. Beck, Warszawa 2021,
29. Chyrowicz B., „Społeczeństwo informatyczne, szansa czy zagrożenie", wyd. Towarzystwo Naukowe KUL 2003,
30. Crawford Kate, „Atlas of AI", wyd. Yale University Press, New Haven-London 2021,

191:48504

31. Derrida J., „Kres człowieka", [w:] „Marginesy filozofii", przeł. A. Dziadek, J. Margański, P. Pieniążek, Warszawa 2002,
32. December J., „Units for Internet-Midiated-Communication.Social Interaction and Internet". Journal of Communication, 1996, vol.1 nr 4,
33. Dobek-Ostrowska B., „Podstawy komunikowania społecznego", Wrocław 2004, s. 11,
34. Dobek-Ostrowska B. „Komunikowanie polityczne i publiczne", Warszawa 2006,
35. Dobek-Ostrowskia B., R. Wiszniowski " Teoria komunikowania publicznego i politycznego", wyd. Astrum, Wrocław, 2001,
36. Dobrowolski Z., „Koncepcja społeczeństwa informacyjnego Daniela Bella", wyd. Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, UW,
37. Dobrzaniecki K., „Lex Informatica", TNOiK, Toruń 2008,
38. Dorbeck-Jung R., [w:] "Legislating Interactively –Impact on the Institutions of the Democratic Legal State?", American Law and Society Annual Conference, Budapest, Published as NIG Working Paper 1, 2001 (with A.Y. Kolkman),
39. Dybowski K., „J. Austina filozofia prawa", Toruń 1991,
40. Eco U., Jak napisać pracę dyplomową. Poradnik dla humanistów., WWA 2007,
41. Facault M., „Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych", wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2005,
42. Facault M., „Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych", wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2005,
43. Feenberg A., „Alternative Modernity. The Technical Turn in Philosphy and Social Theory", University of California Press, 1995,
44. Focault M., „Nadzorować i karać", wyd. Aletheia, Warszawa 2009,
45. Feenberg A. From the Critical Theory of Technology to the Rational Critique of Rationality, "Social Epistemology, Vol. 22, No. 1, January–March 2008, pp. 5–28 http://www.telegraph.co.uk/technology/news/10884839/Computer-passes-Turing-Test-for-the-first-time-after-convincing-users-it-is-human.html,
46. Gadamer H.-G., „Prawda i metoda Zarys hermeneutyki filozoficznej", tłum. B. Baran, Warszawa 2004,

192:27747

47. Galton H., „Komunikacja a rozumienie”, tłum. A. Przyłębski, [w:] B. Andrzejewski (red.),”Komunikacja rozumienie-dialog”, Poznań 1990,
48. Giddens A. „Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji”, tłum. Stefan Amsterdamski, Poznań 2003, Wyd. Zyski S-ka, s. 439, (The Constitution of Society 1984),
49. Giddens A., „Nowoczesność i tożsamość”, wyd. PWN, Warszawa, 2001,
50. Glenn J. C., „Early 21st century impast of artificial intelligence”, 12th National Online Meeting, wyd. Learned Information, New York 1991,
51. Goban Klas T., „Zarys historii i rozwoju mediów. Od malowideł naskalnych do multimediów”. Kraków, 2001,
52. Goban Klas T., Piotr Sienkiewicz, „Społeczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania”., Wyd. Fundacji Postępu Telekomunikacji, Kraków, 1999
53. Goban T. – Klas, „Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu”, Warszawa, 1999,
54. Gołaczyński J., ‘’Prawo umów elektronicznych’’ wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2006,
55. Golat R., ’’Internet – aspekty prawne’’, Wyd. Difin, Warszawa 2003,
56. Gromski W., „Autonomia i instrumentalny charakter prawa”, wyd. Kolonia Ltd., Wrocław, 2000,
57. Gutwirth S., de Hert P., De Sutter L. „The trouble with Technology Regulation” [w:] Regulating technologies - legal futures, regulatory frames and technological fixes, Hart publishing, Oxford, Portland, Oregon 2008,
58. Grysa K., „Rola informatyki w naukach ekonomicznych i społecznych”, Kielce 2006,
59. Hatch D., “Telecom: Strategies for Telecom, Net Neutrality Proposals Emerge”, TECH. DAILY, 2007,
60. Haber L., „Społeczeństwo informacyjne”, Wyd. UJ, Kraków 2006,
61. Hagen M., „A typology of electronic democracy”, Hamburg 1997,
62. Hetmański M., „Internet jako środek tworzenia i komunikowania wiedzy” [w:] „Internet – fenomen społeczeństwa internetowego”, wy. Święty Paweł, Częstochowa 2001,

193:83354

63. Hill Kashmir, „Wrongfully Accused by an Algorithm", „New York Times" 2020, https://www.nytimes.com/2020/06/24/technology/facial-recognition-arrest.html.
64. Hood C. - „The tools of Government", 1983, London, Macmillan,
65. Jankowski J. w swojej pracy pt. „Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa", wyd. Difin, Warszawa,
66. Jarecka U., „Wirtualne więzi w globalizującym się świecie", [w:] „Kultura w czasach globalizacji", Warszawa 2004,
67. Jenkins J., „What Can Information Technology do for Law?", Harvard Journal of Law & Technologies, Volume 21, Nr 2 Spring, 2008,
68. Joschner Ch. Życie okablowane. Kim jesteśmy w epoce przekazu cyfrowego? Wyd. Muza, Warszawa 2001,
69. Juszczyk S., Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie. Poznań 1997,
70. Kalkuhl M., „Bezpieczeństwo IT w 2030 roku – tylko ludzie pozostaną tacy sami", artykuł ukazał się na stronie Internetowej prowadzonej przez firmę informatyczną Kaspersky Lab: http://www.viruslist.pl/analysis.html?newsid=732
71. Kant I., „Krytyka czystego rozumu", wydawnictwo Antyk, Kęty 2001,
72. Katz J., „Birth of a Digital Nation", [w:] Wired", volume 5 – the Netizen, 1997,
73. Kaźmierczyk S. „Założenia metodologiczne rozważań o relacjach między prawem w znaczeniu instrumentalnym a prawem w znaczeniu pozainstrumentalnym", [w:] „Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa, red. A. Kozak, Wrocław, 2000,
74. Kochanowski J., „Trzy powody kryzysu prawa", artykuł znajduje się na blogu internetowym autora
75. Kluszczyński R., „Społeczeństwo informacyjne: cyberkultura, sztuka multimediów. Kraków", wyd. Rabid, Poznań, 2002
76. Konopka M. - „Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego", [w] Społeczeństwo informacyjne. Istota, rozwój, wyzwania. Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne: Warszawa 2006

194:19870

77. Koops B., „Technology and the Crime Society – Rethinking Legal Protection”, aw, Innovation & Technology, Vol. 1, No. 1, pp. 93-124 TILT Law & Technology Working Paper No. 010/2009,
78. Kozak A. (red.), ”Z zagadnień instrumentalizacji prawa”, wyd. Kolonia Limited Wrocław, 2000,
79. Kranzberg M., (1986) Technology and History: "Kranzberg's Laws", Technology and Culture, Vol. 27, No. 3,
80. Kropiwnicki J. „Budowa cywilizacji informacyjnej jako filar długotrwałej strategii dla polski do roku 2025. [w] fenomen społeczeństwa informacyjnego, red. T. Zasępa, wyd. Edycja św. Pawła, Częstochowa 2001
81. Kurzweil R., „The Singularity Is Near: When Humans Transcend Biology” (Osobliwość jest blisko: Kiedy istoty ludzkie przekroczą granice biologiczne), wyd. Kurhaus, Warszawa 2013 r
82. Lang W., „Instrumentalne pojmowanie prawa a państwa prawa”, nr 12, 1991
83. Lenski G., “Human societes. An introduction to macrosociology”, wyd. McGraw-Hill, .New York 1974.
84. Lessig L., „Code and other laws of cyberspace”, Basic Books, NowyJork, 2006
85. Łętowski J., „Prawo administracyjne. Zagadnienia podstawowe”, wyd. Wolers Kluvers Warszawa 1990
86. Levinson P., „Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informacyjnej”, wyd. Muza, Warszawa, 2001
87. Long R. T., „The nature of law”, wydany jako część publikacji „Formulations”, Chappel Hill, 1994,
88. Linzer P., „From the Gutenberg Bible to Net Neutrality—How Technology Makes Law and Why English Majors Need to Understand It”, [w:] McGregor Law Reviev, nr. 39, 2008 r., wyd Internetowe: http://www.mcgeorge.edu/Documents/Publications/_03b_Linzer_MasterMLR39.pdf,
89. Lubacx J., „W drodze do społeczeństwa informacyjnego”, wyd. Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji, Warszawa 1999,
90. Luhman A. w „Soziale Systeme: Grundrißeinerallgemeinen Theorie”, wyd. Suhrkamp, Frankfurt, 1984

195:16759

91. Lyotard J.F., “The Postmodern Condition: A Report on Knowledge”, Trans. Geoffrey Bennington and Brian Massumi, wyd. University of Minnesota Press, Minneapolis 1984 [La Condition postmoderne: Rapport sur le savoir. Paris: Éditions de Minuit, 1979],

92. Mantovani G. , ”New communication environments”, wyd. Taylor & Francis, London, 1996,

93. Mantovani G. “Social context in HCI: a new framework for mental models, cooperation, and communication” [w:] Cognitive Science, nr 20, 1996

94. M. Szpunar, „Społeczeństwo informacyjne – problemy pomiaru i problemy definicyjne”, [w:] W: Rola informatyki w naukach ekonomicznych i społecznych. Red. K Grysa. Kielce,

95. Marks K., „A Contribution to the Critique of Political Economy”, wyd. Progress Publishers, Moskwa, 1859,

96. Masuda Y., „The information society as post-industrial society”, Washington World Future Society, 1983,

97. Mattelart A., Społeczeństwo informacji: wprowadzenie. Kraków 2004 ,

98. Matusiak K., „Innowacje i transfer technologii – Słownik pojęć”, wydanie 2, Polska Agencja Przedsiębiorczości, 2008 (www.pi.gov.pl/slowniki),

99. Maxwell W. i M. Bourreau w pracy pt. „Technology neutrality in Internet, telecoms and data protection regulation”, [w:] Hogan Lovells Global Media and Communications Quarterly, 2014,

100. McLuhan M., „Przekaźniki, czyli przedłużenie człowieka”, wybór pism, Warszawa 1975,

101. McLuhan M., Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka; WWA 2004,

102. Mencwel A., “Antropologia Słowa”, pod red., wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2003,

103. Montana Shaun P., “An Approach to the International Regulatory Issues of IP Telephony” (2002) 8 BUJ Sci & Tech L 682, 704; James B. Speta, “Deregulating Telecommunications in Internet Time” (2004) 61 Wash & Lee L Rev 1063,

104. Morawski L., „Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe”, wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1988,

196:46085

105. Morawski L., „Wstęp do prawoznawstwa", wyd. TNOiK, Toruń 1998,

106. Morgan L., "Ancient Society, or Researches in the Lines of Human Progress from Savagery, through Barbarism, to Civilization", wyd. New York : H. Holt and Company, Nowy Jork: 1987,

107. Murray A., „Conceptualizing the Post-Regulatory (Cyber) Space" wyd. Hart publishing, Oxford, Portland, Oregon 2008,

108. Muszyński J., Społeczeństwo informacyjne. Szkice politologiczne. Toruń 2006

109. Nowak J., - „Społeczeństwo informacyjne – geneza i definicje", praca pochodząca z publikacji G. Bliźniuk, J.S. Nowak – „Społeczeństwo informacyjne 2005", PTI Oddział Górnośląski, Katowice 2005,

110. Nelson Sofres T., „Government Online, an international perspective 2003, Global summary", 2003 – www.tnsofres.com,

111. Palak T., „Internet a prawo. Jak się nie potknąć?", wyd. OnePress, Gliwice 2021

112. Pałecki K. „O użyteczności pojęcia kultura prawna, "Państwo i prawo", 1974 z. 2,

113. Phillips Davison W., „Mass Communications and Diplomacy", wyd. Hastinds House, Nowy Jork, 1970,

114. Porębski L. „Rewolucja informacyjna jako źródło nowych podziałów społecznych". [w:] „Globalopolis. Kosmiczna wioska – szanse czy zagrożenia?". Pod red. L. Borkowskiego, Instytut Wydawniczy PAX, WWA 2003,

115. Pulka Z., „Podstawy prawa - podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa", wyd. Forum Naukowe, Poznań 2008,

116. Reed C., "Taking Sides on Technology Neutrality", (2007), *SCRIPTed* 263 http://www.law.ed.ac.uk/ahrc/script-ed/vol4-3/reed.asp

117. Riis T., R. Nielsen, „Law and Economics", DJOF Publishing, Kopenhaga, 1998,

118. Rios M., „ Technological neutrality and conceptual singularity", praca dostępna na stronie: http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2198887,

197:33102

119. Rojszczak Marcin, „Ochrona prywatności w cyberprzestrzeni z uwzględnieniem zagrożeń wynikających z nowych technik przetwarzania informacji", wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2019,
120. Scott C., w „Telecommunications Regulation: Culture, Chaos and Independence Inside the regulatory Process, wyd. Routlede, Londyn 2000,
121. Selznik P., P. Nonet, "Law and Society in Transition", wyd. Transaction Publishers, 1978, New York,
122. Shelanski, H. "Information, Innovation, and Competition Policy for the Internet", [w:] U. Penn L. Rev. 1663, 2013,
123. Skóra A., Kardasz P., [w:] „Legal Effects of Failures to Technical Devices and ICT Networks Which Are Used for Submitting Electronic Applications to Administrative Authorities and Legal Effects of Errors …", [w:] Studia Iuridica Lublinenesia, tom 30, wydanie 4, wyd. UMCS, Lublin 2021,
124. Smolak M., Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia, konstytucja, integracja europejska, pod red. L. Leszczyńskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999,
125. Starnawski M., „Alterglobalizm w poszukiwaniu nowej wielkiej narracji", [w] Żuk P., „Spotkania z utopią w XXI wieku", wyd. Oficyna Naukowa, Wrocław, 2008,
126. Studnicki F., „Przepływ wiadomości o normach prawa, Zeszyty Naukowe UJ Prace Prawnicze 1965,
127. Studnicki F. „Działanie przepisu prawa. Model teoretyczny", zawartym w „Studia Socjologiczne", Nr. 2, Kwartalnik Polska Akademia Nauk, Warszawa, 1962,
128. Studnicki F., „Cybernetyka prawa", wyd. Omega, Warszawa 1969,
129. Sulikowski A. „Posthumanizm a prawoznawstwo", Studia i monografie Uniwersytetu Opolskiego, nr 492, wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013
130. Sulikowski A., Konstytucjonalizm a nowoczesność, Złota seria Uniwersytetu Wrocławskiego, wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012,
131. Summers R. S. „Instrumentalism and American Legal Theory", Cornell University Press, Ithaka and London, 1982,

198:67007

132. Sunstein C., „Republic.com", Princeton University Press, Princeton 2007,
133. Susskind R., „The End of Lawyers?", Oxford University Press, Oxford 2008,
134. Susskind R., „Transforming the Law", Oxford University Press, Oxford 2000,
135. Szahaj A., „Teoria Krytyczna Szkoły Frankfurckiej", WPiA, Warszawa 2008,
136. Szewczyk A., „Informacja i wiedza" - geneza społeczeństwa informacyjnego", [w:] "Komputer - Człowiek – Prawo" pod red. Wiesława Lubaszewskiego wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007,
137. Śliwiński P. J., „Internet jako encyklopedia", [w:] "Komputer - Człowiek – Prawo" pod red. Wiesława Lubaszewskiego wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007,
138. Tadeusiewicz R., „O potrzebie naukowej refleksji nad rozwojem społeczeństwa informacyjnego", w: L. Haber, „Mikrospołeczność informatyczna", Kraków 2001,
139. Toffler A., „Trzecia fala"., wyd. WWA, Warszawa, 1997,
140. Taras w. „Informowanie obywateli przez administrację", wyd. Ossolineum, Warszawa 1992 r.
141. Teubner G., "Rechtalsautopoietiscches System". wyd. Suhrkamp, Frankfurt, 1989,
142. Toothaker Ch, Chavez Vows to Pull Plug on TV Foe; Venezuela's Oldest Private, Station Set to Lose License After Years of Poking Fun at the President, TORONTO STAR, Jan. 20, 2007, at A23,
143. Tokarczyk R., "Biojurysprudencja eksponatem życia w jurysprudencji", artykuł zamieszczony na stronie Internetowej: http://www.romantokarczyk.pl/ksiega/t3bio.pdf, Lublin 2013 r.,
144. Tokarczyk R. w swojej książce „Biojurysprudencja. Podstawy prawa dla 21 wieku", wyd. Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej, Lublin, 2008
145. Van Dijk J., „Społeczne aspekty nowych mediów", wyd. PWN, Warszawa 2010,
146. Veblen T., "Imperial Germany and the Industrial Revolution", wyd. The Macmillan Company; London, Macmillan & Co., Ltd. New York 1915
W. Phillips Davison, „Mass Communications and Diplomacy", wyd. Hastinds House, NowyJork, 1970,
147. Wallerstein I., Koniec świata jaki znamy. Wyd. Naukowe SCHOLAR, WWA 2004,

199:31664

148. Walker W., „Przygoda z komunikacją. Bateson, Perls, Satir, Erickson. Początki NLP", wyd. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001,
149. Weber M. „Gospodarka i społeczeństwo", wyd. PWN, Warszawa 2002
150. Wellman B., „Computer Network as Social Networks", Annual Reviev of Sociology, vol. 22, Toronto,
151. Wendland M., „Komunikowanie a wymiana informacji – pytanie o zakres pojęcia komunikacji" [w:] Fi l o z o f i a - k o m u n i k a c j a - j ę z y k - k u l t u r a 1(3)/2008 wyd. Zakład Teorii i Filozofii Komunikacji, Poznań, 2008,
152. Wendland M., „Relatywizm komunikacyjny a problem międzykulturowego porozumienia" [w:] Fi l o z o f i a - k o m u n i k a c j a - j ę z y k - k u l t u r a 1(2)/2007 wyd. Zakład Teorii i Filozofii Komunikacji,
153. Wilk E., „Computer-Mediated-Communication. Uwagi kulturoznawcy", [w:] "Komputer - Człowiek – Prawo" pod red. Wiesława Lubaszewskiego wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007
154. Wróblewski J., „Teoria racjonalnego tworzenia prawa", wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1985, Warszawa,
155. Wu T., „Network Neutrality, Broadband Discrimination", Journal of Telecommunications and High Technology Law, Vol. 2, No. 1, „ 4/23/2005,
156. Wu T., „The master Switch: The rise and fall of information empires", wyd. A. Knopf, Nowy York, 2010,
157. Wu T., Ch. Yoo w pracy: "Keeping the Internet Neutral?: Tim Wu and Christopher Yoo Debate", Federal Communications Law Journal, Vol. 59, No. 3, 2007,
158. Zacher L., "Społeczeństwo informacyjne - w perspektywie człowieka, techniki, gospodarki", wyd. FE Transformacje, Warszawa 1999,
159. Zacher L., „Rewolucja informacyjna i społeczeństwo: niektóre trendy, zjawiska, kontrowersje". Warszawa 1997 ,
160. Zacher L., „Spór o globalizację. Eseje o przyszłości świata"., WWA 2003 +, Warszawa,
161. Zalewski T., „Definicja sztucznej inteligencji", [w:] „Prawo sztucznej inteligencji", red. Lai L., Świerczyński M., C.H. Beck, Warszawa 2020,

200:31683

162. Zeleny M., Autopoiesis: A Paradigm Lost?. W: Autopoiesis, Dissipative Structures and Spontaneous Social Orders. Milian Zeleny (red.). wyd. Boulder: Westview Press, 1980,

163. Ziembiński Z., „Wstęp do aksjologii dla prawników", Warszawa 1990,

164. Ziembiński Z., S. Wronkowska, „Zarys teorii prawa", wyd. Ars boni et aequi, Poznań 2001,

165. Żiżek S., „Przekleństwo fantazji", wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001,

166. Żiżek S., „Hegel i mozg podłączony", wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2021,

167. Zuiderveen F., „Price Discrimination, Algorithmic Decision-Making, and European Non-Discrimination Law", [w:] „European Business Law Review" 2020,

168. Żuk P., „Spotkania z utopią w XXI wieku", wyd. Oficyna Naukowa, Wrocław, 2008,

Pozostałe źródła

169. Bruksela, dnia 1.6.2005 Komunikat komisji do rady, parlamentu europejskiego, Europejskiego komitetu ekonomiczno-społecznego oraz Komitetu regionów„i2010 – europejskie społeczeństwo informacyjne na rzecz wzrostu i zatrudnienia" {sec(2005) 717}),

170. Dyrektywa 2000/31/EC o handle elektronicznym, OJ L 178 p. 1, 17 lipiec 2000,

171. Komunikat Komisji Parlamentu Europejskiego, Rady Europy, Komitetu Ekonomicznego I Socjalnego oraz Komitetu regionów, pt. "*Towards a new Framework for Electronic Communications Infrastructure and Associated Services: the 1999 Communications Review",* COM (1999) 539 final, z 10 November 1999 str. 14: [w:] "Technological neutrality means that legislation should define the objectives to be achieved and should neither impose, nor

201:40417

discriminate in favour of, the use of a particular type of technology to achieve those objectives.”,

172. Raport Ministerstwa Łączności – „Cele i kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce”, Warszawa, 2000,
173. Raport KRRiT – „Społeczeństwo informacyjne w Polsce – Wstęp do formułowania założeń polityki Państwa”, Warszawa 1996,
174. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji), dostępny: https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:32024R1689,
175. “Building the Information Society for All Us”, Final Report of the High Level Export Group, Bruksela 1997”,
176. Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2007, Nr II CSK 207/07 [1],
177. Wikipedia.com,
178. “Rules of the Road on Global Electronic Highways: Merging the Trade and Technical Paradigms," 6 Harvard J. Law & Tech. 287 1993oraz"LexInformatica: The Formulation of Information Policy Rules through Technology," 76 Texas L. Rev. 553 (1998),
179. Słownik encyklopedyczny informacji, języka i systemów informacyjno-wyszukiwawczych pod red. B. Bagor, wyd. SPB, 2002,
180. Komunikat komisji do Rady, Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów „i2010 – Europejskie społeczeństwo informacyjne na rzecz wzrostu i zatrudnienia” z dnia 1.6.2005, {SEC(2005) 717}),
181. Raport KRRiT – „Społeczeństwo informacyjne w Polsce – Wstęp do formułowania założeń polityki Państwa”, Warszawa 1996,
182. Raport Ministerstwa Łączności – „Cele i kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce”, Warszawa, 2000,

202:51523